

AMNESTY
INTERNATIONAL



RAPORT ROCZNY AMNESTY INTERNATIONAL 2014/15

SYTUACJA PRAW CZŁOWIEKA NA ŚWIECIE



AMNESTY INTERNATIONAL

Raport roczny Amnesty International 2014/15 dokumentuje sytuację praw człowieka w 160 krajach i terytoriach w 2014 roku. Uwzględnia także niektóre kluczowe wydarzenia z 2013 roku. Brak wpisu o konkretnym kraju bądź terytorium nie oznacza, że w ciągu tego roku nie miały w nim miejsce naruszenia praw człowieka, budzące obawy Amnesty International. Długość wpisu dotyczącego państwa nie jest jakimkolwiek wyrazem zakresu i głębokości związanych z nim obaw Amnesty International.

Polskie tłumaczenie raportu obejmuje wprowadzenie do sytuacji praw człowieka w 2014 r., omówienie regionów i opis sytuacji w 23 wybranych krajach.

First published in 2015 by
Amnesty International Ltd
Peter Benenson House
1 Easton Street
London WC1X 0DW
United Kingdom

© Amnesty International 2015

Index: POL 10/001/2015

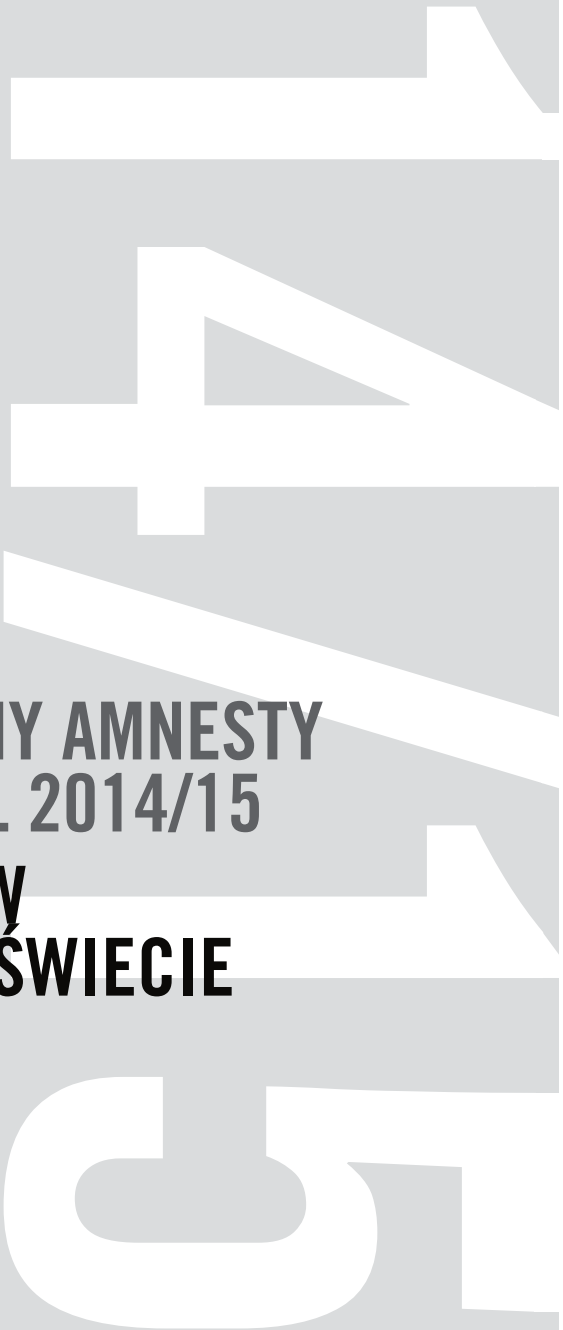
ISBN: 978-0-86210-488-7

Egzemplarz tej książki jest
dostępny w British Library.

Język oryginału: angielski

Wszystkie prawa zastrzeżone.
Żadna część tej publikacji
nie może być reprodukowana,
przechowywana w
systemie wyszukiwania
danych czy nadawana w
jakiegokolwiek formie czy
za pomocą jakichkolwiek
środków – elektronicznych,
mechanicznych,
kopiowana, nagrywana i/
lub rozpowszechniana w
jakikolwiek inny sposób bez

wcześniejszej zgody wydawcy.
By uzyskać zgodę, lub w
przypadku innych zapytań,
prosimy o kontakt: copyright@amnesty.org. W celu uzyskania
zgody na skorzystanie z
polskiej wersji językowej
prosimy o maila na adres:
rzecznik@amnesty.org.pl.
amnesty.org.pl



**RAPORT ROCZNY AMNESTY
INTERNATIONAL 2014/15**

**SYTUACJA PRAW
CZŁOWIEKANA ŚWIECIE**

SPIS TREŚCI

Haniebna i nieskuteczna reakcja świata na
zbrodnie VI

Czesc 1. Wstęp i Omówienie Regionów

Wstęp 2

Afryka 6

Ameryka Północna i Południowa 15

Azja Wschodnia i Pacyfik 23

Bliski Wschód i Afryka Północna 32

Europa i Azja Centralna 40

Czesc 2. Wybrane kraje

Białoruś 50

Chiny 52

Egipt 58

Francja 64

Grecja 66

Irak 69

Izrael i Okupowane Terytoria Palestyńskie 74

Maroko/Sahara Zachodnia 79

Meksyk 84

Nigeria 89

Palestyna (Autonomia Palestyńska) 94

Polska 98

Republika Środkowoafrykańska 100

Rosja 104

Stany Zjednoczone 109

Sudan 114

Sudan Południowy 117

Syria 121

Turcja 127

Ukraina 132

Węgry 137

Wietnam 139

Włochy 142

HANIEBNA I NIESKUTECZNA REAKCJA ŚWIATA NA ZBRODNIĘ

**AMNESTY INTERNATIONAL PUBLIKUJE
RAPORT ROCZNY WRAZ Z ZAPOWIEDZIĄ
ZMIAN W SYTUACJI PRAW
CZŁOWIEKA W PRZYSZŁYM ROKU.**

**RAPORT PODKREŚLA, ŻE RZĄDY
MUSZĄ PRZESTAĆ UDAWAĆ, ŻE NIE
SĄ W STANIE CHRONIĆ CYWILÓW.**

**PRZEWIDUJE DALSZE NARAŻANIE
CYWILÓW NA NADUŻYCIA
DOKONYWANE PRZEZ GRUPY
ZBROJNE, DALSZE ATAKI NA
WOLNOŚĆ WYRAZU I POGORSZENIE –
KRYZYSU HUMANITARNEGO
I UCHODŹCZEGO; CHYBA ŻE POJAWI
SIĘ FUNDAMENTALNA ZMIANA
REAGOWANIA ŚWIATA NA KRYZYSY.**

**WZYWA DO UNIWERSALNYCH
DZIAŁAŃ, W TYM DO ZRZECZENIA
SIĘ PRAWA WETA PRZEZ PIĘCIU
STĄŁYCH CZŁONKÓW RADY
BEZPIECZEŃSTWA ONZ W
SYTUACJACH MASOWYCH ZBRODNI.**

**ŚWIATOWI PRZYWÓDCY MUSZĄ
PODJAĆ ZDECYDOWANE DZIAŁANIA,
BY ZMIERZYĆ SIĘ ZE ZMIENIAJĄCĄ
SIĘ NATURĄ KONFLIKTÓW I CHRONIĆ
CYWILÓW PRZED KOSZMARNĄ
PRZEMOCĄ PAŃSTW I GRUP
ZBROJNYCH, PODKREŚLA AMNESTY
INTERNATIONAL PODCZAS PUBLIKACJI
ROCZNEGO PODSUMOWANIA SYTUACJI
PRAW CZŁOWIEKA NA ŚWIECIE.**

– 2014 rok dla milionów osób, które doświadczyły przemocy, był katastroficzny.

Odpowiedź świata na konflikty i nadużycia państw i grup zbrojnych była haniebna i nieefektywna. Podczas gdy ludzie cierpieli na skutek eskalacji barbarzyńskich ataków i represji, społeczność międzynarodowa nie reagowała właściwie – powiedział Salil Shetty, Sekretarz Generalny Amnesty International.

– ONZ ustanowiono 70 lat temu, by zapewnić, że świat nigdy więcej nie doświadczy koszmarów, które miały miejsce podczas II wojny światowej. Obecnie jesteśmy świadkami przemocy na masową skalę i ogromnego kryzysu uchodźczego nią wywołanego. Nie udało się wypracować skutecznych rozwiązań najpilniejszych wyzwań.

PRZEWIDYWANIA NA 2015/16

Raport roczny Amnesty International dostarcza kompleksowego przeglądu sytuacji praw człowieka w 160 krajach w 2014 roku. Jeśli światowi przywódcy nie zaczną niezwłocznych działań w celu zmierzenia się ze zmienną naturą konfliktów i niedociągnięciami wskazanymi w raporcie, perspektywy dla praw człowieka w przyszłym roku są pęse:ne:

Więcej cywilów zostanie zmuszonych do życia na obszarach quasi-państwowych kontrolowanych przez brutalne grupy zbrojne, padnie ofiarą ataków, prześladowań i dyskryminacji.

- Dojdzie do pogłębienia zagrożeń dla wolności wypowiedzi i innych praw, w tym naruszeń wywołanych przez drańskie prawo antyterrorystyczne i nieuzasadnioną masową inwigilację.
- Pogłębienia kryzysów humanitarnych i uchodźczych z nawet większą liczbą osób przesiedlonych przez konflikty; wraz z zamykaniem przez rządy granic i nieumiejętnością dostarczenia przez społeczność międzynarodową pomocy i ochrony.
- Szczególna obawę budzi rosnąca siła niepaństwowych grup zbrojnych, w tym grupy nazywającej się Państwem Islamskim

(PI). W 2014 r. grupy zbrojne popełniły nadużycia w przynajmniej 35 państwach, w ponad 1 na 5 z przebadanych państw.

– Podczas gdy wpływy grup takich jak Boko Haram, PI i Asz-Szabab przekroczą krajowe granice, jeszcze więcej cywilów zostanie zmuszonych do życia pod ich quasi-państwową władzą, padając ofiarą nadużyć, prześladowań i dyskryminacji – powiedziała Draginja Nadażdin, Dyrektorka Amnesty International Polska.

– Rządy muszą przestać udawać, że ochrona cywilów leży poza ich możliwościami i pomóc zawrócić przyływ, na skutek którego cierpią miliony. Przywódcy muszą dokonać fundamentalnej zmiany sposobu reagowania na kryzysy na całym świecie.

WETO RADY BEZPIECZEŃSTWA ONZ

Rada Bezpieczeństwa ONZ (RB ONZ) nie poradziła sobie z sytuacją i konfliktami w Syrii, Iraku, Gazie, Izraelu i Ukrainie. Działo się tak nawet, gdy państwa i grupy zbrojne popełniały kosztowne zbrodnie przeciwko cywilom. Przeważała pragmatyczna kalkulacja i polityczny oportunizm.

Amnesty International wzywa teraz pięciu stałych członków RB ONZ do zrzeczenia się prawa weta w sytuacjach ludobójstwa i innych masowych zbrodni.

– To może zmienić sytuację na świecie i być narzędziem, które pozwoli chronić życie cywilów. Poprzez zrzeczenie się przez pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa prawa weta ONZ zyska więcej możliwości do podejmowania działań na rzecz cywilów, których życie jest poważnie zagrożone. Taka decyzja wysłałaby sprawcom jasny sygnał, że świat nie będzie bierny, gdy mają miejsce masowe zbrodnie – powiedział Salil Shetty.

HANDEL BRONIĄ

Krwawe dziedzictwo dostarczania broni do krajów, w których państwa i grupy zbrojne używają jej do poważnych naruszeń, kosztowało w 2014 r. życie dziesiątek tysięcy osób.

Amnesty International wzywa wszystkie kraje – w tym USA, Chiny, Kanadę, Indie, Izrael i Rosję – do ratyfikowania bądź przystąpienia oraz stosowania Traktatu o handlu bronią, który w zeszłym roku, po latach działań Amnesty International i innych organizacji, wszedł w życie.

– W 2014 roku, pomimo wielkiego prawdopodobieństwa, że broń zostanie użyta przeciwko ludności cywilnej, która znalazła się w potrzasku konfliktów, ogromne dostawy broni trafiły do Iraku, Izraela, Rosji, Sudanu Południowego i Syrii. Gdy Państwo Islamskie zajęło sporą część Iraku, w ręce grupy zbrojnej trafiły duże arsenały gotowe do użycia broni. Nieodpowiedzialne dostarczanie broni do sprawców naruszeń praw człowieka musi natychmiast ustać – podkreśliła Draginja Nadażdin.

BRÓŃ WYBUCHOWA

Amnesty International wzywa światowych przywódców do wprowadzenia nowych ograniczeń, by zmierzyć się z wykorzystaniem broni wybuchowej – takiej jak bomby, moździerz, rakiety i rakiety balistyczne – w zamieszkałych obszarach. Takie wykorzystanie broni wybuchowej odebrało w 2014 r. niezliczoną ilość ludzkich żyć.

– Dalsze ograniczenia używania w obszarach zamieszkałych broni wybuchowej, która nie może być stosowana precyzyjnie lub która ma szerokie pole rażenia, mogłoby podczas ostatnich kryzysów pomóc uratować tysiące cywilów, m.in. w Izraelu, Gazie i Ukrainie. Społeczność międzynarodowa może i musi zrobić więcej, by ochronić cywilów, przez których domy przechodzi linia frontu rozdzielająca walczące strony – zauważyła Draginja Nadażdin.

DRAKOŃSKA REAKCJA

Amnesty International wzywa rządy do zapewnienia, że ich odpowiedź na zagrożenia bezpieczeństwa nie podważy fundamentalnych praw człowieka i nie podsyca dalszych naruszeń.

Raport roczny szczegółowo opisuje, jak wiele rządów w 2014 r. zareagowało na zagrożenia bezpieczeństwa drakońskimi i represyjnymi działaniami, w tym:

- Afganistan: powtarzające się naruszanie praw człowieka przez personel Krajowego Dyrektoriatu ds. Bezpieczeństwa, w tym podejrzenie tortur i wymuszonych zaginięć.
- Kenia: przyjęła poprawki do Ustawy o przepisach bezpieczeństwa – represyjnych przepisów dotyczących bezpieczeństwa, które mogą prowadzić do powszechnego ograniczenia wolności wypowiedzi i przemieszczania się.
- Nigeria: społeczności przez lata terroryzowane przez Boko Haram stały się jeszcze bardziej podatne na naruszenia przez państwowe siły bezpieczeństwa, które regularnie reagowały pozasądowymi egzekucjami, masowymi aresztowaniami i torturami.
- Pakistan: władze porzuciły moratorium na wykonywanie kary śmierci i zaczęły przeprowadzać egzekucje na więźniach skazanych za terroryzm.
- Rosja i Azja Centralna: krajowe siły bezpieczeństwa torturowały osoby oskarżone o przestępstwa związane z terroryzmem lub podejrzane o udział w islamistycznych organizacjach.
- Turcja: szeroko zakrojone przepisy antyterrorystyczne wciąż używane były do kryminalizowania zgodnego z prawem korzystania z wolności wypowiedzi.

– Od Baga po Bagdad przywódcy rządów próbowali usprawiedliwiać naruszenia praw człowieka, przypominając o konieczności zapewnienia bezpieczeństwa na świecie – powiedział Salil Shetty.

– Obserwujemy niepokojące sygnały, zapowiadające bezwzględne rozprawianie się przywódców z protestami. By zmierzyć się z zagrożeniami bezpieczeństwa, wprowadzane są drakońskie przepisy antyterrorystyczne i używa się nieusprawiedliwionych technik inwigilacji. Ale odruchowe reakcje nie działają. Zamiast tego, tworzą przestrzeń represji,

na której ekstremizm może rosnąć i się rozwijać.

UCHODŹCY

Tragiczną konsekwencją paraliżu społeczności międzynarodowej w radzeniu sobie ze zmieniającym się obliczem konfliktów jest jeden z najcięższych kryzysów uchodźczych, jakich świat był świadkiem. Z samej Syrii przed przemocą i prześladowaniami uciekły 4 mln osób.

– Odrażające jest stawianie przez bogate państwa wysiłków, mających powstrzymać ludzi poza granicami, ponad utrzymaniem ich przy życiu. Jeśli nie zostaną podjęte pilne środki, kryzys uchodźczy może się tylko pogłębić – zauważa Salil Shetty.
– Zmniejszenie cierpień milionów osób jest w mocy przywódców. By pomóc i chronić osoby uciekające przed niebezpieczeństwem, powinni przeznaczyć polityczne i finansowe środki, szczerze dostarczać pomoc humanitarną i przesiedlić najbardziej narażone osoby.

WEZWANIE DO DZIAŁANIA

– Perspektywy stanu praw człowieka na świecie są ponure. Istnieją jednak rozwiązania. Światowi przywódcy muszą podjąć natychmiastowe i zdecydowane działania, by zapobiec nadchodzącemu kryzysowi i przybliżyć nas do bezpieczniejszego świata, w którym broni się praw i wolności – podsumowuje Salil Shetty.

RAPORT ROCZNY 2014/15
WSTĘP I OMÓWIENIE
REGIONÓW

WSTĘP

„Walki między siłami rządowymi a grupami zbrojnymi zmieniły moją dzielnicę Damaszku, Jarmuk, w ul. Był tam taki ruch. Jarmuk stał się schronieniem dla ludzi uciekających z innych dzielnic. Wspierałem pomoc humanitarną i pracę medialną, ale ci zamaskowani mężczyźni nie patrzyli, czy ktoś jest pracownikiem humanitarnym czy bojownikiem przeciwnej im grupy zbrojnej. Coraz więcej moich znajomych trafiało do niewoli, więc ukryłem się.

W końcu uznałem, że muszę uciec. Spakowałem moje rzeczy. Ale gdzie mógłbym pójść? Jako palestyński uchodźca z Syrii nie mogłem wjechać do żadnego kraju bez wizy. Pomyślałem, że uda się dostać do Libanu, ale słyszałem, że Palestyńczycy

padają tam ofiarami rasistowskich ataków i są pozbawieni wielu praw.”

PALESTYŃSKI UCHODŹCA Z SYRII, KTÓRY PRZEZ EGIPT, TURCJĘ I

NIEBEZPIECZNE WŁOSKIE MORZE UCIEKŁ DO EUROPY.

To był druzgocący rok dla tych, którzy chcieli stanąć w obronie praw człowieka, a także dla tych, którzy cierpieli w strefach wojny. Rządy składały głośne deklaracje dotyczące wagi ochrony cywilów. Politycy na całym świecie nie zdali egzaminu z ochrony tych, którzy najbardziej tego potrzebowali. Amnesty International uważa, że sytuacja może i powinna się w końcu zmienić.

Międzynarodowe prawo humanitarne – prawo, które reguluje sposób prowadzenia konfliktów zbrojnych – jest jasne. Ataki nie mogą być skierowane przeciwko ludności cywilnej. Zasada rozróżnienia cywilów i żołnierzy jest podstawowym zabezpieczeniem dla ludzi uwikłanych w koszmar wojny.

Jednak to cywile byli najbardziej poszkodowani podczas konfliktów. W roku, który wyznaczał 20. rocznicę ludobójstwa w Rwandzie, politycy wielokrotnie łamali przepisy chroniące cywilów – lub odwracali wzrok od śmiertelnych naruszeń tych zasad popełnianych przez innych. Rada Bezpieczeństwa ONZ nie zdołała odpowiednio wcześniej zareagować na kryzys w Syrii, kiedy można jeszcze było uratować niezliczone życia ludzkie. W 2014 roku brak reakcji trwał. W ciągu ostatnich czterech lat zginęło ponad 200 000 osób – w zdecydowanej większości cywilów – głównie w atakach sił rządowych. Około 4 mln osób z Syrii jest teraz uchodźcami w innych krajach. Ponad 7,6 mln zostało przesiedlonych wewnątrz Syrii.

Kryzys w Syrii przeplata się z tym w sąsiednim Iraku. Grupa zbrojna nazywająca siebie Państwem Islamskim (IS, wcześniej ISIS), odpowiedzialna za zbrodnie wojenne w Syrii, przeprowadziła na masową skalę szereg porwań, egzekucji i czystek etnicznych

w północnym Iraku. Równolegle irackie szyckie bojówki porwały i zabiły pewną liczbę sunnickich cywilów, z cichym poparciem rządu irackiego. Lipcowy atak sił izraelskich na Gazę doprowadził do śmierci 2 000 Palestyńczyków. Po raz kolejny zdecydowaną większość – co najmniej 1 500 – stanowili cywile. Jak argumentowała Amnesty International w szczegółowej analizie, polityka była naznaczona bezduszną obojętnością i zaangażowaniem w zbrodnie wojenne. Hamas także dopuścił się zbrodni wojennych poprzez masowe wystrzeliwanie w kierunku Izraela rakiet, które zabiły sześć osób.

W północnej Nigerii konflikt między siłami rządowymi a grupą zbrojną Boko Haram trafił na pierwsze strony gazet na całym świecie wraz z uprowadzeniem przez Boko Haram 276 uczennic w miejscowości Chibok. To tylko jedna z niezliczonych zbrodni popełnionych przez grupę. Mniejszą uwagę skupiły przerażające zbrodnie popełnione przez nigeryjskie siły bezpieczeństwa oraz współpracujących z nimi ludzi przeciwko domniemanym zwolennikom Boko Haram. Niektóre z tych zbrodni zostały zarejestrowane na wideo i w sierpniu ujawnione przez Amnesty International. Ciało zamordowanych ofiar wrzucono do masowego grobu.

W Republice Środkowej Afryki, pomimo obecności sił międzynarodowych, z powodu przemocy motywowanej religijnie zginęło ponad 5 000 osób. Tortury, gwałty i masowe mordy rzadko trafiały na pierwsze strony gazet. Większość z tych, którzy zginęli, to cywile. W Sudanie Południowym – nowym państwie na mapach świata – zginęły dziesiątki tysięcy cywilów, a 2 mln z powodu konfliktu zbrojnego między rządem a siłami opozycji opuściło swoje domy. Obie strony popełniły zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości.

Powyższa lista – jak wyraźnie pokazuje tegoroczny raport na temat stanu praw człowieka w 159 krajach – to ledwie ułamek problemów. Niektórzy mogą twierdzić, że nic nie można zrobić, wojna zawsze odbywa się kosztem ludności cywilnej i nic tego nie

zmieni. To błędne podejście. Istotne jest, aby zmierzyć się z naruszeniami wobec ludności cywilnej i postawić przed sądem winnych. Na podjęcie czeka jeden z oczywistych i praktycznych kroków: Amnesty International z zadowoleniem przyjęła propozycję, teraz wspieraną przez około 40 rządów, aby Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła kodeks postępowania, umożliwiający dobrowolne powstrzymanie się od korzystania z prawa weta w sposób, który mógłby blokować działania Rady Bezpieczeństwa w sytuacjach dotyczących ludobójstwa, zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości.

Byłby to ważny pierwszy krok, który mógłby uratować życie wielu ludzi. Jednak porażką naznaczone były nie tylko próby zapobiegania masowym zbrodniom. Nie udzielono również bezpośredniego wsparcia milionom osób, które uciekły z ogarniętych konfliktem wsi i miast.

Rządy, które były najbardziej chętne do głośnego mówienia o niepowodzeniach innych rządów, nie stanęły na wysokości zadania i nie zapewniły uchodźcom niezbędnej pomocy – zarówno w zakresie wsparcia finansowego, jak i przesiedleń. Do końca 2014 roku przesiedlono mniej niż 2% uchodźców z Syrii. W 2015 roku liczba ta musi zostać co najmniej potrójona. W tym samym czasie duża liczba uchodźców/czyń i migrantów/ek ginie na Morzu Śródziemnym, podczas rozpaczliwej próby dotarcia do brzegów Europy. Brak wsparcia ze strony niektórych państw członkowskich UE w operacjach poszukiwawczych i ratowniczych przyczynił się do szokującej liczby ofiar śmiertelnych.

Jednym z kroków, które mogłyby zostać podjęte w celu ochrony cywilów w czasie konfliktów, jest międzynarodowy zakaz użycia broni wybuchowej w zamieszkałych obszarach. Taki zakaz mógł uratować wiele osób na Ukrainie, gdzie wspierani przez Rosję separatysty (pomimo nieprzekonujących zapewnień Moskwy o nieuczestniczeniu w konflikcie) i siły popierające władze w Kijowie atakowały cywilne dzielnice.

Waga zasad ochrony ludności cywilnej oznacza, że konieczna jest rzeczywista odpowiedzialność i sprawiedliwość, kiedy zasady te są naruszane. W tym kontekście Amnesty International z zadowoleniem przyjmuje decyzję Rady Praw Człowieka ONZ w Genewie o wszczęciu międzynarodowego dochodzenia w sprawie zarzutów łamania i naruszania praw człowieka w trakcie konfliktu na Sri Lance, gdzie w ciągu ostatnich kilku miesięcy konfliktu w 2009 roku zginęły dziesiątki tysięcy cywilów. Amnesty International od pięciu lat apelowała o wszczęcie takiego śledztwa. Bez rozliczenia winnych nie możemy iść naprzód.

Inne obszary praw człowieka nadal wymagają poprawy. W Meksyku wymuszone zaginięcie 43 studentów było kolejnym tragicznym wydarzeniem, które przelało czarę goryczy w państwie, w którym od 2006 roku zginęło ponad 22 000 osób. Uważa się, że większość z nich porwały gangi przestępcze, ale wiele osób zostało poddanych wymuszonym zaginięciom przez policję i wojsko, czasem działające w zмовie z gangami. Odnalezione szczątki kilku ofiar nosiły ślady tortur i innych form złego traktowania. Władze federalne i stanowe nie zdołały zbadać zbrodni w celu ustalenia ewentualnego zaangażowania funkcjonariuszy państwowych oraz w celu zapewnienia skutecznych środków prawnych dla ofiar, w tym ich krewnych. Oprócz braku odpowiedzi, rząd próbował zatłuszczać kryzys praw człowieka, któremu towarzyszył wysoki poziom korupcji, bezkarności i dalsza militaryzacja.

W 2014 roku rządy w wielu częściach świata nadal prześladowały organizacje pozarządowe i społeczeństwo obywatelskie – był to częściowo przewrotny komplement dla ważnej roli, jaką społeczeństwo obywatelskie w nich odgrywa. Rosja zwiększyła swoje naciski poprzez wprowadzenie „ustawę o zagranicznych agentach”, co jest echem języka zimnej wojny. W Egipcie organizacje pozarządowe musiały zmierzyć się z represjami ze strony władz, które z użyciem Ustawy o stowarzyszeniach epoki Mubarak

wysłały wyraźny sygnał, że nie będą tolerować żadnego sprzeciwu. Wiodące organizacje praw człowieka musiały wycofać się z Powszechnego Okresowego Przeglądu Rady Praw Człowieka ONZ na temat Egiptu z powodu obaw o represje. Tak jak przy wielu poprzednich okazjach, protestujący wykazali się odwagą, pomimo gróźb i przemocy skierowanych przeciwko nim. W Hongkongu dziesiątki tysięcy osób przeciwstawiło się groźbom i nadużywaniu siły przez policję w ramach tzw. „ruchu parasolowego”, aby móc korzystać z podstawowych praw do wolności słowa i zgromadzeń.

Organizacje praw człowieka często są oskarżane o bycie zbyt ambitnymi w dążeniu do wprowadzania zmian. Ale musimy pamiętać, że niezwykle rzeczy są osiągalne. 24 grudnia międzynarodowy Traktat o Handlu Bronią wszedł w życie po tym, jak trzy miesiące wcześniej liczba ratyfikacji przekroczyła 50. Od 20 lat Amnesty International i inni działali na rzecz Traktatu. Wielokrotnie słyszeliśmy, że taki dokument jest nieosiągalny. Teraz Traktat stał się rzeczywistością i będzie stał na straży zakazu sprzedaży broni osobom, które mogą z niej skorzystać w celu popełnienia zbrodni. Może zatem odgrywać kluczową rolę w nadchodzących latach – decydującą kwestią będzie implementacja dokumentu.

W 2014 roku minęło 30 lat od przyjęcia Konwencji ONZ w sprawie zakazu stosowania tortur – kolejnej konwencji, na rzecz której Amnesty International od wielu prowadziła kampanię. Kampania ta stała się jednym z powodów, dla których organizacje w 1977 roku przyznano Pokojową Nagrodę Nobla. Z jednej strony rocznica była powodem do świętowania, z drugiej strony stanowiła przypomnienie o wciąż stosowanych na świecie torturach, z powodu których Amnesty International rozpoczęła w tym roku globalną kampanię Stop torturom.

Apele przeciwko torturom zyskały szczególnie oddźwięk po publikacji w grudniu streszczenia raportu Senatu USA, który wykazał stosowanie przez państwa tortur po

atakach 11 września 2001 roku. Uderzające było, że niektóre z osób odpowiedzialnych za przestępstwa tortur wydawały się wciąż wierzyć, że nie mają się czego wstydzić. Od Waszyngtonu po Damaszek, od Abudży po Kolombo, decydenci uzasadniali przerażające naruszenia praw człowieka, mówiąc o potrzebie utrzymania „bezpieczeństwa” w kraju. W rzeczywistości było odwrotnie. Takie naruszenia są istotnym powodem, dla którego żyjemy teraz w tak niebezpiecznym świecie. Nie ma bezpieczeństwa bez praw człowieka.

Wielokrotnie widzieliśmy, że nawet w najtrudniejszych dla praw człowieka czasach – a może przede wszystkim w takich czasach – można wprowadzić znaczącą zmianę. Potrzeba konfrontacji z łamaniem praw człowieka przez rządy i podmioty niepaństwowe jest dziś pilniejsza niż kiedykolwiek. Musimy mieć nadzieję, że w przyszłości, patrząc wstecz, to co przeżyliśmy w 2014 roku będzie postrzegane jako nadir – najniższy położony punkt – z którego się podnieśliśmy i stworzyliśmy lepszą przyszłość.

AFRYKA

Minęła 20. rocznica ludobójstwa w Rwandzie a w 2014 r. na większej części kontynentu wciąż obecne były konflikty zbrojne – szczególnie krwawe w Republice Środkowoafrykańskiej (RŚA), Sudanie Południowym, Nigerii oraz nadal nierozwiązane w Demokratycznej Republice Konga (DRK), Sudanie i Somalii.

Konflikty charakteryzowały się powtarzalnym schematem poważnych naruszeń praw człowieka i międzynarodowego prawa humanitarnego. Konflikty zbrojne przynosiły ze sobą najgorsze przestępstwa, jakie tylko można sobie wyobrazić, niesprawiedliwość i represje. Marginalizacja, dyskryminacja i uporczywe negowanie podstawowych wolności i praw społeczno-ekonomicznych stworzyły żyzny grunt dla kolejnych konfliktów i niestabilności.

Pod wieloma względami Afryka nadal była postrzegana jako rozwijający się region. Kontekst i krajobraz rozwoju w wielu krajach się zmienia. W 2014 r. gwałtowne zmiany społeczne, środowiskowe i ekonomiczne miały miejsce na całym kontynencie. Szybko rosnąca populacja, wzrost gospodarczy i urbanizacja przyczyniły się do zmian w życiu ludności. Mimo wielu wyzwań wiele państw afrykańskich dokonało znacznych postępów na drodze do osiągnięcia Milenijnych Celów Rozwoju ONZ (MDGs). Z raportu z 2014 r. Milenijne Cele Rozwoju w Afryce wynika, że 8 z 10 najszybciej osiągniętych celów państw mieści się w Afryce.

Jednak wiele wskaźników gorzko przypomina, że szybki wzrost gospodarczy nie zdoła poprawić warunków życia wielu osób. Podczas gdy ogólny wskaźnik ubóstwa w Afryce spadł w ciągu ostatnich dziesięciu lat, łączna liczba Afrykanów i Afrykanek żyjących poniżej granicy ubóstwa (1,25 dolara amerykańskiego na dzień) wzrosła. Dwa narody nękane konfliktami, Nigeria (25,89%) i DRK (13,6%), stanowią prawie 40% wszystkich ubogich na

kontynencie. Afryka ma jeden z najwyższych wskaźników bezrobocia wśród młodzieży na świecie i pozostaje drugim najbardziej nierównym regionem świata, po Ameryce Łacińskiej. Wszystko to pokazuje związek pomiędzy konfliktami i niestabilnością a łamaniem podstawowych praw społeczno-ekonomicznych, wykluczeniem społecznym, nierównością i pogłębiającym się ubóstwem.

Skutki represji i uporczywego naruszania podstawowych praw człowieka w postaci niestabilności i konfliktów zbrojnych były widoczne w 2014 r., szczególnie w Burkinie Faso, RŚA, Sudanie Południowym i Sudanie. W wielu krajach afrykańskich nadal utrzymywał się trend wzrostu represji i kurczenia przestrzeni do aktywności politycznej. W kilku państwach siły bezpieczeństwa na pokojowe demonstracje i protesty odpowiadały z nadmierną siłą. W zbyt wielu miejscach wolność słowa, zrzeszania się i pokojowych zgromadzeń nadal były znacznie ograniczane. Tendencja ta była widoczna nie tylko w krajach rządzonych przez autorytarne władze, ale także w tych, które są mniej autorytarne, a trwają w nich przygotowania do politycznej transformacji.

Wiele krajów afrykańskich, w tym Kenia, Somalia, Nigeria, Mali i kraje w regionie Sahelu, musiało w 2014 roku zmierzyć się z poważnymi wyzwaniami związanymi z bezpieczeństwem, co było następstwem nasilonej przemocy ze strony radykalnych grup zbrojnych, w tym Al-Shabab i Boko Haram. Dziesiątki tysięcy cywilów straciło życie, setki zostały uprowadzone a wielu innych nadal żyje w lęku i niepewności. Reakcje wielu rządów były jednak równie brutalne i nieprecyzyjne, co doprowadziło do masowych arbitralnych aresztowań i pozasądowych egzekucji. W Kenii rok zakończył się uchwaleniem Ustawy o bezpieczeństwie, która zmieniła 22 przepisów i miała daleko idące konsekwencje w obszarze praw człowieka.

Innym wspólnym elementem w sytuacjach konfliktowych w całym regionie Afryki była

bezkarność za przestępstwa w świetle prawa międzynarodowego, popełnione przez siły bezpieczeństwa i grupy zbrojne. W 2014 r. Widzieliśmy nie tylko niesłabnącą bezkarność, w tym w RŚA, DRK, Nigerii, Somalii, Sudanie Południowym i Sudanie, ale także poważne polityczne sprzeciw wobec Międzynarodowego Trybunału Karnego (MTK). W Afryce rozstrzygana była również ważna kwestia immunitetu od ścigania za zbrodnie przeciwko ludzkości i inne zbrodnie międzynarodowe dla pełniących urząd głów państw i urzędników. Proces doprowadził do przyjęcia poprawki Protokołu w sprawie Statutu Afrykańskiego Trybunału Sprawiedliwości i Praw Człowieka, przyznającej urzędującym głowom państw i urzędnikom wyższej rangi immunitet przed Trybunałem.

W 2014 r. minęła 10. rocznica utworzenia Rady Pokoju i Bezpieczeństwa Unii Afrykańskiej (UA), „organu decyzyjnego w zakresie zapobiegania, zarządzania i rozwiązywania konfliktów” w Afryce. UA i jego Rada podjęły kilka znaczących kroków w odpowiedzi na konflikty w Afryce, w tym o rozmieszczeniu Międzynarodowej Misji Wsparcia w Republice Środkowoafrykańskiej (MISCA), utworzeniu Komisji Śledczej w sprawie Sudanu Południowego, Specjalnego Wysłannika dla Kobiet, Pokoju i Bezpieczeństwa, a także o wydaniu kilku politycznych oświadczeń potępiających przemoc i ataki na ludność cywilną. W wielu przypadkach wysiłki te okazały się zbyt słabe i zbyt późne, a konflikty okazały się wyzwaniem dla zasobów UA. W niektórych przypadkach pojawiły się oskarżenia o współudział misji pokojowych UA w poważnych naruszeniach praw człowieka (MISCA, a konkretnie jej czadyjski kontyngent, który wycofał się z misji w RŚA w następstwie powyższych zarzutów).

Porażki w obliczu wyzwań związanych z konfliktami zbrojnymi dotyczyły nie tylko UA. W RŚA ONZ długo zwlekała, zanim wysłała siły pokojowe, które, chociaż uratowały życie wielu osobom, nie miały jeszcze pełnych zasobów niezbędnych, aby powstrzymać

dalszą falę naruszeń praw człowieka i nadużyć. Rada Praw Człowieka ONZ nie zdołała skutecznie zareagować na konflikty w Sudanie, pomimo krytycznej potrzeby niezależnego monitoring praw człowieka, sprawozdawczości i rozliczenia naruszeń. W lipcu sekretarz Generalny ONZ ogłosił przegląd śledztwa w sprawie misji ONZ w Darfurze (UNAMID) w odpowiedzi na zarzuty, że pracownicy UNAMID ukryli łamanie praw człowieka.

Narastające wyzwania związane z konfliktami w Afryce wymagają pilnych i zasadniczych zmian woli politycznej przywódców afrykańskich, jak również wspólnych wysiłków na szczeblu krajowym, regionalnym i międzynarodowym w celu zakończenia bezkarności i zajęcia się przyczynami braku bezpieczeństwa i konfliktów. W przeciwnym wypadku wizja „uciszenia broni do 2020 r.” pozostanie naiwnym i nieosiągalnym marzeniem.

KONFLIKT – KOSZTY I SŁABOŚCI

Konflikt i niepewność dotknęły milionów ludzi w Afryce i – z różnym natężeniem – niemal wszystkich krajów kontynentu. Konflikty te charakteryzowały się trwałymi nadużyciami i zbrodniami popełnianymi zarówno przez siły rządowe jak i grupy zbrojne.

W RŚA miały miejsce akty przemocy na tle religijnym i etnicznym oraz masowe zbrodnie, w tym zabójstwa, tortury, gwałty, okaleczenia organów, uprowadzenia, przymusowe wysiedlenia oraz rekrutowanie i wykorzystywanie dzieci-żołnierzy. Pomimo zawieszenia broni podpisanego w lipcu i rozmieszczenia misji pokojowej ONZ we wrześniu w ostatnich miesiącach 2014 r. w centralnych regionach kraju przeszła fala ataków. W okresie gwałtownej eskalacji konfliktu pomiędzy różnymi grupami zbrojnymi ucierpeli cywile. W październiku fala przemocy wstrząsnęła stolicą Bagui. Wszystkie strony – Séléka, Antybalaka i uzbrojeni członkowie grupy etnicznej Peulh – systematycznie i bezkarnie atakowały cywilów. Wdrożenie Wielowymiarowej

Zintegrowanej Misji Stabilizacyjnej ONZ (MINUSCA) we wrześniu dało nadzieję na zmiany – jednak już miesiąc później w całym kraju nasiliły się ataki. Ujawniło to wyraźną potrzebę wzmocnienia zasobów i potencjału reagowania międzynarodowych sił w kraju.

W sąsiednim Sudanie Południowym zginęło dziesiątki tysięcy ludzi, w tym wielu cywilów, a 1,8 mln zmuszonych zostało do opuszczenia swoich domów z powodu konfliktu, który wybuchł w grudniu 2013 r. Siły rządowe i opozycyjne wykazały się całkowitym brakiem szacunku dla międzynarodowego prawa humanitarnego i praw człowieka, popełniając zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości. Wszystkie strony konfliktu atakowały i zabijały cywilów z powodu ich pochodzenia etnicznego, również tych, którzy szukali schronienia w miejscach kultu i szpitalach. Powszechna była przemoc seksualna, grabieże i niszczenie mienia. Mimo skali nadużyć i faktu, że miliony pozostają zagrożone głodem i chorobami, obie strony zignorowały kilka propozycji zawieszenia broni. Rok zakończył się bez szansy na zakończenie bezkarności, a ustalenia Komisji Śledczej UA w sprawie Sudanu Południowego pozostały nieznanne.

W następstwie pogłębiającej się przemocy ze strony islamskiej grupy zbrojnej Boko Haram w 2013 r. konflikt zbrojny w północno-wschodniej Nigerii nasilił się pod względem zasięgu i liczby ofiar, ilustrując zagrożenia dla stabilności najludniejszego kraju Afryki i dla pokoju i bezpieczeństwa w regionie. W 2014 r. konflikt nasilił się w mniejszych miastach i wsiach: od 2009 r. zginęło ponad 4 000 cywilów. Przykładem terroru Boko Haram było porwanie w kwietniu 276 uczennic. Społeczności przez lata terroryzowane przez Boko Haram stały się coraz słabsze i bardziej narażone na nadużycia ze strony państwowych sił bezpieczeństwa, które regularnie odpowiadały brutalnymi i masowymi atakami, arbitralnymi aresztowaniami, pobiciami i torturami. Makabryczne materiały wideo, zdjęcia i relacje świadków zebrane przez Amnesty International dostarczyły

nowych dowodów na prawdopodobne zbrodnie wojenne, zbrodnie przeciwko ludzkości i inne poważne naruszenia praw człowieka i nadużycia popełnione przez wszystkie strony.

Służby bezpieczeństwa w całej Nigerii rutynowo i systematycznie stosowały tortury i inne formy złego traktowania, w tym w kontekście konfliktu w północno-wschodniej części kraju. Funkcjonariusze bezpieczeństwa rzadko byli rozliczani. Po ogłoszeniu stanu wyjątkowego w maju 2013 r. wzrosła liczba arbitralnych zatrzymań i aresztowań dokonywanych przez wojsko na północnym wschodzie kraju. Wciąż pojawiały się nowe doniesienia o pozasądowych egzekucjach wykonywanych przez wojsko i policję.

Nie zostało wypracowane żadne rozwiązanie dla trwających od tak dawna konfliktów.

Konflikty w sudańskim Darfurze, Kordofanie Południowym i regionie Nilu Błękitnego nie osłabły i rozprzestrzeniły się na Kordofan Północny. Obie strony łamały międzynarodowe prawa człowieka i prawo humanitarne. W Darfurze powszechne nadużycia i przemoc pomiędzy zwaśnionymi społecznościami oraz ataki bojówek sprzymierzonych z rządem i zbrojnych grup opozycyjnych doprowadziły do większej liczby ofiar wśród ludności i jej przesiedlenia.

Nasilenie przemocy ze strony grup zbrojnych we wschodniej części Demokratycznej Republiki Konga, w kontekście operacji Sokola 1, kosztowało życie tysiące ludzi i zmusiło ponad milion osób do opuszczenia domów. Zarówno rządowe siły bezpieczeństwa jak i grupy zbrojne dopuściły się zabójstw i masowych gwałtów.

W południowej i środkowej Somalii ponad 100 000 cywilów zostało zabitych, rannych lub wysiedlonych z powodu trwającego konfliktu zbrojnego między siłami prорządowymi, Misją UA w Somalii (AMISOM) i islamskimi uzbrojonymi grupami al-Szabab. Wszystkie strony konfliktu naruszały międzynarodowe prawa człowieka i prawo humanitarne. Uzbrojone grupy przymusowo

rekrutowały ludzi, w tym dzieci, innych porywały, torturowały i zabijały. Gwałty i inne formy przemocy seksualnej były powszechne. Sytuacja humanitarna gwałtownie pogorszyła się z powodu konfliktu, suszy i zmniejszonego dostępu do pomocy humanitarnej. Pod koniec 2014 r. ponad milion osób doświadczało kryzysu humanitarnego a 2,1 mln potrzebowało pomocy.

Widoczne były sygnały przyszłych konfliktów. Region Sahelu pozostał szczególnie niestabilny ze względu na niepewność polityczną, wzrost siły radykalnych grup zbrojnych i przestępczości zorganizowanej, skrajne ubóstwo oraz wykluczenie społeczne. W Mali wewnętrzny konflikt zbrojny pozostawił kraj w stanie trwałego braku bezpieczeństwa – szczególnie na północy, gdzie niektóre obszary pozostawały poza kontrolą władz. Mimo porozumienia pokojowego podpisanego przez rząd i grupy zbrojne w 2013 r., grupy zbrojne dopuściły się nadużyć, w tym porwań i zabójstw, a wybuchy przemocy utrzymywały się w 2014 r., nawet podczas rozmów pokojowych między rządem a grupami zbrojnymi.

Przemoc i brak bezpieczeństwa nasiliły się wraz z kolejnymi aktami terroryzmu, na przykład w Somalii, Kenii, Nigerii, w regionie Sahelu, którym często towarzyszyły poważne naruszenia praw człowieka dokonywane przez siły rządowe. Nadużycia grup zbrojnych obejmowały zabójstwa, uprowadzenia, tortury i masowe ataki. W Somalii grupy al-Szabab torturowały i zabijały ludzi, których oskarżały o szpiegostwo lub niestosowanie się przez nich do ścisłej interpretacji prawa islamskiego. Zabijali ludzi w miejscach publicznych – w tym przez ukamienowanie – oraz przeprowadzali amputacje i chłosty. W Kamerunie i Nigerii grupy islamskie, w tym Boko Haram, zabijały cywilów, porywały i atakowały obrońców praw człowieka.

OGRANICZANIE PRZESTRZENI POLITYCZNEJ I CIĄGŁE NARUSZANIE PODSTAWOWYCH PRAW

W zbyt wielu krajach Afryki w ciągu ostatniego roku utrzymywały się represje i ograniczanie przestrzeni politycznej.

W Erytrei nie mogły działać żadne opozycyjne partie, niezależne media ani organizacje społeczeństwa obywatelskiego, a tysiące więźniów/arek sumienia i więźniów/arek politycznych nadal było arbitralnie przetrzymywanych. W Etiopii na nowo atakowano niezależne media, w tym blogerów i blogerki oraz dziennikarzy i dziennikarki, aresztowano członków partii opozycyjnych i pokojowych demonstrantów. W Rwandzie miejsca na prowadzenie przez społeczeństwo obywatelskie krytyki polityki rządu wobec praw człowieka praktycznie nie było. W Burundi głosy krytyczne, w tym członków/iń opozycji, działaczy/ek społeczeństwa obywatelskiego, prawników/czek i dziennikarzy/rek były tłumione z powodu zbliżających się w 2015 r. wyborów. Wolność zgromadzeń i stowarzyszania się były ograniczane, a spotkania i marsze regularnie zakazywane.

W Gambii prezydent Yahya Jammeh obchodził 20-lecie sprawowania władzy – obie dekady charakteryzowały się zastraszaniem i torturowaniem dziennikarzy/rek, przeciwników/czek politycznych i obrońców/czyń praw człowieka. Rok zakończył się próbą zamachu stanu w nocy 30 grudnia, co doprowadziło do dziesiątek aresztowań i prześladowania mediów. W Burkinie Faso w listopadzie został powołany przejściowy rząd i ma funkcjonować do wyborów parlamentarnych i prezydenckich w 2015 r. Zanim to nastąpiło, zdymisjonowano prezydenta Blaise Compaoré po powszechnych protestach przeciwko projektowi ustawy o zmianie Konstytucji.

Siły bezpieczeństwa odpowiadały na demonstracje i protesty z nadmierną siłą m.in. w Angoli, Burkinie Faso, Czadzie, Gwinei, Senegal i Togo. W większości przypadków

władze nie zbadają nadużyć siły i nikt nie został pociągnięty do odpowiedzialności.

W wielu krajach dziennikarze/rki, obrońcy/ czynie praw człowieka i przeciwnicy/czki polityczni musieli zmierzyć się z groźbami, arbitralnymi aresztowaniami, pobiciami, torturami, wymuszonymi zaginięciami, a nawet śmiercią z rąk agentów rządowych i grup zbrojnych. Represje lub ograniczenia prawa do wolności słowa, zrzeszania się i pokojowych zgromadzeń miały miejsce w Angoli, Burkina Faso, Kamerunie, Czadzie, Erytrei, Etiopii, Gambii, Gwinei, Mauretanii, Rwandzie, Somalii, Suazi, Togo, Ugandzie, Zambii i Zimbabwie.

W Angoli, Burundi i Gambii nowe ustawodawstwo i inne regulacje dodatkowo ograniczały pracę mediów i społeczeństwa obywatelskiego.

W Sudanie wolność słowa, zrzeszania się i pokojowych zgromadzeń była nadal poważnie ograniczana, pomimo wyrażanych przez rząd zobowiązań do rozpoczęcia dialogu narodowego w celu osiągnięcia pokoju w Sudanie i ochrony praw konstytucyjnych. Narodowe Służby Wywiadu i Bezpieczeństwa (NISS) i inne siły bezpieczeństwa w celu ocenzurowania mediów, zamknięcia publicznych forów i uciszenia protestów nadal arbitralnie zatrzymywały rzekomych przeciwników rządzącej Narodowej Partii Kongresowej.

Służba Bezpieczeństwa Narodowego w Sudanie Południowym (NSS) zamknęła redakcje gazet, zastraszała i bezprawnie zatrzymywała dziennikarzy i dziennikarki, ograniczając swobodę wypowiedzi i uniemożliwiając prowadzenie debaty publicznej na temat sposobów zakończenia konfliktu zbrojnego. Parlament uchwalił Ustawę o Służbie Bezpieczeństwa Narodowego przyznającą NSS szerokie uprawnienia, w tym prawo do aresztowania i zatrzymania bez odpowiednich przepisów o niezależnym nadzorze lub zabezpieczeniach przed nadużyciami. Pod koniec roku ustawa oczekiwana na akceptację prezydenta.

BEZKARNOŚĆ – PORAŻKI WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

Bezkarność była wspólnym mianownikiem konfliktów zbrojnych w Afryce – osoby winne przestępstw w świetle prawa międzynarodowego rzadko były pociągane do odpowiedzialności.

W RŚA aresztowano kilku członków grup zbrojnych niższego szczebla, a prokurator MTK ogłosił otwarcie nowego śledztwa w sprawie przemocy. Takie przebiegły nadziej były jednak wyjątkiem, bezkarność nadal napędzała konflikt w RŚA. Pod koniec roku prawie wszyscy liderzy grup zbrojnych podejrzanych o przestępstwa w świetle prawa międzynarodowego w kraju pozostawali na wolności.

W Demokratycznej Republice Konga wysiłki w celu zapewnienia odpowiedzialności za zbrodnie w świetle prawa międzynarodowego popełnione przez kongijską armię i grupy zbrojne nie przyniosły rezultatów. Proces kongijskich żołnierzy przed sądem wojskowym w sprawie masowych gwałtów ponad 130 kobiet i dziewcząt, a także morderstwa i grabieży w Minova, zakończył się jedynie dwoma wyrokami za gwałt 39 żołnierzy uczestniczących w rozprawie. Inni oskarżeni zostali skazani za morderstwo, grabieże i przestępstwa wojskowe.

Brak rozliczenia winnych był systemowym problemem również poza strefami konfliktu, gdzie sprawcy naruszeń praw człowieka mogli swobodnie działać. Tortury i inne formy złego traktowania były obecne w krajach takich jak Gwinea Równikowa, Erytrea, Etiopia, Gambia, Mauretania, Nigeria i Togo, w dużej mierze z powodu porażki w pociąganiu winnych zbrodni do odpowiedzialności.

Wysiłki w celu zapewnienia odpowiedzialności za zbrodnie międzynarodowe, w tym zbrodnie przeciwko ludzkości, popełnione podczas fali przemocy w latach 2007–2008 po wyborach w Kenii nadal pozostawały niewystarczające. W MTK trwał proces zastępcy prezydenta Samoei Ruto i Joshua Arap Sang, chociaż jego rzetelność została podważona zarzutami

o zastraszanie świadków i przekazywanie łapówek. Zarzuty wobec prezydenta Uhuru Kenyatta zostały wycofane po odrzuceniu wniosku wniesionego przez prokuratora MTK w sprawie stwierdzenia braku współpracy ze strony rządu Kenii. Na poziomie krajowym nie było postępów w zapewnieniu odpowiedzialności za poważne naruszenia praw człowieka popełnione podczas fali przemocy po wyborach.

Z drugiej strony w 2014 roku MTK potwierdził werdykt i wyrok w sprawie Thomasa Lubanga Dyilo – został uznany w 2012 roku winnym zbrodni wojennych w postaci werbowania i wcielania do armii dzieci w wieku poniżej 15 lat i wykorzystywania ich do aktywnego udziału w działaniach wojennych w Demokratycznej Republice Konga. Ponadto Germain Katanga, dowódca Sił Oporu Patriotycznego w Ituri (Force de Résistance Patriotique en Ituri), został uznany winnym zbrodni przeciwko ludzkości i zbrodni wojennych i skazany łącznie na 12 lat więzienia. Zarzuty wobec Bosco Ntaganda za zbrodnie przeciwko ludzkości i zbrodnie wojenne, w tym zbrodnie przemocy seksualnej, według doniesień popełnione w latach 2002–2003 w prowincji Ituri w DRK, zostały potwierdzone przez MTK. Rozprawa odbędzie się w czerwcu 2015 r. Zarzuty wobec byłego prezydenta Wybrzeża Kości Słoniowej Laurenta Gbagbo, oskarżonego o zbrodnie przeciwko ludzkości, zostały potwierdzone przez MTK w czerwcu. Proces jest aktualnie zaplanowany na lipiec 2015 r.

Pojawiające się próby zwalczania bezkarności zbrodni w świetle prawa międzynarodowego obejmowały rozpoczęcie dochodzenia w Mali w sprawie wymuszonych zaginięć. Były prezydent Czadu Hissène'a Habré pozostał w areszcie w Senegalu, gdzie oczekiwał na proces przed Nadzwyczajną Afrykańską Izbą, stworzoną przez UA po jego aresztowaniu w lipcu 2013 r. pod zarzutami zbrodni przeciwko ludzkości i zbrodni wojennych popełnionych w Czadzie w latach 1982–1990.

W marcu Wybrzeże Kości Słoniowej wydało MTK Charlesa Ble Goudé, który jest oskarżony o zbrodnie przeciwko ludzkości popełnione podczas fali przemocy po wyborach w 2010 r. W grudniu Izba Przygotowawcza MTK potwierdziła cztery zarzuty o zbrodnie przeciwko ludzkości i skierowała go do procesu przed Izbą Orzekającą. W grudniu Izba Przygotowawcza odrzuciła kwestionowanie przez Wybrzeże Kości Słoniowej dopuszczalności sprawy przeciwko Simone Gbagbo, który jest podejrzany o popełnienie zbrodni przeciwko ludzkości.

Przełomowa decyzja w sprawie powszechnej jurysdykcji została uchwalona w październiku przez Trybunał Konstytucyjny Republiki Południowej Afryki (CCSA) w sprawie Narodowy Komisarz Policji RPA przeciwko Południowoafrykańskiemu Litygacyjnemu Centrum Praw Człowieka i innym. W wyroku tym CCSA orzekł, że zarzuty tortur popełnionych w Zimbabwie przez i wobec obywateli i obywaterek Zimbabwe muszą zostać zbadane przez Południowoafrykańską Policję – w oparciu o zasadę powszechnej jurysdykcji.

Jednak na scenie międzynarodowej i regionalnej widoczny był poważny regres wobec wcześniejszych postępów w kwestii międzynarodowej sprawiedliwości w Afryce. Mimo że Statut Rzymski MTK obejmuje 34 państwa-strony z Afryki – więcej niż z jakiegokolwiek innego regionu – polityczne manewry w 2014 r. podważyły postępy Afryki w zakresie zapewnienia odpowiedzialności. Kenia zaproponowała pięć poprawek do Statutu Rzymskiego, w tym zmianę artykułu 27, aby uniemożliwić MTK ściganie szefów państw i rządów podczas pełnienia przez nich urzędów.

W maju ministrowie UA rozważali poprawki Protokołu do Statutu Afrykańskiego Trybunału Sprawiedliwości i Praw Człowieka i zgodzili się rozszerzyć zakres kategorii ludzi, którzy mogą korzystać z immunitetu od nowo ustanowionej jurysdykcji karnej. Zgromadzenie UA podczas 23. sesji zwyczajnej zatwierdziło poprawkę, która ma na celu przyznanie urzędującym

przywódcom afrykańskim i wyższym urzędnikom państwowym immunitetu od ścigania za ludobójstwo, zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości. Jest to olbrzymi krok wstecz i zdrada ofiar poważnych naruszeń praw człowieka. Szefowie państw i rządów zdecydowali się chronić siebie i przyszłych liderów przed ściganiem za poważne naruszenia praw człowieka, zamiast zapewnić sprawiedliwość dla ofiar przestępstw w świetle prawa międzynarodowego.

MTK zachował uprawnienia do ścigania urzędujących afrykańskich szefów państw i rządów państw-stron Statutu Rzymskiego za tego typu zbrodnie – ale rok 2014 zostanie zapamiętany jako rok, w którym niektóre państwa afrykańskie i UA aktywnie działała, by podważyć prace MTK.

BIEDA I DEPRYWACJA

Pomimo dalszego szybkiego wzrostu gospodarczego, warunki życia dla wielu Afrykanów wciąż muszą się poprawić. Wiele państw poczyniło znaczne postępy na drodze do osiągnięcia Milenijnych Celów Rozwoju, ale Afryka wciąż pozostaje w tyle za większością innych regionów rozwijających się. Wskaźnik ubóstwa w Afryce nadal spada, ale tempo nie jest wystarczające, aby osiągnąć cel zmniejszenia ubóstwa o połowę do roku 2015. Badania wskazują, że całkowita liczba mieszkańców Afryki żyjących poniżej granicy ubóstwa (1,25 dolara na dzień) wzrosła. Szanse na osiągnięcie innych celów, w tym na obniżenie liczby dzieci z niedowagą oraz redukcję śmiertelności kobiet przy porodzie, również są niskie.

Afrykańskie miasta rozrastały się w niespotykanym tempie, a szybkiej urbanizacji towarzyszyła niepewność i nierówności. Miejskie ubóstwo pozostawiło wiele osób bez odpowiednich mieszkań i podstawowych środków. Dotyczyło to szczególnie tych, którzy żyją na nieformalnych osiedlach lub slumsach. Przymusowe wysiedlenia pozostawiły ludzi bez środków do życia oraz mienia i doprowadziły do jeszcze większego ubóstwa. W Angoli w prowincji Luanda

przymusowo wysiedlono co najmniej 4 000 rodzin. W Kenii sądy nadal potwierdzały prawo do odpowiednich warunków mieszkaniowych i zakazu eksmisji. Sąd Najwyższy nakazał rządowi zapłacić odszkodowania w wysokości około 370 000 dolarów amerykańskich mieszkańcom nieformalnego osiedla City Carton w stolicy, Nairobi, którzy w 2013 roku zostali przymusowo wysiedleni ze swoich domów.

Wybuch epidemii gorączki krwotocznej Ebola w niektórych krajach Afryki Zachodniej doprowadził w marcu 2014 r. do tego, co Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) opisała jako największy i najbardziej złożony wybuch epidemii wirusa Ebola od czasu jego odkrycia w 1976 r. Pod koniec 2014 r. Ebola pochłonęła życie prawie 5 000 ludzi w Gwinei, Liberii, Mali, Nigerii i Sierra Leone. Zarażonych zostało ponad 10 000 osób i pojawił się obawy, że w 2015 r. nastąpi wielki kryzys żywnościowy. Społeczności i służba zdrowia były rozbite i wyeksploatowane do granic wytrzymałości.

Kraje najbardziej dotknięte - Gwinea, Liberia i Sierra Leone – już wcześniej miały bardzo słabe systemy opieki zdrowotnej, ponieważ dopiero niedawno wyszły z długotrwałych konfliktów i niestabilności. W Gwinei – gdzie zmarły setki ludzi, w tym co najmniej 70 pracowników i pracowniczek służby zdrowia – opóźniona reakcja rządu i brak środków przyczyniły się do szybkiego i fatalnego rozprzestrzenienia się epidemii.

Pod koniec 2014 r. wiodące agencje pomocowe wzywały do większego wsparcia ze strony społeczności międzynarodowej, a ONZ powiedziała, że potrzebuje prawie 1 mld dolarów, aby zatrzymać rozprzestrzenianie się wirusa Ebola; od listopada przekazano tylko 345 mln dolarów.

DYSKRYMINACJA I MARGINALIZACJA

Setki tysięcy ludzi zostały – lub pozostawały – przesiedlone w wyniku konfliktów zbrojnych, prześladowań politycznych lub w poszukiwaniu lepszego życia. Większość została zmuszona do opuszczenia swoich

domów i mienia, podejmują niebezpieczną próbę znalezienia bezpieczeństwa w ich własnych krajach lub za granicą. Ogromna liczba uchodźców/czyń i migrantów/ek utknęła w splocie dalszych naruszeń i nadużyć, wielu z nich w obozach o ograniczonym dostępie do ochrony zdrowia, wody, urządzeń sanitarnych, żywności i edukacji.

Tysiące osób uciekło z Erytrei, większość z nich ze względu na system nieokreślonego poboru do służby narodowej. Wielu było zagrożonych handlem ludźmi, w tym w Sudanie i Egipcie. W Kamerunie tysiące uchodźców i uchodźczyń z RŚA i Nigerii po ucieczce od grup zbrojnych żyło w strasznych warunkach w załoczonych obozach na terenach przygranicznych. Wielu przesiedlonych przez konflikt w Sudanie – ponad milion osób – pozostało w kraju, a co najmniej 600 000 mieszkało w obozach dla uchodźców w Czadzie, Sudanie Południowym lub Etiopii. Los tysięcy somalijskich uchodźców i uchodźczyń w Kenii pogorszył się z powodu polityki przymusowego umieszczania w obozach, co zmusiło ich do opuszczenia domów w miastach i przeniesienia się do zaniedbanych i przepełnionych obozów. Uchodźcy/czynie i osoby ubiegające się o azyl w Republice Południowej Afryki nadal spotykały się z ksenofobicznymi atakami z małą lub bez żadnej ochrony ze strony władz.

Wiele innych grup zostało również wyłączonych spod ochrony praw człowieka lub nie otrzymało zadośćuczynienia za nadużycia. Kobiety mogą odgrywać istotną rolę we wzmacnianiu siły społeczeństw dotkniętych konfliktem, ale w krajowych procesach budowania pokoju były często marginalizowane. W wielu krajach dotkniętych konfliktem lub przyjmujących dużą populację uchodźców i osób wysiedlonych, kobiety i dziewczęta gwałcono i poddawano innym formom przemocy seksualnej, na przykład w Sudanie Południowym i Somalii. Przemoc wobec kobiet obecna była również w krajach nie objętych konfliktem, czasem z powodu tradycji kulturowych i norm, ale także dlatego,

że w niektórych krajach dyskryminacja ze względu na płeć została zinstytucjonalizowana przez prawo.

W 2014 r. dla osób LGBTI pojawiła się nadzieja, kiedy Afrykańska Komisja Praw Człowieka i Ludów przyjęła przełomową rezolucję potępiającą akty przemocy, dyskryminacji i inne naruszenia praw człowieka wobec osób z powodu ich orientacji seksualnej lub tożsamości płciowej. Innym znakiem nadziei dla równości i sprawiedliwości było zobowiązanie się przez Malawi do dekryminalizacji aktywności seksualnej osób tej samej płci za zgodą obu stron.

Wciąż jednak prześladowano lub karano za domniemaną lub rzeczywistą orientację seksualną osoby w wielu krajach, w tym w Kamerunie, Gambii, Senegalu, Ugandzie i Zambii.

Kilka krajów starało się zwiększyć kryminalizację osób ze względu na ich tożsamość seksualną poprzez utrwalenie już i tak niesprawiedliwych praw lub wprowadzenie nowych. Prezydent Nigerii podpisał opresyjną ustawę zakazującą małżeństw osób tej samej płci, pozwalającą na dyskryminację ze względu na rzeczywistą lub domniemaną orientację seksualną i tożsamość płciową. Wprowadzenie w Ugandzie ustawy przeciwko homoseksualizmowi – chociaż obalanej przez krajowy Trybunał Konstytucyjny, ponieważ parlament przyjął ją bez kworum – naraziło osoby LGBTI na arbitralne aresztowania i pobicia, eksmisje z domów, utratę pracy i ataki. Prezydent Gambii zgodził się na uchwaloną przez parlament ustawę nowelizującą Kodeks karny, tworząc przestępstwo „kwalifikowanego homoseksualizmu” – niejasna definicja daje możliwość nadużyć, a nawet orzeczenia dożywocia. Homofobiczna ustawa trafiła również do parlamentu Czadu, grożąc nałożeniem wyroków do 20 lat pozbawienia wolności oraz wysokich grzywnien dla ludzi „uznanych za winnych” aktywności z osobami tej samej płci.

Prognozy

W 2014 r. osoby i wspólnoty w całym regionie zbudowały i wzmocniły rozumienie i szacunek dla praw człowieka. Poprzez zabieranie głosu i podejmowanie działań – czasami z ryzykiem dla własnego życia i bezpieczeństwa – tworzyły one ruch praw człowieka z wizją sprawiedliwości, godności i nadziei.

Niemniej jednak rok ten był silnym przypomnieniem o skali wyzwań praw człowieka w Afryce oraz o potrzebie głębszej i szybszej realizacji w praktyce tychże praw.

Patrząc w przyszłość, wysiłki Komisji UA w celu ustanowienia planu rozwiązania konfliktów w Afryce muszą przełożyć się na rzeczywistość. Potrzebne jest o wiele szersze, spójniejsze i konsekwentne podejście do kwestii konfliktów na bazie międzynarodowych praw człowieka – zarówno ze strony instytucji międzynarodowych jak i regionalnych.

Kolejnym warunkiem koniecznym dla pokoju, bezpieczeństwa i sprawiedliwości jest wycofanie się państw afrykańskich z ich zbiorowego podważania międzynarodowego systemu sprawiedliwości – w tym prac MTK – i konfrontacja z bezkarnością, zarówno na poziomie regionalnym jak i międzynarodowym, a także działanie na rzecz skutecznej odpowiedzialności za łamanie praw człowieka i inne przestępstwa w świetle prawa międzynarodowego.

Najbliższe lata będą naznaczone głęboką zmianą. Ramy, które następują po 2015 r. jako kontynuacja Milenijnych Celów Rozwoju, będą historyczną szansą dla państw członkowskich UA na uzgodnienie kwestii ochrony praw człowieka, które mogą poprawić los wielu osób. Od 2015 r. odpowiedzialność powinna być osadzona w działaniach poprzez solidne poprawienie wskaźników dostępu do wymiaru sprawiedliwości, a także wzmocnienie uczestnictwa, równości, niedyskryminacji, rządów prawa oraz innych podstawowych wolności.

AMERYKA PÓŁNOCNA I POŁUDNIOWA

W obu Amerykach pogłębiające się nierówności, dyskryminacja, degradacja środowiska naturalnego, historyczna bezkarność, rosnące zagrożenia i konflikty nadal uniemożliwiały ludziom pełne korzystanie z przysługujących im praw człowieka. Osoby, które stały się prowadzić promocję bądź broniły tych praw, musiały zmierzyć się z przemocą i atakami.

W 2014 roku łamanie praw człowieka spotkało się z masowymi reakcjami społeczeństwa na obszarze obu kontynentów, od Brazylii po Stany Zjednoczone i od Meksyku po Wenezuelę. Ludzie wychodzili na ulice, by zaprotestować przeciwko represyjnym działaniom państwa. Demonstracje były odpowiedzią na wysoki poziom bezkarności i korupcji oraz politykę gospodarczą, która dawała przywileje tylko wybranym. Setki tysięcy ludzi dołączyło do tej spontanicznej mobilizacji za pośrednictwem nowych technologii i mediów społecznościowych, aby szybko połączyć ludzi, dzielić się informacjami i ujawnić przypadki łamania praw człowieka.

Te akty niezadowolenia i domaganie się, by prawa człowieka były respektowane, były odpowiedzią na erozję przestrzeni demokratycznej i kryminalizację działań oponentów władz. Nasiliła się przemoc organów państwowych i niepaństwowych w stosunku do społeczeństwa, a w szczególności w stosunku do ruchów społecznych i aktywistów. Zwiększyła się liczba ataków na obrońców praw człowieka w większości państwa regionu, zarówno pod względem liczby jak i dotkliwości przemocy.

Ta rosnąca przemoc związana jest z coraz bardziej zmilitaryzowaną odpowiedzią władz na społeczne i polityczne wyzwania w ostatnich latach. W wielu krajach w

regionie powszechne stało się uciekanie się przez władze do użycia sił państwowych w odpowiedzi na działania siatek przestępczych, ale i napięcia społeczne, nawet w przypadku braku formalnego potwierdzenia, że istnieje konflikt. W niektórych obszarach rosnąca siła siatek przestępczych i innych podmiotów niepaństwowych, takich jak paramilitarne i transnarodowe korporacje, stanowiła wyzwanie dla władzy państwowej, rządów prawa i praw człowieka.

Poważne naruszenia praw człowieka wciąż niszczyły życie dziesiątek tysięcy ludzi w całym regionie. W latach 2013–2014 w zakresie ochrony praw człowieka w regionie nastąpił regres.

Wysoki Komisarz NZ ds. Praw Człowieka odnotował 40 zabójstw obrońców praw człowieka w obu Amerykach w ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy 2014 roku.

W październiku Dominikana publicznie zlekceważyła Międzypaństwowy Trybunał Praw Człowieka po tym, jak Trybunał potępił jej władze za dyskryminowanie Dominikanów haitańskiego pochodzenia i haitańskich imigrantów.

We wrześniu w Meksyku poddano wymuszonym zaginięciom 43 uczniów kolegium nauczycielskiego Ayotzinapa. Zostali zatrzymani w miejscowości Iguala w stanie Guerrero przez lokalną policję działającą w zмовie z siatką zorganizowanych przestępców. 7 grudnia Federalny Prokurator Generalny poinformował, że szczątki jednego z uczniów zostały zidentyfikowane przez niezależnych ekspertów medycyny sądowej. Do końca roku miejsce pobytu pozostałych 42 osób pozostało niejawne.

W sierpniu Michael Brown, 18-letni nieuzbrojony Afroamerykanin, został śmiertelnie postrzelony przez policjanta, Darrena Wilsona, w Ferguson w Missouri w Stanach Zjednoczonych. Po tym wydarzeniu oraz w listopadzie ludzie wyszli na ulice, aby zaprotestować przeciwko decyzji ławy przysięgłych o nieskazananiu funkcjonariusza policji. Protesty rozprzestrzeniły się na inne duże miasta w kraju, w tym Nowy Jork w

grudniu, po tym jak w marcu ława przysięgłych odmówiła skazania policjanta za śmierć Erica Garnera.

W sierpniu ważna liderka społeczności farmerów *campesino* (rolnik) Margarita Murillo została zastrzelona w gminie El Planón w północno-zachodnim Hondurasie. W dniach przed atakiem zgłaszała, że była inwigilowana i otrzymywała pogróżki.

W lutym podczas starć sprzeciwiających się rządowi demonstrantów, sił bezpieczeństwa i zwolenników rządu w Wenezueli zginęły 43 osoby i wiele więcej zostało rannych.

W Salwadorze w 2013 roku młodej kobiecie znanej jako Beatriz odmówiono aborcji pomimo bezpośredniego zagrożenia dla jej życia i faktu, że płód, któremu brakowało części mózgu i czaszki, nie mógł przeżyć poza łonem matki. Sytuacja Beatriz wywołała oburzenie w kraju i na świecie oraz trwającą tygodnie presję na władze. W 23. tygodniu ciąży wykonano cesarskie cięcie. Całkowity zakaz aborcji w Salwadorze wciąż kryminalizuje seksualne i reprodukcyjne wybory dziewcząt i kobiet oraz naraża je na ryzyko utraty życia lub wolności. W 2014 roku 17 kobiet skazanych za działania związane z ciążą na nawet 40 lat pozbawienia wolności zwróciło się o ułaskawienie – pod koniec roku ich sprawy były w toku.

W maju 2013 roku były prezydent Gwatemali generał Efraín Ríos Montt został skazany za ludobójstwo i zbrodnie przeciwko ludzkości. Jednak wyrok, został uchylony zaledwie 10 dni później z powodów technicznych, co miało niszczycielski wpływ na ofiary i ich rodziny, które ponad trzy dekady czekały na sprawiedliwość. Ríos Montt był prezydentem i wodzem naczelnym armii w latach 1982–1983, kiedy, podczas wewnętrznego konfliktu zbrojnego, 1771 osób ze społeczności tubylczej Mayan-Ixil zostało zabitych, było torturowanych, poddawanych przemocy seksualnej lub wysiedlonych.

Ta długa lista poważnych naruszeń praw człowieka pokazuje, jak, pomimo faktu, że państwa regionu ratyfikowały i aktywnie promowały większość standardów i traktatów

regionalnych oraz uznawały międzynarodowe prawa człowieka, poszanowanie praw człowieka pozostaje nieosiągalne dla wielu osób w całym regionie.

BEZPIECZEŃSTWO PUBLICZNE I PRAWA CZŁOWIEKA

Protesty przeciwko polityce rządu spotkały się z nadmiernym użyciem siły przez siły bezpieczeństwa. W Brazylii, Kanadzie, Chile, Ekwadorze, Gwatemali, Haiti, Meksyku, Peru, Stanach Zjednoczonych i Wenezueli siły bezpieczeństwa łamały międzynarodowe standard dotyczące użycia siły w imię ochrony porządku publicznego. Zamiast wysłać jasny sygnał, że nadmierne użycie siły nie będzie tolerowane, rządy nie zdołały nawet postawić pytań czy choćby podnieść kwestię pojawiającej się przemocy.

Na początku 2014 roku Wenezuela wstrząsnęły masowe protesty popierające i sprzeciwiające się rządowi w różnych częściach kraju. Protesty i odpowiedź władz odzwierciedlały rosnącą polaryzację, która ogarniała kraj od ponad dziesięciu lat. Ta fala niezadowolenia społecznego i gwałtownych starć między demonstrantami a siłami bezpieczeństwa były tłem dla powszechnych naruszeń praw człowieka, w tym zabójstw, arbitralnych aresztowań, tortur i innego okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania. Tysiące demonstrantów zostało zatrzymanych, wielu arbitralnie, pojawiły się doniesienia o stosowaniu tortur lub innego złego traktowania. W związku z protestami i reakcją sił bezpieczeństwa zginęło co najmniej 43 osób, a 870 zostało rannych, w tym funkcjonariusze sił bezpieczeństwa.

Podczas przygotowań do Mistrzostw Świata w piłce nożnej tysiące ludzi w Brazylii wyszły na ulice, by zaprotestować. Demonstranci chcieli wyrazić swoje niezadowolenie z powodu wzrostu kosztów transportu publicznego oraz nieproporcjonalnie wysokim nakładom finansowym na Mistrzostwa w stosunku do inwestycji w usługi publiczne. Skala protestów była bezprecedensowa, w kilkudziesięciu miastach w masowych

demonstracjach uczestniczyło setki tysięcy osób. W wielu przypadkach reakcja policji na falę protestów w 2013 i 2014 roku, w tym podczas Mistrzostw Świata, była gwałtowna i brutalna. Wojskowe jednostki policji używały w stosunku do demonstrantów gazu łzawiącego na oślep, w jednym przypadku nawet wewnątrz szpitala, strzelały gumowymi kulami do osób, które nie stanowiły zagrożenia, a także biły ludzi pałkami. Setki osób zostało rannych, w tym Sérgio Silva, fotograf, który stracił lewe oko po uderzeniu gumową kulą. Setki osób zostało otoczonych i zatrzymanych, niektórzy na podstawie przepisów o zorganizowanej przestępczości, pomimo braku jakichkolwiek dowodów na to, że byli zaangażowani w działalność przestępczą.

W Stanach Zjednoczonych zastrzelenie Michaela Browna i decyzja ławy przysięgłych o nieskazywaniu odpowiedzialnego policjanta doprowadziły do trwających miesiące protestów w okolicach Ferguson. Użycie ciężkiego rymsztunku i broni wojkowej do tłumienia demonstracji odstraszało protestujących od korzystania z przysługującego im prawa do pokojowych zgromadzeń. W wyniku użycia przez siły bezpieczeństwa gumowych kul, gazu łzawiącego i brutalnego rozpędzania tłumu w sytuacjach, gdy nie było to uzasadnione, rany ponieśli demonstranci i dziennikarze.

TORTURY I ZŁE TRAKTOWANIE

Ameryka Północna i Południowa mają na szczycie krajowym i regionalnym jedno z najsolidniejszych przepisów i mechanizmów przeciwdziałania torturom. Mimo to w całym regionie tortury i inne formy złego traktowania pozostają powszechne, a osoby odpowiedzialne rzadko stają przed wymiarem sprawiedliwości.

W raporcie *Poza kontrolą: Tortury i inne formy złego traktowania w Meksyku* Amnesty International udokumentowała niepokojące nasilenie stosowania tortur i innych form złego traktowania w kraju. Wskazała również na panującą w Meksyku od dziesięciu ostatnich lat kulturę tolerancji dla tortur i bezkarności.

Tylko siedmiu oprawców zostało skazanych w sądach federalnych, a jeszcze mniej było ściganych na poziomie państwowym.

Niekompletne i ograniczone dochodzenie dotyczące łamania praw człowieka w sprawie zaginięcia 43 uczniów kolegium nauczycielskiego w Meksyku ukazało porażkę rządu meksykańskiego w ściganiu rozpowszechnionej w tym kraju korupcji oraz zмовę między urzędnikami państwowymi a przestępcami, a także szokujący poziom bezkarności.

Tortury i inne formy złego traktowania były często wykorzystywane przeciwko podejrzanym o popełnienie przestępstw w celu uzyskania od nich informacji, wymuszenia zeznań lub ukarania ich. Daniel Quintero, 23-letni student, był kopany i bity po twarzy i żebrach, grożono mu gwałtem, kiedy został zatrzymany za rzekome uczestnictwo w demonstracji antyrządowej w Wenezueli w lutym 2014 r. W Republice Dominikańskiej Ana Patricia Fermín otrzymała pogróżki w kwietniu 2014 r., po tym jak zgłosiła, że dwóch jej krewnych było torturowanych podczas pobytu w areszcie policyjnym w stolicy Santo Domingo. We wrześniu policja zastrzeliła jej męża i jednego z torturowanych krewnych.

DOSTĘP DO WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI I WALKA O ZAKOŃCZENIE BEZKARNOŚCI

Rzeczywisty dostęp do wymiaru sprawiedliwości pozostawał poza zasięgiem wielu osób, zwłaszcza tych z najuboższych społeczności. Przeszkodę stanowiły nieefektywne systemy sądowe, brak niezależności sądownictwa oraz, w niektórych sektorach, dążenie do uniknięcia odpowiedzialności i chęć ochrony partykularnych interesów politycznych, kryminalnych i gospodarczych.

Utrudnienia w dostępie do wymiaru sprawiedliwości pogarszały się ze względu na ataki na obrońców praw człowieka, świadków, adwokatów, prokuratorów i sędziów. Dziennikarze starający się ujawnić

nadużycia władzy, łamanie praw człowieka i korupcje często również padali ofiarą ataków. Ponadto członkowie sił bezpieczeństwa, którzy łamali prawa człowieka, wciąż byli w wielu krajach, w tym w Chile, Ekwadorze i Stanach Zjednoczonych, rozliczani przez sądami wojskowymi, których niezależność i bezstronność budzi wątpliwości.

Osiągnięto pewne postępy w dochodzeniu i ściganiu naruszeń praw człowieka popełnionych w ubiegłym wieku przez reżimy wojskowe, w tym w Argentynie i Chile. Jednak winni tysięcy wymuszonych zaginięć i pozasądowych egzekucji w regionie w drugiej połowie XX wieku pozostali bezkarni, w dużej mierze ze względu na brak woli politycznej, by pociągnąć ich do odpowiedzialności. Tysiące ofiar i ich rodzin nadal domagały się prawdy i sprawiedliwości w różnych krajach, w tym w Brazylii, Boliwii, Salwadorze, Gwatemali, Haiti, Meksyku, Paragwaju, Peru i Urugwaju.

WARUNKI W WIĘZIENIACH

W ciągu ostatnich dwóch dekad gwałtownie wzrósł wskaźnik liczby osób uwięzionych w całym regionie. Organizacje praw człowieka udokumentowały, że więzienia w Ameryce Łacińskiej stały się koszmarnymi miejscami, w których odbywanie kary to walka o przetrwanie. Z powodu opóźnień w systemach wymiaru sprawiedliwości dziesiątki tysięcy osób przebywało przez długi czas w areszcie tymczasowym.

W większości krajów Ameryki Łacińskiej i Karaibów więzienia były rażąco przepełnione, brutalne i czasami brakowało w nich nawet najbardziej podstawowych usług. W wielu krajach obu Ameryk odnotowano brak żywności i wody pitnej, niehigieniczne warunki, brak opieki medycznej i transportu więźniów na przesłuchania, a także ataki, w tym zabójstwa współwięźniów. Pomimo faktu, że kilku z obecnych przywódców regionu też kiedyś odsiadywało wyrok w więzieniu, poprawa warunków w więzieniach nie stała się priorytetem w polityce władz.

W Stanach Zjednoczonych dziesiątki tysięcy więźniów pozostawało w izolacji

w więzieniach stanowych i federalnych, przebywając w celach od 22 do 24 godzin dziennie bez kontaktu z innymi ludźmi czy środowiskiem.

Rządy nie podjęły kroków w celu rozwiązywania powyższych problemów. Poczyniono bardzo mały postęp w zakresie zagwarantowania warunków więziennych zgodnych z międzynarodowymi standardami praw człowieka oraz ochrony prawa więźniów do życia, integralności fizycznej i godności.

PRAWA MIGRANTÓW/EK I ICH POTOMKÓW

Niebezpieczeństwo i problemy społeczne w krajach regionu zmuszały rosnącą liczbę migrantów i migrantek z Ameryki Środkowej, w szczególności dzieci bez opieki, do przekroczenia w drodze do Stanów Zjednoczonych Meksyku. Migranci i migrantki podróżujący przez Meksyk musieli się zmierzyć z problemem zabójstw, porwań i wymuszeń ze strony gangów kryminalnych, często działających w zмовie z urzędnikami publicznymi, jak i ze złym traktowaniem przez władze meksykańskie. Kobiety i dzieci były w szczególności narażone na przemoc seksualną i handel ludźmi. Zdecydowana większość z tych naruszeń nie została zbadana, a sprawcy pozostają na wolności. Wzrosła liczba deportacji, a areszt administracyjny do czasu oczekiwania na deportację nadal pozostawał normą.

Od października 2013 r. do lipca 2014 r. zatrzymano bez opieki w Stanach Zjednoczonych 52 193 dzieci migrantów – prawie dwa razy więcej niż w ciągu poprzednich 12 miesięcy. Rząd Stanów Zjednoczonych szacuje, że całkowita liczba zatrzymanych dzieci bez opieki mogła przekroczyć do końca listopada 2014 r. 90 000 w stanach granicznych takich jak Teksas, Arizona i Kalifornia. Wiele z tych dzieci ucieka przed niebezpieczeństwami i ubóstwem w ich krajach. Ponadto bezprecedensowa skala przemocy związanej z gangami i przestępczości zorganizowanej w krajach takich jak Salwador, Gwatemala, Honduras

i Nikaragua zmusiły tysiące małoletnich bez opieki do migracji do Stanów Zjednoczonych.

Dyskryminacja migrantów i migrantek oraz ich potomków była wszechobecna, a państwa wykazywały mało politycznej woli usunięcia przyczyn tak głębokiego wykluczenia. We wrześniu 2013 r. w Republice Dominikańskiej Trybunał Konstytucyjny wydał szeroko krytykowane orzeczenie, które z mocą wsteczną i w sposób arbitralny pozbawiło Dominikan obcego pochodzenia urodzonych w latach 1929–2010 ich dominikańskiego obywatelstwa. Zdecydowana większość dotkniętych osób była pochodzenia haitańskiego. Wywołało to oburzenie na poziomie krajowym i międzynarodowym, w tym władz haitańskich.

Ángel Colón, członek społeczności Garifuna w Hondurasie, został w październiku 2014 r. bezwarunkowo zwolniony po spędzeniu pięciu lat w meksykańskim więzieniu. Został aresztowany w 2009 r. przez policję w Tijuana, kiedy jechał z Hondurasu do Stanów Zjednoczonych. Policja biła go, zmusiła do chodzenia na kolanach, kopała i uderzyła w brzuch oraz włożyła mu plastikową torbę na głowę, aby go przydusić. Został rozebrany i zmuszony do wylizania do czysta butów innych zatrzymanych oraz wykonywania upokarzających czynności. Amnesty International uznała go za więźnia sumienia zatrzymanego, torturowanego i ściganego z powodu dyskryminacji ze względu na jego pochodzenie etniczne i statusu nieudokumentowanego migranta.

PRAWA RDZENNEJ LUDNOŚCI

W Paragwaju po ponad 20 latach walki o swoją ziemię w czerwcu 2014 r. przyjęte zostało prawo wywłaszczenia, a ziemia przywrócona społeczności rdzennej Sawhoyamaya. Jednak ludności rdzenne w regionie nadal mierzyły się ze społecznymi, politycznymi i gospodarczymi zagrożeniami dla dóbr i swojego istnienia. Ich dziedzictwo kulturowe, ziemie przodków i prawo do samostanowienia były pod ciągłym atakiem. Zarówno państwowe jak i niepaństwowe

podmioty, takie jak firmy i potężni właściciele ziemscy, nadal przymusowo usuwali ludność z ich terenów w imię rozwoju społecznego i gospodarczego. Programy rozwojowe często prowadziły do zniszczenia środowiska naturalnego i kulturowego oraz przesiedlenia społeczności. Osoby żyjące w dobrowolnej izolacji były w jeszcze większym niebezpieczeństwie, szczególnie w dorzeczu Amazonki.

Prawo ludności rdzennej do rzeczywistej konsultacji i wyrażenia wcześniejszej, świadomej, niewymuszonej zgody na projekty rozwojowe, które ich dotyczą, w tym projekty przemysłu wydobywczego, nadal pozostawało zagrożone, pomimo tego, że wszystkie państwa w regionie podpisały Deklarację ONZ o prawach ludności rdzennej z 2007 r.

Brak poszanowania praw rdzennej ludności miał negatywny wpływ na ich źródła utrzymania, a także naraził je na prześladowania, przymusowe wysiedlenia, ataki lub śmierć na skutek intensywnych w regionie dążeń do eksploatacji terenów, na których żyją. Ich prawa do sprzeciwu i wymagania uprzedniej, świadomej, niewymuszonej zgody nadal konfrontowane były z zastraszaniem, atakami, nadmiernym użyciem siły, arbitralnymi zatrzymaniami i dyskryminującym stosowaniem systemów sądowych. Na przykład w lipcu Międzamykański Trybunał Praw Człowieka orzekł, że skazanie ośmiu Mapuche w Chile było oparte na dyskryminujących stereotypach i uprzedzeniach.

Rdzenne kobiety nadal doświadczały nieproporcjonalnego poziomu przemocy i dyskryminacji. W maju Kanadyjska Królewska Policja Konna przyznała, że w latach 1980–2012 zamordowanych zostało 1 017 rdzennych kobiet i dziewcząt. Oznacza to, że liczba zabójstw rdzennych kobiet była co najmniej cztery razy większa niż kobiet w pozostałej części populacji. W styczniu 2014 r. prokuratura w Limie w Peru zamknęła sprawę ponad 2 000 rdzennych i należących do społeczności farmerskiej *campesino* kobiet, które w latach

dziewięćdziesiątych zostały wysterylizowane bez ich pełnej i świadomej zgody. Powyższe 2 000 przypadków stanowiło jedynie niewielki ułamek całkowitej liczby ponad 200 000 kobiet poddanych sterylizacji w latach dziewięćdziesiątych. Żaden z urzędników państwowych odpowiedzialnych za realizację programu, który doprowadził do przymusowych sterylizacji, nie stanął przed sądem.

ZAGROŻENI OBROŃCY I OBROŃCZYNIENIE PRAW CZŁOWIEKA

Obrońcy i obrończynie praw człowieka nadal spotykali się z atakami i nadużyciami w odwecie za ich pracę na rzecz praw człowieka w wielu krajach regionu, w tym w Brazylii, Kolumbii, Kuby, Republice Dominikańskiej, Ekwadorze, Gwatemali, Haiti, Hondurasie, Meksyku, Peru i Wenezueli. Musieli zmierzyć się oni z szeregiem nadużyć, w tym atakami na ich życie i integralność fizyczną, a także na ich prawo do wolności słowa, zrzeszania się i zgromadzeń. Byli również oczerniani w prasie i przez urzędników państwowych, a także stali się ofiarami nadużyć wymiaru sprawiedliwości, który dążył do kryminalizacji tych, którzy bronią praw człowieka. Bardzo niepokojące jest to, że w niektórych krajach, takich jak Kolumbia i Gwatemala, lokalne organizacje praw człowieka odnotowały wzrost ataków na obrońców i obrończynie praw człowieka. Sprawcy tych nadużyć prawie nigdy nie byli pociągani do odpowiedzialności.

Szczególnie zagrożeni pozostawali obrońcy i obrończynie walczący z bezkarnością, pracujący na rzecz praw kobiet i koncentrujący się na kwestiach dotyczących praw człowieka związanych z ziemią, terytorium i zasobami naturalnymi.

Nawet w krajach, w których ustanowione zostały mechanizmy ochrony obrońców praw człowieka, takich jak Brazylia, Kolumbia i Meksyk, w wielu przypadkach środki ochrony nie były udzielane albo nie zostały wprowadzone skutecznie i bezwzględnie. Powodem był przede wszystkim brak woli politycznej i środków, aby zapewnić skuteczną

implementację. Ponadto pojawiły się obawy, że nie zostało zastosowane zróżnicowane podejście ze względu na płeć.

Mimo bardzo niebezpiecznego i nieprzyjaznego środowiska, obrońcy i obrończynie praw człowieka w całym regionie odważnie i konsekwentnie kontynuowali swoją walkę o ochronę praw człowieka dla wszystkich.

PRAWA KOBIEC I DZIEWCZĄC

Państwa regionu nie zdołały umieścić ochrony kobiet i dziewcząt przed gwałtami, groźbami i zabójstwami wśród priorytetów swoich programów politycznych. Powolne i niepełne wdrożenie prawodawstwa w zakresie zwalczania przemocy uwarunkowanej płcią pozostawało nadal poważnym problemem, a brak środków dostępnych na badania i ściganie tych zbrodni stawia pod znakiem zapytania wolę rozwiązania przez władze problemu. Niemożność postawienia przed sądem osób odpowiedzialnych za te zbrodnie doprowadziła do dalszego utrwalania się bezkarności przemocy uwarunkowanej płcią i pomogła stworzyć klimat, w którym przemoc wobec kobiet i dziewcząt była tolerowana.

W sierpniu 2013 r. państwa regionu poczyniły krok do przodu, zawierając historyczne porozumienie w Montevideo, w Urugwaju, uznające, że kryminalizacja aborcji powoduje wzrost śmiertelności i zachorowalności matek oraz nie zmniejsza liczby aborcji. W grudniu zniesiono karę za aborcję w Republice Dominikańskiej.

Jednak pod koniec 2014 r. wciąż łamane były prawa seksualne i reprodukcyjne kobiet i dziewcząt, co miało przerażające konsekwencje dla ich zdrowia i życia. W Chile, Salwadorze, Haiti, Hondurasie, Nikaragui i Surinamie wciąż obowiązywał całkowity zakaz aborcji niezależnie od okoliczności, nawet jeśli ciąża była wynikiem gwałtu lub zagrażała życiu matki. Osoby poszukujące lub wykonujące aborcje ryzykowały wieloletnimi wyrokami pozbawienia wolności.

Obejmując urząd w marcu 2014 r., prezydent Michele Bachelet obiecała, że

jednym z jej priorytetów będzie zmiana całkowitego zakazu aborcji w Chile. W ostatniej dekadzie w Salwadorze co najmniej 129 kobiet zostało uwięzionych z powodów związanych z ciążą. Pod koniec roku siedemnaście z tych kobiet oczekiwało na decyzję w sprawie wniosku o ułaskawienie. Odbływały one karę 40 lat więzienia za zabójstwo kwalifikowane, a pierwotnie zostały oskarżone o dokonanie aborcji.

W większości krajów, w których prawo gwarantowało dostęp do aborcji w pewnych okolicznościach, przedłużające się procedury sądowe oznaczały, że w praktyce dostęp ten był niemożliwy, szczególnie dla tych, którzy nie mogą sobie pozwolić na opłacenie prywatnych usług aborcyjnych. Problemem pozostawał także ograniczony dostęp do antykoncepcji i informacji o kwestiach seksualnych i reprodukcyjnych, szczególnie dla najbardziej marginalizowanych kobiet i dziewcząt w regionie.

W niektórych krajach dekryminalizacja aborcji w przypadku gwałtu stopniowo stawała się rzeczywistością. W Boliwii Trybunał Konstytucyjny orzekł w lutym, że konieczność zezwolenia sądowego na aborcję w przypadku gwałtu była niezgodna z konstytucją. W Peru pod koniec roku Kongres omawiał projekt ustawy legalizującej aborcję, jeśli ciąża jest wynikiem gwałtu. Jednak w Ekwadorze podobna próba została zablokowana przez prezydenta Rafaela Correa w 2013 r.

Większość krajów regionu przyjęła przepisy w celu zwalczania przemocy wobec kobiet i dziewcząt w sferze prywatnej i publicznej. Jednak skuteczne i pełne mechanizmy ochrony kobiet i dziewcząt przed przemocą były w dużym stopniu nieobecne, zwłaszcza w biednych i zmarginalizowanych społecznościach.

W całym regionie odnotowano wzrost przemocy wobec kobiet. Międzyamerykański Trybunał Praw Człowieka i Międzyamerykańska Komisja Praw Człowieka wyraziły zaniepokojenie poziomem przemocy wobec kobiet i bezkarnością sprawców, stwierdzając, że przekonania

społeczne o niższości kobiet stworzyły kulturę dyskryminacji w ramach organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, co doprowadziło do zaniedbań i braku sankcji.

KONFLIKT ZBROJNY

Skuteczność ewentualnego porozumienia pokojowego w Kolumbii była zagrożona ze względu na niepowstrzymanie konsekwencji konfliktu zbrojnego dla praw człowieka oraz porażkę przy pociągnięciu winnych przestępstw do odpowiedzialności.

Rozmowy pokojowe prowadzone na Kubie między kolumbijskim rządem a Rewolucyjnymi Siłami Zbrojnymi Kolumbii (Fuerzas Armadas Revolucionarias de Colombia, FARC) stanowiły pewien postęp. Negocjacje były najlepszą w ciągu ostatniej dekady szansą na położenie kresu najdłużej trwającemu wewnętrznemu konfliktowi zbrojnemu w regionie. Jendak wszystkie strony nadal dopuszczały się naruszeń praw człowieka i międzynarodowego prawa humanitarnego, głównie przeciwko rdzennej ludności, potomkom ludności afrykańskiej, społeczności farmerskiej *campesino*, obrońcom praw człowieka i związkowcom.

Rząd kontynuował promowanie przepisów poszerzających zakres jurysdykcji sądów wojskowych oraz ułatwiających sądom wojskowym podejmowanie spraw, w których członkowie sił bezpieczeństwa podejrzani są o zaangażowanie w łamanie praw człowieka. Stanowiło to zagrożenie dla niewielkiego postępu, jaki poczyniły sądy cywilne, by bronić prawa ofiar do prawdy i sprawiedliwości.

ANTYTERRORYZM I BEZPIECZEŃSTWO

Prezydent Barack Obama przyznał, że Stany Zjednoczone stosowały tortury w odpowiedzi na ataki terrorystyczne z 11 września 2001 r., ale milczał na temat odpowiedzialności i zadośćuczynienia. Pod koniec 2014 r. 127 mężczyzn przebywało w amerykańskim więzieniu Guantanamo na Kubie. Większość była tam przetrzymywana bez postawienia zarzutów i procesu, a sześciu z nich nadal

grozi proces przed komisją wojskową i kara śmierci w ramach systemu, który nie spełnia międzynarodowych standardów sprawiedliwego procesu.

Pod koniec 2012 r. komitet ds. wywiadu przy amerykańskim Senacie (SSCI) zakończył prowadzone od 2009 r. badania w sprawie programu tajnych zatrzymań i przesłuchań przez Centralną Agencję Wywiadowczą (CIA) po atakach 11 września. 3 kwietnia 2014 r. SSCI przegłosował większością 11 do 3 przedłożenie do odtajnienia streszczenia raportu i jego 20 ustaleń i wniosków. Streszczenie zostało opublikowane 9 grudnia 2014 r. i dostarczyło obciążających szczegółów dotyczących naruszeń praw człowieka w ramach programu prowadzonego pod nadzorem władzy prezydenckiej. Pełny raport pozostał niejawnym, według przewodniczącej SSCI senator Dianne Feinstein przetrzymywany „do ujawnienia w późniejszym terminie”. Mimo że od lat w sferze publicznej obecnych już było wiele informacji o programie CIA, nikt nie został jeszcze pociągnięty do odpowiedzialności za łamanie praw człowieka, w tym przestępstwa w świetle międzynarodowego prawa dotyczącego tortur i wymuszonych zaginięć, prowadzonych w ramach tego programu.

KARA ŚMIERCI

Stany Zjednoczone były jedynym krajem w regionie, który dokonał egzekucji. Jednak tutaj również narasta trend przeciwko stosowaniu kary śmierci. W lutym gubernator stanu Waszyngton oświadczył, że w okresie sprawowania urzędu nie zezwoli na egzekucje. Łącznie 18 stanów zniósło karę śmierci. Były również silne przesłanki wskazujące na to, że w stanie Kolorado nie zostanie wykonana żadna egzekucja w czasie sprawowania władzy przez obecnego gubernatora.

W kilku państwach karaibskich (*Greater Caribbean*) odnotowano po raz pierwszy od 1980 r. puste cele śmierci.

AZJA WSCHODNIA I PACYFIK

Azja i Pacyfik to połowa kuli ziemskiej i ponad połowa populacji świata. Przez lata region rósł w siłę politycznie i ekonomicznie i wpływał na zmianę globalnego układu sił i bogactwa. Trwa rywalizacja między Chinami i Stanami Zjednoczonymi, a regionalne relacje między Indiami i Chinami czy krajami Azji Południowo-wschodniej również były znaczące. Zmiany w obszarze praw człowieka muszą być odczytywane w tym kontekście.

Pomimo nielicznych pozytywnych zmian w 2014 roku, w tym wybór władz, które obiecywały postęp w obszarze ochrony praw człowieka, trend zmian był raczej negatywny: bezkarność, nierówne traktowanie, przemoc wobec kobiet, tortury i stosowanie kary śmierci, dławienie pokojowych protestów i wolności wypowiedzi, nacisk na społeczeństwo obywatelskie oraz zagrożenia dla obrońców i obrończyni praw człowieka oraz dziennikarzy i dziennikarek. Widoczne były niepokojące przykłady wzrostu nietolerancji i dyskryminacji na tle religijnym i etnicznym połączone z negatywnym zaangażowaniem władz lub brakiem dostatecznej reakcji. Trwały konflikty zbrojne w Afganistanie, Terytoriach Plemiennych Zarządzanych Federalnie w Pakistanie, w Birmie i w Tajlandii.

ONZ opublikowała całociosowy raport o sytuacji praw człowieka w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej (Korea Północna), który pokazywał szczegóły systematycznych naruszeń praw człowieka obejmujących prawie wszystkie możliwe obszary. Setki tysięcy ludzi wciąż pozostawało uwięzionych w obozach pracy i innych ośrodkach detencyjnych, wielu z nich bez procesu, wyroku lub nawet bez wskazania na jakiegokolwiek złamanie prawa. Pod koniec roku raport był przedmiotem obrad Zgromadzenia Ogólnego i Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Uchodźcy, uchodźczynie i osoby poszukujące ochrony międzynarodowej spotykali się z naruszeniami praw człowieka. Liczne kraje, w tym Malesja i Australia, naruszały międzynarodową zasadę non-refoulement (niezawracania), zmuszając uchodźców, uchodźczynie i osoby starające się o nadanie statusu uchodźcy do powrotu do krajów, w których groziły im poważne naruszenia praw człowieka.

W wielu państwach regionu wciąż stosowana była kara śmierci. W grudniu w ataku pakistańskich talibów na szkołę w Peszwarze zginęły 149 osoby, w tym 134 dzieci. Był to najbardziej krwawy zamach w historii tego kraju. W odpowiedzi władze Pakistanu zniosły memorandum na wykonywanie kary śmierci i wykonały ją na 7 mężczyznach skazanych za terroryzm. Premier ogłosił plan tworzenia sądów wojskowych, które miałyby rozpatrywać sprawy osób podejrzanych o terroryzm, co jeszcze wzmocniło wątpliwości co do gwarancji prawa do rzetelnego procesu.

Homoseksualizm wciąż jest kryminalizowany w wielu państwach regionu. W Indiach Sąd Najwyższy uznał prawo osób transpłciowych do prawnego uznania płci, a Sąd Apelacyjny w Malesji orzekł, że prawo zakazujące upodabniania się ubiorem i zachowaniem do płci odmiennej jest niezgodne z konstytucją. Mimo to wciąż notowano przypadki przemocy wobec osób transpłciowych.

W regionie widoczny był pozytywny wzrost aktywności młodych ludzi, głównie dzięki rosnącej dostępności nowych narzędzi komunikacji, jednak niektóre kraje nakładały nieadekwatne ograniczenia na korzystanie z wolności wypowiedzi, stowarzyszania się i pokojowych zgromadzeń. Podejmowały też próby ograniczania aktywności społeczeństwa obywatelskiego.

WZROST AKTYWIZMU

Dzięki coraz bardziej dostępnym narzędziom komunikacji i mediom społecznościowym młodzi ludzie domagali się poszanowania ich

praw człowieka. Kobiety często były na czele działań aktywistycznych.

Wybory były dla wielu osób okazją do przedstawienia swoich problemów i domagania się zmian. W Indonezji w lipcowych wyborach Joko Widodo doszedł do władzy, obiecując podczas kampanii poprawę poszanowania praw człowieka. Na Fijii wrześnie wybory, pierwsze od przewrotu w 2006 roku, były poprzedzone ożywioną debatą społeczną, pomimo ograniczeń wolności słowa. Do końca 2014 roku, rok po wyborach, demonstranci wciąż byli obecni codziennie na ulicach stolicy Kambodży Phnom Penh.

Aktywiści i aktywistki oraz obrońcy i obrończynie praw człowieka współpracowali ze sobą jeszcze ściślej, by domagać się od władz odpowiedzialności za naruszenia praw człowieka. W lutym w Birmie społeczność Michaungkan prowadziła przed ratuszem w Rangunie siedzący protest, domagając się rozwiązania sporu o ziemię.

Coraz więcej działaczy i działaczek prosiło o wsparcie na arenie międzynarodowej. Wietnamskie władze po raz pierwszy od 20 lat zgodziły się na wjazd delegacji Amnesty International. Mimo że coraz więcej osób domagało się poszanowania wolności słowa, władze wciąż karały za korzystanie z tego prawa i podtrzymywały cenzurę. 6 aktywistów i aktywistek wyszło na wolność w kwietniu i czerwcu, ale przynajmniej 60 innych pozostaje w więzieniach.

W Hongkongu tysiące protestujących, głównie studentów i studentek, wyszło we wrześniu na ulice, by domagać się zagwarantowania wolności i demokracji. Ponad 100 osób aresztowano w Chinach właściwych za poparcie dla demonstracji w Hongkongu. Z końcem roku 31 wciąż przebywało w areszcie.

REPRESJE

Wzrost aktywizmu spotkał się z negatywną reakcją władz w wielu krajach, które uciekały się do ograniczania wolności wypowiedzi i zgromadzeń. Prześladowania aktywistów i

aktywistek w Chinach nasiliły się w ostatnim roku. Osoby związane z luźną siecią działaczy i działaczek „Nowy Ruch Obywatelski” zostały skazane na kary od 2 do 6,5 lat więzienia. Obrończyni praw człowieka Cao Shunli zmarła w szpitalu, ponieważ odmawiano jej odpowiedniej opieki medycznej w więzieniu.

W Korei Północnej wciąż nie istniały niezależne organizacje społeczne, media czy partie polityczne. Obywatele KRLD mogli zostać poddani przeszukaniu i ukarani za czytanie, oglądanie lub słuchanie mediów zagranicznych.

W regionie wojsko i siły bezpieczeństwa używały nadmiernej i nieadekwatnej siły wobec działaczy i działaczek. W styczniu w Kambodży policja użyła broni wobec protestujących pracowników i pracowniczek przemysłu tekstylnego. Osoby broniące prawa do mieszkania również doświadczały przemocy podczas pokojowych demonstracji. W Tajlandii majowy przewrót i wprowadzenie stanu wojennego skutkowało aresztowaniami, rozpatrywaniem cywilnych spraw przez sądy wojskowe i zakazem gromadzenia się powyżej 5 osób w celach politycznych. Dokonywano również zmian prawnych ograniczających wolność wypowiedzi.

W Malezji do karania obrońców i obrończyni praw człowieka, opozycji politycznej, mediów, ludzi nauki oraz studentów i studentek władze zaczęły stosować prawo z czasów kolonialnych. Nałożyły również ograniczania na media i wydawnictwa, wprowadzając obowiązek posiadania licencji na drukowanie materiałów, która mogłaby być cofnięta przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Niezależne wydawnictwa miały problemy z otrzymaniem licencji.

W Indonezji wciąż notowano przypadki aresztowania i przetrzymywania pokojowych demonstrantów i demonstrantek, szczególnie na obszarach, gdzie ruchy niepodległościowe są silne, jak Papua i Maluku. W Birmie wolność słowa i pokojowych zgromadzeń była mocno ograniczona. Dziesiątki obrońców/czyrń praw człowieka, dziennikarzy/ek i aktywistów/ek zostało aresztowanych i było

przetrzemywanych za pokojowe korzystanie z praw i wolności.

Obróńcy i obrończynie praw człowieka doświadczali presji ze strony niektórych władz. Ministerstwo Obrony Sri Lanki ostrzegło organizacje międzynarodowe w specjalnym memorandum, żeby powstrzymały się przed organizacją konferencji prasowych i publikowaniem komunikatów. Wywołało to atmosferę strachu i represji. Dziennikarze i dziennikarki byli narażeni na przemoc, grożono im śmiercią i prześladowano ze względu na poglądy polityczne.

Związki zawodowe wciąż musiały mierzyć się z ograniczeniami nakładanymi przez władze. W Republice Korei (Korei Południowej) Kim Jungwoo, przywódca związku zawodowego, został skazany na karę pozbawienia wolności za próbę powstrzymania urzędników miejskich przed likwidacją namiotów, w których przebywali protestujący. Grozi mu podwyższenie kary przez sąd apelacyjny, jeśli prokuratura będzie tego żądać. Część związku zawodowych było zagrożonych rozwiązaniem. Władze próbowały delegalizować związki i działać przeciwko nim na drodze prawnej.

W Pakistanie niepokojąco narastały politycznie motywowane ataki na środowisko dziennikarskie. Przynajmniej 8 osób zostało zabitych z powodu swojej pracy, co czyniło Pakistan jednym z najniebezpieczniejszych krajów dla dziennikarzy i dziennikarek na świecie. Również w Afganistanie wzrosła liczba zabitych. Szczególnie narażeni na ataki byli dziennikarze i dziennikarki pracujący nad tematem wyborów prezydenckich. Na Malediwach dziesiątki z nich padło ofiarą ataków, których sprawcy pozostawali bezkarni.

W wielu krajach przestrzeń wolności mediów kurczyła się. Na Sri Lance zamknięto gazetę „Uthayan” i trwały prześladowania innych mediów. W Bangladeszu blogerzy i blogerki oraz obrońcy i obrończynie praw człowieka byli aresztowani, sądzeni i karani. Pakistan nakładał sankcje na kanały telewizyjne. Chiński urząd cenzury starał się blokować wszelkie publikowane w

Internecie pozytywne treści, które dotyczyły prodemokratycznych protestów. Oficjalne kanały informacyjne, telewizja i gazety, podawały jedynie zatwierdzone przez władze komunikaty.

TORTURY I ZŁE TRAKTOWANIE

Władze wielu krajów stosowały tortury i złe traktowanie.

Na Filipinach przypadki tortur policyjnych rzadko były badane i karane. Pomimo ratyfikacji dwóch najważniejszych instrumentów prawa międzynarodowego w tym zakresie, metody takie jak podtapianie czy rażenie prądem wciąż były wykorzystywane przez policję, która stosowała tortury głównie w trakcie przesłuchań, żeby wymóc zeznania. W grudniu Amnesty International opublikowała raport *Above the Law: Police Torture in the Philippines* pokazujący, że kultura bezkarności pozwala sprawcom unikać odpowiedzialności.

Chiny umocniły swoją pozycję głównego producenta i eksportera narzędzi wykorzystywanych przez służby, w tym takich, które są wprost przeznaczone dla policji i innych służb do nadużywania siły tj. pałki rażące prądem, obciążone kajdanki na nogi, a także takich, które mogą być wykorzystywane do tych celów, np. gaz łzawiący. Tortury i złe traktowanie wciąż było rozpowszechnione w Chinach. W marcu czterech prawników badających sprawę tortur w Legal Education Centre, w mieście Jiansanjiang, w prowincji Heilongjiang, zostało arbitralnie aresztowanych i torturowanych. Jeden z nich twierdzi, że został zakuty w kajdanki, powieszony za nadgarstki i był bity przez policję.

W Korei Północnej setki tysięcy ludzi przebywało w obozach dla więźniów politycznych i ośrodkach detencyjnych, gdzie doświadczali poważnych naruszeń praw człowieka takich jak pozasądowe egzekucje, tortury i inne złe traktowanie.

Mechanizmy egzekwowania odpowiedzialności za tortury pozostawały słabe. Wiele ofiar i ich rodzin było

pozbawionych prawa do sprawiedliwości i zadośćuczynienia. W Afganistanie powtarzały się doniesienia o naruszeniach praw człowieka, w tym torturach i wymuszonych zaginięciach, przez Narodową Agencję Bezpieczeństwa (National Directorate of Security). Również na Sri Lance tortury i złe traktowanie więźniów było powszechne.

W Indiach poważnym problemem pozostawało przedłużanie okresu tymczasowego aresztowania i przeludnienie w aresztach i więzieniach. Wynikało to z aresztowań bez dostatecznej przyczyny, opóźnień w śledztwach i w procesach sądowych, słabego systemu pomocy prawnej dla aresztowanych i zabezpieczeń ich praw.

W Japonii system, który pozwala policji aresztować podejrzanych na 23 dni przed postawieniem oskarżenia, przyczyniał się do złego traktowania i tortur stosowanych w celu uzyskania zeznań. Nie podjęto żadnych kroków, by dostosować system do norm prawa międzynarodowego. W Tajlandii powtarzały się doniesienia o stosowaniu tortur i złym traktowaniu w aresztach wojskowych i na komisariatach policji.

KONFLIKTY ZBROJNE

W Afganistanie dobiegła końca 13-letnia misja NATO, jednak ustalono, że siły międzynarodowe dalej będą obecne w kraju. Skala ataków ze strony grup zbrojnych wciąż była znacząca, a w drugiej połowie 2014 roku osiągnęła najwyższy dotychczas poziom. Również Pakistan mierzył się z konfliktem wewnętrznym na Terenach Plemiennych Administrowanych Federalnie. W czerwcu wojsko rozpoczęło dużą operację wojskową w Waziristanie. Wciąż miały miejsce ataki amerykańskich dronów. W grudniu pakistańscy talibowie przeprowadzili największy zamach w historii kraju, zabijając 149 osób, w tym 134 dzieci, w szkole publicznej w Peszawarze. Dziesiątki dzieci i personel szkoły odniosł rany.

Konflikt trwał również w birmańskich regionach Kaczin i Północny Szan, gdzie obie strony dopuszczały się zabójstw,

tortur i innego złego traktowania, gwałtów i innych form przemocy seksualnej, jak również w Tajlandii w prowincjach Pattani, Yala, Narathiwat i Songkhla. Tajskie służby bezpieczeństwa stosowały tortury i inne formy złego traktowania oraz dopuszczały się bezprawnych zabójstw. Z drugiej strony miały miejsce ataki na cywilów, odpowiedzialność za które ponoszą najprawdopodobniej grupy zbrojne.

BEZKARNOŚĆ

Bezkarność sprawców naruszeń praw człowieka w dawnych i obecnych konfliktach zbrojnych była ważnym tematem w całym regionie. W Indiach władze często dostatecznie nie zapobiegały konfliktom, a także same dopuszczały się naruszeń praw człowieka przeciwko swoim obywatelom i obywatelkom. Winni arbitralnych aresztowań i przetrzymywania w aresztach, tortur czy pozasądowych egzekucji często unikali kary. Niewydolny wymiar sprawiedliwości nie był w stanie zagwarantować ofiarom tych naruszeń sprawiedliwości. Ludność cywilna była narażona na przemoc ze strony grup zbrojnych.

W niektórych przypadkach udało się aresztować winnych naruszeń praw człowieka z dawnych konfliktów. Trybunał ds. Czerwonych Khmerów (Nadzwyczajna Izba Sądów Kambodży) skazał Nuona Chea i Khieu Samphana, pełniących wysokie funkcje we władzach reżimu, za zbrodnie przeciwko ludzkości na dożywotnie więzienie. Na Filipinach emerytowany generał Jovito Palparan został aresztowany w sierpniu i oskarżony o nielegalne porwania i przetrzymywanie studentów i studentek Uniwersytetu Filipińskiego.

W Indonezji ofiary naruszeń praw człowieka i nadużyć z czasów reżimu prezydenta Suharto (1965-1998) i czasów późniejszych wciąż walczyły o sprawiedliwość, prawdę i zadośćuczynienie za zbrodnie, które były naruszeniem prawa międzynarodowego. Po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń nie było również żadnego postępu w sprawach

złożonych przez Narodową Komisję Praw Człowieka w biurze Prokuratora Generalnego.

Rada Praw Człowieka ONZ zdecydowała o utworzeniu komisji do zdawania doniesień o zbrodniach wojennych popełnionych podczas wojny domowej na Sri Lance. Władze i grupy je wspierające zastraszają obrońców i obrończynie praw człowieka, by nie kontaktowali się ze śledczymi i nie przekazywali im materiałów. W kwietniu nepalski parlament uchwalił ustawę powołującą dwie komisje – Prawdy i Pojednania oraz ds. Wymuszonych Zaginięć, z uprawnieniami do rekomendowania osób, które powinna objąć amnestia, nawet jeśli są odpowiedzialne za poważne naruszenia praw człowieka. Pozostaje to w sprzeczności z orzeczeniem Sądu Najwyższego, który w styczniu 2014 r. stwierdził, że jest to sprzeczne z międzynarodowym prawem praw człowieka i duchem Konstytucji Tymczasowej z 2007 r.

MIGRANCY I UCHODźCY

Liczne kraje naruszały zasadę prawa międzynarodowego zakazującą zawracania uchodźców i osób starających się o status uchodźcy do krajów, gdzie grożą im naruszenia praw człowieka. W maju Malezja przekazała Sri Lance dwóch uchodźców i jedną osobę ubiegającą się o status uchodźcy, mimo że w kraju pochodzenia groziły im tortury. Sri Lanka z kolei stosowała detencję wobec osób starających się o nadanie statusu uchodźcy i deportowała je bez odpowiedniego rozpatrzenia ich wniosków.

Afganistan pozostał jednym z krajów, z którego uciekło najwięcej uchodźców według danych UNHCR. 2,7 mln Afgańczyków i Afganek przebywało w sąsiednich krajach – Iranie i Pakistanie. W marcu UNHCR podał, że 659 961 osób jest również wewnętrznie przesiedlona na terytorium Afganistanu z powodu konfliktu, pogarszającego się poziomu bezpieczeństwa i katastrof naturalnych. Istniały obawy, że ta grupa może się powiększyć wraz z wycofywaniem się sił zagranicznych i walkami o zajęcie

kontrolowanych przez nie terenów przez lokalne grupy rebeliantów.

Z dyskryminacją musieli mierzyć się także wewnątrzni migranci i migrantki. W Chinach zmiany w systemie rejestracji hukou umożliwiły migrację z terenów wiejskich do małych i średnich miast. Jednak systemy edukacji i służby zdrowia pozostawały połączone z system hukou i pozbawiały osoby migrujące dostępu do tych usług, często zmuszając je do pozostawiania dzieci na wsi.

Migranci i migrantki zarobkowe doświadczali wykorzystywania i dyskryminacji. W Hongkongu rozpoczął się proces w głośnej sprawie trzech migrantek z Indonezji. Oskarżenia wobec pracodawcy obejmują m.in. umyślne poważne uszkodzenie ciała i niepłacenie wynagrodzenia. W październiku Amnesty International opublikowała raport oparty na badaniach migrantów i migrantek zarobkowych zatrudnionych w rolnictwie w Korei Południowej. Obecnie funkcjonujący system zezwoleń na pracę w tym kraju sprawia, że pracują oni za dużo, są niedostatecznie wynagradzani, odmawia się im przysługującego im płatnego dnia wolnego w tygodniu i urlopu oraz żyją w trudnych warunkach. Wiele z nich jest dyskryminowanych ze względu na narodowość.

Australia wciąż stosowała twarde podejście do uchodźców i potencjalnych uchodźców. Osoby przybywające na łodziach były zawracane do krajów, z których wyruszyły, wysyłane do ośrodków detencyjnych na wyspie Manu (terytorium Papui Nowej Gwinei) i Nauru lub przetrzymywane w samej Australii.

WZROST NIETOLERANCJI RELIGIJNEJ I DISKRYMINACJI

Widoczny był wzrost nietolerancji religijnej i etnicznej i dyskryminacji na tym tle. Władze często albo same były współwinne albo nie podejmowały wystarczających działań w celu walki ze zjawiskiem. W Pakistanie prawo kryminalizujące znieważenie religii i obrażę uczuć religijnych skutkowało przemocą.

Osoby podejrzane o dopuszczenie się tego „przestępstwa” były brutalnie atakowane, a policja, mimo że była ostrzegana o zagrożeniu, nie podejmowała dostatecznych działań, by chronić te osoby. Podobne prawo przyczyniało się do utrzymywania się atmosfery nietolerancji również w Indonezji. W listopadzie Amnesty International wezwała w swoim raporcie Indonezję do zmiany prawa i uwolnienia wszystkich odsiadujących kary pozbawienia wolności za znieważenie religii.

Znacząca była skala ataków z powodów religijnych i etnicznych. Władze ponosiły porażkę w eliminacji narastającej nietolerancji. W Birmie i na Sri Lance buddyjscy nacjonaliści dopuszczali się brutalnych ataków na tle narodowościowym, rasowy i religijnym, a władze nie działały dostatecznie skutecznie, by przeciwdziałać temu zjawisku. Władze Birmy wciąż odmawiały ludności rohingja prawa do obywatelstwa. W Pakistanie szyci byli obiektem śmiertelnych ataków ze strony grup zbrojnych. Przemocy doświadczali również muzułmanie ahmadijja i chrześcijanie. Muzułmanie i chrześcijanie byli również atakowani przez zbrojne grupy na Sri Lance, a władze nie zapewniały im odpowiedniej ochrony i nie prowadziły rzetelnych śledztw po tego typu incydentach.

W Chinach ludność tybetańska nieprzerwanie doświadczała dyskryminacji i ograniczeń w korzystaniu z wolności sumienia i wyznania, wolności słowa, zgromadzeń i zrzeszania się. Pojawiły się doniesienia o tybetańskich demonstrantach zastrzelonych przez policję i służby bezpieczeństwa w Kardze (chiń. Ganzi) w prowincji Syczuan, podczas protestów przeciwko aresztowaniu przywódcy wioski. Ludność ujgurska musiała mierzyć się z dyskryminacją w zatrudnieniu, edukacji, mieszkalnictwie, z ograniczaniem wolności religii oraz marginalizacją polityczną.

Niektóre władze używały religii dla usprawiedliwienia dyskryminacji. W Malezji Sąd Federalny oddalił wniosek o zniesienie zakazu używania słowa „Allah” na określenie boga przez chrześcijan w ich publikacjach. Władze utrzymywały, że użycie tego słowa

w literaturze niemuzułmańskiej wprowadza w błąd i może powodować konwersję muzułmanów na chrześcijaństwo. Zakaz powodował natomiast ataki na chrześcijan.

W Indiach obchodzono 30. rocznicę zamieszek przeciwko społeczności sikhijskiej. Winni tego i innych ataków na mniejszości religijne pozostawali bezkarni.

DYSKRYMINACJA

W wielu krajach ludzie doświadczały dyskryminacji. Szczególnie tam, gdzie władze nie podejmowały odpowiednich kroków, by chronić ich i ich społeczności.

W Nepalu utrzymywała się dyskryminacja z powodu płci, kasty, pochodzenia etnicznego i religii. Ofiary były narażone na wykluczenie, tortury i złe traktowanie, w tym przemoc seksualną. Szczególnie trudna była sytuacja dalitek i kobiet żyjących w ubóstwie, które musiały zmagać się z dyskryminacją wielokrotną. W Indiach dalitki doświadczały przemocy i dyskryminacji ze względu na kastę. Samozwańcze wiejskie sądy karały je często za zachowania postrzegane jako łamanie norm społecznych.

Japońskie władze nie podejmowały dostatecznych działań, by sprzeciwić się dyskryminacyjnej retoryce stosowanej przeciwko osobom pochodzenia koreańskiego i innym osobom o niejapońskich korzeniach, które określa się jako *zainichi* („mieszkający w Japonii”). W grudniu Sąd Najwyższy zdelegalizował grupę Zainichi Tokken wo Yurusanai Shimin no Kai za używanie rasistowskiego języka wobec osób koreańskiego pochodzenia i zorganizowanie demonstracji przez szkołę podstawową, gdzie uczą się dzieci z tej grupy.

Na Sri Lance trwała dyskryminacja mniejszości religijnych i językowych, w tym społeczności tamilskiej, muzułmańskiej i chrześcijańskiej. Osoby należące do tych mniejszości doświadczały arbitralnych ograniczeń wolności wypowiedzi i stowarzyszania się.

PRAWA SEKSUALNE I REPRODUKCYJNE

W wielu państwach regionu potrzebne były dalsze zmiany dla pełnej ochrony i zagwarantowania praw seksualnych i reprodukcyjnych.

W kwietniu filipiński Sąd Najwyższy utrzymał w mocy ustawę o zdrowiu reprodukcyjnym, która przyczyni się do wprowadzenia publicznego finansowania antykoncepcji oraz zapewnienia edukacji o seksualności i zdrowiu reprodukcyjnym w szkołach. Filipiny utrzymywały jednak najbardziej restrykcyjne z możliwych prawo dotyczące przerywania ciąży, które zakazuje go we wszystkich przypadkach bez wyjątków. Indonezja wprowadziła możliwość legalnego przerywania ciąży dla ofiar zgwałcenia, ale krótki, 40-dniowy okres, kiedy wykonanie zabiegu jest możliwe, może skutkować nieskutecznością tego prawa w praktyce.

Władze Nepalu nieefektywnie walczyły z dyskryminacją kobiet i dziewczynek, a problemy ze zdrowiem reprodukcyjnym będące jej skutkiem utrzymywały się. Amnesty International prowadziła kampanię na rzecz kobiet z wiejskich regionów dotkniętych przez najbardziej powszechną z chorób – wypadanie macicy.

PRZEMOC WOBEC KOBIET

W całym regionie kobiety doświadczały przemocy. Szczególnie narażone były na nią, gdy chciały korzystać ze swoich praw. Dla przykładu: w Pakistanie przywódcy plemienni społeczności Uthmanzai z Północnego Waziristanu zastraszali kobiety, które chciały korzystać z pomocy humanitarnej w obozach dla wewnętrznie przesiedlonych.

W Indiach władze nie wdrożyły skutecznie nowego prawa przeciwko przemocy wobec kobiet uchwalonego w 2013 roku, ani nie podjęły znaczących kroków, żeby zapewnić jego wdrożenie. Gwałt małżeński wciąż nie był uznawany za przestępstwo, jeśli kobieta miała więcej niż 15 lat.

Małżeństwa dzieci miały miejsce w wielu krajach regionu, a tzw. zabójstwa honorowe były dokumentowane w Afganistanie i

Pakistanie. W Afganistanie wzrosła liczba spraw toczących się na mocy ustawy o zwalczaniu przemocy wobec kobiet – nie jest jasne, czy wynika to z natężenia przemocy czy z większej liczby zgłaszanych przypadków. Przestępstwa z zakresu przemocy wobec kobiet wciąż był wśród najrzadziej zgłaszanych przestępstw. W pierwszej połowie 2014 roku Afgańska Niezależna Komisja Praw Człowieka zarejestrowała 4154 sprawy. Władze wprowadziły jednak wiele zmian, by uniemożliwić najbliższej rodzinie zeznawanie w sprawach przemocy wobec kobiet, co sprawiało, że dochodzenie sprawiedliwości w sprawach przemocy czy zmuszania do małżeństwa dziewczynek było prawie niemożliwe.

Japonia odmawiała oficjalnego użycia terminu „niewolnictwo seksualne” wobec wojskowego systemu niewolnictwa seksualnego z czasów II wojny światowej i okresu wcześniejszego, a także odpowiedniego zadośćuczynienia ofiarom.

Powtarzały się doniesienia z Papui Nowej Gwiney dotyczące kobiet i dzieci doświadczających przemocy, czasem ze skutkiem śmiertelnym, w wyniku oskarżeń o czary. Specjalny Sprawozdawca ONZ ds. pozasądowych, doraźnych i arbitralnych zabójstw podkreślił, że zabójstwa związane z oskarżeniami o czary są w tym kraju poważnym problemem.

KARA ŚMIERCI

Wiele krajów regionu wciąż stosowało karę śmierci. W Chinach wykonywano więcej egzekucji niż we wszystkich innych państwach świata łącznie.

Nadal wykonywano w Japonii egzekucje. W marcu jednak sąd nakazał rewizję wyroku i natychmiastowe uwolnienie Hakamada Iwao, który został skazany na karę śmierci w 1968 roku po nierzetelnym procesie opartym na wymuszonych zeznaniach i był najdłużej czekającym na egzekucję człowiekiem na świecie.

W Wietnamie wykonywano karę śmierci i skazano na śmierć wiele osób za przestępstwa gospodarcze.

W wielu krajach wewnętrzna i międzynarodowa krytyka przynosiły pozytywne skutki. W Malezji wstrzymano wykonanie kary Chandrana Paskarana i Osariakhi Ernesta Obayangbona, jednak są doniesienia, że kara śmierci wciąż jest w tym kraju praktykowana, a egzekucje są przeprowadzane w tajemnicy.

W styczniu 2014 roku indyjski Sąd Najwyższy orzekł, że zwlekanie z wykonaniem kary śmierci jest równoznaczne z torturami oraz że wykonywanie kary wobec osób cierpiących na choroby psychiczne jest niezgodne z konstytucją. Sformułował także wytyczne w celu zapewnienia poszanowania praw osób oczekujących na wykonanie egzekucji.

W grudniu atak pakistańskich talibów na szkołę w Peszawarze sprawił, że Pakistan uchylił memorandum na wykonywanie kary śmierci i zaczął wykonywać karę za przestępstwa związane z terroryzmem. Przypuszczalnie ponad 500 osób jest zagrożonych egzekucją.

W Afganistanie wciąż skazywano na karę śmierci po nierzetelnych procesach. W październiku 6 mężczyzn zostało poddanych egzekucji w kabulskim więzieniu Pul-e-Charkhi. Proces przynajmniej pięciu mężczyzn za gwałt zbiorowy był nierzetelny, sąd działał pod presją opinii publicznej i politycznej, a oskarżeni przyznali się do winy po torturach przez policję.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ KORPORACJI

Korporacje mają obowiązek szanować prawa człowieka, jednak w regionie Azji i Pacyfiku często lekcewały swoje obowiązki. W Indiach tysiące ludzi było zagrożonych przymusowymi wysiedleniami z domów i ziemi z powodu rozwoju infrastruktury i realizacji komercyjnych projektów. Szczególnie narażone były społeczności plemienne mieszkające w okolicy nowych lub rozbudowujących się tam rzecznych czy kopalni. W Papui Nowej Gwinei trwał konflikt

między firmami wydobywczymi a lokalnymi mieszkańcami i mieszkankami wokół kopalni złota Porgera. W czerwcu policja zrównała z ziemią 200 domów i wysiedliła mieszkańców. Świadkowie donosili o stosowaniu przemocy fizycznej i seksualnej podczas przymusowego wysiedlenia.

W grudniu minęło 30 lat od toksycznego wycieku gazu w Bhopalu w Indiach. Ocalali wciąż ciężko chorują w związku z wyciekami i trwałym skażeniem terenu. Korporacje Dow Chemical i Union Carbide nie odpowiadają na wezwania indyjskiego sądu. Rząd Indii nie oczyścił do tej pory skażonego terenu dawnej fabryki.

W Kambodży trwały spory o ziemię i przymusowe wysiedlenia. Coraz więcej było protestów i konfrontacji, często z udziałem lokalnych władz i firm prywatnych. W październiku międzynarodowa grupa prawników i prawniczek w imieniu 10 poszkodowanych zwróciła się do Międzynarodowego Trybunału Karnego, zwracając uwagę, że powszechne i systematyczne zabieranie ziemi przez kambodżańskie władze może być zbrodnią przeciwko ludzkości.

PRAWA LESBIJEK, GEJÓW, OSÓB BISEKSUALNYCH, TRANSPŁCIOWYCH I INTERPŁCIOWYCH

W wielu krajach regionu homoseksualizm był kryminalizowany. Pozytywna zmiana dokonała się w Indiach, gdzie w kwietniu Sąd Najwyższy wydał kluczowe orzeczenie dotyczące prawnego uznania osób transpłciowych. Nakazał władzom prawne uznanie „trzeciej płci”, wprowadzenie programów pomocowych oraz zagwarantowanie odpowiedniego uczestnictwa tych osób w edukacji i zatrudnieniu. Mimo to wciąż notowano przypadki przemocy wobec osób transpłciowych.

W przełomowym orzeczeniu z listopada Sąd Apelacyjny Malezji stwierdził, że uznanie przez prawo religijne cross-dressingu za nielegalny jest niezgodne z konstytucją. Wciąż jednak dochodziło do dyskryminacji

oraz aresztowań osób LGBTI wyłącznie z powodu ich orientacji seksualnej lub tożsamości płciowej.

Singapurski Sąd Najwyższy podtrzymał w mocy paragraf 377a kodeksu karnego kryminalizujący kontakty seksualne między mężczyznami. W Brunei nowy kodeks karny wprowadził karę śmierci przez ukamienowanie za stosunki pozamatrimonialne czy dobrowolne kontakty seksualne osób tej samej płci, a także za przestępstwa takie jak kradzież czy zgwałcenie.

--

W podsumowaniu trzeba podkreślić, że ogromne, głębokie zmiany geopolityczne i ekonomiczne, które mają miejsce w regionie Azji i Pacyfiku, czynią wprowadzenie odpowiednich zabezpieczeń praw człowieka jeszcze pilniejszym wyzwaniem, tak by wszyscy mieszkańcy i mieszkanki tej części świata mogli w pełni z nich korzystać bez zagrożenia sankcjami.

BLISKI WSCHÓD I AFRYKA PÓŁNOCNA

„Walki między siłami rządowymi a grupami zbrojnymi zmieniły moją dzielnicę Damaszku, Jarmuk, w ul. Był tam taki ruch. Jarmuk stał się miejscem schronienia dla ludzi uciekających z innych dzielnic. Wspierałem pomoc humanitarną i pracę medialną, ale ci zamaskowani mężczyźni nie patrzyli, czy ktoś jest pracownikiem humanitarnym czy bojownikiem przeciwnej im grupy zbrojnej. Coraz więcej moich znajomych trafiało do niewoli, więc ukryłem się.

W końcu uznałem, że muszę uciec. Spakowałem moje rzeczy. Ale gdzie mógłby pójść? Jako palestyński uchodźca z Syrii nie mogłem wjechać do żadnego kraju

bez wizy. Pomyślałem, że uda się dostać do Libanu, ale słyszałem, że Palestyńczycy padają tam ofiarami rasistowskich ataków i są pozbawieni wielu praw”.

Ahmed, palestyński uchodźca z Syrii, uciekł do Egiptu, Turcji . Ostatecznie pokonał Morze Śródziemne i dotarł do Włoch.

Rok 2014 był tragiczny dla milionów ludzi na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej. Walkom i zbrodniom w Syrii i Iraku nie było końca, ludność cywilna w Gazie ponosiła ogromny ciężar konfliktu między Izraelem a Hamasem. Libia coraz bardziej przypominała kraj upadły, pograżając się w chaosie wojny domowej. Społeczeństwo Jemenu pozostawało mocno podzielone przez konflikt między władzami centralnymi a szyickimi rebeliantami na północy, ruch secesjonistyczny na południu i trwające powstanie na południowym zachodzie kraju.

Wobec tego, co miało miejsce w regionie w mijającym roku, nadzieje na zmiany, które wyprowadziły ludzi na ulice w 2011 i doprowadziły do upadku reżimów w Tunezji, Egipcie, Libii i Jemenie, wydawały się dalekim wspomnieniem. Pewnym wyjątkiem była Tunezja, gdzie wybory parlamentarne odbyły się w listopadzie stosunkowo bez problemów, a władze podjęły kroki, by pociągnąć do odpowiedzialności osoby odpowiedzialne za poważne naruszenia praw człowieka z czasów poprzedniego reżimu. Inaczej było w Egipcie, gdzie sytuacja dawała niewiele powodów do optymizmu. Generał as-Sisi, który doprowadził do upadku prezydenta w 2013 roku, został wybrany w wyborach na nową głowę państwa i kontynuował represje nie tylko wobec Bractwa Muzułmańskiego i jego zwolenników, ale także wobec działaczy i działaczek różnych afiliacji politycznych, wobec mediów oraz aktywistów i aktywistek działających na

rzecz praw człowieka. Tysiące osób trafiło do więzień, setki zostało skazanych na karę śmierci. W regionie Zatoki Perskiej władze Bahrajnu, Arabii Saudyjskiej i Zjednoczonych Emiratów Arabskich nie przestawały robić wszystkiego, by uciszyć opozycyjne głosy, mając jednocześnie pewność, że ich główni sojusznicy na Zachodzie nie będą reagować.

W 2014 roku widzieliśmy także niewyobrażalną przemoc stosowaną przez grupy zbrojne w Syrii i w Iraku, w tym szczególnie przez grupę określającą siebie jako Państwo Islamskie (IS; dawniej Państwo Islamskie w Iraku i Lewancie, ISIS). W Syrii bojownicy IS kontrolowali dużą część kraju, w tym region wokół Aleppo, największego miasta syryjskiego, i wprowadzali takie „kary” jak publiczne egzekucje, odcinanie kończyn czy chłosta, które uznawali za zgodne z ich rozumieniem prawa muzułmańskiego. IS prowadziło także ofensywę w sunnickiej części Iraku sięgając terror – przeprowadziło setki egzekucji żołnierzy, osób należących do mniejszości szyickiej i sunnickich społeczności plemiennych podejrzanych o bycie przeciwko nim. W wyniku ataków społeczność chrześcijańska, jazydzka i inne mniejszości musiały uciekać ze swoich domów i ziemi. Bojownicy IS rozstrzeliwali mężczyzn i chłopców jazydzkich w zbiorowych egzekucjach i porwali setki jazydek, które były zmuszane do małżeństwa z członkami ugrupowania. Wśród bojowników byli ochotnicy z zagranicy – Europy, Ameryki Północnej, Australii, Afryki Północnej, rejonu Zatoki Perskiej i innych części świata.

W przeciwieństwie do sprawców wielu popełnianych na świecie zbrodni IS nie starało się nawet ukrywać swoich działań. Wręcz przeciwnie, zabiegało, żeby najbardziej brutalne akty, takie jak egzekucje żołnierzy lub ścięcie dziennikarza czy pracownika misji humanitarnej, były filmowane i rozpowszechniane. Materiały tego typu były umieszczane w Internecie jako narzędzie propagandy, targowania się o życie zakładników lub sposób na zachęcanie

potencjalnych członków do dołączenia się do ugrupowania.

Szybka ofensywa militarna IS w Syrii i Iraku oraz zabójstwa zakładników sprawiły, że we wrześniu USA rozpoczęły tworzenie koalicji przeciwko Państwu Islamskiemu, do której przystąpiło ponad 60 państw, w tym Jordania, Katar, Arabia Saudyjska i Zjednoczone Emiraty Arabskie. Siły koalicji z powietrza prowadziły ataki na pozycje IS i innych grup zbrojnych, powodując również śmierć i raniąc cywilów. W innych częściach regionu, m.in. w Jemenie, siły amerykańskie kontynuowały ataki z użyciem dronów przeciwko Al-Kaidzie. Jednocześnie Rosja nie przestawała wspierać reżimu syryjskiego na forum ONZ i przekazywała broń i amunicję, pomimo dowodów na zbrodnie wojenne i inne poważne naruszenia popełniane przez władze Syrii.

Brutalność Państwa Islamskiego i sposób, w jaki pokazywało ono swoje działania, wywołało poczucie kryzysu politycznego i odwracało uwagę od przemocy stosowanej na ogromną skalę przez siły rządowe w Syrii, które starały się odzyskać kontrolę nad terenami zajętymi przez grupy zbrojne bez poszanowania życia cywilów i zobowiązań na mocy międzynarodowego prawa humanitarnego. Siły rządowe prowadziły nieprecyzyjne ataki na cele wojskowe i cywilne przy użyciu ciężkiej broni, bomb beczkowych, czołgów i artylerii oraz oblężenia miast, pozbawiając ludność cywilną dostępu do jedzenia, wody i leków. Atakowały też szpitale i personel medyczny. Aresztowały bardzo wiele osób podejrzanych o sprzeciw wobec reżimu lub krytykujących go, które były następnie torturowane, przetrzymywane w złych warunkach i czasem bezprawnie zabijane. Także w Iraku odpowiedzią władz na ofensywę Państwa Islamskiego był alians sił rządowych z szyickimi bojówkami, które brutalnie atakowały społeczności sunnickie postrzegane jako sprzyjające IS podczas walk o Mosul i inne tereny.

Jak w wielu współczesnych konfliktach ludność cywilna płaciła najwyższą cenę

podczas działań wojennych, a siły obu stron lekcewały obowiązek powstrzymania się od ataków na cywilów i obiekty cywilne. W trwającym 50 dni starciu między Izraelem Hamasem i grupami zbrojnymi w Gazie poziom strat był ogromny, tysiące Palestyńczyków straciło życie lub zostało rannych, ich domy i inne budynki zostały zniszczone. Siły izraelskie kierowały ostrzał na zamieszkane domy, czasem zabijając całe rodziny, oraz na szpitale i szkoły. Ataki były zamierzone. Podczas konfliktu zginęło 2000 osób, w tym 1500 cywilnych, z czego 500 dzieci. Hamas i palestyńskie grupy zbrojne wystrzeliły tysiące pocisków w stronę Izraela, zabijając 6 cywilów, w tym jedno dziecko. Hamas rozstrzelał także 23 Palestyńczyków oskarżonych o współpracę z Izraelem, bez wyroków. Obie strony popełniły zbrodnie wojenne i inne poważne naruszenia praw człowieka, podobnie jak wcześniej – całkowicie bezkarnie. Blokada Gazy z powietrza, morza i lądu od 2007 roku miała straszliwy skutek podczas 50 dni starć i utrudniała odbudowę. Miała cechy egzekwowania odpowiedzialności zbiorowej – zakazanej w prawie międzynarodowym – wobec 1,8 milionów mieszkańców i mieszkanki Gazy.

Polityczny kryzys na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej w 2014 roku przybrał najbardziej ekstremalną formę w krajach rozdzielanych przez konflikty zbrojne, ale słabość systemów politycznych i instytucji wielu krajów generalnie przyczyniała się do napięć wewnętrznych. W całym regionie władze i grupy zbrojne były wrażliwe na jakąkolwiek krytykę i różnicę zdań. Parlamenty były słabe lub nie istniały, co sprawiało, że władza wykonawcza nie miała żadnej przeciwwagi. Brak niezależnych systemów sprawiedliwości sprawiał, że sądownictwo było kontrolowane przez władzę wykonawczą. Władze oraz ich funkcjonariusze i funkcjonariuszki byli bezkarni, także wobec naruszeń zobowiązań międzynarodowych.

REPRESJE WOBEC OSÓB KRYTYKUJĄCYCH WŁADZE

Władze w całym regionie nieprzerwanie ograniczały wolność słowa, w tym w mediach społecznościowych. W wielu krajach, w tym w Egipcie, Jordanii, Maroku, Omanie czy Arabii Saudyjskiej, prawo zakazujące wypowiedzi obrażających głowę państwa, przedstawicieli lub przedstawicielki rządu, sądownictwa czy nawet władze innego kraju, było wykorzystywane do pozbawiania wolności osób krytykujących reżimy. W Bahrajnie znana działaczka trafiła do więzienia na 3 lata za podarcie zdjęcia króla. W Iranie za krytykę władz można było zostać skazanym na karę śmierci na mocy między innymi zapisu o „wrogości wobec Boga”. W Zjednoczonych Emiratach Arabskich władze skazywały prawników i prawniczki na długie kary więzienia po nierzetelnych procesach i wprowadziły nowe prawo antyterrorystyczne, które może doprowadzić do skazywania za terroryzm osób pokojowo protestujących, za co grozi nawet kara śmierci.

Zjednoczone Emiraty Arabskie i kilka innych krajów, w tym Bahrajn i Kuwejt, karały osoby pokojowo korzystające z wolności wypowiedzi odbieraniem obywatelstwa, co pozbawiało je również praw obywatelskich i narażało na bezpaństwowość.

Wolność zrzeszania się również była mocno ograniczana. Wiele krajów nie pozwalało na tworzenie związków zawodowych. Niektóre, jak Algieria czy Maroko/Zachodnia Sahara wymagały od niezależnych organizacji, w tym broniących praw człowieka, rejestracji, jednocześnie uniemożliwiając im ją lub szykanując te, które zarejestrowały się wcześniej. W Egipcie władze zagrażały istnieniu jakichkolwiek niezależnych organizacji pozarządowych.

Wolność zgromadzeń, tak ważna podczas protestów w 2011 roku, w 2014 roku była zagrożona. Algieria blokowała dostęp do miejsc, gdzie miały odbywać się zgromadzenia i aresztowała aktywistów i aktywistki. W Kuwejcie władze zakazywały protestów społeczności beduińskiej, a wielu

jej członkom i członkiniom odmawiano obywatelstwa. Służby w Bahrajnie, Egipcie i Jemenie nadużywały siły, w tym używały broni palnej wobec demonstrujących, powodując śmierć i raniąc wiele osób. Na Zachodnim Brzegu izraelscy żołnierze i strażnicy graniczni strzelali do palestyńskich demonstrantów rzucających kamieniami i innych, którzy protestowali przeciwko zasiedlaniu i militarnej okupacji przez Izrael.

W niektórych krajach niezidentyfikowani snajperzy zabijali bezkarnie osoby walczące o prawa człowieka i domagające się poszanowania prawa. W Libii Salwa Bughaighis, prawniczka, obrończyni praw człowieka, jedna z ważnych postaci protestów w 2011 roku, została zastrzelona, gdy wjeżdżała do Bengazi – krótko po tym, jak w mediach wypowiadała się krytycznie o grupach zbrojnych działających w kraju.

SYSTEM SĄDOWNICTWA

Arbitralne aresztowania, przedłużanie okresu aresztowania bez postawienia zarzutów, wymuszone zaginięcia i nierzetelne procesy miały miejsce w wielu krajach regionu, a system sprawiedliwości był wykorzystywany przez władze jako narzędzie represji. Tysiące ludzi w Syrii, Egipcie, Iraku i Arabii Saudyjskiej było przetrzymywanych bez postawienia zarzutów czy procesu albo trafiało do więzień po niesprawiedliwym procesie. Mniejsza liczba osób była przetrzymywana również w Bahrajnie, Iranie i Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Część z więzionych była również ofiarami wymuszonych zaginięć. Około 500 Palestyńczyków i Palestynek było poddanych detencji administracyjnej w Izraelu, tysiące innych przebywało w więzieniach. Władze palestyńskie na Zachodnim Brzegu i w Gazie wciąż aresztowały swoich oponentów politycznych. W Gazie sądy wojskowe i inne skazywały za „kolaborację z Izraelem” na karę śmierci. W Libii walczące ze sobą bojówki przetrzymywały tysiące ludzi, niektórych od upadku Kaddafiego w 2011 roku, wielu w ciężkich, poniżających warunkach bez szans na odzyskanie wolności.

W wielu częściach region sądy skazywały podejrzanych bez zważania na rzetelność procesu, często orzekając długie kary więzienia lub nawet karę śmierci na podstawie zeznań wymuszonych torturami lub za bardzo niejasno zdefiniowane przestępstwa. W Egipcie sędzia wydał wyrok śmierci na setki oskarżonych o ataki na posterunki policji po dwóch nierzetelnych procesach, inny skazał uznanych dziennikarzy na długie kary więzienia bez żadnych dowodów. Władze dały jeszcze większą władzę sądom wojskowym, które orzekają w sprawach osób cywilnych oskarżonych o terroryzm lub inne przestępstwa. W Bahrajnie i Zjednoczonych Emiratach Arabskich sądy stosowały się do rozkazów władz, sądząc osoby za zagrożenie dla bezpieczeństwa lub o obrażę osób rządzących. Oba kraje więziły również bliskich, którzy domagali się uwolnienia niesłusznie skazanych członków lub członkiń swoich rodzin. W Iranie sądy rewolucyjne wciąż skazywały na podstawie niejasnych oskarżeń i zapisów prawa na ciężkie kary, włącznie z karą śmierci. W Arabii Saudyjskiej wśród niesłusznie skazanych byli prawnicy pracujący nad sprawami dotyczącymi bezpieczeństwa państwa i krytykujący nierzetelność procesów.

Arabia Saudyjska, Iran i Irak były krajami, w których wykonano najwięcej egzekucji. We wszystkich trzech stracono wiele osób skazanych w nierzetelnych procesach. W Arabii Saudyjskiej wiele egzekucji przeprowadzono w formie publicznego ścięcia głowy. Wśród zabitych w ten sposób był mężczyzna skazany za czary i inni skazani za przestępstwa związane z narkotykami. Egipt powrócił do wykonywania kary śmierci po 30 miesiącach przerwy. Setki osób popierających Bractwo Muzułmańskie i inni skazani wyczerpało wszystkie możliwości odwołania. W Libanie i Jordanii sądy wciąż skazywały na karę śmierci, ale kara nie była wykonywana. Również Algieria, Maroko i Tunezja podtrzymywały de facto moratorium na wykonywanie kary śmierci.

TORTURY I ZŁE TRAKTOWANIE

W całym regionie służby bezpieczeństwa torturowały lub źle traktowały zatrzymanych, czasem na skalę przemysłową. Pojawiały się doniesienia, trudne do potwierdzenia, że w Syrii pośród ofiar były dzieci, a torturowani często ginęli w więzieniu. W styczniu pojawiły się dowody w postaci zdjęć, potwierdzające śmierć tysięcy uwięzionych w rządowych więzieniach. Wiele zmarło w wyniku tortur lub z głodu.

Tortury pozostawały stałą praktyką w Egipcie, gdzie ofiarami padały zarówno osoby podejrzane o niewielkie wykroczenia, jak i członkowie Bractwa Muzułmańskiego. Powszechnymi metodami tortur pozostawało bicie w stopy, wieszanie i bicie po nogach, przetrzymywanie przez długi czas w pozycji stojącej lub w pozycji stresowej, rażenie prądem genitaliów i innych wrażliwych części ciała, groźby wobec torturowanego i jego rodziny, a także gwałt i inne formy przemocy seksualnej.

Tortury były często wykorzystywane do pozyskania zeznań, które obciążały torturowanego lub były wykorzystywane do uciszania osób przeciwnych władzy. Były również wykorzystywane, by poniżyć i fizycznie i psychicznie zniszczyć torturowanego. Zwykle sprawcy cieszyli się bezkarnością, a władze lekceważyły swoją odpowiedzialność na mocy prawa międzynarodowego, by niezależnie badać doniesienia o torturach. Sprawcy rzadko stawali przed sądem i bardzo rzadko, jeśli w ogóle, wymierzano im karę.

BEZKARNOŚĆ

Bezkarni pozostawali nie tylko winni tortur, ale również przywódcy polityczni i wojskowi, którzy planowali, wydawali rozkazy i są odpowiedzialni za zbrodnie wojenne i inne naruszenia prawa międzynarodowego w Syrii, Iraku, Libii, Jemenie, Izraelu i Gazie (izraelskie siły rządowe i palestyńskie grupy zbrojne), a także odpowiedzialni za naruszanie praw człowieka na ogromną skalę w Egipcie,

Iranie, Arabii Saudyjskiej, Zjednoczonych Emiratach Arabskich i innych państwach.

W Bahrajnie władze zgodziły się na rozpoczęcie śledztwa w sprawie tortur z 2011 roku po opublikowaniu wyników niezależnego śledztwa międzynarodowych ekspertów, ale nie zaczęło się ono do końca 2014 roku. W Algierii władze utrzymywały sprzeciw wobec badania naruszeń praw człowieka z przeszłości, w tym bezprawnych zabójstw. W Jemenie były prezydent i bliscy mu ludzie cieszyli się bezkarnością za stosowanie siły wobec protestujących w 2011 roku. W Tunezji nowym władzom udało się doprowadzić do skazania byłych wysokich rangą urzędników i funkcjonariuszy sił bezpieczeństwa odpowiedzialnych za zabijanie protestujących podczas Arabskiej Wiosny, ale wojskowe sądy apelacyjne zmniejszyły kary i ostatecznie większość winnych wyszła na wolność.

Wobec porażki lub niezdolności narodowych systemów sprawiedliwości do zbadania przypadków naruszeń praw człowieka i zbrodni wojennych w Syrii i w Strefie Gazy Amnesty International i inne organizacje broniące praw człowieka wezwały Radę Bezpieczeństwa ONZ do przekazania tych spraw do Międzynarodowego Trybunału Karnego. Libia pozostawała wprawdzie pod jurysdykcją Trybunału od 2011, ale prokuratorzy nie zaczęli badać doniesień o kolejnych zbrodniach wojennych popełnianych, gdy na przestrzeni 2014 roku kraj ponownie pogrążał się w wojnie domowej.

DYSKRYMINACJA – SYTUACJA MNIEJSZOŚCI RELIGIJNYCH I ETNICZNYCH

Wraz z narastającym chaosem politycznym i zaostrzającymi się podziałami religijnymi i etnicznymi władze i niepaństwowe grupy zbrojne traktowały mniejszości z coraz większą podejrzliwością i nietolerancją. Najbardziej brutalny tego przykład widzieliśmy w Iraku i Syrii, gdzie ludzie byli aresztowani, porywani, zabijani z powodu pochodzenia czy wyznawanej religii, ale również w Libii,

gdzie zabójstwa na tle etnicznych i religijnym narastały i były powszechne.

W rejonie Zatoki Perskiej władze Iranu aresztowały bahaitów i bahaitki, a także pozbawiały ich dostępu do edukacji na poziomie wyższym oraz ograniczały prawa innych mniejszości religijnych i etnicznych, w tym azerskiej i kurdyjskiej. Według doniesień dokonały również egzekucji aktywisty walczącego o prawa Arabów Awhazi. W Arabii Saudyjskiej władze kontynuowały twardą politykę wobec szyickich sił opozycyjnych we Wschodniej Prowincji, aresztowały działaczy i skazywały ich w nierzetelnych procesach na długotrwałe więzienie, a w przynajmniej jednym przypadku nawet na karę śmierci. W Kuwejcie władze dalej odmawiały prawa do obywatelstwa, i wynikających z niego praw, społeczności beduińskiej.

UCHODZCY I OSOBY WEWNĘTRZNIE PRZESIEDŁONE

W 2014 roku syryjski kryzys uchodźczy stał się największym na świecie jeśli chodzi o liczbę zmuszonych do ucieczki z kraju lub wewnątrz przesiedlonych. Do końca roku liczba uchodźców wyniosła około 4 miliony, z czego ogromna większość, 95 procent, przebywała w krajach sąsiednich: 1,1 mln. w Libanie, ponad 1,6 mln. w Turcji, 600 tys. w Jordanii, 220 tys. w Iraku i 130 tys. w Egipcie (dane UNHCR). Organizacje niosące pomoc potrzebującym nie miały dostatecznych środków finansowych na działania. Do grudnia regionalny plan pomocy ONZ wobec kryzysu uchodźczego (Syria Regional Refugee Response) był sfinansowany jedynie w 54 procentach, a Światowy Program Żywnościowy musiał czasowo wstrzymać dostarczanie pomocy żywnościowej do Syrii z powodu braku funduszy. Napływ osób był ogromnym ciężarem dla państw przyjmujących i powodował konflikty między społecznością przyjmującą a napływową. Władze Jordanii i Libanu podejmowały kroki, by uniemożliwić napływ palestyńskich uchodźców i uchodźczyń z Syrii oraz coraz silniej starały się powstrzymać napływ osób z

Syrii w ogóle. Władze Egiptu dokonały kilku deportacji uchodźców do Syrii.

W samej Syrii 7,6 miliona osób pozostawało wewnątrz przesiedlonych po ucieczce przed walkami lub atakami na tle etniczny czy religijny. Niektóre z nich były wielokrotnie zmuszane do zmieniania miejsc przebywania. Wiele trafiło do miejsc, gdzie nie docierała pomoc humanitarna lub znajdowało się w miejscach oblężonych przez siły rządowe lub grupy zbrojne. Ich sytuacja była ekstremalnie ciężka, a szansa na jej poprawę niska.

Skala kryzysu w Syrii była ogromna, ale również w Iraku tysiące osób musiało uciekać ze swych domów – wiele z powodu ataków Państwa Islamskiego, a część z powodu przemocy ze strony prorządowych bojówek szyickich. W Libii tysiące ludzi przymusowo wysiedlonych z miasta Tawarga w 2011 roku przez uzbrojoną grupę z Misraty nie mogła wrócić do swoich domów i była narażona na dalsze przesiedlenia z powodu postępujących walk w Trypolisie i innych częściach kraju. W Gazie bombardowania izraelskie zniszczyły tysiące domów, pozbawiając ludzi dachu nad głową.

W Izraelu nowoprzybyłe osoby z Sudanu, Erytrei i innych krajów, starające się o nadanie statusu uchodźcy, były przetrzymywane w ośrodku detencyjnym na pustyni Nukab/ Negew lub deportowane w kontrowersyjnej procedurze „dobrowolnego” powrotu bez zapewnienia bezpieczeństwa i przy wysokim ryzyku, że po powrocie do kraju pochodzenia będą narażone na naruszenia praw człowieka.

PRAWA MIGRANTÓW

Pracownicy i pracowniczki migrujący byli ważnym elementem wielu gospodarek regionu, w tym szczególnie bogatych państw Zatoki Perskiej, gdzie odgrywali kluczową rolę w przemyśle budowlanym, usługach i innych sektorach. Mimo swojego znaczenia dla rozwoju gospodarczego byli jednak niedostatecznie chronieni przez narodowe prawo pracy, padali ofiarą wykorzystywania i przemocy. Pod największą presją opinii

publicznej był Katar, organizator Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej w 2022 roku, który potrzebował pracowników do budowy stadionów i innej infrastruktury. W wyniku presji władze Kataru podejmowały niewielkie wysiłki w celu reformy prawa, niemniej wiele szkodliwych elementów w prawie pracy było wciąż utrzymanych w mocy. W Katarze, podobnie jak w innych państwach Zatoki Perskiej, pracownicy i pracowniczki byli zatrudniani w systemie *kafala*, czyli byli związani z pracodawcą sponsorem, i sama konstrukcja tego systemu przyczyniała się do nadużyć. Sytuację pogarszał brak działań władz, by chronić prawa pracownicze przynajmniej w zakresie, w jakim są one gwarantowane. Wiele osób było zmuszanych przez zatrudniającego do pracy przez długi czas bez prawa do dnia wolnego czy urlopu i pracowało pod groźbą aresztowania lub deportacji.

Najbardziej narażone na naruszenia ich praw były tysiące kobiet z Azji, szczególnie te pracujące jako pomoce domowe, które doświadczały przemocy fizycznej i seksualnej i były wykorzystywane w pracy bez możliwości dochodzenia sprawiedliwości czy zadośćuczynienia. Arabia Saudyjska zbiorowo wydalała „nadmiar” pracowników i pracowniczek migrujących do Jemenu i innych krajów, zwykle po przetrzymywaniu ich w bardzo ciężkich warunkach. W Libii, która pogrążyła się w chaosie, migranci i migrantki byli narażeni na dyskryminację, przemoc i napady z bronią w ręku. Tysiące ludzi próbowało, ryzykując życie, uciekać na przeładowanych i uszkodzonych łodziach, które miały ich przewieźć przez Morze Śródziemne. Niektórym się udawało, część uratowała włoska marynarka wojenna. Przynajmniej 3 tysiące osób utonęło.

PRZYMUSOWE WYSIEDLENIA

W Egipcie władze wciąż prowadziły przymusowe wysiedlenia mieszkańców i mieszkanki „nieformalnych osiedli” w Kairze bez odpowiedniego zawiadomienia, zapewnienia alternatywnego miejsca

zamieszkania i rekompensaty. Osoby poszkodowane to między innymi te, które zamieszkiwały rejony określone przez władze jako „niebezpieczne” i te usuwane z terenów przeznaczonych na projekty komercyjne. Armia wysiedliła także przynajmniej tysiąc rodzin ze strefy „buforowej” wzdłuż granicy z Gazą. Przymusowe wysiedlenia prowadziły też władze izraelskie. Na Zachodnim Brzegu, w tym we wschodniej Jerozolimie, władze zastosowały niszczenie domów palestyńskich jako karę za ataki na cywilów izraelskich oraz zniszczyły dziesiątki domów, które uznają za nielegalne. Władze wysiedlały także społeczności beduińskie żyjące we wsiach „nieuznanych” w oficjalnych dokumentach.

PRAWA KOBIET

W całym regionie kobiety były dyskryminowane przez prawo i politykę państw i były niedostatecznie chronione przed przemocą. Dyskryminacja była silnie umocowana i w 2014 roku niewiele było zmian na lepsze. Po 4 latach od rozpoczęcia wydarzeń określanych jako Arabska Wiosna, w których kobiety grały ważną rolę, wydają się one być wśród głównych przegranych zmian. W Egipcie grupy mężczyzn atakowały protestujące kobiety na ulicach w okolicy placu Tahrir w Kairze.

Tunezja była wśród niewielu pozytywnych wyjątków. Dwóch policjantów zostało skazanych za gwałt na długie kary więzienia. Władze tunezyjskie wycofały swoje zastrzeżenia do Konwencji w sprawie eliminacji wszelkich form dyskryminacji kobiet (CEDAW) i ustanowiło komitet ekspercki do przygotowania nowego prawa w zakresie zwalczania przemocy wobec kobiet i dziewcząt. Również władze Algierii i Maroka podjęły pozytywne działania na rzecz zmiany prawa. Algieria uznała prawo do zadośćuczynienia kobiet, które padły ofiarą gwałtu podczas konfliktu wewnętrznego w latach dziewięćdziesiątych. Maroko usunęło zaś z kodeksu karnego przepis umożliwiający sprawcy gwałtu uniknięcie kary, jeśli poślubi on ofiarę.

W rejonie Zatoki Perskiej mimo niechęci w wielu sprawach religijnych i politycznych kraje takie jak Iran i Arabia Saudyjska łączyło lekceważenie praw kobiet. W Iranie wiele aktywistek zostało aresztowanych i skazanych na pozbawienie wolności. Władze aresztowały również kobiety i dziewczyny protestujące przeciwko zakazowi wstępu na wydarzenia sportowe. W Arabii Saudyjskiej władze aresztowały i zastraszaly kobiety, które łamały zakaz prowadzenia samochodu. W obu państwach podtrzymywano oficjalne ograniczenia w ubiorze i zachowaniu i utrzymywały karę śmierci za cudzołóstwo. W Jemenie kobiety i dziewczynki wciąż były zmuszane do małżeństwa, a w niektórych prowincjach utrzymywał się wysoki odsetek kobiet poddawanych okaleczaniu narządów płciowych.

Niewyobrażalną brutalność wobec kobiet okazywali bojownicy Państwa Islamskiego w Iraku, gdzie były one porywane i sprzedawane do niewoli lub zmuszane do małżeństwa z członkami grup zbrojnych, ale spotkała się jedynie z cichym potępieniem przywódców religijnych.

2014 był rokiem ogromnego cierpienia wielu ludzi na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej i przez niektórych był postrzegany jako najgorszy we współczesnej historii regionu. Mimo rozmiaru tragedii lokalni aktywiści i aktywistki oraz działacze i działaczki wielu opcji politycznych nie przestawali mówić prawdy o nadużyciach władzy, stojąc niezłomnie przeciwko tyranii, pomagając bezbronny i pozbawiony głosu oraz walcząc o prawa człowieka – swoje i innych osób. Często ponosząc ogromną osobistą cenę. To ich odwaga była najważniejszym elementem rzeczywistości regionu w 2014 roku i promykiem nadziei dla praw człowieka w przyszłości.

EUROPA I AZJA CENTRALNA

9 listopada Europa obchodziła 25 rocznicę upadku muru berlińskiego i zakończenia zimnej wojny, co według jednego z komentatorów tamtych wydarzeń miało być „końcem historii”. Podczas uroczystości rocznicowych w Berlinie kanclerz Angela Merkel powiedziała, że „upadek muru pokazał, że marzenia mogą się spełnić”, co było adekwatne w kontekście wielu państw Europy. Ale ćwierć wieku po tych wydarzeniach marzenia o wolności pozostają dalekie od spełnia dla milionów mieszkańców i mieszkank państw byłego Związku Radzieckiego, gdzie nowe elity, które wyrosły ze starych, wydarły z rąk ludzi rodzącą się szansę na zmiany.

Rok 2014 nie był jedynie rokiem spowolnionego postępu, ale wręcz przeciwnie – regresu. Jeśli upadek muru berlińskiego zakończył pewien okres historyczny, konflikt na wschodniej Ukrainie i aneksja Krymu przez Rosję były powrotem do tamtych czasów. Były przywódca ZSRR Michaił Gorbaczow, przemawiając tego samego dnia co Angela Merkel, powiedział wprost: „Świat jest na krawędzi nowej zimnej wojny. Niektórzy mówią nawet, że ona już trwa”.

Dramatyczne wydarzenia na Ukrainie pokazały, jak niebezpieczna i ryzykowna może być walka o marzenia. W krwawej kulminacji wydarzeń na Euromajdanie zginęło ponad 100 osób. Do końca roku podczas walk na wschodniej Ukrainie zginęło ponad 4 tysiące osób, wiele z nich to cywile. Mimo podpisania we wrześniu zawieszenia broni walki trwały i w najbliższej przyszłości nie widać było szansy na zakończenie konfliktu. Rosja wciąż odmawiała przyznania się do wspierania rebeliantów i dostarczała zarówno ludzi, jak i sprzęt, pomimo coraz większej liczby dowodów na jej zaangażowanie. Obie strony konfliktu były odpowiedzialne za naruszenia międzynarodowego prawa praw człowieka i

prawa humanitarne, w tym za ostrzeliwanie obiektów i terenów cywilnych, co skutkowało setkami cywilnych ofiar. Wraz ze stopniowym narastaniem chaosu, pojawiało się coraz więcej informacji o porwaniach, egzekucjach, torturach i innym złym traktowaniu zarówno przez rebeliantów, jak i ukraińskie oddziały ochotnicze. Żadna ze stron nie wykazywała woli zbadania i powstrzymania tego typu naruszeń.

Sytuacja na Krymie pogarszała się. Po zajęciu przez Rosję rosyjskie prawo i praktyka działania skutkowały ograniczaniem wolności słowa, stowarzyszania się i zgromadzeń. Popierający Ukrainę aktywiści i aktywistki oraz osoby pochodzenia tatarskiego były narażone na prześladowania, aresztowania i w niektórych przypadkach padały nawet ofiarami wymuszonych zaginięć. Wybory prezydenckie, parlamentarne oraz konflikt na Wschodzie Ukrainy sprawiły, że opóźniły się reformy niezbędne do wzmocnienia rządów prawa, wyeliminowania nadużyć w systemie sądownictwa karnego oraz zwalczania korupcji. Odnotować należy niewielki postęp w śledztwach dotyczących zabójstw demonstrantów i demonstrantek na Euromajdanie.

Sytuacja na Ukrainie miała poważne konsekwencje dla Rosji, ponieważ z jednej strony przyczyniała się do wzrostu popularności prezydenta Putina, z drugiej strony sprawiała, że Kreml coraz bardziej obawiał się opozycji. W mediach rosyjskich trwała agresywna propaganda antyzachodnia i antyukraińska. Jednocześnie przestrzeń na swobodne wyrażanie i komunikowanie poglądów kurczyła się w wyniku zaciskania się pętli nałożonej na media i Internet, ograniczenia w organizacji protestów ulicznych oraz prześladowania i demonizowanie niezależnych organizacji pozarządowych.

W innych państwach byłego Związku Radzieckiego dalej gości nadzieje i ambicje, które towarzyszyły przemianom przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. W Azji Centralnej autorytarne władze

rządziły Kazachstanem i Turkmenistanem. W Uzbekistanie sytuacja była nieco lepsza, ale raczej z powodu walk wewnątrz elit politycznych, a nie w odpowiedzi na niezadowolenie społeczeństwa, które było skutecznie tłumione. Na przestrzeni roku Azerbejdżan prowadził szczególnie agresywną politykę. Do końca 2014 r. Amnesty International uznała 23 osoby za więźniów i więźniarki sumienia, wśród nich blogerów/ki, działaczy/ki opozycji, liderów/ki społeczeństwa obywatelskiego i obrońców/czynie praw człowieka. W Azerbejdżanie, podobnie jak w innych państwach Azji Centralnej, strategiczne interesy przeważały nad międzynarodową krytyką i zaangażowaniem w kwestię poszanowania praw człowieka. Nawet krytyka Rosji za dalsze ograniczenia i represje wobec społeczeństwa obywatelskiego była mocno ograniczona.

Rosja pozostawała najbardziej widocznym przykładem „demokratycznego” autorytaryzmu, ale podobne zjawisko było obserwowane w innych krajach regionu. W Turcji Recep Tayyip Erdoğan pokazał siłę swojej władzy, wygrywając z łatwością sierpniowe wybory prezydenckie, pomimo skandali korupcyjnych z udziałem jego i jego rodziny. W odpowiedzi, podobnie jak to miało miejsce po protestach wokół parku Gezi, setki prokuratorów i prokuretek, sędziów i sędzi oraz personelu policji – podejrzanych o lojalność wobec dawnego sojusznika Fetullah Gülen – zostało przeniesionych w inne miejsca lub na inne stanowiska. Granice podziału władz w państwie zacierały się także na Węgrzech, gdzie partia Fidesz odniosła w kwietniu ponowne zwycięstwo w wyborach i wzorując się na przykładach ze wschodu zaczęły atakować organizacje pozarządowe za działanie w interesie obcych władz. Z końcem roku część spraw zostało przeniesionych na drogę sądową i organizacjom grożą sankcje za nadużycia finansowe.

W całej Unii Europejskiej problemy ekonomiczne i upadek zaufania do głównych partii politycznych doprowadziły do wzrostu siły partii populistycznych,

po obu stronach sceny politycznej. Wzrost znaczenia sił nacjonalistycznych, szczególnie tych opierających się na ksenofobicznych postawach, doprowadził do zaostrzania polityk migracyjnych, ale także do zwiększającego się braku zaufania do instytucji ponadnarodowych – zarówno Unii Europejskiej, jak i Rady Europy. Wielka Brytania i Szwajcaria były szczególnie aktywne w tym zakresie – władze obu krajów otwarcie krytykowały orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i groziły wycofaniem z systemu Konwencji.

Jeszcze nigdy od czasu upadku muru berlińskiego poparcie i wspólne uznanie międzynarodowego systemu ochrony praw człowieka w Europie i Azji Centralnej nie było tak słabe.

WOLNOŚĆ SŁOWA, ZRZESZANIA SIĘ I ZGROMADZEŃ

Na całym terytorium byłego Związku Radzieckiego władze starały się utrzymać i wzmocnić swoją pozycję. W Rosji od czasu powrotu Władimira Putina na stanowisko prezydenta pogarszał się stan poszanowania wolności słowa, zrzeszania się i zgromadzeń.

Wzrosły kary, w tym odpowiedzialność karna za łamanie prawa podczas demonstracji. Przez cały rok rutynowo tłumione były spontaniczne protesty na mniejszą skalę, nawet te w pełni pokojowe. Aresztowano, ukarano grzywną lub skazano na krótkie wyroki pozbawienia wolności setki osób. Odbłyto się natomiast kilka dużych demonstracji, jak protesty antywojenne w marcu i wrześniu. Niezależne, krytyczne wobec władz organizacje pozarządowe były pokazywane w mediach i przez czołowych polityków jako piąta kolumna działająca w interesie i na koszt obcych sił. Obok wrogiej nagonki medialnej organizacje pozarządowe musiały się również mierzyć z procesami sądowymi, jeśli nie chciały rejestrować się jako „zagraniczni agenci”. W tej sytuacji pięć organizacji zmuszonych było do rozwiązywania się.

Na Białorusi reżim wciąż stosował restrykcyjne prawo dotyczące zgromadzeń publicznych, co w praktyce skutkowało ich zakazem. Osoby, które próbowały organizować demonstracje były tymczasowo aresztowane. W maju, przed Mistrzostwami Świata w Hokeju 16 aktywistów zostało aresztowanych i skazanych na od 5 do 25 dni detencji administracyjnej. 8 osób zostało aresztowanych za zorganizowanie pokojowego marszu upamiętniającego katastrofę w Czarnobylu. Skazano ich za „drobne akty chuligaństwa” i „niezasztosowanie się do rozkazów policji”. 8 innych osób, znanych władzom ze swojej działalności politycznej, zostało aresztowanych jeszcze przed marszem. Postawiono im podobne zarzuty.

Krajem, gdzie społeczeństwo obywatelskie było wyjątkowo prześladowane, był Azerbejdżan. 10 czołowych organizacji praw człowieka było zmuszonych do rozwiązania lub zaniechania działalności. 6 czołowych obrońców i obrończyni praw człowieka zostało aresztowanych za swoją pracę. Blogerzy i blogerki oraz przywódcy i przywódczynie opozycyjnych młodzieżówek byli zwykle skazywani za posiadanie narkotyków. Niezależne media były prześladowane, atakowane lub musiały się mierzyć z motywowanymi politycznie procesami.

Sytuacja w Azji Centralnej pozostawała niezmienna. W Turkmenistanie wciąż nie istniały niezależne media, organizacje pozarządowe czy partie polityczne, mimo że teoretycznie zmiany prawne w ostatnich latach miały ułatwić ich powstawanie. Dostęp do Internetu i wolność słowa w Internecie były mocno ograniczone. W Uzbekistanie wciąż działało kilku aktywistów i aktywistek praw człowieka, jednak ich poczynania monitorowane były przez władze i ponosili poważne ryzyko osobiste. W obu krajach zgromadzenia publiczne nie były w praktyce możliwe. W Kirgistanie organizacje działały w dużo bardziej wolnościowym środowisku, ale również doświadczały prześladowań. Władze podjęły również próby, by zakazać zakładania stowarzyszeń, które nie wymagają rejestracji

oraz pojawiły się propozycje ustanowienia podobnego do rosyjskiego prawa o „zagranicznych agentach”.

W Kazachstanie nowy kodeks karny wprowadził wiele przestępstw, które mogą być wykorzystywane do ograniczania działalności organizacji pozarządowych. Władze zaczęły rozważać wprowadzenie ograniczeń również na finansowanie organizacji z funduszy zagranicznych. Miały miejsce publiczne protesty, ale ich uczestnicy i uczestniczki ryzykowali grzywną lub aresztowaniem. Wolność mediów kurczyła się, podobnie wolność w Internecie. Media społecznościowe, blogi i materiały, które były przechowywane w sieci, były blokowane przez sądy, a decyzje były podejmowane na zamkniętych posiedzeniach.

W Turcji partia rządząca umacniała swoją kontrolę nad mediami, głównie poprzez powiązania biznesowe. Krytyczni, niezależni dziennikarze i dziennikarki byli zwalniani. Autocenzura była powszechnym zjawiskiem. Wolność pokojowych zgromadzeń, brutalnie stłumiona w 2013 r. podczas protestów wokół parku Gezi, wciąż była naruszana – zarówno przez prawodawstwo, jak i brutalną praktykę rozpędzania pokojowych demonstracji. W grudniu wielu ludzi mediów było aresztowanych na podstawie prawa antyterrorystycznego za opisywanie doniesień o korupcji.

PRAWA MIGRANTÓW I UCHODźCÓW

Liczba przesiedlonych na świecie osób pierwszy raz od czasu II wojny światowej wyniosła 50 milionów. Odpowiedź Unii Europejskiej i jej krajów członkowskich koncentrowała się, oprócz nielicznych przypadków, na powstrzymywaniu ich przed szukaniem schronienia na terytorium Europy. Najbardziej jaskrawym tego przykładem pozostawał syryjski kryzys uchodźczy. Z końcem roku jedynie około 150 000 uchodźców i uchodźczyń z Syrii, z 4 milionów, mieszkało w UE – to tyle, ile przyjęła Turcja w ciągu jednego tylko tygodnia podczas ofensywy Państwa Islamskiego na Kobani.

UE zadeklarowała przyjęcie 36 300 osób w ramach programu dobrowolnych przesiedleń, jednak jest to niewiele wobec liczby osób zidentyfikowanych przez UNHCR jako pilnie potrzebujące pomocy – określanej na 380 000. Wielka Brytania, Francja, Włochy, Hiszpania i Polska, których łączona ludność to 275 milionów, zaproponowały dobrowolne przesiedlenie łącznie nieco ponad 2 000 Syryjczyków i Syryjek.

Wobec braku legalnych dróg dotarcia do Europy oraz wprowadzania nowych barier na granicach uchodźcy i uchodźczynie oraz migranci i migrantki starali się dostać się do Europy przez Morze Śródziemne. Podczas przepraw utonąła rekordowa liczba osób. Pod koniec roku UNHCR szacował ich liczbę na 3 400, co czyniło południową granicę UE najniebezpieczniejszą ścieżką migracyjną na świecie.

Przez pierwsze 10 miesięcy roku Włochy samodzielnie prowadziły operację poszukiwawczo-ratowniczą „Mare Nostrum”, dzięki której uratowano 100 000 osób. Połowa z nich to uchodźcy i uchodźczynie z Syrii, Erytrei, Somalii i innych państw. W wyniku nacisku ze strony innych krajów członkowskich UE Włochy wstrzymały operację 31 października. UE rozpoczęła wspólną operację „Tryton”, koordynowaną przez FRONTEX, unijną agencję zarządzania współpracą operacyjną na zewnętrznych granicach UE, jednak operacja miała inne cele i mniejszą skalę.

Hiszpania, Grecja i Bułgaria obok budowania wysokiego ogrodzeń wzdłuż swoich granic zawierały również nielegalnie migrantów i migrantki. Pod koniec roku partia rządząca w Hiszpanii przedstawiła projekt ustawy o bezpieczeństwie publicznym, który de facto będzie uprawomocniał zbiorowe zawracanie do Maroka z hiszpańskich enklaw Ceuty i Melilli. Proceder zawracania stopniowo był zastępowany odpychaniem, czyli działaniami podejmowanymi przez państwa sąsiadujące z UE, jak Turcja, w ramach wzajemnej współpracy w zakresie kontroli granic.

Państwa regionu wciąż stosowały detencję migrantów i migrantek. Nieregularni migranci i migrantki oraz osoby starające się o status uchodźcy, w tym rodziny i dzieci, były poddawane detencji, często na długi okres i czasem w nieodpowiednich warunkach.

TORTURY I ZŁE TRAKTOWANIE

W grudniu Komisja Senatu USA opublikowała streszczenie raportu w sprawie programu tajnych więzień prowadzonego przez Centralną Agencję Wywiadu (CIA). Raport ujawnił szokujące szczegóły nadużyć i naruszeń, ale również w pełni obnażył udział w tym programie państw europejskich. Kilka państw europejskich (Polska, Litwa i Rumunia) pozwoliło na otwarcie na swoim terytorium takich ośrodków, a inne (w szczególności Wielka Brytania, Szwecja, Macedonia i Włochy) w inny sposób pomagały amerykańskim służbom w nielegalnych transferach, wymuszonych zaginięciach, torturach i innym złym traktowaniu dziesiątków więźniów. Żaden z tych krajów nie poczynił znaczącego postępu w pociągnięciu winnych do odpowiedzialności. Mimo pozytywnego rozwoju spraw kilku osób indywidualnych, które były ofiarami działań CIA w Polsce, na Litwie i w Wielkiej Brytanii (Europejski Trybunał Praw Człowieka w czerwcu orzekł, że władze polski współpracowały z CIA przy tworzeniu tajnego więzienia w latach 2002–2005), proces dochodzenia do prawdy był pełen zaprzeczeń, uników i opóźnień.

W czerwcu irlandzka telewizja RTE pokazała materiał ujawniający znajdujące się w posiadaniu Wielkiej Brytanii i nieznane wcześniej dowody na stosowanie przez brytyjskie służby bezpieczeństwa w Irlandii Północnej w latach 1971–72 pięciu technik tortur. Techniki przypominają te stosowane przez CIA 30 lat później. Wcześniej Europejski Trybunał Praw Człowieka orzekł, że stosowane techniki stanowiły złe traktowanie, ale nie tortury. W grudniu władze Irlandii ogłosiły, że będą domagać się ponownego zbadania sprawy przez Trybunał.

Tortury i złe traktowanie były powszechne w państwach byłego Związku Radzieckiego, a szczególnie narażone na nie były osoby oskarżone o terroryzm albo podejrzane o przynależność do radykalnych grup islamskich. Słaby system nadzoru nad służbami sprawiał, że tortury i złe traktowanie były często stosowane w różnego typu sprawach w celu uzyskania zeznań lub otrzymania łapówki. Przy braku efektywnego i niezależnego systemu badania przypadków tortur bezkarność sprawców była normą.

W Turcji nadużycie siły przez policję podczas demonstracji było powszechne, nawet jeśli skala tortur w aresztach zmniejszała się. Ofiary nadużyć siły przez policję podczas protestów w 2013 r. wciąż nie doczekały się sprawiedliwości. Również policja w Grecji, i w niektórych przypadkach również w Hiszpanii, nadużywała siły przy rozpędzaniu demonstracji, a funkcjonariusze pozostawiali bezkarni, co skutkowało utrzymywaniem się tej praktyki.

Na największą skalę w 2014 r. nadużycia policji i służb bezpieczeństwa miały miejsce podczas rozpędzania demonstracji na Euromajdanie w Kijowie. 85 demonstrantów i demonstrantek i 18 policjantów zginęło. Nie ma dokładnych danych dotyczących liczby rannych. Zastosowanie siły wobec pokojowych demonstrantów 30 listopada 2013 r. było początkiem fali nadużywania siły, arbitralnych aresztowań i prób wszczynania postępowań karnych wobec osób demonstrujących. Kulminacją było użycie broni, w tym karabinów snajperskich, w ataku na demonstrantów pod koniec lutego. Pozostaje jednak niewyjaśnione, jakie siły są odpowiedzialne za strzały i na czyj rozkaz działały. W trakcie protestów zaginęły dziesiątki osób związanych z Euromajdanem. O niektórych dowiedzieliśmy się później, że zostali porwani i byli torturowani. Los ponad 20 wciąż pozostawał nieznanym do końca roku.

Po upadku prezydenta Wiktora Janukowycza nowe władze publicznie obiecały, że przeprowadzą skuteczne śledztwa w sprawie zabójstw i innych naruszeń,

które miały miejsce na Euromajdanie, a winni zostaną ukarani. Jednak poza przedstawieniem oskarżeń najwyższej rangi politykom, niewiele działań zostało podjętych w tej sprawie. Z końcem roku tylko kilku niższych rangą funkcjonariuszy zostało skazanych za nadużycia na Euromajdanie.

KARA ŚMIERCI

Co najmniej trzy egzekucje zostały wykonane na Białorusi, która pozostawała jedynym krajem Europy stosującym karę śmierci w praktyce. We wszystkich trzech przypadkach Komitet Praw Człowieka ONZ wzywał do ich wstrzymania, aby móc przyrzec się sprawom.

SPRAWIEDLIWOŚĆ TRANZYCYJNA

Przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym dla byłej Jugosławii trwał proces byłego przywódcy bośniackich Serbów Radovana Karadžića i byłego generała Ratko Mladića, a Trybunał powoli pracował nad kilkoma ostatnimi sprawami. Na poziomie narodowym postęp w procesie pociągania do odpowiedzialności za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości popełnione podczas różnych konfliktów w byłej Jugosławii następował bardzo wolno. Liczba nowo wszczynanych spraw była niska, procesy przewlekłe, a narodowe sądy ds. zbrodni wojennych pozostały celem politycznych ataków. Sądy, prokuratury i departamenty odpowiedzialne za badanie spraw pozostawały niedofinansowane i cierpiały na niedobór personelu. Za deklarowaną chęcią zakończenia tego rozdziału i pójścia naprzód krył się brak woli politycznej do całkowitego rozliczenia.

Cywilne ofiary wojen, w tym ofiary przemocy seksualnej, wciąż nie miały zagwarantowanego prawa do zadośćuczynienia z powodu braków w prawodawstwie. We wrześniu Chorwacja, Serbia oraz Bośnia i Hercegowina podpisały regionalne porozumienie o współpracy, by przyspieszyć przewlekły proces przekazywania ciał zabitych oraz ustalania, jaki był los osób zaginionych podczas

konfliktu. Brak odpowiedniej ochrony prawnej osłabiał sytuację rodzin osób zaginionych.

W Irlandii Północnej mechanizmy i instytucje powołane do zbadania naruszeń praw człowieka związanych z konfliktem działały w sposób fragmentaryczny i niewystarczający. Zespół Badań Historycznych stworzony w 2006 r. w celu zbadania wszystkich przypadków śmierci w wyniku konfliktu po fali krytyki został rozwiązany. Część zadania miała być przeniesiona do nowego departamentu policji, mimo że podważano niezależność takiej instytucji w badaniu przyszłych przypadków. Nie było postępu w rozmowach między partiami politycznymi nad szczegółami propozycji amerykańskiego dyplomaty Richarda Haassa z końca 2013 r., który proponował utworzenie dwóch mechanizmów: Jednostki ds. Śledztw Historycznych (Historical Investigation Unit) oraz Niezależnej Komisji ds. Udostępniania Informacji (Independent Commission for Information Retrieval).

WALKA Z TERRORYZMEM I BEZPIECZEŃSTWO

Mimo licznych protestów przeciwko inwigilacji w Internecie po ujawnieniu przez Edwarda Snowdena informacji o amerykańskim programie inwigilacji, władze państw w całym regionie milczały na ten temat. W Wielkiej Brytanii Amnesty International i inne organizacje bezskutecznie próbowały na drodze sądowej uzyskać informacje o zgodności brytyjskiego systemu inwigilacji ze zobowiązaniami w zakresie praw człowieka. Sprawa zostanie skierowana do Strasburga.

Państwa Unii Europejskiej wciąż dokonywały ekstradycji osób, które w oparciu o nierzetelne informacje dyplomatyczne zostały uznane za zagrażające bezpieczeństwu narodowemu, mimo ryzyka, że w kraju pochodzenia będą im grozić tortury lub inne złe traktowanie. Ta praktyka była też coraz częstsza w Rosji, która wydalała osoby do krajów Azji Centralnej, mimo wezwań Europejskiego Trybunału Praw Człowieka do

wstrzymania ekstradycji. Kraje byłego Związku Radzieckiego dokonywały ekstradycji osób podejrzanych o terroryzm, zarówno w sposób legalny, jak i poza prawem, mimo że ryzyko tortur było bardzo wysokie.

Sytuacja pozostawała niestabilna na Północnym Kaukazie, a operacje służb często skutkowały poważnymi naruszeniami praw człowieka. Jednym z przykładów takich praktyk było spalenie w odwecie przez siły lojalne wobec czeczeńskiego przywódcy Ramzana Kadyrowa domów rodzin sprawców grudniowego ataku na Grozny.

W Turcji szeroko interpretowane prawo antyterrorystyczne wciąż było wykorzystywane do ograniczania wolności wypowiedzi, jednak nowowprowadzone ograniczenie czasu tymczasowego aresztowania przyczyniło się do wypuszczenia wielu osób.

DYSKRYMINACJA

Miliony ludzi w Europie były dotknięte dyskryminacją. Szczególnie doświadczają jej grupy, które od dawna mierzą się z uprzedzeniami – osoby pochodzenia romskiego, wyznające islam lub migranci i migrantki. Również antysemityzm pozostawał rozpowszechnionym zjawiskiem i sporadycznie wyrażał się w brutalnych atakach. W obszarze praw lesbijek, gejów, osób biseksualnych, transpłciowych i interplciowych dokonał się postęp, ale były też widoczne kroki wstecz.

Deklaracje polityczne, plany działania i narodowe strategie integracji wciąż miały niewielki wpływ na poprawę sytuacji milionów Romów i Romek doświadczających wykluczenia społecznego. Z jednej strony z powodu braku woli politycznej, by rzeczywiście wcielić je w życie, z drugiej strony z powodu lekceważenia głównego powodu marginalizacji, czyli uprzedzeń i rasizmu. W rezultacie osoby pochodzenia romskiego doświadczały dyskryminacji w mieszkalnictwie, edukacji i zatrudnieniu. Setki tysięcy żyjących w nieformalnych obozowiskach miały problem z dostępem do mieszkań socjalnych, a wiele było

go całkowicie pozbawionych z powodu dyskryminujących kryteriów przyznawania lokali. Podejmowane były inicjatywy legislacyjne, mające służyć zabezpieczeniu prawa do mieszkania dla osób mieszkających w nieformalnych obozowiskach, ale nigdzie nie uchwalono skutecznego prawa w tym zakresie. Tym samym tysiące osób w Europie wciąż było narażonych na przymusowe wysiedlenia.

Pomimo obietnic władz narodowych, że podejmą działania w celu eliminacji tego trwającego od lat problemu, w niektórych krajach Europy Środkowo-Wschodniej, szczególnie w Czechach i na Słowacji, powszechna była segregacja dzieci romskich w systemie edukacji. Unia Europejska wszczęła przeciwko Czechom procedurę o złamanie prawa wspólnotowego za nieprzestrzeganie dyrektywy w sprawie równości rasowej w edukacji. Komisja Europejska przyglądała się również Włochom i innym krajom, których listy nie ujął, w kontekście naruszenia dyrektyw antidyskryminacyjnych wobec ludności romskiej w różnych obszarach. Był to znak, że lata po uchwaleniu dyrektyw Unia Europejska ma wolę rozliczenia jej wykonania.

W lipcu Europejski Trybunał Praw Człowieka orzekł, że zakaz całkowitego zasłaniania twarzy w miejscach publicznych we Francji nie narusza praw człowieka zapisanych w Konwencji, mimo oczywistego kontekstu, że zakaz uderza w muzułmanki i jest ograniczeniem ich wolności sumienia i wyznania oraz nakazu niedyskryminacji. Trybunał powołał się na mało precyzyjną koncepcję „zasad współżycia społecznego”.

Wciąż dochodziło do brutalnych przestępstw z nienawiści, szczególnie wobec osób pochodzenia romskiego, wyznających islam, ludności żydowskiej, migrantów i migrantek oraz osób LGBTI.

Niektóre europejskie kraje, w tym niektóre kraje członkowskie UE, wciąż nie zakazały w prawie przestępstw z nienawiści na gruncie orientacji i tożsamości seksualnej. W całym regionie przestępstwa z nienawiści wciąż

były słabo dokumentowane i badane. Często nieuznawane były samodzielne przestępstwa z nienawiści i uznające je przepisy kodeksu karnego, jako że śledczy nie badali możliwych motywów dyskryminacyjnych, a prokuratura nie oskarżała w odpowiedni sposób sprawców, lub nie przedstawiała właściwych dowodów w sądzie.

Coraz więcej krajów uznawało prawo do związków partnerskich. W Serbii i Czarnogórze udało się zorganizować bezpieczne marsze równości. Homofobia pozostawała rozpowszechniona. Wzrost tolerancji w Europie Zachodniej towarzyszył wprowadzaniu poważnych ograniczeń wolności osób LGBTI na Wschodzie. W Rosji aktywistom i aktywistkom LGBTI rutynowo odmawiano zgody na organizację zgromadzeń publicznych na podstawie prawodawstwa zakazującego promocji homoseksualizmu wśród nieletnich. Podobne prawo zostało wykorzystane na Litwie w celu zakazania wydania książki z bajkami zawierającej historie par jedнопłciowych. Kirgistan rozważa wprowadzanie zakazu „promocji nietradycyjnych relacji seksualnych”. Ataki na osoby indywidualne z powodu orientacji seksualnej i tożsamości płciowej oraz na organizacje i zgromadzenia publiczne miały miejsce w całej Europie Wschodniej i na Bałkanach, a sprawcy często pozostawali bezkarni.

PRZEMOC WOBEC KOBIET

W regionie wciąż problemem były przemoc ze względu na płeć i przemoc domowa. Zgodnie z raportem Agencji Praw Podstawowych UE z marca 1 na 3 kobiety w UE doświadczyła przemocy fizycznej i/lub seksualnej po 15 roku życia. Konwencja Rady Europy w sprawie zapobiegania i zwalczania przemocy ze względu na płeć i przemocy domowej zaczęła obowiązywać zgodnie z planem, ale do końca roku ratyfikowało ją 15 państw.

Mimo pozytywnych zmian w wielu krajach regionu osoby, które doświadczyły przemocy domowej i przemocy seksualnej były słabo chronione przez system sprawiedliwości i

system ochrony ofiar. Brak schronisk dla osób doświadczających przemocy domowej, a także duży odsetek spraw przemocy seksualnej, które są umarzane, pozostają w Europie poważnymi, wspólnymi problemami.

PRAWA SEKSUALNE I REPRODUKCYJNE

Przerywanie ciąży pozostawało całkowicie zakazane na Malcie. Irlandia i Polska natomiast nie wdrożyły w pełni orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, odpowiednio z 2010 i 2012 r., który wezwał do zapewnienia rzeczywistego dostępu do legalnej aborcji w określonych przypadkach. Mimo to w sprawie irlandzkiej Komitet Ministrów zdecydował o zakończeniu monitoringu wykonania wyroku.

RAPORT ROCZNY 2014/15
WYBRANE KRAJE

BIAŁORUŚ

Republika Białorusi

Głowa państwa: **Aleksander Łukaszenka**

Szef rządu: **Michaił Miasnikowicz**

Białoruś pozostawała jedynym państwem Europy, w którym wykonuje się egzekucje. Opozycja i działacze/ki praw człowieka byli zatrzymywani z powodu swojej legalnej działalności. Poważnie ograniczane było prawo do wolności słowa, a dziennikarze – nękanie. Dużym ograniczeniom podlegała również swoboda zgromadzeń. Organizacjom pozarządowym nadal w arbitralny sposób odmawiano rejestracji.

KARA ŚMIERCI

Po okresie 24 miesięcy, w którym nie przeprowadzono żadnej egzekucji, w tajemnicy stracono co najmniej trzech mężczyzn. Paweł Seljun i Rygor Juzepczuk, skazani na śmierć w 2013 roku, zostali zamordowani w kwietniu, a Aleksander Harjunou w listopadzie. Prezydent odrzucił ich prośby o ułaskawienie. Komitet Praw Człowieka ONZ apelował we wszystkich tych przypadkach, by nie wykonywać wyroków zanim nie rozpatrzy racji obu stron. Białoruskie władze przeprowadziły egzekucje niezależnie i w sprzeczności ze swoimi zobowiązaniami wynikającymi z Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (MPPOiP). Pod koniec roku w celi śmierci przebywał jeszcze jeden więzień, Eduard Lykau.

W październiku Komitet Praw Człowieka ONZ uznał, że egzekucja Wasilija Juzepczuka z 2010 roku stanowiła naruszenie prawa do życia na mocy art. 6 MPPOiP. To była trzecia tego typu decyzja Komitetu przeciwko Białorusi. Komitet uznał również, że Juzepczuk był torturowany w celu wymuszenia zeznań, naruszone zostało jego prawo do sprawiedliwego procesu oraz jego

proces nie spełniał podstawowych kryteriów niezależności i bezstronności.

WOLNOŚĆ SŁOWA – MEDIA

Wolność słowa była poważnie ograniczana. Media w większości pozostawały pod kontrolą państwa i były wykorzystywane do oczerniania przeciwników politycznych. Niezależne środki masowego przekazu były nękane, a blogerzy/rki, internetowi aktywiści/stki i dziennikarze/rki oskarżani w trybie karnym i administracyjnym. Państwowi dystrybutorzy odmawiali sprzedaży niezależnych czasopism, a działalność w Internecie była ściśle monitorowana i kontrolowana.

W kwietniu władze rozpoczęły stosowanie art. 22.9 kodeksu administracyjnego („nielegalna produkcja i dystrybucja produktów medialnych”), aby ścigać niezależnych dziennikarzy i dziennikarki piszących do zagranicznych mediów. Władze uznały, że muszą się oni formalnie akredytować przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych jako zagraniczni korespondenci.

25 września sąd w Bobrujsku ukarał Marinę Mołczanową grzywną w wysokości 4 800 000 rubli (ok. 450 dolarów amerykańskich) po tym, jak jej nagrany na Białorusi wywiad został wyemitowany przez polską telewizję satelitarną Bielsat. Na mocy art. 22.9 podobne kary grzywny dostało co najmniej trzech innych białoruskich dziennikarzy, kilku innych otrzymało ostrzeżenia od milicji albo wszczęto przeciwko nim postępowanie administracyjne.

WOLNOŚĆ ZGROMADZEŃ

Ustawa o imprezach masowych pozostawała bez zmian, skutecznie zakazując ulicznych protestów, w tym także pojedynczych, indywidualnych akcji protestacyjnych. Działo się tak pomimo wezwań płynących z ONZ, by Białoruś przejrzała swoje restrykcyjne prawo odnoszące się do zgromadzeń publicznych oraz aby zdepenalizowała organizowanie wydarzeń publicznych bez oficjalnej zgody. Uczestnicy pokojowych protestów byli wiele

razy aresztowani i skazywani na krótkie okresy więzienia.

W kwietniu odbył się doroczny rajd upamiętniający rocznicę katastrofy w Czarnobylu. Według przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego w związku z tym wydarzeniem zatrzymano 16 jego uczestników. Wśród nich był Jurij Rubtsou, aktywista z Homla, zatrzymany z powodu noszenia koszulki z napisem „Łukaszenka, odejź!” i oskarżony o „odmowę słuchania poleceń milicjantów” oraz „przeklinanie”. Skazano go na 25 dni aresztu administracyjnego po procesie, w czasie którego występował bez górnej części garderoby, ponieważ jego koszulka została skonfiskowana przez milicję. W sierpniu otwarto sprawę karną przeciwko niemu, rzekomo za znieważenie sędziego podczas wcześniejszej rozprawy. W październiku Rubtsou został skazany, podczas rozprawy za zamkniętymi drzwiami, na dwa i pół roku więzienia w otwartym zakładzie karnym (na mocy prawa o amnestii wyrok skrócono do roku). Pod koniec grudnia jego odwołanie od wyroku było wciąż rozpatrywane.

W październiku lokalny działacz i dystrybutor gazet Andriej Kaszeuski został skazany na 15 dni aresztu administracyjnego na podstawie zarzutów, które obejmowały zorganizowanie „zgromadzenia masowego bez zezwolenia” i noszenie koszulki z napisem „Wolność dla więźniów politycznych” z listą nazwisk nadrukowaną z tyłu koszulki.

WIĘŹNIOWIE SUMIENIA

Tuż przed Mistrzostwami Świata w Hokeju na Lodzie, które odbywały się od 9 do 25 maja, aresztowano 16 działaczy społeczeństwa obywatelskiego i skazano ich na od 5 do 25 dni aresztu administracyjnego. Ośmiu zostało arbitralnie zatrzymanych podczas lub tuż po tym, jak uczestniczyli w pokojowym marszu upamiętniającym katastrofę nuklearną w Czarnobylu. Oskarżono ich o „drobne chuliگارство” oraz „nieprzestrzeganie poleceń milicjantów”. Ośmiu innych, również znanych ze swojej działalności politycznej,

zostało zatrzymanych na kilka dni przed marszem i usłyszało podobne zarzuty. Wśród tych osób znalazł się były więzień sumienia Żmicier Daszkiewicz, który w sierpniu 2013 roku zakończył trzyletni wyrok więzienia. Aresztowany 24 kwietnia tuż pod swoim domem Daszkiewicz został skazany na 25 dni aresztu administracyjnego z powodu „niesłuchania poleceń milicjantów” oraz „naruszenia ograniczeń narzuconych na niego po zwolnieniu z więzienia”. Jego zatrzymanie trwało niemal do końca mistrzostw.

Wieloletni więzień sumienia i były kandydat na prezydenta Mikołaj Statkiewicz czekał na przeniesienie do kolonii karnej. Ma to nastąpić w styczniu 2015 roku. Statkiewicz ma tam odbyć swój sześćdziesięcioletni wyrok więzienia za uczestnictwo w powyborczych demonstracjach. Skazany w 2011 roku, w styczniu 2012 roku został przeniesiony do więzienia o ścisłym reżimie.

Eduard Lobau, działacz i członek organizacji młodzieżowej Młody Front, został w grudniu zwolniony z więzienia po tym, jak odbył czteroletni wyrok za domniemane ataki na przypadkowych przechodniów.

21 czerwca na wolność – na mocy amnestii – wyszedł Aleś Bialacki, przewodniczący Białoruskiego Centrum Praw Człowieka „Wiasna” i wiceprzewodniczący Międzynarodowej Federacji Praw Człowieka. W więzieniu spędził prawie trzy lata z 4,5-letniego wyroku za uchylanie się od płacenia podatków.

WOLNOŚĆ STOWARZYSZANIA SIĘ

Władze kontynuowały arbitralne ograniczanie prawa do stowarzyszania się.

Artykuł 193 kodeksu karnego, kryminalizujący działalność w imieniu niezarejestrowanej organizacji, pozostawał narzędziem blokującym legalne działania organizacji społeczeństwa obywatelskiego na Białorusi.

W lutym sąd dzielnicowy Centralnej w Mińsku odrzucił skargę Waliancina Stefanowicza, wiceprzewodniczącego organizacji pozarządowej Centrum Praw Człowieka

„Wiasna”, na blokowanie strony internetowej organizacji – bez prawa do odwołania się. Dokumenty rejestracyjne, które składała „Wiasna”, były wielokrotnie odrzucane. W 2011 roku Biuro Prokuratora Generalnego ograniczyło dostęp do strony internetowej na mocy art. 193.1.

W listopadzie władze anulowały zezwolenie na pobyt rosyjskiej obywatelki i obrończyni praw człowieka Jelenie Tonkaczewej, której dano rok na opuszczenie kraju. Pod koniec roku jej apelacja była wciąż rozpatrywana. Zezwolenie na pobyt miała do 2017 roku. Elena Tonkaczewa jest szefową organizacji praw człowieka Centrum Transformacji Prawnej i na Białorusi mieszka od 30 lat. Władze twierdziły, że decyzja ta była związana z łamaniem przez nią przepisów ruchu drogowego i zbyt szybką jazdą. Powszechnie uważa się, że prawdziwym powodem tej decyzji jest jej legalna działalność na rzecz praw człowieka.

CHINY

Chińska Republika Ludowa

Głowa Państwa: **Xi Jinping**

Szef rządu: **Li Keqiang**

Władze w dalszym ciągu poważnie ograniczały prawo do wolności wypowiedzi. Aktywiści/stki i obrońcy/czynnie praw człowieka narażeni byli na prześladowania i bezprawne zatrzymania. Nadal szeroko rozpowszechnione pozostają tortury i inne formy złego traktowania, a wiele osób nie może liczyć na dostęp do wymiaru sprawiedliwości. Mniejszości etniczne, takie jak Tybetańczycy, Ujgurowie i Mongołowie, spotykały się z dyskryminacją i represjami ze strony służb bezpieczeństwa. Rekordowa liczba robotników wzięła udział w strajkach,

domagając się lepszych warunków pracy i płac.

W listopadzie 2013 r. Komitet Centralny Komunistycznej Partii Chin na trzecim plenum opracował plan pogłębienia reform gospodarczych i społecznych, torując drogę do zmian w polityce planowania rodziny i systemie rejestracji gospodarstw domowych. Również w 2013 r. ogłoszono zniesienie systemu reedukacji przez pracę. Czwarte plenum w październiku 2014 r. skupiło się na temacie praworządności.

TŁO

Przez cały rok 2014 prezydent Xi Jinping kontynuował głośną kampanię antykorupcyjną wymierzoną w urzędników zarówno niższego jak i wyższego stopnia. W lipcu państwowe media ogłosiły, że od końca 2013 r. prowadzone było śledztwo wobec podejrzanego o korupcję Zhou Yongkanga, byłego Ministra Bezpieczeństwa Publicznego i członka Komitetu Stałego Biura Politycznego Partii Komunistycznej. To najwyższy rangą urzędnik będący celem tej akcji, w ramach której do tej pory według oficjalnych źródeł poddano śledztwu i skazano ponad 100 tysięcy urzędników.

Komitety ONZ: Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych oraz ds. Likwidacji Dyskryminacji Kobiet zweryfikowały wprowadzenie przez Chiny Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych (ICESCR) oraz Konwencji w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet (CEDAW)¹ odpowiednio w maju i październiku. W grudniu 2013 r. Rada Praw Człowieka ONZ przyjęła dokument końcowy drugiego Powszechnego Przeglądu Okresowego (UPR) Chin.

BEZPODSTAWNE ZATRZYMANIA

W grudniu 2013 r. Ogólnochińskie Zgromadzenie Przedstawicieli Ludowych oficjalnie zniósł okryty złą sławą system reedukacji przez pracę. Po jego likwidacji władze zaczęły znacznie częściej stosować

inne formy bezprawnego zatrzymania, takie jak: Centra Edukacji Prawnej, różne formy aresztu administracyjnego, „czarne więzienia” i nielegalny areszt domowy. Ponadto policja wielokrotnie uciekała się do stawiania niejasnych oskarżeń o „wszczynanie konfliktów i prowokowanie problemów” oraz „zakłócanie porządku w miejscu publicznym”, aby móc arbitralnie aresztować działaczy i działaczki na okres do 37 dni. Podejrzani o korupcję członkowie Komunistycznej Partii Chin sądzeni byli w ramach tajnego systemu *shuanggui* (podwójnej regulacji) bez dostępu do pomocy prawnej i kontaktu z rodzinami.

TORTURY I INNYCH FORMY MALTRETOWANIA

Tortury i inne formy złego traktowania są nadal powszechne. W marcu czterech prawników zajmujący się sprawą Centrum Edukacji Prawnej w Jiansanjang, w prowincji Heilongjiang, zostali bezpodstawnie zatrzymani i poddani torturom.

Jeden z nich, Tang Jitian, opowiedział, że przywiązano go do żelaznego krzesła, po czym uderzono w twarz, kopano, a także bito po głowie plastikową butelką wypełnioną wodą tak mocno, aż stracił przytomność. Następnie założono mu na głowę kaptur, został skuty kajdankami za plecami i zawieszony na nadgarstkach, podczas gdy policjanci nadal go bili.²

W jednym ze stanowiących wyjątek przypadków sąd apelacyjny w Harbin w prowincji Heilongjiang podtrzymał w sierpniu wyroki skazujące dla czterech osób oskarżonych o stosowanie tortur. Te oraz trzy inne osoby zostały uznane przez sąd pierwszej instancji winnymi torturowania kilku podejrzanych w marcu 2013 r. i skazane na kary od jednego do dwóch i pół roku więzienia. Tylko trzy z tych siedmiu osób to policjanci. Pozostałe cztery to „specjalni informatorzy” – zwykli obywatele rzekomo „pomagający” policji w ściganiu przestępstw. Jedna z ich ofiar zmarła w areszcie po torturach wstrząsami elektrycznymi i biciu butem.

HANDEL NARZĘDZIAMI TORTUR ORAZ NADUŻYWANIE SPRZĘTU POLICYJNEGO

Chiny umocniły swoją pozycję głównego producenta i eksportera rosnącego asortymentu sprzętu przeznaczonego dla organów ścigania. Dotyczy to również przedmiotów, których posiadanie przez policję nie jest uzasadnione np. pałek paraliżujących wstrząsami elektrycznymi czy obciążanych kajdanek na nogi, a także środków, które mogą być używane w celu egzekwowania prawa, ale których stosowania łatwo nadużyć. Gaz łzawiący czy ciężkie samochody policyjne były eksportowane z Chin bez należytej kontroli nawet wtedy, gdy istniało znaczne ryzyko, że z ich wykorzystywaniem dojdzie do poważnych naruszeń praw człowieka.³

KARA ŚMIERCI

W maju Najwyższy Sąd Ludowy w przełomowym orzeczeniu uchylił wyrok śmierci dla ofiary przemocy domowej, Li Yan, i nakazał powtórzenie procesu. Pod koniec roku sprawa była wciąż w toku. W 2011 r. Pośredni Sąd Ludowy w Zhiyang wymierzył Li Yan najwyższy wymiar kary za zamordowanie męża, nie biorąc pod uwagę dowodów na długotrwałą przemoc, jakiej doświadczała z jego strony.

W jednym ze stanowiących wyjątek przypadków uniewinnienia w sierpniu Wysoki Sąd w prowincji Fujian uchylił wyrok śmierci właściciela stoiska z żywnością, Nian Bina, skazanego za rzekome otrucie sąsiadów trutką na szczury. Nian Bin został pierwotnie skazany na karę śmierci w 2008 r., mimo że twierdził, że przyznał się do winy w wyniku tortur.⁴ Wysoki Trybunał przyznał, że brak jest wystarczających dowodów do skazania, jednak nie odniósł się do kwestii tortur.

Podobnie w sprawie Hugiiltu, mężczyzny z Mongolii Wewnętrznej, na którym wykonano egzekucję za gwałt i morderstwo w 1996 r., w grudniu Sąd Ludowy Mongolii Wewnętrznej stwierdził jego niewinność i unieważnił swój pierwotny wyrok. Rodzina Hugiiltu otrzymała rekompensatę w postaci 2 mln juanów.

OBROŃCY PRAW CZŁOWIEKA

Obrońcy i obrończynie praw człowieka nadal narażeni byli na groźby, nieuzasadnione zatrzymania, więzienie, tortury oraz inne formy prześladowania za ich legalną pracę na rzecz praw człowieka. W marcu Cao Shunli zmarła w szpitalu z powodu niewydolności narządów, po tym jak w areszcie odmówiono jej odpowiedniej opieki medycznej.⁵ Została zatrzymana na lotnisku w Pekinie we wrześniu 2013 r., kiedy wybierała się do Szwajcarii na szkolenie na temat praw człowieka.

W ciągu roku nasiliło się prześladowanie aktywistów i aktywistek praw człowieka. Osoby związane z luźną siecią działaczy zwaną Ruchem Nowych Obywateli zostały skazane na dwa do sześciu i pół roku pozbawienia wolności. Ruch prowadził kampanię na rzecz równych praw edukacyjnych dla dzieci pracowników migrujących, zniesienia systemu rejestracji gospodarstw domowych, większej przejrzystości działań rządu oraz walki z korupcją.⁶ Ponad 60 aktywistów i aktywistek zostało bezprawnie zatrzymanych lub umieszczonych w nielegalnym areszcie domowym w przededniu 25. rocznicy brutalnego stłumienia przez władze protestów prodemokratycznych na placu Niebiańskiego Spokoju (Tiananmen) w Pekinie w czerwcu 1989 r. Wiele osób, w tym znany prawnik zajmujący się prawami człowieka Pu Zhiqiang, pozostało w areszcie w oczekiwaniu na proces.⁷ Pod koniec września i na początku października w całych Chinach około 100 działaczy i działaczek zostało zatrzymanych ze względu na ich wsparcie dla prodemokratycznych protestów w Hongkongu.⁸ Pod koniec roku 31 osób pozostawało w areszcie.

WOLNOŚĆ SŁOWA

Władze chińskie zwiększyły swoje wysiłki, aby systematycznie ograniczać swobodę informacji. Pod koniec 2013 r. Partia Komunistyczna powołała zespół ds. „koordynowania bezpieczeństwa w Internecie”. Jednak, jak podobno stwierdził jeden z jego członków, zadaniem grupy

jest angażowanie się w „walkę przeciwko ideologicznej penetracji” ze strony „obcych, wrogich sił”.

W czerwcu Ogólnochińskie Stowarzyszenie Prawników opublikowało projekt przepisów, które zabraniałyby prawnikom omawiania bieżących procesów, pisania listów otwartych, a także krytykowania systemu prawnego, polityki rządu i Partii Komunistycznej. Również w czerwcu Państwowa Administracja Prasy, Wydawnictw, Radia, Filmu i Telewizji zakazała dziennikarzom poruszania kwestii niezwiązanych z tematyką, którą dotyczący się zajmowali oraz publikowania krytycznych artykułów, które nie zostały zatwierdzone przez ich wydawcę.

Władze nadal uciekają się do stosowania prawa karnego w celu tłumienia wolności słowa, m. in. poprzez aresztowanie i więzienie aktywistów i aktywistek, których internetowe komentarze wyświetlono ponad 5000 razy i ponownie opublikowano ponad 500 razy.

Zarzuty karne stawiano także dziennikarzom. Gao Yu, znana dziennikarka, została aresztowana w kwietniu, a następnie przetrzymywana w więzieniu pod zarzutem „nielegalnego rozpowszechniania tajemnic państwowych na skalę międzynarodową”. Xiang Funan, współpracownik portalu Boxun, jednego z największych niezależnych źródeł wiadomości w języku chińskim, został zatrzymany w maju. W obu przypadkach w państwowej telewizji pokazano, jak dziennikarze „przyznają się” do rzekomych przestępstw, zanim jeszcze zaczął się ich proces.

Ilham Tohti, ujęty badacz i założyciel strony UighurOnline, został we wrześniu skazany na karę dożywotniego więzienia za „separatyzm”. Artykuły z jego strony były głównym dowodem przytoczonym przez władze. Ilham Tohti nie mógł skorzystać z pomocy prawnej przez pięć miesięcy po aresztowaniu, był torturowany, a w areszcie tymczasowym odmawiano mu jedzenia.⁹

WOLNOŚĆ WYZNANIA

Ludzie praktykujący religie zakazane przez państwo lub bez państwowego zezwolenia narażeni byli na groźby, bezprawne aresztowania, więzienie, tortury i inne formy prześladowania. W Regionie Autonomicznym Sinciang-Ujgur władze nasiliły i tak już uciążliwe ograniczenia dla wyznawców islamu, ogłaszając potrzebę walki z „brutalnym terroryzmem i ekstremizmem religijnym”. Wiele powiatów opublikowało na swoich stronach komunikaty, w których ogłaszano, że uczniowie nie powinni mieć prawa do obchodzenia ramadanu, a wielu nauczycieli rozdawało dzieciom jedzenie i słodycze, aby nie przestrzegały postu. Zaostrzone zostały zakazy obejmujące pracowników rządu i członków Partii Komunistycznej. Kilku ujgurskich urzędników zostało ukaranych za pobieranie z Internetu materiałów o tematyce religijnej i „otwarte praktykowanie wiary”. Zewnętrzne oznaki przynależności do islamu, takie jak brody lub chusty, były często zakazywane.

W prowincji Zhejiang przeprowadzono zakrojoną na szeroką skalę kampanię przeciw kościołom pod pretekstem naprawy konstrukcji niezgodnych z prawem budowlanym. Władze nakazały zburzenie kościołów oraz usunięcie krzyży i krucyfiksów. W maju zniszczono budynek kościoła Świętej Miłości Xiaying w Ningbo podobno dlatego, że „przyciągał wzrok”. Osoby praktykujące zakazane religie, w tym chrześcijanie spotykający się w „kościółkach domowych” czy wyznawcy Falun Gong, nadal byli obiektem prześladowań.

PRAWA REPRODUKCYJNE

Zmiany w polityce planowania rodziny umożliwiły posiadanie dwójki dzieci parom, w których oboje małżonków są jedynakami. Stały Komitet Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych sformalizował zmiany w grudniu 2013 r., a poszczególne prowincje zaczęły je wprowadzać w życie w 2014 r. Wiele innych ograniczeń praw reprodukcyjnych nadal obowiązuje.

PRAWA ROBOTNIKÓW MIGRUJĄCYCH

Zmiany w systemie rejestracji gospodarstw domowych, zwanym *hukou*, ułatwiły mieszkańcom wsi przeniesienie się do małych i średnich miast. Dostęp do świadczeń i usług, w tym edukacji, opieki zdrowotnej i emerytur, nadal powiązany jest ze statusem *hukou*, co w dalszym ciągu jest przyczyną dyskryminacji. System *hukou* zmusił wiele osób migrujących wewnątrz kraju do pozostawienia swoich dzieci na wsi.

REGION AUTONOMICZNY SINCIANG-UJGUR

Władze przypisały Ujgurom winę za liczne brutalne incydenty w Regionie Autonomicznym Sinciang-Ujgur i innych rejonach, a następnie wykorzystały to do usprawiedliwienia swojej ostrej reakcji. W maju rozpoczęto kampanię „mocnego uderzenia” wymierzoną w „brutalny terroryzm i ekstremizm religijny”, przez co pojawiły się obawy, że oskarżonym nie zostanie zapewniony uczciwy proces. Wysocy przedstawiciele władz naciskali na szybkie przeprowadzanie aresztowań i procesów, nawołując do większej „współpracy” między organami ścigania i sądami. Jak poinformowano, do 26 maja zatrzymano ponad 200 osób podejrzanych o przynależność do „grup ekstremistycznych i terrorystycznych” oraz rozbito 23 „kręgi terrorystyczne”. 29 maja na jednym z wielu „sądowych wyścigów” od czasu rozpoczęcia kampanii 55 osób, prawdopodobnie Ujgurów, zostało skazanych między innymi za terroryzm na oczach blisko 7000 osób zgromadzonych na stadionie.¹⁰

28 lipca państwowe media podały, że 37 cywilów zginęło, gdy „tłum uzbrojonych w noże ludzi” zaatakował biura administracji rządowej w powiecie Jarkend oraz że siły bezpieczeństwa zastrzeliły 59 napastników. Grupy ujgurskie zaprzeczyły tym danym, twierdząc, że liczba ofiar śmiertelnych była znacznie wyższa, a policja otworzyła ogień do setek ludzi, którzy protestowali przeciwko poważnym ograniczeniom nałożonym na

mużulmanów w czasie ramadanu. Ujgurzy doświadczają powszechnej dyskryminacji w zatrudnieniu, edukacji, mieszkalnictwie, a także ze względu na ograniczanie wolności religijnej i marginalizację polityczną.

TYBETAŃSKI REGION AUTONOMICZNY I OBSZARY ZAMIESZKANE PRZEZ TYBETAŃCZYKÓW W INNYCH PROWINCJACH

Etniczni Tybetańczycy nadal doświadczają dyskryminacji i ograniczenia praw do wolności wyznania, słowa, zrzeszania się i zgromadzeń. Kilku ważnych tybetańskich mnichów, pisarzy i aktywistów zostało zatrzymanych.

Jak podają źródła, w sierpniu policja i służby bezpieczeństwa zastrzeliły tybetańskich demonstrantów w Garze w prowincji Syczuan, gdzie zebrali się, by protestować przeciwko aresztowaniu jednego z lokalnych liderów. Co najmniej cztery osoby zmarły na skutek odniesionych ran, a jedna popełniła samobójstwo w areszcie.

W 2014 r. w rejonach zamieszkałych przez Tybetańczyków siedem osób dokonało samopodpalenia na znak protestu przeciw represyjnej polityce władz, na skutek czego co najmniej dwie z nich zmarły. Od marca 2011 r. liczba znanych przypadków samospaleń wzrosła do 131. W niektórych z nich władze oskarżyły krewnych i przyjaciół ofiar o rzekome „podżeganie” lub „pomocnictwo” w dokonaniu tych aktów.

W niektórych powiatach rodzinom osób, które dokonały samospalenia lub tych, którzy uczęszczali na nauczania Dalajlamy, sympatyzowali z tzw. „kliką Dalajlamy” albo miały „zagraniczne powiązania”, odmówiono dostępu do wyżej postawionych stanowisk lub możliwości kandydowania w lokalnych wyborach.

SPECJALNY REGION ADMINISTRACYJNY HONGKONG

Wolność zgromadzeń

W 2014 r. w Hongkongu miały miejsce protesty na dużą skalę. 1 lipca ponad 500 000 osób, jak szacują organizatorzy, wzięło

udział w marszu na rzecz demokracji, a następnie w protestach okupacyjnych w dzielnicy biznesowej. Tamtej nocy aresztowano ponad 500 osób.¹¹ Niektóre z nich opowiadały, że nie zezwolono im na skorzystanie z pomocy prawnej, ani nie dostarczono wody czy jedzenie przez siedem godzin, dopóki nie zostały zwolnione bez postawienia zarzutów.

Pod koniec września tysiące studentów i studentek zorganizowało tygodniowy bojkot zajęć, który zakończył się siedzącym protestem na placu Obywatelskim w pobliżu siedziby władz Hongkongu. Tej samej nocy niektórzy z protestujących weszli na ogrodzoną część placu. Policja odpowiedziała gazem pieprzowym i powstrzymała 70 demonstrantów, z których 20 zostało aresztowanych następnego dnia.¹²

To stało się powodem wezwania do rozpoczęcia kampanii nieposłuszeństwa obywatelskiego – „Occupy Central” – mającej na celu okupację ulic w centrum Hongkongu. 28 września policja użyła gazu łzawiącego i pieprzowego, próbując rozprościć tysiące pokojowych demonstrantów, którzy zebrali się na ulicach w pobliżu głównej siedziby administracji rządowej. 3 października kontrademonstranci zaatakowali protestujących, dopuszczając się między innymi napaści na tle seksualnym, nękania i zastraszając kobiety i dziewczęta. Policja nie interweniowała przez kilka godzin.¹³ Dziennikarze relacjonujące protesty skarżyli się, że policja uniemożliwiła im wykonywanie ich pracy. 15 października 6 policjantów zostało nagranych, jak biją demonstrantów w ciemnym rogu dzielnicy Admiralty^{xiv}. W listopadzie podczas oczyszczania strefy protestów Mongkok^w i na zewnątrz rządowego kompleksu w Admiralty policja użyła arbitralnej siły przeciwko protestującym, dziennikarzom/rkom i przechodniom. W większości pokojowy protest zakończył się w połowie grudnia i, według Komisarza Policji Hongkongu, Andy Tsanga, 955 osób zostało aresztowanych w związku z protestami

„Occupy Central”, a kolejne aresztowania nastąpią później.

Wolność słowa

Obawy o ograniczanie prawa do wolności prasy pojawiły się, kiedy w styczniu został usunięty ze stanowiska Kevin Lau Chun-to, były redaktor naczelny gazety *Ming Pao*. Pod redakcją Lau, gazeta *Ming Pao* donosiła o prawdopodobnych naruszeniach praw człowieka i wykroczeniach popełnianych przez wysokich rangą urzędników w Hongkongu i Chinach.

W październiku ponad 20 dziennikarzy z lokalnej stacji telewizyjnej Television Broadcasts Limited wydało list otwarty krytykujący obserwowaną przez nich autocenzurę nadawcy w relacjonowaniu historii pobicia przez policję jednego z uczestników „Occupy Central”, Ken Tsang Kin-Chiu.

Migrujący pracownicy domowi

Tysiące z szacownych na około 300 000 imigrantów i imigrantek (prawie wyłącznie kobiet) zatrudnionych w Hongkongu do prac domowych padło ofiarą wykorzystywania i zmuszania do pracy, a także wpadło w poważne zadłużenie z powodu nielegalnych i nadmiernych opłat agencyjnych. Do łamania praw człowieka i prawa pracy w tych przypadkach przyczynia się „zasada dwóch tygodni”, według której po zakończeniu umowy pracownik w ciągu dwóch tygodni musi znaleźć nowe zatrudnienie lub opuścić Hongkong, oraz wymóg zakwaterowania w domu pracodawcy. Ci ostatni często uciekają się do przemocy fizycznej lub słownej, ograniczają swobodę przemieszczania się pracowników, zabraniają im praktykowanie swojej religii, wypłacają pensje niższe niż dopuszczalna ustawowa płaca minimalna, a także odmawiają im prawa do odpowiedniego okresu odpoczynku i jednostronnie rozwiązują umowy, nierzadko w zмовie z agencjami zatrudnienia. Władze Hongkongu nie weryfikują w odpowiedni sposób działalności pośredników i nie nakładają kar na firmy łamiące prawo.

W grudniu Sąd Rejonowy rozpoczął głośny proces w sprawie trzech indonezyjskich imigrantek. Erwiana Sulistyaningsih, Nurhasanah i Tutik Lestari Ningsih były zatrudnione jako pomoc domowa. Ich byłemu pracodawcy, Law Wan-tungowi, postawiono 21 zarzutów, w tym umyślnego spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, napaści, gróźb karalnych oraz niewypłacania wynagrodzenia.^{xvi}

Specjalny Region Administracyjny Makau

Prodemokratyczni pracownicy akademicki informują, że są prześladowani za zaangażowanie w życie polityczne i krytykę rządu. Bill Chou Kwok-ping, wykładowca na Uniwersytecie w Makau i wiceprzewodniczący największego prodemokratycznego ugrupowania w regionie, powiedział, że został zawieszony za „narzucanie przekonań politycznych” swoim studentom. Po zakończeniu dochodzenia uczelnia nie odnowiła mu kontraktu. Inny wykładowca Eric Sautede, lektor na Uniwersytecie Świętego Józefa, stracił stanowisko w lipcu. Rektor uniwersytetu przyznał lokalnej portugalskojęzycznej gazecie, że doszło do tego ze względu na jego opinie polityczne.

-
1. China: Hong Kong SAR: Submission to the United Nations Committee on the Elimination of Discrimination Against Women: 59th session, 20 October – 7 November 2014 (ASA 17/052/2014)
www.amnesty.org/en/library/info/ASA17/052/2014/en
 2. China: Amnesty International calls for an investigation in to the allegations of torture of four lawyers in China (ASA 17/020/2014)
www.amnesty.org/en/library/info/ASA17/020/2014/en
 3. China's trade in tools of torture and repression (ASA 17/042/2014)
www.amnesty.org/en/library/info/ASA17/042/2014/en
 4. China: Death row inmate freed after six years of trials and appeals (Press Release)
www.amnesty.org/en/for-media/press-releases/china-death-row-inmate-freed-after-six-years-trials-and-appeals-2014-08-22
 5. China: Fear of cover-up as Cao Shunli's body goes missing (Press Release)
www.amnesty.org/en/news/china-fear-cover-cao-shunli-s-body-goes-missing-2014-03-26

6. China: Xu Zhiyong four year jail sentence shameful (Press Release)
www.amnesty.org/en/for-media/press-releases/china-xu-zhiyong-four-year-jail-sentence-shameful-2014-01-26-0 China: Three anti-corruption activists jailed on 'preposterous' charges (Press Release)
www.amnesty.org/en/news/china-three-anti-corruption-activists-jailed-preposterous-charges-2014-06-19
7. Tiananmen crackdown: Repression intensifies on eve of 25 anniversary (Press Release)
www.amnesty.org/en/news/tiananmen-crackdown-repression-intensifies-eve-25th-anniversary-2014-06-03
8. China: Release supporters of Hong Kong protests (Press Release)
www.amnesty.org/en/news/china-release-supporters-hong-kong-protests-2014-10-01
9. China: Deplorable life sentence for Uighur academic (Press Release)
www.amnesty.org/en/for-media/press-releases/china-deplorable-life-sentence-uighur-academic-2014-09-23
10. China: Shameful stadium 'show trial' is not justice (Press Release)
www.amnesty.org/en/news/china-shameful-stadium-show-trial-not-justice-2014-05-29
11. Hong Kong: Mass arrests a disturbing sign for peaceful protest (Press Release)
www.amnesty.org/en/news/hong-kong-mass-arrests-disturbing-sign-peaceful-protest-2014-07-02
12. Hong Kong: Police response to student pro-democracy protest an alarming sign (Press Release) amnesty.org/en/news/hong-kong-police-response-student-pro-democracy-protest-alarming-sign-2014-09-27
13. Hong Kong: Women and girls attacked as police fail to protect peaceful protesters (Press Release)
www.amnesty.org/en/news/hong-kong-women-and-girls-attacked-police-fail-protect-peaceful-protesters-2014-10-04 XIV Hong Kong: Police officers must face justice for attack on protester (Press Release)
www.amnesty.org/en/news/hong-kong-police-officers-must-face-justice-attack-protester-2014-10-15 XV Hong Kong: Heavy-handed policing will only inflame protests (Press Release)
www.amnesty.org/en/for-media/press-releases/hong-kong-heavy-handed-policing-will-only-inflame-protests-2014-11-28 xvi Hong Kong: The government has to put an end to the exploitation of migrant domestic workers (Press Release)
www.amnesty.org/en/for-media/press-releases/hong-kong-government-has-put-end-exploitation-migrant-domestic-workers-2014

EGIPT

Arabska Republika Egiptu

Głowa państwa: **Abd al-Fattah as-Sisi** (w czerwcu zastąpił **Adli Mansura**)

Szef rządu: **Ibrahim Mahlab** (w marcu zastąpił **Hazim al-Biblawi**)

W ciągu roku postępowało dramatyczne pogorszenie sytuacji praw człowieka, następujące po obaleniu w lipcu 2013 r. prezydenta Muhammada Mursiego. Rząd poważnie ograniczył wolności wyrazu, stowarzyszania się i zgromadzeń. Aresztowano i więziono tysiące osób jako sposób na radzenie sobie z odmiennymi poglądami. Niektórych zatrzymanych poddano wymuszonym zaginięciom. Bractwo Muzułmańskie wciąż było zakazane, a jego przywódcy pozostawali w więzieniach. Tortury i inne złe traktowanie zatrzymanych wciąż były powszechne i popełniane bezkarnie. Na karę śmierci po rażąco niesprawiedliwych procesach skazano setki osób. Służby bezpieczeństwa nadużywały siły wobec demonstrantów i bezkarnie dopuścili się bezprawnych zabójstw. Kobiety mierzyły się z dyskryminacją i przemocą. Dopuszczano się przymusowego zawracania niektórych uchodźców. Trwały przymusowe wysiedlenia. Dziesiątki osób doświadczyły aresztów bądź postępowań sądowych za ich orientację seksualną bądź tożsamość. Sądy skazały setki osób na karę śmierci; w czerwcu przeprowadzono pierwsze egzekucje od 2011 r.

TŁO

W wyniku przeprowadzonych w maju wyborów nowym prezydentem został Abd al-Fattah as-Sisi. Objął urząd w czerwcu, by we wrześniu, podczas przemówienia na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ, zobowiązać się do respektowania wolności wypowiedzi, niezawisłości sądów i rządów prawa. W rzeczywistości jego rząd ograniczał wolność

wypowiedzi, rozszerzył jurysdykcję sądów wojskowych na orzekanie w sprawach cywilów i pozwolił, by służby bezpieczeństwa bezkarnie wykorzystywały tortury i nadużywały siły.

Od lipca 2013 r., gdy obalono prezydenta Muhammada Mursiego, do końca 2014 r. zabito ponad 1 400 osób. Większość została zabita przez służby bezpieczeństwa podczas rozbijania 14 sierpnia 2013 roku miejsc spotkań sympatyków Mursiego w meczecie Rabaa al-Adawiya i na placu al.-Nahda w Kairze. Represji doświadczyło także przynajmniej 16 000 aresztowanych, zatrzymanych i uwięzionych osób – według oficjalnych szacunków opublikowanych później przez Associated Press. Aktywistyczna grupa Wikithawra oszacowała później, że aresztowano, oskarżono bądź postawiono zarzuty 40 000 osobom. Większość zatrzymanych stanowiły osoby sympatyzujące z Bractwem Muzułmańskim, ale część z nich stanowili także lewicowi bądź laicki działacze/czki oraz inne osoby krytykujące rząd.

Nagły wzrost krwawych ataków przeprowadzanych na służby bezpieczeństwa przez grupy zbrojne doprowadził, według oficjalnych doniesień, do śmierci przynajmniej 445 żołnierzy i funkcjonariuszy służb. Do większości ataków doszło na Półwyspie Synaj, gdzie zabito przynajmniej 238 funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa. Po kolejnych atakach w październiku rząd ogłosił w Północnym Synaju stan wyjątkowy, wprowadził godzinę policyjną, zamknął egipską granicę z Gazą i zaczął budować wzdłuż niej strefę buforową. Wojskowe posiłki zaczęły operację „czyszczenia”, która miała pozwolić zidentyfikować wśród mieszkańców okolicy osoby, które nazwano „bojownikami”, co doprowadziło do dalszych naruszeń praw człowieka.¹

KONTROLA MIĘDZYNARODOWA

Członkowie Rady Praw Człowieka ONZ badali w listopadzie, podczas Powszechnego Przeglądu Okresowego (UPR), doniesienia o sytuacji praw człowieka, zalecając władzom

walkę z torturami, zbadanie nadużywania siły przez służby specjalne i zaprzestanie represji na społeczeństwie obywatelskim. Poza wyjątkiem badania podczas UPR, Egipt uniknął w dużej mierze międzynarodowej kontroli, pomimo pogarszającej się sytuacji praw człowieka w tym kraju.

WOLNOŚĆ WYPOWIEDZI

Władze atakowały tych, którzy krytykowali rząd lub wyrażali niezadowolenie. Pracownicy i pracowniczkі mediów, którzy dokumentowali naruszenia praw lub podważali polityczną narrację władz, doświadczyli aresztowań i oskarżeń. Dziennikarze i dziennikarki, którzy informowali o działaniach armii byli sądzeni w niesprawiedliwych procesach przed sądami wojskowymi.²

W czerwcu sąd w Kairze skazał 3 pracowników anglojęzycznej stacji telewizyjnej Al-Dżazira na od 7 do 10 lat więzienia po zdecydowanie niesprawiedliwych procesach. Sąd skazał Mohameda Fahmę, obywatela Egiptu i Kanady, Petera Grete, Australijczyka, i Bahera Mohameda, Egipcjanina, m.in. za wspieranie Bractwa Muzułmańskiego i dostarczanie „fałszywych” informacji. Prokuratura nie dostarczyła żadnych merytorycznych dowodów przeciwko nim czy innym pracownikom mediów sądzonym in absentia.

Niektóre osoby pracujące w mediach zostały oskarżone i uwięzione za zarzuty, takie jak „podsycanie sporów religijnych” i/ lub „zniesławienie religii”. Władze zwiększyły także monitoring mediów społecznościowych.

WOLNOŚĆ ZRZESZANIA SIĘ

Władze zamknęły grupy powiązane z Bractwem Muzułmańskim i innymi opozycyjnymi ośrodkami oraz nałożyły nowe, uciążliwe ograniczenia na organizacje praw człowieka.

6 kwietnia sąd zamknął Ruch Młodych, jedną z grup aktywistycznych, które odegrały wiodącą rolę podczas powstania w 2011 r. Sąd ten stwierdził, że niektórzy jej członkowie

i członkinie popełniły przestępstwa, które mogły „zakłócić spokój i porządek publiczny”.

W sierpniu sąd rozwiązał Partię Wolności i Sprawiedliwości, którą założyło Bractwo Muzułmańskie, a która zdobyła największą liczbę mandatów podczas wyborów parlamentarnych w 2012 r.

Organizacje praw człowieka spotykały się z groźbami zamknięcia i odpowiedzialności karnej, zmuszając wielu aktywistów i aktywistek do porzucenia pracy bądź opuszczenia kraju. W lipcu Ministerstwo Solidarności Społecznej dało organizacjom pozarządowym 45-dniowy termin, przedłużony później do listopada, na rejestrację zgodnie z represyjnymi przepisami Ustawy o stowarzyszaniu się (Ustawa 84 z 2002), ostrzegając, że organizacje, którym się to nie uda, zostaną pociągnięte do odpowiedzialności.

Władze zakłócały pokojowe działania organizacji pozarządowych, nachodząc w maju biura Egipskiego Centrum Praw Społecznych i Ekonomicznych w Aleksandrii, po tym jak zorganizowało ono konferencję wspierającą aresztowanych aktywistów i aktywistki praw człowieka.

We wrześniu rząd wprowadził poprawki do Kodeksu karnego, zakazujące finansowania działań szkodliwych dla interesu narodowego, integralności terytorialnej lub porządku publicznego w Egipcie. Rząd zaproponował także nową ustawę o stowarzyszeniach, która, jeżeli weszłaby w życie, dałaby władzom dodatkowe środki do odmawiania organizacjom pozarządowym zgodnej z prawem rejestracji oraz ograniczania ich działalności i finansowania.

W listopadzie egipski gabinet zatwierdził szkic przepisów, które, jeśli wejdą w życie, dadzą władzom znaczne uprawnienia przy uznawaniu organizacji za podmioty terrorystyczne.

WOLNOŚĆ ZGROMADZEŃ

Służby bezpieczeństwa brutalnie stłumiły protesty, a sądy za udział w demonstracjach bez pozwolenia skazały na więzienie wiele

osób, w tym zwolenników Muhammada Mursiego, wpływowych lewicowych działaczy oraz aktywistów praw człowieka.³ Władze wciąż egzekwowały Ustawę 107 z 2013 r. Prawo to, dotyczące protestów, wymagało od demonstrantów uzyskania wcześniejszej zgody; służby bezpieczeństwa nadużywały siły przeciwko pokojowym demonstrantom i demonstrantom.

Abrar Al-Anany i Menatalla Mustafa, dwie studentki uniwersyteckie, oraz Jusra Elchatib, nauczycielka, zostały w maju skazane na od dwóch do sześciu lat za prowadzenie pokojowych protestów na Uniwersytecie Al-Mansura.

W listopadzie sąd w Aleksandrii skazał 78 chłopców na od dwóch do pięciu lat pozbawienia wolności po uznaniu ich winnymi udziału w niedozwolonej demonstracji popierającej Muhammada Mursiego.

POZASĄDOWE ARSZTOWANIE I WIĘZIENIE

Tysiące rzeczywistych i domniemych przeciwników politycznych aresztowano podczas protestów, w ich domach lub na ulicy. Wielu nie poinformowano o przyczynie ich zatrzymania, po czym zostali pozasądowo uwięzieni i w oczekiwaniu na proces przetrzymywani byli w niektórych przypadkach nawet przez rok. Innych stawiano przed oblicze sądu i skazywano na długie wyroki po niesprawiedliwych procesach. Podczas pobytu w areszcie lub więzieniu wielu bito również lub źle traktowano. W niektórych przypadkach, jeśli poszukiwanej osoby nie było, służby bezpieczeństwa zatrzymywały członków jej rodziny lub przyjaciół.

WYMUSZONE ZAGINIĘCIA

Niektórzy zatrzymani padli ofiarą wymuszonych zaginięć i byli przetrzymywani w tajnym ośrodku w więzieniu al Azuli, mieszczącym się w obozie wojskowym Al Galaa w Ismailii, 130 km na północny-wschód od Kairu. Zatrzymani byli przetrzymywani bez

oficjalnego potwierdzenia i odmawiano im dostępu do prawników i rodzin.

Zatrzymani, w tym rzekomo przywódcy protestów i osoby oskarżone o przestępstwa terrorystyczne, byli przetrzymywani w obozie nawet do 90 dni bez sądowego nadzoru i spotykali się z torturami oraz innym złym traktowaniem, którego w celu wymuszenia „zeznań” dopuszczał się wywiad wojskowy i funkcjonariusze Narodowej Agencji Bezpieczeństwa (NSA). Prokuratorzy powiedzieli rodzinom, że w sprawie zaginięć nie sprawują jurysdykcji nad więzieniami wojskowymi.

TORTURY I ZŁE TRAKTOWANIE

By wymusić zeznania, ukarać i upokorzyć podejrzanych o przestępstwa kryminalne rutynowo poddawano ich torturom i złemu traktowaniu. Według doniesień doprowadziło to do kilku zgonów osób zatrzymanych. Funkcjonariusze NSA na przykład brali na cel członków lub domniemyanych sympatyków Bractwa Muzułmańskiego, a następnie niektórych z nich przetrzymywali i torturowali w nieoficjalnych ośrodkach detencyjnych, w tym w biurach NSA w całym kraju.

Do powszechnie zgłaszanych metod tortur należą: elektrowstrząsy genitaliów i innych wrażliwych miejsc, podwieszanie kończyn skutych z tyłu, pozycja stresowa, bicie i gwałty.

Omar Gamal El Shewiekh, student uniwersytetu Al Azhar, powiedział, że funkcjonariusze służb bezpieczeństwa aresztowali go w marcu po proteście w Kairze, w którym brał udział. Powiedział, że funkcjonariusze NSA poddali go elektrowstrząsom i wielokrotnie wkładali do jego odbytu przedmioty, aż przyznał się przed kamerą do zbrodni. W maju sąd skazał go na pięć lat więzienia na podstawie wymuszonych „zeznań”.

W więzieniach zgłaszano zgony, które należy najwyraźniej uznać za wynik tortur, złego traktowania lub nieodpowiednich warunków na komisariatach policji.⁴

Ezzat Abdel Fattah zmarł w maju na kairskim komisariacie Mattareya. Pośmiertny raport opublikowany przez organ sądowy stwierdzał, że miał m.in. dziewięć złamanych żeber, rany cięte i wstrząs mózgu.

Władze nie przeprowadziły wiarygodnych śledztw w sprawie zarzutów tortur. Gdy śledczy prowadzili już dochodzenie, zazwyczaj zamykali sprawy, powołując się na brak dowodów. W niektórych przypadkach ofiary i ich rodziny twierdziły, że policja groziła im, by zmusić ich do odstąpienia od zarzutów tortur.

BEZKARNOŚĆ

Wymiar sprawiedliwości karnej nie pociągnął do odpowiedzialności żadnego funkcjonariusza służb specjalnych za ciężkie naruszenia praw człowieka popełnione podczas zamieszek w 2013 roku, w tym za masowe zabójstwa demonstrantów popierających Mursiego popełnione 14 sierpnia w meczecie Rabaa al-Adawiya i na placu al.-Nahda. 7 czerwca sąd apelacyjny uchylił wyroki wobec czterech policjantów skazanych za zabicie w sierpniu 2013 r. 37 więźniów.

Sąd ponownie orzekający w sprawie byłego prezydenta Husni Mubarak, któremu zarzucano zabicie demonstrantów podczas powstania w 2011 r., w listopadzie oddalił sprawę na gruncie procesualnym. Z tych samych zarzutów oczyszczeni zostali minister spraw wewnętrznych jego rządu i kilku funkcjonariuszy bezpieczeństwa.

Wyznaczony przez rząd komitet badawczy, ustanowiony po tym, jak 14 sierpnia służby bezpieczeństwa zabiły setki demonstrantów, w listopadzie ogłosił swe ustalenia. Ignorując dysproporcje między ilością ofiar po stronie służb bezpieczeństwa i demonstrantów, stwierdził, że to demonstranci rozpoczęli przemoc. Komitet zbagatelizował popełnione przez służby bezpieczeństwa naruszenia, zaledwie wzywając je do przeprowadzenia szkolenia w zakresie kontroli demonstracji.

NIESPRAWIEDLIWE PROCESY

Sądy w całym Egipcie skazały po rażąco niesprawiedliwych procesach, często opierających się na sfabrykowanych dowodach, setki aktywistów Bractwa Muzułmańskiego i innych organizacji opozycyjnych na długie wyroki więzienia lub śmierć. Z pogwałceniem prawa międzynarodowego i prawa egipskiego sądy skazywały na śmierć także dzieci.

Były prezydent Muhammad Mursi był sądzony w czterech sprawach, w tym za najcięższe przestępstwa. Inni wyżsi rangą członkowie Bractwa Muzułmańskiego zostali uwięzieni i skazani na śmierć.

Sprawy przed sądami kryminalnymi usiane były naruszeniami procesowymi. Niektóre sprawy odbywały się pod nieobecność oskarżonych i ich adwokatów. W innych sądy uniemożliwiły oskarżonym lub ich adwokatom przedstawienie dowodów na ich obronę lub przesłuchanie świadków. W wielu sprawach sądy skazywały oskarżonych pomimo braku merytorycznych dowodów przeciwko nim.

Wiele procesów odbywało się w Instytucie Policji Tora, przylegającym do kompleksu więziennego Tora, uniemożliwiając rodzinom i niezależnym mediom obecność na sali rozpraw. Podczas procesu oskarżonym uniemożliwiono komunikowanie się z prawnikami, oddzielając ich ekranem z ciemnego szkła.

Prokuratura coraz częściej nie starała się określić osobistej odpowiedzialności karnej, przenosząc zamiast tego te same zarzuty na całe grupy oskarżonych i w zdecydowanym stopniu opierając się na raportach i zeznaniach policji i służb bezpieczeństwa. Bezstronność i niezależność śledztw została przez to podważona.

W październiku prezydent al-Sisi wydał rozporządzenie zezwalające sądom wojskowym na orzekanie w sprawach cywilów w przypadkach dotyczących „istotnych obiektów publicznych”. Istnieje obawa, że decyzją doprowadzi do powrotu masowych niesprawiedliwych procesów przed sądami wojskowymi orzekającymi w sprawach

cywilów, w tym pokojowych demonstrantów i studentów uniwersyteckich.

PRAWA KOBIET

Kobiety wciąż mierzyły się z dyskryminacją w prawie i praktyce, w tym z wysokim poziomem przemocy ze względu na płeć.

Sprawujący urząd prezydenta Adli Mansura przyjął w czerwcu prawo o walce z molestowaniem seksualnym. Ponowne ataki seksualne grup mężczyzn na kobiety na Placu Tahrir w Kairze, podczas inauguracji prezydenta al-Sisiego, zachęciły nową administrację do złożenia obietnicy działań. Władze ogłosiły środki do walki z przemocą wobec kobiet, w tym usprawnienie działań policji i przeprowadzenie uświadamiających kampanii społecznych; środki te do końca roku nie zostały jednak wprowadzone.

PRAWA LESBIJEK, GEJÓW, OSÓB BIEKSEKUALNYCH, TRANSSEKSEKUALNYCH I INTERSEKSEKUALNYCH

Mężczyźni oskarżeni o dobrowolny stosunek płciowy z drugim mężczyzną, czy osobą transseksualną, spotykali się na mocy Ustawy o rozpuszczeniu (Ustawa 10 z 1961) z aresztowaniami, zarzutami prostytucji oraz oskarżeniami o naruszenie moralności publicznej. Władze poddały niektórych przymusowym badaniom analnym, które naruszały zakaz tortur i innego złego traktowania.

Służby bezpieczeństwa podczas listopadowego nalotu na kairską łaźnię aresztowały ponad 30 mężczyzn. W grudniu rozpoczął się proces 26 z tych mężczyzn, których oskarżono o rozpustę.

W oddzielnej sprawie w listopadzie ośmiu mężczyzn skazano na 3-letnie wyroki więzienia za udział w rzekomym ślubie osób tej samej płci na łodzi rzecznej na Nilu. W grudniu sąd zmniejszył ich wyroki do jednego roku.

DYSKRYMINACJA – MNIJSZOŚCI RELIGIJNE

Władzom nie udało się zmierzyć z dyskryminacją mniejszości religijnych, w szczególności wspólnot chrześcijan koptyjskich, szytów i bahaitów, które doświadczyły kolejnych ataków religijnych i doświadczały utrudnień przy budowaniu i utrzymywaniu ich miejsc kultu.

PRAWO DO MIESZKANIA – PRZYMUSOWE WYSIEDLENIA

Służby bezpieczeństwa przymusowo wysiedliły z ich domów tysiące mieszkańców i mieszkanki Kairu i Rafah bez wcześniejszego powiadomienia czy zapewnienia im alternatywnych mieszkań lub odpowiedniej rekompensaty.⁵

PRAWA UCHODźCÓW I MIGRANTÓW

Władzom nie udało się przestrzegać praw uchodźców/czyrń, osób ubiegających się o azyl oraz migrantów/tek. W sierpniu przymusowo zawróciły do Syrii 13 palestyńskich uchodźców i uchodźczyrń i 180 Syryjczyków i Syryjek do Syrii, Libanu i Turcji. W grudniu wydano do Gazy przynajmniej 6 kolejnych. Inni uchodźcy z Syrii spotykali się z arbitralnymi aresztowaniami i byli bezprawnie więzieni.

Służby bezpieczeństwa aresztowały, niekiedy nadużywając siły, uchodźców/czyrnie, osoby ubiegające się o status uchodźcy i migrantów/teki, którzy chcieli nielegalnie wkroczyć bądź opuścić Egipt. Według doniesień grupy przestępcze działające na Synaju także przetrzymywały w niewoli uchodźców/czyrnie, osoby ubiegające się o status uchodźcy i migrantów/teki.

KARA ŚMIERCI

Po karę śmierci sięgano na niespotykaną dotąd skalę. Sądy orzekały karę śmierci, często in absentia, po rażąco niesprawiedliwych procesach. Większość ze skazanych osób brała udział w zamieszkach w 2013 r. Dużą częścią z nich byli członkowie bądź sympatycy/czki Bractwa

Muzułmańskiego. W czerwcu przeprowadzono pierwsze od 2011 r. egzekucje.

Sąd w Al-Minja, w Górnym Egipcie, skazał na śmierć po rażąco niesprawiedliwych procesach – przeprowadzonych po zaatakowaniu w 2013 r. posterunku policji – w kwietniu 37 oskarżonych, w tym przynajmniej dwójkę dzieci, oraz w czerwcu 183 oskarżonych.⁶ Sąd zarekomendował karę śmierci dla 1 200 oskarżonych, ale zmienił swe decyzje po konsultacjach z wielkim muftim. Konsultacje te są wymagane przez prawo zanim sąd formalnie ogłosi swą decyzję.

1. Egypt: End wave of home demolitions, forced evictions in Sinai amid media blackout (News story)
www.amnesty.org/en/news/egypt-end-wave-home-demolitions-forced-evictions-sinai-amid-media-blackout-2014-11-27
2. Egypt: End military trial of journalists (News story)
www.amnesty.org/en/news/egypt-end-military-trial-journalists-2014-02-25
3. 'The walls of the cell were smeared with blood' – third anniversary of Egypt's uprising marred by police brutality (News story)
www.amnesty.org/en/news/walls-cell-were-smeared-blood-third-anniversary-egypt-s-uprising-marred-police-brutality-2014-0
4. Egypt: Rampant torture, arbitrary arrests and detentions signal catastrophic decline in human rights one year after ousting of Morsi (NWS 11/125/2014)
www.amnesty.org/en/news/egypt-anniversary-morsi-ousting-2014-07-02
5. Egypt: Further information: Evicted families attacked by security forces (MDE 12/011/2014)
www.amnesty.org/en/library/info/MDE12/011/2014/en
6. Egypt sentences a further 183 people to death in new purge of political opposition (NWS 11/117/2014)
www.amnesty.org/en/for-media/press-releases/egypt-sentences-further-183-people-death-new-purge-political-opposition-201

FRANCJA

Republika Francuska

Głowa państwa: **François Hollande**

Szef rządu: **Manuel Valls** (zastąpił w marcu **Jean-Marc Ayraulta**)

Migranci i migrantki ze społeczności romskiej wciąż byli przymusowo wysiedlani ze swych osiedli; nie konsultowano tego faktu z osobami bądź wspólnotami, ani nie proponowano im alternatywnego zakwaterowania. Wciąż istniały obawy o bezstronność i rzetelność śledztw dotyczących podejrzeń o złe traktowanie przez policję. Pary jedнопłciowe po zmianie prawa w 2013 r. mogły zawrzeć związek małżeński.

DYSKRIMINACJA – SPOŁECZNOŚĆ ROMSKA

Według oficjalnych doniesień na początku roku w 429 nieformalnych osiedlach żyło ponad 19 000 osób. Większość z nich stanowili/stanowiły migranci i migrantki ze społeczności romskich z Rumunii, Bułgarii i byłej Jugosławii. Francuskie władze przez cały rok przymusowo ich wysiedlały. Według Ligi Praw Człowieka i Europejskiego Centrum Praw Romów w pierwszych 9 miesiącach roku przymusowo wysiedlono ponad 11 000 osób.

31 stycznia ministra mieszkalnictwa ogłosiła plan zapewnienia długoterminowych rozwiązań mieszkalnych dla mieszkańców i mieszkank nieformalnych osiedli. 28 lutego podpisano porozumienie między rządem a Adoma, publicznym ośrodkiem zakwaterowania, i niektórym społecznościom wysiedlonym z nieformalnych osiedli zaproponowano alternatywne zakwaterowanie.

Pomimo tych osiągnięć, według doniesień większość wysiedlonych osób i rodzin nie otrzymało żadnego alternatywnego zakwaterowania. Na przykład 18 czerwca przymusowo wysiedlono około 400 osób z La Parette, największego nieformalnego

osiedla w Marsylii. Tylko 18 rodzinom (150 osobom) zaproponowano jakiegokolwiek formy alternatywnego zakwaterowania.

21 października na skutek polecenia wydanego przez władze miejskie przymusowo wysiedlono ponad 300 osób z nieformalnego osiedla Les Coquetiers w Bobigny na paryskich przedmieściach. Według władz 134 osobom zapewniono ponowne zakwaterowanie. Według doniesień ponad 100 osób opuściło osiedle przed samym wysiedleniem ponieważ nie zaproponowano im żadnego alternatywnego zakwaterowania. Ponad 60 przymusowo wysiedlonym osobom zaproponowano następnie krótkotwałe zakwaterowanie w Paryżu.¹

Podczas gdy władze nie zbierały danych o przestępstwach z nienawiści, organizacje społeczeństwa obywatelskiego donosiły o kilku brutalnych atakach na Romów i Romki. Wciąż obawy budził brak uznawania przez organy prowadzące śledztwa w tych sprawach jakichkolwiek motywów związanych z dyskryminacją. Pod koniec roku wciąż trwały postępowania karne przeciwko czterem funkcjonariuszom policji, którzy w listopadzie 2011 r. ranili Roma podczas przeprowadzania w Marsylii przymusowego wysiedlenia.²

PRAWA LESBIJEK, GEJÓW, OSÓB BISEKSUALNYCH, TRANSSEKSUALNYCH I INTERSEKSUALNYCH

18 maja 2013 r. umożliwiono zawieranie ślubów cywilnych wszystkim parom – niezależnie od ich płci. Małżeństwa osób o tej samej płci zyskały prawo do adopcji dzieci.

Pomimo powtarzanych przez rząd zobowiązań do reformy praktyk będących naruszeniem praw człowieka, osoby transpłciowe w celu uzyskania prawnego uznania ich płci wciąż poddawane były diagnozie psychiatrycznej i niepotrzebnym zabiegom medycznym, takim jak operacje i sterylizacja.³

DYSKRYMINACJA – MUZUŁMANIE I MUZUŁMANKI

Dwa wydane w tym roku orzeczenia uniemożliwiły przestrzeganie wolności słowa, wyznania i przekonań oraz zakazu dyskryminacji muzulmanek. 25 czerwca sąd kasacyjny stwierdził, że kierownictwo prywatnego przedszkola nie dopuściło się dyskryminacji muzulmańskiej pracownicy, gdy w 2008 r. zwolniło ją za noszenie chusty w miejscu pracy. 1 lipca w sprawie SAS przeciwko Francji Europejski Trybunał Praw Człowieka orzekł, że wprowadzone w 2011 r. prawo zakazujące całkowitego zakrycia twarzy w miejscach publicznych nie stanowi nieproporcjonalnych restrykcji wolności wyznania.⁴

POLICJA I SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA

W 2013 roku rzecznik praw obywatelskich (Le Défenseur des droits), niezależna instytucja publiczna, rozpatrzył prawie 1000 doniesień o aktach przemocy popełnionych przez policję. Jednak istniały obawy o bezstronność i rzetelność dochodzeń władz sądowych w sprawie tych doniesień.

W lutym 2014 sąd kasacyjny ponownie otworzył oddaloną w 2012 r. sprawę Ali Ziri, Algierczyka, który w 2009 r. zmarł w areszcie. 19 listopada prokuratura generalna zażądała przed sądem apelacyjnym w Rennes, by przeprowadzono dalsze śledztwo w tej sprawie. Jednak 12 grudnia izba śledcza tamtejszego sądu potwierdziła oddalenie z 2012 r.

23 września, Raymond Gurême, 89-letni francuski podróżnik, odniósł kilka ran – rzekomo na skutek nadużycia siły podczas operacji w miejscu, w którym mieszkał. Pod koniec roku trwało śledztwo w tej sprawie.

26 października 21-letni Rémi Fraisse został ciężko ranny na skutek wybuchu granatu przeciwko zamieszkom, rzuconego przez funkcjonariuszy Francuskiej Żandarmerii Narodowej podczas demonstracji przeciwko projektowi zapory Sivens w departamencie Tarn. Osoby protestujące przeciwko projektowi zgłosiły około 20 innych

skarg na złe traktowanie przez policję. 2 grudnia wewnętrzne śledztwo stwierdziło, że funkcjonariusze Francuskiej Żandarmerii Narodowej przestrzegali prawa. Istniały obawy o bezstronność i rzetelność tego śledztwa.

TORTURY I ZŁE TRAKTOWANIE

24 października sąd apelacyjny w Lyonie zdecydował o dopuszczalności ekstradycji Muchtara Ablazowa, kazachstańskiego bankiera i lidera opozycji, do Rosji, skąd może być przekazany do Kazachstanu. Pod koniec roku sprawa oczekiwała na apelację przed sądem kasacyjnym. Jeśli ekstradycja Muchtara Ablazowa zostanie przeprowadzona, w Rosji grozi mu niesprawiedliwy proces i tortury bądź inne złe traktowanie w Kazachstanie.⁵

PRAWA UCHODźCÓW/CZYŃ I MIGRANTÓW/TEK

16 października 2013 prezydent Hollande ogłosił, że Francja przyjmie w 2014 r. w ramach resettlementu 500 syryjskich uchodźców i uchodźczyń. Do końca roku przesiedlono od 300 do 350 osób. Według doniesień 27 marca policja zatrzymała 85 osób narodowości syryjskiej podczas przybycia na stację kolejową Paris Gare. Nie dano im szansy na złożenie wniosków azylowych i dano jeden miesiąc na opuszczenie Francji.

Także w marcu instrukcja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dotycząca migrantów o nieuregulowanym statusie nakazywała władzom deportację obcokrajowców, których wnioski azylowe zostały odrzucone przez Francuskie Biuro ds. Uchodźców i Bezpaństwowców (Office Français de protection des réfugiés et apatrides, OFPRA) w priorytetowej procedurze azylowej. Chociaż od decyzji przysługiwało odwołanie przed Krajowym Sądem Prawa do Azylu, apelacja nie skutkowała zawieszeniem deportacji. Zgromadzenie Narodowe przyjęło ustawę reformującą procedury azylowe i trafiło do Senatu.

10 lipca Europejski Trybunał Praw Człowieka orzekł, że odmówienie przez francuskie władze wydania wiz dwójce przebywających we Francji dzieci dwojga uchodźców i trzem migrantom/łkom w celu ponownego połączenia rodziny stanowi naruszenie prawo wnioskujących do życia rodzinnego.

W październiku ponad 2500 migrantów/tek i osób ubiegających się o status uchodźcy w regionie Calais, głównie z Afganistanu, Etiopii, Erytrei i Syrii, żyło w trudnych warunkach. Większość starała się dotrzeć do Wielkiej Brytanii. W maju, po doniesieniu o wybuchu świerzb, władze przymusowo wysiedliły z nieformalnego osiedla 700 migrantów/tek i osób ubiegających się o status uchodźcy. 6 Pod koniec roku trwały dyskusje nad koniecznością otwarcia nowego ośrodka przyjęć.

SPRAWIEDLIWOŚĆ MIĘDZYNARODOWA

14 marca Pascal Simbikangwa, były szef służb wywiadowczych Rwandy, został skazany przez sąd karny (Cour d'assises) na 25 lat uwięzienia za ludobójstwo i współudział w zbrodniach przeciwko ludzkości popełnionych w Rwandzie w 1994 r. Była to pierwsza sprawa prowadzona przez wyspecjalizowaną jednostkę śledczą ds. ludobójstwa, zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludności od czasu jej ustanowienia w 2012 r. na podstawie eksterytorialnej jurysdykcji. Pod koniec roku instytucja ta prowadziła śledztwa w sprawie ponad 30 zgłoszonych zbrodni, które popełniono w innych krajach.

WOLNOŚĆ ZGROMADZEŃ

Ze względów bezpieczeństwa odwołano kilka demonstracji związanych z sytuacją w Gazie, w tym dwie, które miały się odbyć 19 i 26 lipca w Paryżu. Demonstracje odbyły się pomimo zakazu. Chociaż miały miejsce przypadki przemocy, pozostawała wątpliwość, czy zakazanie ich było niezbędne i proporcjonalne.

1. France: Bobigny forced eviction set to leave Roma families homeless (News story)
www.amnesty.org/en/news/france-bobigny-forced-eviction-set-leave-roma-families-homeless-2014-10-20
2. "We ask for justice": Europe's failure to protect Roma from racist violence (EUR 01/007/2014)
www.amnesty.org/en/library/info/EUR01/007/2014/en
3. The state decides who I am: Lack of legal gender recognition for transgender people in Europe (EUR 01/001/2014)
www.amnesty.org/en/library/info/EUR01/001/2014/en
4. European Court ruling on full-face veils punishes women for expressing their beliefs (News story)
www.amnesty.org/en/news/european-court-ruling-full-face-veils-punishes-women-expressing-their-religion-2014-07-01
5. France: Stop extradition of Kazakhstan opposition activist at risk of torture (News story)
www.amnesty.org/en/news/france-stop-extradition-kazakhstan-opposition-activist-risk-torture-2014-10-24

GRECJA

Republika Grecka

Głowa państwa: **Karolos Papoulias**

Szef rządu: **Antonis Samaras**

Powtarzały się i nadal były niedostatecznie badane zarzuty nadużycia siły i złego traktowania przez organy ścigania. Warunki w aresztach pozostały bardzo złe. Maksymalna długość detencji nieregularnych migrantów/ek została przedłużona do ponad 18 miesięcy. Trwało bezprawne zawracanie migrantów/ek na granicy grecko-tureckiej. We wrześniu, wobec rosnącego zaniepokojenia poziomem przemocy na tle rasowym, przyjęto nowe ustawodawstwo o przestępstwach z nienawiści.

TŁO

W październiku prokurator zaproponował postawienie w stan oskarżenia 67 osób należących do Złotego Świtu, skrajnie prawicowej partii, za utworzenie, kierowanie

i uczestniczenie w organizacji przestępczej. 57 osób, w tym sześciu postów, oskarżono o szereg dodatkowych przestępstw, w tym zamordowanie we wrześniu 2013 r. antyfaszystowskiego piosenkarza Pavlosa Fyssasa, spowodowanie niesprowokowanych uszkodzeń na ciele u migrantów i bezprawne posiadanie broni.

W listopadzie Nikos Romanos, przetrzymywany w więzieniu Korydallos koło Aten, rozpoczął przedłużający się strajk głodowy w proteście przeciw odmowie udzielenia mu przez władzę przepustki edukacyjnej w celu uczestniczenia w zajęciach na uniwersytecie. Został uwięziony w październiku po wyroku skazującym jego i trzech innych mężczyzn za napad z bronią w rękę. W lutym 2013 r. Nikos Romanos i dwaj inni mężczyźni zeznali, że po aresztowaniu w północnym mieście Veroia torturowano ich.

PRAWA UCHODźCÓW I MIGRANTÓW

Zaostrzone kontrole graniczne i ściślejsza współpraca z turecką strażą graniczną przyczyniły się do dużego spadku liczby przybywających do Grecji przez jej lądowe granice nieregularnych migrantów/ek i osób starających się o ochronę międzynarodową. W rezultacie, w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy roku znacząco wzrosła liczba tych, którzy próbowali dotrzeć do Grecji drogą morską. Według doniesień co najmniej 103 uchodźców i migrantów zginęło podczas próby przeprawy.¹

Udokumentowano przypadki częstego, bezprawnego zawracania nieregularnych migrantów/ek na granicy grecko-tureckiej.

20 stycznia trzy kobiety i ośmioro dzieci zginęło, gdy łódź rybacka przewożąca 27 uchodźców i uchodźczyń zatonięła blisko wyspy Farmakonisi. Ocalali powiedzieli, że łódź zatonięła, gdy grecka straż przybrzeżna odholowywała ją do Turcji podczas operacji zawracania. Ocalali donieśli także, że zostali rozebrani do naga i pobici po przybyciu na Farmakonisi. Władze zaprzeczyły, że jakiegokolwiek przypadki zawracania i złego traktowania miały miejsce. W sierpniu

prokuratorzy Sądu Morskiego w Pireusie zamknęli sprawę po wstępnym śledztwie.

Krajowe organizacje pozarządowe nadal dokumentowały bardzo złe warunki w ośrodkach detencyjnych, gdzie przetrzymywani byli migranci/ki i osoby ubiegające się o nadanie statusu uchodźcy. Przetrzymywani napotykali na poważne przeszkody w składaniu wniosków o nadanie statusu uchodźcy. W marcu minister porządku publicznego zezwolił na przetrzymywanie nieregularnych migrantów/ek do czasu deportacji przez okres przekraczający 18 miesięcy, co prawo europejskie uznaje za maksymalny okres detencji.

We wrześniu Narodowa Komisja Praw Człowieka skrytykowała Ministerstwo Porządku Publicznego i Ochrony Obywateli za naruszenie niezależności Rady Odwoławczej do Spraw Uchodźców poprzez odmowę mianowania kóregokolwiek z proponowanych kandydatów/ek.

Warunki przyjmowania uchodźców wciąż budziły poważne wątpliwości. W końcu listopada między 200 a 250 syryjskich uchodźców i uchodźczyń, w tym wiele dzieci, rozpoczęło protest, a potem strajk głodowy na Placu Parlamentarnym w Atenach. Protestujące osoby domagały się, by władze zapewniły im schronienie i dokumenty umożliwiające przemieszczanie się.

W lipcu sąd w Patras skazał dwóch nadzorców za spowodowanie poważnych obrażeń ciała w wyniku strzelania do migrantów zarobkowych z Bangladeszu na farmie truskawkowej w Nea Manolada w kwietniu 2013 r. Zdarzenie to miało miejsce po kłótni o zapłatę i warunki pracy. Właściciel farmy i kolejny nadzorca zostali uniewinnieni. W końcu października oskarżyciel Sądu Najwyższego odrzucił żądanie uchylenia wyroku z powodu błędów proceduralnych w trakcie śledztwa i procesu. Wysunęły je dwie organizacje pozarządowe - Helleńska Liga Praw Człowieka i Grecka Rada na rzecz Uchodźców.

DYSKRYMINACJA

Przestępstwa z nienawiści

Między październikiem 2011 r. a styczniem 2014 r. Racist Violence Recording Network (Sieć Rejestrująca Przemoc na tle Rasowym) zarejestrowała ponad 350 przypadków przemocy na tle rasowym. W 2014 r. Sieć odnotowała zmniejszenie liczby zorganizowanych ataków rasistowskich na migrantów/ki i zwiększenie liczby przestępstw z nienawiści przeciw lesbijkom, gejom, osobom biseksualnym, transpiciowym i interpiciowym. Między styczniem a czerwcem departamenty i biura policji, zajmujące się przemocą na tle rasowym, zarejestrowały 31 incydentów o możliwym podłożu rasistowskim.

Reakcja systemu sądownictwa karnego na przestępstwa z nienawiści pozostała niedostateczna. Śledczy nadal nie badali nienawiści jako możliwego motywu, prokuratury nie przedstawiały odpowiednich dowodów w sądzie, a sądy nie brały pod uwagę, jako okoliczności obciążającej, działania z motywów rasistowskich lub z innych związanych z nienawiścią.

W kwietniu w jednomyślnym wyroku sąd w Atenach skazał dwóch obywateli greckich na dożywocie po uznaniu ich za winnych zasztyletowania w styczniu 2013 r. S. Lugmana, obywatela pakistańskiego. Mimo że prokurator podczas procesu podkreślał rasistowski motyw ataku, sąd przy wydawaniu wyroku nie wziął tego pod uwagę jako okoliczności obciążającej.

Wspólna decyzja ministerstw, przyjęta w czerwcu, zapewniła wstrzymanie stosowania detencji administracyjnej i deportacji ofiar i świadków przestępstw z nienawiści. Zagwarantowała także specjalne pozwolenia na pobyt na czas niezbędny dla wniesienia oskarżenia i skazania sprawców.

We wrześniu przyjęto poprawki do praw dotyczących przestępstw z nienawiści, zwiększające kary za dopuszczanie się przemocy na tle rasistowskim i podżeganie do niej. Na mocy tych praw negację Holocaustu uznano za zbrodnię i zakazano dyskryminacji

ze względu na orientację seksualną, tożsamość płciową i niepełnosprawność. Odrzucono natomiast projekt uznania związków osób tej samej płci.

Romowie

Rodziny romskie nadal były narażone na przymusowe wysiedlenia. Wiele romskich dzieci było wykluczonych z systemu edukacji lub poddanych segregacji w szkołach. Policja nadal przeprowadzała dyskryminacyjne naloty na osiedla romskie.

Pod koniec roku 74 rodziny romskie, żyjące w obozowisku w Halandri w Atenach, nadal były zagrożone przymusowym wysiedleniem. Początkowe plany wysiedlenia tych rodzin w lutym zostały odłożone w wyniku zakazu sądowego, wydanego przez Komitet Praw Człowieka ONZ. We wrześniu władze miejskie Halandri usiłowały zburzyć 12 domów mimo ponowienia zakazu. W następstwie protestów romskich mieszkańców zburzono tylko 5 domów, w tym czasie niezamieszkanymi. Administracja Attyki zobowiązała się znaleźć odpowiednie alternatywne miejsce zamieszkania, do którego będzie można przesiedlić rodziny.

W listopadzie sąd w mieście Messolonghi skazał trzech mężczyzn na osiem miesięcy więzienia w zawieszeniu za spowodowanie w październiku 2012 r. poważnych uszkodzeń ciała u Romki, Paraskewi Kokoni, i jej siostrzeńca. Nie było jasne, czy sąd przy wydawaniu wyroku wziął pod uwagę działanie z powodu nienawiści.²

TORTURY I INNE FORMY ZŁEGO TRAKTOWANIA

W październiku Europejski Komitet dla Zapobiegania Torturom wydał raport ze swego pobytu w Grecji w 2013 r. Raport podkreślał dużą liczbę zarzutów złego traktowania osób aresztowanych na posterunkach policji i straży granicznej oraz znaczną liczbę zarzutów obrzucania zatrzymanych obelgami, w tym takimi o rasistowskim charakterze. Krytykował przepełnienie, poziom czystości i niedostateczną opiekę zdrowotną w greckich więzieniach.

Nadal wysuwano zarzuty torturowania i innych form złego traktowania więźniów/niarek, migrantów/ek i uchodźców/czyrń. Według doniesień w marcu w więzieniu Nigrita w północnej Grecji staż więzienna poddała śmiertelnym torturom Ilię Kareli, więźnia obywatelstwa albańskiego. W październiku 13 strażników więziennych zostało oskarżonych o kwalifikowane tortury, które spowodowały jego śmierć.

Kilka razy na przestrzeni roku policja nadużyła przeciw protestującym i dziennikarzom/kom siły i chemicznych materiałów drażniących. Duża liczba odnotowanych nadużyć miała miejsce podczas dwóch studenckich protestów, jednego z 13 listopada – przeciw uniwersyteckiemu lokautowi i drugiego z 17 listopada – w rocznicę studenckiej rebelii z 1973 r. Sporadyczne wypadki skazania łamiących prawo funkcjonariuszy organów ścigania nie naruszyły jednak wieloletniej kultury bezkarności policyjnych nadużyć.³

Mimo zmian prawnych wprowadzonych w lutym i rozszerzających uprawnienia biura do badania przypadków nadużyć siły na incydenty o charakterze rasistowskim oraz pozwalających Rzecznikowi Praw Obywatelskich na uczestniczenie w przesłuchaniach, jego skuteczność i niezależność wciąż budziły wątpliwości.

OBDDZKTORZY

W ciągu roku nadal miały miejsce wypadki aresztowania i skazania obddzktorów. Co najmniej czterech obddzktorów zostało skazanych za niesubordynację i otrzymało kary więzienia w zawieszeniu. Aresztowano także i na krótko zatrzymano sześć osób, które odmówiły zarówno służby wojskowej jak i karnej służby zastępczej.

WOLNOŚĆ SŁOWA

W styczniu sąd w Atenach skazał blogera za „obrazę uczuć religijnych”. Jego 10-miesięczny wyrok więzienia został zawieszony po apelacji. Bloger założył stronę

na Facebooku, na której wyśmiewał zmarłego prawosławnego mnicha.

1. Greece: Frontier of hope and fear – migrants and refugees pushed back at Europe's border (Grecja: granica nadziei i strachu – migranci i uchodźcy wyrzucani na granicy Europy); (EUR 25/004/2014) www.amnesty.org/en/library/info/EUR25/004/2014/en
2. We ask for justice: Europe's failure to protect Roma from Racist Violence (Domagamy się sprawiedliwości: porażka Europy w obronie Romów przed przemocą na tle rasistowskim) (EUR 01/007/2014) www.amnesty.org/en/library/info/EUR01/007/2014/en
3. A law unto themselves: A culture of abuse and impunity in the Greek police (Prawem sami dla siebie: kultura nadużyć i bezkarności w greckiej policji) (EUR 25/005/2014) www.amnesty.org/en/library/info/EUR25/005/2014/en

IRAK

Republika Iraku

Głowa państwa: **Fuad Masum** (w lipcu zastąpił **Jalala Talabaniego**)

Głowa rządu: **Haider al-Abadi** (we wrześniu zastąpił **Nuri al-Malikiego**)

W miarę intensyfikacji konfliktu zbrojnego pomiędzy siłami rządowymi a bojówkami Państwa Islamskiego (wcześniej – Państwo Islamskie w Iraku i Lewancie, ISIS), które uzyskały kontrolę w wielu częściach środkowego i północnego Iraku, nastąpiło wyraźne pogorszenie sytuacji w zakresie przestrzegania praw człowieka. Bojownicy Państwa Islamskiego dopuścili się masowych zbrodni wojennych, w tym czystek religijnych i etnicznych, głównie za sprawą serii masowych morderstw i uprowadzeń mężczyzn oraz wielu aktów przemocy wobec kobiet i dziewcząt, przede wszystkim na tle seksualnym. Siły rządowe przeprowadziły masowe bombardowania oraz ostrzał obiektów na obszarach kontrolowanych przez Państwo Islamskie, natomiast bojówki szyickie uprowadziły

i straciły dziesiątki sunnitów na obszarach pozostających pod kontrolą rządu. Konflikt ten był przyczyną śmierci 10 000 cywilów w okresie od stycznia do października, przesiedlenia prawie 2 milionów ludzi, a także przyczynił się do powstania kryzysu humanitarnego na ogromną skalę. Sytuację pogorszył ciągły napływ tysięcy syryjskich uchodźców, głównie do autonomicznego Regionu Kurdystanu. Tysiące osób było przetrzymywanych przez rząd bez postawienia zarzutów lub procesu, wiele z nich pozostawało w tajnych więzieniach, bez dostępu do świata zewnętrznego. Tortury oraz inne formy złego traktowania były na porządku dziennym. Wiele procesów było nierzetelnych. Sądy wydały wiele wyroków śmierci, głównie pod zarzutem terroryzmu. Ponad 1000 więźniów znalazło się w celach śmierci. Odsetek wykonanych egzekucji był bardzo wysoki.

TŁO KONFLIKTU

Konflikt zbrojny pomiędzy siłami rządowymi a grupą zbrojną Państwa Islamskiego (IS), rozgorzał w styczniu, miesiąc po tym, jak władze rozpuściły funkcjonujący od roku obóz protestacyjny, ustanowiony przez członków społeczności sunnickiej w Ramadi, w prowincji Anbar. Masowy ostrzał obiektów przez siły rządowe pomógł odzyskać kontrolę nad Faludżą oraz częścią Ramadi, zabijając jednocześnie setki cywilów i powodując zniszczenia infrastruktury cywilnej. W prowincji Anbar konflikt trwał przez cały rok. Utrzymywały się podejrzenia, że premier starał się, aby nie doszło do wypracowania porozumienia między plemiennymi przywódcami, by sam mógł zaproponować rozwiązanie.

Niezdolność rządu do rozwiązania kryzysu oraz inne czynniki sprawiły, że nie udało się powstrzymać naporu wojsk Państwa Islamskiego, którego bojownicy w czerwcu przejęli kontrolę nad drugim co do wielkości miastem w Iraku – Mosulem. Podobny los spotkał znaczną część prowincji Anbar, Dijala, Kirkuk, Niniwa oraz Salah al-Din. Wywołało

to gwałtowny wzrost napięć na tle religijnym oraz masowe przesiedlanie społeczności zagrożonych zbrojnymi atakami ze strony Państwa Islamskiego lub nalotami rządowymi. Ataki bojówek Państwa Islamskiego dotknęły głównie mniejszości religijne i etniczne i zmusiły wszystkich niebędących sunnickimi muzułmanami i muzułmankami, do ucieczki poza obszar pozostający pod jego kontrolą.

30 czerwca ISIS ogłosiło samowzniesienie kalifat. Przywódcą został urodzony w Iraku Abu Baker al-Baghdadi, który wezwał społeczność muzułmańską na całym świecie do zadeklarowania lojalności wobec niego.

W sierpniu bojownicy Państwa Islamskiego przejęli kontrolę w rejonie miasta Sindżar, zabijając przy tym i uprowadzając dużą liczbę bezbronných mieszkańców i mieszkanek należących do społeczności jazydów. W następstwie poczyniń Państwa Islamskiego oraz publicznych egzekucji dokonywanych na Brytyjczykach i Amerykanach przebywających w niewoli, Stany Zjednoczone utworzyły międzynarodową koalicję 40 państw. W sierpniu rozpoczęto naloty skierowane przeciwko Państwu Islamskiemu. Siłom rządowym Iraku oraz kurdyjskim bojownikom, Peszmergom, zapewniono dodatkowe wsparcie militarne oraz szkolenia w zakresie walki z Państwem Islamskim.

Podczas wyborów parlamentarnych, które odbyły się w kwietniu, zabito dwóch członków Niezależnej Komisji Wyborczej oraz co najmniej trzech kandydatów. W prowincjach Anbar, Dijala oraz innych obszarach sunnickich lokale wyborcze zostały zaatakowane przez uzbrojonych napastników. Partia Nuri al-Maikiiego – Islamska Partia Dawa, zdobyła większość głosów, jednak sam al-Maiki nie zapewnił sobie trzeciej kadencji jako premier i we wrześniu odszedł po fali krytyki w kraju i za granicą za prowadzenie polityki, która dzieliła społeczeństwo.

Propozycja wprowadzenia nowego prawa cywilnego dla społeczności szyickiej w Iraku została wycofana z powodu powszechnej krytyki i wyrażanych obaw o prawa kobiet i

dzieńców. Szczególną uwagę poświęcono małżeństwom nieletnich.

Konflikt pomiędzy władzami w Bagdadzie a Kurdyjskim Rządem Regionalnym doprowadził do złagodzenia tymczasowej umowy dotyczącej dochodów ze sprzedaży ropy naftowej oraz składek odprowadzanych na rzecz budżetu federalnego.

WEWNĘTRZNY KONFLIKT ZBROJNY

Siły rządowe oraz bojówki szyickie i wspierane przez rząd, dopuściły się zbrodni wojennych oraz naruszeń praw człowieka, głównie wobec społeczności sunnickiej. W prowincjach Anbar, Mosul oraz obszarach pozostających pod kontrolą Państwa Islamskiego, siły rządowe przeprowadziły masowe naloty z użyciem bomb beczkowych, raniąc i zabijając przy tym ludność cywilną. We wrześniu premier al-Abadi wezwał siły bezpieczeństwa do zaprzestania ostrzału na obszarach zamieszkałych przez cywilów, jednak naloty na obszarze kontrolowanym przez IS kontynuowano, powodując tym samym ofiary wśród ludności cywilnej.

Siły rządowe oraz bojówki szyickie bezkarnie przeprowadziły dziesiątki egzekucji pozasądowych na uprowadzonych lub zatrzymanych sunnitach. Na obszarach, które udało się wyzwolić spod panowania Państwa Islamskiego zniszczone zostały domy oraz dobytek sunnickich rodzin w odwecie za rzekome wsparcie dla IS. Siły Regionalnego Rządu Kurdystanu, również dokonywały podobnych akcji odwetowych na terenach odbitych spod kontroli IS.

NADUŻYCIA ZE STRONY UGRUPOWAŃ ZBROJNYCH

Ugrupowania zbrojne przeprowadziły masowe ataki samobójcze, również z użyciem samochodów pułapek, zabijając i raniąc przy tym tysiące cywilów w całym Iraku. Po przejęciu kontroli nad większością północno-zachodniego Iraku, bojownicy Państwa Islamskiego rozpoczęli działania mające na celu czystki etniczne, w tym masowe mordy oraz uprowadzenia wśród

mniejszości religijnych i etnicznych, szczególnie społeczności chrześcijańskiej, jazydzkiej, turkmeńskiej (szyickiej) oraz Szabaków szyickich.

Setki zatrzymanych, głównie szyitów, zostało zabitych przez bojowników IS, którzy w czerwcu przejęli kontrolę nad więzieniem Badush, położonym na zachód od Mosulu. W lipcu bojownicy Państwa Islamskiego zmusili do ucieczki tysiące chrześcijan i chrześcijanek, grożąc im śmiercią, jeśli nie przejdą na Islam. W sierpniu miały miejsce śmiertelne ataki skierowane przeciwko mniejszości jazydzkiej. Bojownicy Państwa Islamskiego, którzy zaatakowali region Sindżar, uprowadzili tysiące Jazydek i Jazydek, łącznie zabijając setki mężczyzn i nastoletnich chłopców w miejscowościach Qiniyeh, Kocho oraz innych wioskach. Losy setek, a być może tysięcy rodzin pozostają nieznane. Setki kobiet i dziewcząt padły ofiarami przemocy seksualnej.

Bojownicy IS mordowali również członków społeczności sunnickiej, których podejrzewali o próby sprzeciwu lub współpracę z rządowymi służbami bezpieczeństwa. W październiku z rąk bojowników Państwa Islamskiego zginęło 320 członków i członkin sunnickiego plemienia Albu Nimr, którzy zamieszkiwali prowincję Anbar. Rząd starał się zmobilizować i uzbroić plemiona sunnickie do walki z Państwem Islamskim.

Członkowie Państwa Islamskiego zamordowali setki wcześniej porwanych osób, w tym żołnierzy sił rządowych. W czerwcu, dokonano egzekucji na ponad tysiącu żołnierzy oraz ochotników, którzy nieuzbrojeni uciekli z obozu Speicher – głównej bazy wojskowej w Tikricie. IS opublikowało w Internecie filmy z niektórymi egzekucjami.

Siły IS zniszczyły lub zbezczeszczyły zabytki oraz miejsca kultu wszystkich społeczności etnicznych i religijnych. Na obszarach kontrolowanych przez IS ustanowiono sądy szariackie, a tych, którzy pracowali dla rządu oraz sił amerykańskich wezwano do publicznego kajania się. Wprowadzono rygorystyczne zasady

dotyczące zachowania wymagając również, aby twarze kobiet i dziewcząt pozostawały zakryte oraz by przebywały na zewnątrz wyłącznie pod opieką mężczyzny należącego do rodziny. Wprowadzono również podziały ze względu na płeć zarówno w szkołach, jak i miejscach, oraz zakaz palenia tytoniu i prowadzenia „zachodniego stylu życia”.

PRZEMOC WOBEC KOBIET I DZIEWCZĄT

Kobiety i dziewczęta, głównie ze społeczności jazydzkiej, były porywane przez bojowników IS, gwałcone i zmuszane do małżeństwa. Według doniesień kobiety były sprzedawane jako niewolnice i wykorzystywane seksualnie, zarówno w Iraku jak i na obszarach przejętych przez IS na terenie Syrii. Do listopada, ponad 200 kobietom i dzieciom, nawet w wieku kilku miesięcy, udało się zbiec z niewoli IS. Wśród nich była 18-letnia kobieta, porwana wraz z rodziną przez bojowników IS podczas najazdu na Sindżar, który miał miejsce w sierpniu. Została ona przymusowo wydana za mąż jednemu z bojowników IS, który regularnie gwałcił ją i bił po tym jak próbowała uciec. Uciekła wraz z 15-letnią dziewczyną, która również została uprowadzona i zmuszona do małżeństwa. Inne kobiety, które padły ofiarami bezprawnych egzekucji za krytykowanie i niewykonywanie poleceń. W październiku z rąk IS zginęła była parlamentarzystka – Iman Muhammad Younes, wcześniej była więziona przez kilka tygodni.

SAMOWOLNE ARESZTOWANIA I ZATRZYMANIA

Władze przetrzymywały tysiące zatrzymanych bez postawienia zarzutów czy procesu w oparciu o przepisy prawa antyterrorystycznego. W lutym szef Komitetu Praw Człowieka utrzymywał, iż ok. 40000 zatrzymanych oczekuje na wyniki śledstwa w areszcie. Wiele z procesów odbyło się w więzieniach i aresztach podległych różnym ministerstwom.

Z listu przesłanego przez Centralny Sąd Śledczy do przewodniczącego Najwyższej Rady Sądowniczej w 2013 wynika, że

władze prowadziły bezprawne aresztowania korzystając z listy zawierającej nazwiska osób podejrzewanych o terroryzm, którą Generalna Dyrekcja ds. Walki z Terroryzmem przekazała policji z związku z zamieszkami religijnymi z lat 2006–7. Przypuszcza się, że w wyniku akcji aresztowano wiele przypadkowych osób na podstawie niepełnych danych, które znajdowały się na liście.

TORTURY I INNE FORMY ZŁEGO TRAKTOWANIA

Tortury oraz inne formy złego traktowania były często stosowane w więzieniach i aresztach, szczególnie w tych kontrolowanych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Obrony. Sprawcy pozostawali bezkarni. Kontrola tych ośrodków przez Niezależną Wysoką Komisję Praw Człowieka została uniemożliwiona. Przesłuchujący torturowali zatrzymanych w celu wydobywania informacji oraz zmuszenia ich do składania zeznań, które były używane przeciwko nim podczas procesu; zdarzało się, że takie tortury kończyły się śmiercią. Przedstawiciele rządu biorący udział w Powszechnym Okresowym Przeglądzie Praw Człowieka w Iraku podczas konferencji Rady Praw Człowieka przyznali, że władze zbadały 516 spraw tortury z lat 2008-2014. Wiele z nich miało rzekomo skutkować konsekwencjami dla sprawców, niemniej nie podano szczegółów, w tym, które służby odpowiedzialne za ich stosowanie.

'Uday Taha Kurdi, prawnik i ojciec dwójki dzieci, zmarł w czerwcu po 15 dniach zatrzymania przez Generalną Dyrekcję ds. Walki z Terroryzmem w Bagdadzie. W lipcu w liście do Irackiego Związku Prawników Minister Spraw Wewnętrznych stwierdził, że 'Uday Taha Kurdi miał „problem ze zdrowiem” w czasie zatrzymania i został zabrany do szpitala, gdzie zmarł. Ministerstwo również przekazało, że według tego, co powiedział sędzia, 'Uday Taha Kurdi nie był torturowany. Jego brat został zatrzymany i oskarżony o terroryzm oraz o przynależność do „rodziny terrorystów”. Najwyższa Rada Sądownictwa przekazała, że 'UdayTahaKurdi

zmarł z powodu niewydolności nerek, a nie tortur. Jednakże zdjęcia jego ciała zrobione na pogrzebie, zdobyte przez Amnesty International pokazują blizny, otwarte rany oraz oparzenia, które powstały przed śmiercią – co wzmacnia oskarżenia o tortury.

NIERZETELNE PROCESY

Wymiar sprawiedliwości nadal pełen był nieprawdowości. Nie był on również w pełni niezależny. Sędziowie i prawnicy pracujący przy procesach członków grup zbrojnych, byli mordowani, porywani oraz napadani przez członków tychże grup. Procesy oskarżonych, którym postawiono zarzuty dot. terroryzmu, często były nierzetelne. Sądy wydawały wyroki skazujące na podstawie fałszywych zeznań, które często publikowane były na antenie telewizji rządowej al-Iraqiya. Inne wyroki skazujące, również wyroki śmierci, wydawane były w oparciu o dowody z nieznanych źródeł.

W listopadzie były sunnicki parlamentarzysta Ahmed al-'Alwani został skazany na śmierć przez sąd w Bagdadzie. Był oskarżony o powiązania z terroryzmem, a jego proces był wyjątkowo nierzetelny. Siły bezpieczeństwa aresztowały go w grudniu 2013, po tym jak przymusowo rozpędziły protestujących w prowincji Anbar.

WOLNOŚĆ SŁOWA

Dziennikarze i dziennikarki pracowali w niezwykle niebezpiecznych warunkach i narażeni byli na ataki zarówno ze strony rządu, jak i podmiotów niepaństwowych. Niektórzy padli ofiarą zaplanowanych zamachów, inni natomiast byli ofiarami przemocy fizycznej.

W marcu Mohammad Bdaiwi al-Shammari, profesor uniwersytecki oraz szef bagdadzkiego oddziału Radia Free Iraq, został zastrzelony przez członka służb ochrony rządu z powodu kłótni od dostęp do kompleksu prezydenckiego. W sierpniu oficer ten został skazany na dożywocie.

W czerwcu kontrolowana przez rząd Krajowa Komisja ds. Komunikacji i Mediów wydała „obowiązkowe” wytyczne

regulujące działalność mediów podczas „wojny z terroryzmem”, wymagając od mediów niepublikowania informacji o siłach rebelianckich oraz krytyki wobec sił rządowych oraz przedstawiania sił rządowych w korzystnym świetle.

Dziennikarze i dziennikarki byli porywani i mordowani na terenach Państwa Islamskiego. W październiku, Ra'ad Mohammed Al-'Azawi, kamerzysta telewizji Sama Salah al-Din, został ścięty w Samarze, po tym jak odmówił współpracy z Państwem Islamskim.

UCHODŹCY I WEWNĘTRZNE PRZESIEDLENI

Prawie 2 miliony ludzi straciło swoje domy w wyniku walk w prowincjach Anbar, Dijala, Kirkuk, Niniwa oraz Salah al-Din, a połowa z nich uciekła w kierunku Regionu Kurdystanu, który jest również domem dla 235 000 syryjskich uchodźców i uchodźczyń. Tysiące osób wróciło do Iraku z Syrii i rejonów ościennych, jednakże nie mogli powrócić do swoich domów i powiększyli liczbę osób wewnątrz przesiedlonych.

Niespotykana skala kryzysu humanitarnego w Iraku sprawiła, że ONZ ogłosi, że jest to rejon kryzysu i wezwała do zapewnienia ochrony międzynarodowej osobom uciekającym z Iraku oraz wstrzymania deportacji do tego kraju.

REGION KURDYSTANU

Pomimo trwających walk kurdyjskich bojowników i bojowniczek z IS w niektórych rejonach północnego Iraku, trzy prowincje składające się na autonomiczny Region Kurdystanu nie zostały dotknięte przemocą w takim stopniu, jak reszta Iraku. Zmieniło się to w listopadzie, po eksplozji samochodu pułapki pod budynkiem w Erbilu, w której zginęły co najmniej 4 osoby, a 22 odniosły obrażenia.

Władze Kurdyjskiego Rządu Regionalnego otwarcie krytykowały korupcję wśród urzędników. Władze wykonawcze nadal ingerują w system sądownictwa, wpływając na procesy. Nadal odnotowywano przypadki torturowania i znęcania. Ludzie aresztowani

pod zarzutem terroryzmu trzymani byli w odosobnieniu, bez dostępu do rodziny i pomocy prawnej.

Władze Kurdyjskiego Rządu Regionalnego nadal przetrzymywały dziennikarza Niasa Aziz Saleh, więzionego bez procesu od stycznia 2012 za rzekome ujawnienia szczegółów fałszowania wyborów. Służby bezpieczeństwa (Asayish Gishti) w Erbilu odmawiały przeprowadzenia procesu.

KARA ŚMIERCI

Sądy wydawały wyroki śmierci w wielu procesach. Wielu oskarżonych skazanych zostało pod zarzutem terroryzmu. Procesy często były nierzetelne. Według Ministerstwa Sprawiedliwości 600 skazanych pozostawało w celach śmierci więzienia al-Nassiriya, które rozbudowano na potrzeby wykonywania wyroków. W sierpniu Minister Sprawiedliwości przyznał, że 1724 skazanych, również tych z niepełnomocnymi wyrokami, oczekiwało na wykonanie wyroku.

Władze kontynuowały egzekucje. 21 stycznia wykonano wyroki na 26 skazanych, tydzień po tym jak sekretarz generalny ONZ Ban Ki-moon wezwał władze irackie do wprowadzenia moratorium na egzekucje. Podczas wspólnej konferencji prasowej z Ban Ki-moonem Premier Nuri al-Maliki stwierdził, że jego rząd „nie wierzy w obowiązek respektowania praw kogoś, kto zabija innych”.

IZRAEL I OKUPOWANE TERYTORIA PALESTYŃSKIE

Państwo Izrael

Głowa państwa: **Reuven Rivlin**

Szef rządu: **Benjamin Netanyahu**

W czasie 50-dniowej ofensywy wojskowej w Strefie Gazy, w czasie której zginęło ponad 1500 cywilów, w tym 539 dzieci, a tysiące zostało rannych, i która spowodowała masowe przesiedlenia ludności cywilnej, zniszczenie mienia oraz odcięcie dostępu do podstawowych usług, armia Izraela dopuściła się zbrodni wojennych oraz naruszeń praw człowieka. Izrael utrzymał powietrzną, morską i lądową blokadę Gazy, nakładając w ten sposób zbiorową karę na ok. 1,8 miliona mieszkańców, powodując nasilenie kryzysu humanitarnego. Na Zachodnim Brzegu armia izraelska pozbawiła życia protestujących Palestyńczyków i Palestynek, w tym dzieci oraz utrzymała wobec nich szereg opresyjnych ograniczeń w prawie do swobodnego przemieszczania się. Jednocześnie kontynuowano proces zachęcania do nielegalnego osiedlania się oraz pozwalano izraelskim osadnikom na praktycznie bezkarne atakowanie Palestyńczyków oraz niszczenie ich mienia. Siły Izraela zatrzymały tysiące Palestyńczyków, z których niektórzy twierdzili, że byli torturowani, oraz przetrzymywały około 500 więźniów administracyjnych z pominięciem procesu sądowego. Na terytorium Izraela władze kontynuowały niszczenie domów palestyńskich Beduinów w „nieuznawanych wsiach” w rejonie Naqab/Negew oraz przeprowadzały przymusowe wysiedlenia. Władze zatrzymały również i wydalili

w sumie tysiące imigrantów i imigrantek, w tym tych ubiegających się o azyl, a także więźniów obywateli i obywatelki Izraela uchylających się od służby wojskowej z powodu przekonań religijnych.

TŁO

Napięcia między Izraelczykami a Palestyńczykami nasiliły się gwałtownie w obliczu fiaska negocjacji pod patronatem USA w kwietniu, zawarcia rozejmu między Fatah i Hamas, a także kontynuacji przez Izrael nielegalnego zasiedlania na Zachodnim Brzegu oraz blokady Gazy. W lipcu napięcia przerodziły się w regularny konflikt zbrojny, który rozgorzał po zabiciu przez armię Izraela od początku roku co najmniej 15 Palestyńczyków, porwaniu i zabójstwie przez Palestyńczyków powiązanych z Hamasem trzech izraelskich nastolatków na Zachodnim Brzegu, zabiciu w odwecie przez Izraelczyków palestyńskiej młodzieży i wystrzałem rakiet z Gazy w kierunku Izraela. W dniu 8 lipca wojsko izraelskie rozpoczęło ofensywę w Strefie Gazy – operację „Ochronny Brzeg”. W tym samym czasie Hamas oraz inne zbrojne palestyńskie ugrupowania nasiliły ostrzeliwanie rakietowe na terytorium południowego Izraela. Po 10 dniach nalotów Izrael rozpoczął inwazję lądową w Gazie, którą zakończył krótko przed wejściem w życie umowy o zawieszeniu broni, zawartej pod patronatem USA i Egiptu, po 50 dniach działań wojennych.

Wprawdzie zawieszenie broni powstrzymało otwarty konflikt, ale poważne napięcia pozostały, zwłaszcza na Zachodnim Brzegu. Stosunki między społecznościami zostały zaognione przez serię ataków Palestyńczyków na izraelskich cywilów, w tym atak na modlących się w synagodze; nowe zabójstwa Palestyńczyków dokonane przez siły Izraela, ogłoszenie przez rząd nowych wywłaszczeń ziemi oraz planów budowy nowych osiedli we wschodniej Jerozolimie; a także przez decyzję izraelskich władz podjętą w listopadzie, aby tymczasowo zamknąć dostęp do Wzgórza Świątynnego w Jerozolimie, uniemożliwiając

tem samym dostęp wiernym do meczetu Al-Aqsa, jednego ze świętych miejsc islamu. Rosnące uznanie Palestyny jako państwa przez społeczność międzynarodową przyczyniło się do wzrostu napięć.

W grudniu, premier Netanjahu zdymisjonował dwóch ministrów, co m.in. wywołane było negowaniem przez nich przyjętego przez rząd projektu ustawy, określającej Izrael jako państwo Żydów. Z inicjatywy premiera Kneset przegłosował samorozwiązanie i rozpisanie przedterminowych wyborów na marzec 2015 roku.

KONFLIKT ZBROJNY

Izraelska ofensywa wojskowa „Ochronny Brzeg”, którą Izrael rozpoczął – jak twierdzi – w odpowiedzi na nasilenie ostrzału rakietowego Izraela przez zbrojne palestyńskie ugrupowania z Gazy, spowodowała śmierć ponad 2,000 mieszkańców Gazy, w tym ponad 1,500 cywilów, wśród nich 539 dzieci. Izraelskie ataki z powietrza i ziemi uszkodziły bądź całkowicie zniszczyły tysiące domów, spowodowały przesiedlenie 110,000 Palestyńczyków oraz przerwy w dostawie energii i wody, a także zniszczenie innych obiektów infrastruktury cywilnej. Na terenie Izraela, w skutek masowego ostrzeliwania rakietowego przez zbrojne palestyńskie ugrupowania z Gazy, z naruszeniem prawa konfliktów zbrojnych zostało zabitych sześciu cywilów, w tym jedno dziecko, wiele osób zostało rannych oraz uszkodzone zostało mienie cywilne.

Podczas 50 dni konfliktu, przed wejściem w życie umowy o zawieszeniu broni, w dniu 26 sierpnia siły Izraela dopuściły się zbrodni wojennych, w tym nieproporcjonalnych masowych ataków na gęsto zaludnione tereny cywilne Gazy, jak również celowych ataków na szkoły, w których chronili się cywile oraz na inne budynki cywilne, które – jak twierdziły siły Izraela – wykorzystywane były przez Hamas jako centra dowodzenia i miejsca magazynowania lub wystrzeliwania rakiet. W nocy 30 lipca, izraelska artyleria

ostrzelała szkołę podstawową w Jabaliya, w której schroniło się ponad 3,000 cywilów, powodując śmierć co najmniej 20 osób oraz raniąc inne. Był to szósty przypadek w przeciągu trzech tygodni od rozpoczęcia konfliktu, w którym ostrzelano szkołę wykorzystywaną przez ONZ jako miejsce schronienia dla cywilów.

Siły Izraela atakowały również szpitale i pracowników medycznych, w tym załogi karettek próbujące nieść pomoc rannym i zajmujące się ciałami zabitych. Wiele domów, w których przebywały całe rodziny, zostało uszkodzonych lub całkowicie zniszczonych przez pociski lub bomby lotnicze. W ośmiu przypadkach udokumentowanych przez Amnesty International, w wyniku ataków na zamieszkałe domy, zostało zabitych co najmniej 104 cywilów, w tym 62 dzieci. W przypadku wielu ataków wojsko izraelskie nie podawało ich uzasadnienia.

W dniach bezpośrednio poprzedzających zawieszenie broni, siły Izraela przeprowadziły ataki, w wyniku których zniszczono trzy wielopoziomowe budynki mieszkalne w mieście Gaza oraz nowoczesne centrum handlowe w Rafah. Towarzyszyły temu niejasne twierdzenia, mówiące iż w budynkach mieszkalnych mieściło się centrum dowodzenia Hamasu oraz „obiekty związane z palestyńskimi bojownikami”. Nie przedstawiono jednak żadnych przekonujących dowodów lub wyjaśnień, wskazujących dlaczego nie zdecydowano się na mniej niszczycielskie środki, jeśli nawet istniały uzasadnione powody militarne do podjęcia ataków.

Władze Izraela starały się zrzuścić publicznie winę na Hamas i zbrojne palestyńskie ugrupowania za wysokie straty w ludziach i masowe zniszczenia, do których doszło w wyniku ofensywy sił Izraela w Gazie. Do działań tych doszło na terenach zamieszkałych przez ludność cywilną lub w ich pobliżu, z których to odpalano rakiety i używano innej broni, lub na terenach, na których ukrywano amunicję w cywilnych budynkach.

SWOBODA PRZEMIESZCZANIA SIĘ – BLOKADA GAZY I OGRANICZENIA NA ZACHODNIM BRZĘGU

Armia Izraela utrzymała przez cały rok lądową, morską i powietrzną blokadę Gazy, nakładając skutecznie zbiorową karę na terytorium z około 1,8 mln osób, większości mieszkańców cywilnych. Cały import i eksport oraz przemieszczanie się ludności do lub z Gazy wymagały zgody Izraela. Z kolei przejście graniczne w Rafah było nadal zamknięte przez Egipt, co powodowało odcięcie Gazy. Dotkliwe skutki humanitarne blokady, obowiązującej nieprzerwanie od czerwca 2007, zostały potwierdzone uzależnieniem życia znacznej części społeczności Gazy od międzynarodowej pomocy humanitarnej. Skutki te nasiliły się znacznie w wyniku zniszczeń i przesiedleń, które miały miejsce podczas izraelskiej operacji „Ochronny Brzeg”.

Siły Izraela nadzorowały blokadę, stosując ostrzał wobec Palestyńczyków, którzy weszli lub zbliżyli się do szerokiej na 500m strefy buforowej, utworzonej po wewnętrznej stronie granicy Gazy z Izraelem. Ostrzał stosowany był również wobec rybaków, którzy wpłynęli lub zbliżyli się do „strefy wykluczonej”, którą Izrael utworzył wzdłuż całej linii wybrzeża Gazy. Armia Izraela zastrzeliła w ciągu roku co najmniej 7 palestyńskich osób cywilnych w obrębie lub w pobliżu strefy buforowej, przed operacją „Ochronny Brzeg” oraz kilka innych po zawieszeniu broni, kiedy strefa buforowa miała być zmniejszona, a dozwolone strefa połowowa rozszerzona. Nadal częste były przypadki użycia broni palnej, kilku rybaków zostało zastrzelonych lub ranionych przez izraelskie siły morskie.

Na Zachodnim Brzegu, Izrael kontynuował budowę muru z wieżami strażniczymi, w większości na terytorium Palestyny, w celu zapewnienia ochrony dla nielegalnych osiedli, odcinając jednocześnie mieszkańców palestyńskich wsi od ich ziemi. Palestyńscy rolnicy zmuszeni byli do uzyskania specjalnych pozwoleń na dostęp do swoich gruntów leżących pomiędzy murem a

Zieloną Linia, wytyczającą granicę pomiędzy Zachodnim Brzegiem a Izraelem. Na całym Zachodnim Brzegu, izraelska armia utrzymała inne ograniczenia w swobodnym przemieszczaniu się Palestyńczyków, poprzez stosowanie wojskowych punktów kontrolnych oraz ograniczenie dostępu do niektórych terenów, uniemożliwiając Palestyńczykom korzystanie z obwodnic zbudowanych dla izraelskich osadników. Ograniczenia te utrudniły dostęp Palestyńczyków do szpitali, szkół i zakładów pracy. Ponadto, Izrael przesiedlił Palestyńczyków z użyciem siły z okupowanej wschodniej Jerozolimy na inne tereny na Zachodnim Brzegu.

Ograniczenia zostały zaostrzone w trakcie operacji „Stróż Brata”, poprzez represje izraelskich władz, które nastąpiły po porwaniu w czerwcu trzech izraelskich nastoletnich autostopowiczów na Zachodnim Brzegu. Operacja „Stróż Brata” przyniosła zwiększoną obecność wojsk Izraela w palestyńskich miastach i wsiach. Spowodowała ona śmierć co najmniej pięciu Palestyńczyków, masowe aresztowania i zatrzymania, naloty na palestyńskie domy oraz wprowadzenie arbitralnych ograniczeń dla podróżujących.

NADMIERNE UŻYCIE SIŁY

Izraelscy żołnierze i straż graniczna zabili bezprawnie na Zachodnim Brzegu co najmniej 50 palestyńskich osób cywilnych oraz kontynuowali stosowanie nadmiernej siły, w tym ostrej amunicji, w czasie protestów przeciwko dalszej izraelskiej okupacji wojskowej, aresztując działaczy politycznych oraz podczas 50-cio dniowej ofensywy wojskowej przeciwko Gazie. Niektóre zabójstwa sprowadzały się do pozasądowych egzekucji. We wrześniu, Biuro ds. Koordynacji Spraw Humanitarnych ONZ doniosło, że liczba ponad 4,200 zranionych przez siły Izraela od początku 2014 roku na Zachodnim Brzegu Palestyńczyków już przekroczyła bilans z całego 2013 roku, oraz że wielu rannych, w tym dzieci, odniosło obrażenia w wyniku stosowania przez siły Izraela metalowych kul pokrytych gumą. Tak

jak w poprzednich latach, żołnierze oraz straż graniczna używali przeciwko protestującym ostrej amunicji, także przeciwko tym, którzy rzucali kamieniami lub innymi pociskami, nie stwarzając poważnego zagrożenia dla życia żołnierzy.

BEZKARNOŚĆ

Władze nie przeprowadziły niezależnego dochodzenia w sprawie domniemyanych zbrodni wojennych i naruszeń praw człowieka, popełnionych przez siły Izraela podczas operacji „Ochronny Brzeg” oraz odmówiły współpracy w ramach międzynarodowego śledztwa, wszczętego przez Radę Praw Człowieka ONZ. Jednakże, władze najwyraźniej współpracowały z Komisją Śledczą Sekretarza Generalnego ONZ, ustanowioną by zbadać incydenty związane z budynkami ONZ w Gazie.

W sierpniu, naczelny dowódca wojska zarządził śledztwo w sprawie ponad 90 „wyjątkowych incydentów”, mających miejsce podczas operacji „Ochronny Brzeg”, dla których zachodziły „racjonalne powody podejrzenia naruszenia prawa”. We wrześniu, ogłoszono, że rzecznik generalny wojska zakończył śledztwo w dziewięciu przypadkach oraz zarządził postępowanie karne w dziesięciu innych.

Władzom nie udało się również przeprowadzić stosownych postępowań w sprawie strzelania do Palestyńczyków podczas protestów na Zachodnim Brzegu, pomimo niezbitych dowodów, że siły Izraela wielokrotnie używały nadmiernej siły i uciekały się to użycia ostrej amunicji w okolicznościach, gdzie użycie tych śmiertelnych środków nie było uzasadnione.

PRZETRZYMYWANIE BEZ PROCESU

Setki Palestyńczyków z Okupowanych Terytoriów Palestyńskich przetrzymywano bez postawienia zarzutów i procesu na podstawie administracyjnych nakazów zatrzymania, wydanych na podstawie utajnionych informacji, do których ani oni ani ich adwokaci nie mieli dostępu i których

nie mogli skutecznie zakwestionować. Liczba więźniów administracyjnych zwiększyła się ponad dwukrotnie po łapance Palestyńczyków przeprowadzonej przez siły bezpieczeństwa po porwaniu i zabójstwie w czerwcu trzech izraelskich nastolatków. Liczba ta zwiększyła się od prawie 200 osób w maju do 468 we wrześniu.

TORTURY I INNE FORMY ZNEĆANIA SIĘ

Palestyńscy więźniowie nadal byli torturowani lub w inny sposób źle traktowani przez służby bezpieczeństwa Izraela, zwłaszcza przez służby Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, które podczas przesłuchań często przetrzymywały zatrzymanych w odosobnieniu przez wiele dni a czasami wiele tygodni. Do stosowanych metod należały: napaść fizyczna w formie bicia i duszenia, długotrwałe krępowanie i zmuszanie do pozostawania w niewygodnej pozycji, brak snu oraz groźby w stosunku do zatrzymanych i ich rodzin. Doniesienia o torturach nasiliły się wraz z falą aresztowań po porwaniu w czerwcu izraelskich nastolatków.

Władze nie podjęły odpowiednich kroków aby zapobiec torturom lub przeprowadzić niezależne postępowania w przypadkach, gdy więźniowie zgłaszali domniemane tortury, co podsycało atmosferę bezkarności.

PRAWO DO ZAMIESZKIWANIA – PRZYMUSOWE EKSMISJE I NISZCZENIE DOMÓW

Na Zachodnim Brzegu, armia Izraela nadal niszczyła palestyńskie domy i inne obiekty infrastrukturalne, dokonując przymusowych wysiedleń setek osób bez ostrzeżenia lub wcześniejszych konsultacji. Niszczono były również domy rodzin Palestyńczyków, którzy przeprowadzali ataki na Izraelczyków, jako środek karny.

Palestyńscy Beduini, będący obywatelami Izraela, żyjący w „nieuznawanych” lub nowo uznanych wsiach również stanęli w obliczu niszczenia domów oraz innych obiektów infrastrukturalnych, ponieważ władze uznały, że zostały one wybudowane

bez zezwolenia. Władze Izraela zakazały wszelkich prac budowlanych bez oficjalnych pozwoleń, których odmawiano arabskim mieszkańcom wiosek, jednocześnie odcinając im dostęp do podstawowych usług takich jak prąd czy woda. W Planie Prawer’a z 2011 roku, władze zaproponowały zniszczenie 35 „nieuznawanych” wsi, przymusowe wysiedlenie 70,000 Beduinów z zajmowanej przez nich dotąd ziemi i domów oraz przesiedlenie ich do oficjalnie wyznaczonych miejsc. Wdrażanie planu, który został przyjęty bez konsultacji ze społecznością beduińską, zostało zablokowane, po rezygnacji ministra nadzorującego plan w grudniu 2013 r. Realizacja planu została oficjalnie odwołana, jednak armia nadal niszczyła domy i inne obiekty infrastrukturalne.

UCHYLAJĄCY SIĘ OD SŁUŻBY WOJSKOWEJ Z POWODU PRZEKONAŃ RELIGIJNYCH

Trybunały wojskowe nakładały w dalszym ciągu karę więzienia na obywateli Izraela, którzy odmawiali podjęcia obowiązkowej służby wojskowej ze względów sumienia. W ciągu roku uwięziono co najmniej 6 osób uchylających się od służby wojskowej z powodu przekonań religijnych. W czerwcu uwolniono Omara Sa’ad, który spędził w więzieniu wojskowym 150 dni, po tym jak został uznany za niezdolnego do służby wojskowej i zwolniony ze służby.

UCHODZCY I OSOBY UBIGAJĄCE SIĘ O AZYL

Osobom ubiegającym się o azyl, potrzebującym ochrony międzynarodowej, odmawiano sprawiedliwej procedury rozpatrzenia wniosków o nadanie statusu uchodźcy. Władze przetrzymywały w nieokreślonym areszcie na pustyni w rejonie Negew/Naqab ponad 2,000 osób z Afryki ubiegających się o azyl.

Władze zatrzymały ponad 2,200 osób ubiegających się o azyl z Erytrei i Sudanu w Holot, obozie pustynnym, otwartym po wprowadzeniu przez rząd w 2013 roku

Czwartej Poprawki do Ustawy Zapobiegającej Infiltracji. We wrześniu Sąd Najwyższy obalił Czwartą Poprawkę, która nadawała władzy uprawnienia do automatycznego zatrzymywania wszystkich przybyłych osób ubiegających się o azyl na okres jednego roku, orzekając, że naruszała ona godność ludzką. Sąd nakazał rządowi zamknięcie obiektu w Holot i uchwalenie alternatywnych regulacji prawnych w przeciągu 90 dni. W grudniu Kneset uchwalił zmiany w ustawach, które pozwalają władzom w dalszym ciągu na automatyczne zatrzymywanie osób ubiegających się o azyl.

Obywatelom i obywatelkom Erytrei i Sudanu, stanowiącym ponad 90% z około 47,000 osób z Afryki ubiegających się o azyl w Izraelu, w dalszym ciągu odmawiano dostępu do sprawiedliwej procedury rozpatrywania wniosków o nadanie statusu uchodźcy. Do końca roku, władze Izraela przedłużyły status uchodźcy tylko dwóm obywatelom Erytrei (żadnemu obywatelowi Sudanu), odrzucając wiele wniosków bez stosownego rozpatrzenia. Osobom ubiegającym się o azyl zabroniono prawnie podjęcia pracy zarobkowej oraz ograniczono lub odcięto dostęp do opieki zdrowotnej i usług opieki społecznej. Tymczasem, władze naciskały na wiele osób, aby „dobrowolnie” opuściły Izrael, w ramach procedury, która skutkowała wycofaniem wniosków o azyl oraz powrotem do krajów macierzystych lub wyjazdem do krajów trzecich. W pierwszych 10 miesiącach roku, ponad 5,000 obywateli i obywaterek Erytrei i Sudanu zgodziło się na „dobrowolny powrót”, niektórzy/niektóre z nich zrobili/zrobiły to pomimo obaw o prześladowania lub tortury w krajach, z których uciekli. Niektóre osoby po powrocie do Sudanu zostały zatrzymane i oskarżone o działalność szpiegowską na rzecz Izraela.

Domniemuje się, że Izrael utrzymywał tajne porozumienia z niektórymi państwami afrykańskimi, pozwalające na transfer osób ubiegających się o azyl, na warunkach, w których odmawiano im dostępu do sprawiedliwej procedury nadania statusu

uchodźcy w Izraelu lub przy braku jakiegokolwiek ochrony przed dalszym transferem do ich krajów macierzystych, nawet w przypadku, gdy powroty te były powrotami, o których mówi zasada *non-refoulement*.

MAROKO/SAHARA ZACHODNIA

Królestwo Marokańskie

Głowa państwa i szef rządu: król Mohamed VI, Abdelilah Benkirane

Władze nadal ograniczały wolność słowa oraz wolność zgromadzeń i stowarzyszania się. Dławiły krytykę, ścigając sędownie dziennikarzy/ki i aresztując aktywistów/ki, utrudniały działalność stowarzyszeń, a także rozpędzały siłą protesty (pokoje i inne). W aresztach i więzieniach wciąż odnotowywane były przypadki tortur i złego traktowania, których źródłem był brak odpowiednich mechanizmów kontroli oraz praktyki rozliczania sprawców, jak również akceptowanie przez sądy zeznań wymuszonych torturami. Zmiany w prawie zlikwidowały wprawdzie lukę pozwalającą uniknąć sprawiedliwości sprawcom gwałtów, jednak kobiety wciąż nie miały adekwatnej ochrony przez przemocą seksualną. Władze współuczestniczyły w bezprawnym zawracaniu z Hiszpanii do Maroka migrantów/ek i potencjalnych uchodźców/czyń. Utrzymywano wieloletnie moratorium na wykonywanie kary śmierci, ale cały czas obowiązywała ona w prawie.

TŁO

Po wprowadzeniu w 2011 roku nowej konstytucji władze zajęły się rekomendowaną w 2006 roku przez Komisję Równości i Pojednania reformą prawodawstwa

i sądownictwa. Jednak na koniec 2014 roku wciąż nie wprowadzono rozporządzeń wykonawczych i zmian w kodeksie postępowania karnego, by zaprzestać rozstrzygania spraw osób cywilnych przez sądy wojskowe. Władze wprowadziły za to do kodeksu karnego poprawki uniemożliwiające sprawcy gwałtu uniknięcie kary, jeśli ożeni się z ofiarą.

Napięcia polityczne osłabły w porównaniu do lat ubiegłych, lecz nadal utrzymywały się niepokoję społeczne, wyrażające się w protestach dotyczących rozszerzenia zakresu praw pracowniczych, mieszkalnictwa i sprawiedliwszego podziału majątku generowanego ze sprzedaży krajowych zasobów bogactw naturalnych.

WOLNOŚĆ SŁOWA

Władze ścigały dziennikarzy i dziennikarki, działaczy i działaczki społeczne i inne osoby pod zarzutami krytyki lub obrazy króla, bądź instytucji państwowych, a także popierania „terroryzmu” w szerokim rozumieniu tego pojęcia, jakie stosowane jest w marokańskim prawie antyterrorystycznym. Odebrano też bez podania przyczyn akredytację kilku marokańskim dziennikarzom i dziennikarkom zatrudnionym przez zachodnie media, tym samym uniemożliwiając im uczestnictwo w organizowanych przez rząd konferencjach prasowych.

Ali Anouzla – dziennikarz, który prowadził internetowy serwis informacyjny Lakome, nim władze go ocenzurowały - sądzony był za propagowanie i wspomaganie terroryzmu, które to zarzuty postawiono mu w związku z opublikowanym na stronie Lakome artykułem dotyczącym nagrania wideo wypuszczonego przez Al-Kaidę Islamskiego Maghrebu (AQIM). Choć nie zamieścił w serwisie samego nagrania - zatytułowanego „Maroko: królestwo korupcji i despotyzmu” – i ponadto określił je mianem „propagandy”, grozi mu wyrok do 20 lat więzienia¹.

W rezultacie wniesionej przez komendanta głównego policji skargi na artykuły opublikowane przez Hamida El

Mahdaouiego w internetowym serwisie informacyjnym Badil.info władze oskarżyły dziennikarza o znieważenie i publiczne znieważanie. Zamieszczone na stronie materiały poświęcone były śmierci Kamala Lachqara w Al Hoceima po aresztowaniu i przetrzymywaniu go przez policję. Policja zażądała, by dziennikarzowi odebrano na 10 lat prawo wykonywania zawodu oraz nakazano wypłacenie jej znacznego odszkodowania. Pod koniec 2014 roku proces Hamida El Mahdaouiego wciąż trwał.

W czerwcu i lipcu dwóch członków Marokańskiego Stowarzyszenia Praw Człowieka (AMDH) - Oussama Housne i Wafae Charaf - skazano za „fałszywe doniesienia”, że zostali uprowadzeni i torturowani przez nieznanych sprawców. Skazano ich na kary, odpowiednio trzech lat i roku więzienia. Sąd nakazał im również zapłacenie odszkodowania za „szkalowanie” policji, chociaż żaden z nich o nic policji nie oskarżał². Ich proces oraz uwięzienie wzbudziły obawy, że ofiary policyjnych tortur lub nadużyć będą odstępować od ich zgłaszania.

WOLNOŚĆ STOWARZYSZANIA SIĘ

Uniemożliwiono niezbędną do legalnej działalności rejestrację kilku grup działających na rzecz praw człowieka, m.in. oddziałom AMDH oraz Freedom Now - wspierającej wolność mediów organizacji powołanej przez Aliego Anouzłę i innych niezależnych dziennikarzy i dziennikarki oraz obrońców i obrończynie praw człowieka. W maju władze lokalne odmówiły przyjęcia dokumentów rejestracyjnych składanych przez Freedom Now i wydania datowanego potwierdzenia złożenia deklaracji. Procedura ta pozwoliłaby Freedom Now działać legalnie, o ile władze w ciągu 60 dni prawomocnie nie odmówiłyby rejestracji. W czerwcu policja zablokowała dostęp do pomieszczeń, w których organizacja planowała przeprowadzenie wydarzenia publicznego. W lipcu sąd administracyjny odrzucił z przyczyn proceduralnych złożony przez ugrupowanie

wniosek o rewizję wydanej przez władzę odmowy rejestracji, utrzymując, że jako organizacja niezarejestrowana Freedom Now nie może uczestniczyć w procedurze odwoławczej.

Władze uniemożliwiły także lokalnym i międzynarodowym organizacjom zajmującym się prawami człowieka, w tym AMDH i Amnesty International, prowadzenia działalności publicznej, np. zorganizowania obozów młodzieżowych³.

SWOBODA ZGROMADZANIA SIĘ

Policja i inne formacje służb bezpieczeństwa rozpędały protesty (pokojowe i inne) zorganizowane przez różne środowiska: osoby bezrobotne, studentów i studentki, aktywistów i aktywistki i osoby działające na rzecz sprawiedliwości społecznej oraz opowiadające się za Ruchem 20 Lutego. Często używano do tego siły w sposób niepotrzebny lub nadmierny. Zakazano również części protestów. Niektórych protestujących aresztowano i przetrzymywano miesiącami, a następnie skazano na wyroki więzienia w procesach, które nie spełniały międzynarodowych standardów rzetelnego postępowania sądowego. Sądy często uwzględniały wątpliwe materiały dowodowe, na podstawie których skazywały protestujących za napaść na funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa lub niszczenie mienia.

W kwietniu policja zaaresztowała dziewięciu mężczyzn, którzy wzięli udział w zorganizowanej w Rabacie pokojowej demonstracji absolwentów i absolwentek domagających się zatrudnienia w sektorze publicznym. Zanim we wrześniu stanęli przed Sądem Apelacyjnym w Rabacie, przetrzymywano ich przez ponad sześć miesięcy w areszcie śledczym. Youssef Mahfoud, Ahmed El Nioua, Moufid El Khamis, Rachid Benhamou, Soulimane Benirou, Abdelhak El Har, Aziz El Zitouni, Mohamed El Allali i Mustapha Abouzir zostali oskarżeni o m.in. blokowanie ruchu pociągów, demonstrowanie bez uzyskania oficjalnej

zgody oraz znieważanie funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa i napaść na nich.

Również w kwietniu aresztowano jedenastu członków Ruchu 20 Lutego, którzy uczestniczyli w pokojowej i oficjalnie zatwierdzonej demonstracji związków zawodowych w Casablance. Dwóch z nich otrzymało wyroki dwóch miesięcy więzienia w zawieszeniu i zostało zwolnionych, ale dziewięciu pozostałych, w tym Hamza Haddi i Ayoub Bodad, byli przetrzymywani w areszcie śledczym aż do czerwca, kiedy zostali skazani za napaść na funkcjonariuszy policji i uczestnictwo w nielegalnym proteście. Otrzymali wyroki od sześciu miesięcy do roku więzienia oraz orzeczono, że mają wypłacić policji odszkodowanie. W oczekiwaniu na apelację zwolniono ich za kaucją.

TŁUMIENIE SPRZECIWU – AKTYWIŚCI SAHRAWSCY

Władze marokańskie nadal podejmowały zdecydowane kroki przeciwko wszelkim próbom wspierania samostanowienia Sahrawich w Saharze Zachodniej, która została przyłączona do Maroka w 1975 roku. Sahrawscy działacze i działaczki polityczni, obrońcy i obrończynie praw człowieka oraz ludzie mediów doświadczali szerokiego zakresu restrykcji ograniczających ich wolność słowa czy prawo do stowarzyszenia i zrzeszania się. Ponadto groziły im aresztowania, tortury oraz inne formy złego traktowania i szykan. Władze nie zezwalały na protesty i rozpędały je, często przy użyciu nadmiernej siły.

Według Abdelmoutaleba Sarira funkcjonariusze policji torturowali go, w tym zgwałcili butelką, po aresztowaniu w lutym w związku z protestem w Laayoune, jak również zmusili go do podpisania zeznań bez możliwości uprzedniego ich przeczytania. Nic nie wiadomo, by sąd rozpatrzył jego oskarżenia lub zlecił przeprowadzenie badań lekarskich mogących rozpoznać ewentualne obrażenia powstałe w wyniku tortur, za to 10 września skazał go m.in. za „utworzenie grupy przestępczej” oraz „obrazę i napaść

na funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa”. Wyrok zapadł na podstawie pozyskanych w trakcie śledztwa zeznań, do podpisania których został zmuszony⁴.

Urzędy władz marokańskich w Saharze Zachodniej odmawiały zarejestrowania grupom zajmującym się obroną praw człowieka, np. Sahrawskiemu Stowarzyszeniu Ofiar Poważnych Naruszeń Praw Popelnionych przez Państwo Marokańskie (ASVDH). Rejestracja jest potrzebna do zgodnego z prawem działania, posiadania oficjalnej siedziby, organizowania wydarzeń publicznych i ubiegania się o fundusze.

Przynajmniej 39 zagranicznych dziennikarzy i dziennikarek oraz aktywistów i aktywistek doniosło, że w 2014 roku władze marokańskie uniemożliwiły im wjazd do Sahary Zachodniej lub wydalili ich stamtąd.

W kwietniu Rada Bezpieczeństwa ONZ po raz kolejny wydłużyła o rok mandat misji ONZ ds. organizacji referendum w Saharze Zachodniej (MINURSO), choć nie dodała do jej uprawnień komponentu dotyczącego monitoringu przestrzegania praw człowieka.

TORTURY I ZŁE TRAKTOWANIE

Nadal napływały doniesienia o torturach i innych formach złego traktowania, często będących bezpośrednim następstwem aresztowania. W kilku przypadkach zarządzono badania lekarskie, jednak zazwyczaj stosowne śledztwa nie zostały wszczęte. Sądy dalej uwzględniały dowody z obciążających zeznań, które według oskarżonych uzyskane zostały w wyniku tortur lub złego traktowania.

Minister Sprawiedliwości i Swobód wystosował w maju listy do prokuratur, sądów, zarządzających więzieniami i policji, w których wzywał do zlecenia badań lekarskich i wszczynania dochodzenia w przypadku stosowania tortur i złego traktowania podczas detencji⁵.

Na wniosek Komitetu Przeciwko Torturom ONZ władze wznowiły w maju śledztwo w sprawie torturowania więźnia Alego Arrassa, którego przetrzymywano w Maroku w areszcie

po tym, jak w 2010 roku został poddany ekstradycji z Hiszpanii. Ali Arrass twierdzi, że w 2010 roku i później poddawany był w marokańskim areszcie torturom oraz innym formom złego traktowania. Pod koniec roku śledztwo nadal było w toku.

W sierpniu sąd w Agadirze uchylił skazanie oskarżonego na podstawie badań lekarskich, które potwierdziły, że jego zeznania były wymuszone. Pod koniec roku w sprawie funkcjonariusza policji oskarżonego o tortury i inne złe traktowanie

Więźniowie, w tym osoby jeszcze nie osądzone, ogłosili strajk głodowy w proteście przeciwko trudnym warunkom panującym w więzieniu, w tym złym warunkom sanitarnym, słabej wentylacji, niewłaściwemu żywieniu i opiece medycznej, znacznemu przeludnieniu w celach, które skutkuje brakiem łóżek i innych artykułów pierwszej potrzeby, oraz ograniczeniom prawa do odwiedzin.

NIERZETELNE PROCESY

Sady często ignorowały zgłaszane przez adwokatów osób zatrzymanych skargi na naruszanie procedury postępowania karnego i uwzględniały zeznania najwyraźniej wymuszone torturami lub innymi formami złego traktowania, których podsądni doświadczali podczas aresztowania przed rozprawą. W niektórych przypadkach sądy nie pozwalały obrońcom na zadawanie pytań świadkom oskarżenia lub zgłaszanie świadków obrony.

Władze ścigały sędownie protestujących, działaczy politycznych i inne osoby pod zarzutem zbrojnego zgromadzenia się, napaści, kradzieży lub zniszczenia mienia, czy posiadania narkotyków.

Mbarek Daoudi, były żołnierz armii marokańskiej i zwolennik samostanowienia Sahrawich, przebywa w areszcie w oczekiwaniu na proces przed Stałym Sądem Wojskowym w Rabacie. Daoudi padł ofiarą politycznie motywowanego oskarżenia. Postawiono mu zarzuty posiadania amunicji myśliwskiej oraz próby wyprodukowania bez licencji broni palnej - ich podstawą była stara

broń myśliwska znaleziona przez policję podczas jego aresztowania we wrześniu 2013 roku. Rozprawa, która miała rozpocząć się w lutym 2014 roku, została na wniosek prokuratora bezterminowo odroczone.

W marcu żandarmi aresztowali Omara Moujanego, Ibrahima Hamdaouiego i Abdessamada Madrego - działaczy, którzy uczestniczyli w pokojowym proteście przeciwko eksploatacji złóż surowców naturalnych koło Imideru na południu gór Atlas. Cała trójka doświadczyła podczas śledztwa złego traktowania, a oskarżono i skazano ją za m.in. blokowanie ruchu ulicznego, uniemożliwienie wykonywania prawa do pracy, uczestnictwo w nielegalnej demonstracji, celowe niszczenie mienia oraz bunt. Po niespełnianym standardów rzetelności procesie dostali wyroki trzech lat więzienia, kary grzywny oraz nakaz wypłacenia odszkodowania kopalni. Sąd w dużej mierze opierał się na zeznaniach, co do których podsądni twierdzili, że byli wprowadzeni w błąd przy ich podpisywaniu i nie mieli możliwości uprzedniego ich przeczytania.

ROZLICZENIE WINNYCH

Pomimo postępów w reformie sądownictwa, władze nie uczyniły niczego w celu wdrożenia w życie głównych zaleceń Komisji Równości i Pojednania, które dotyczyły zreformowania służb bezpieczeństwa oraz zrewidowania krajowej strategii zwalczania bezkarności. Ofiarom poważnych naruszeń praw człowieka popełnionych w latach 1956-1999 nadal odmawiano sprawiedliwości, a kilka przypadków wymuszonych zaginięć wciąż nie zostało wyjaśnionych.

PRAWA KOBIET

W styczniu parlament przyjął poprawkę do artykułu 475 kodeksu karnego, która usuwała zapis pozwalający gwałcicielom dziewcząt poniżej 18 roku życia na uniknięcie kary przez poślubienie ofiary. Jednak projekt rozporządzeń dotyczących przemocy wobec kobiet i dzieci, który w zamierzeniu

miał wypełnić lukę wynikającą z braku całościowego prawnego i politycznego rozwiązania tego problemu, od grudnia 2013 roku wciąż jest rozpatrywany przez komisję ekspercką.

Kobiety nie mają odpowiedniej ochrony przed przemocą na tle seksualnym, a odbyte za obopólną zgodą pozamałżeńskie stosunki płciowe pozostawały przestępstwem.

PRAWO DO PRYWATNOŚCI

W maju i wrześniu sądy we Fkih Ben Salah i Marrakeszu skazały na kary do trzech lat więzienia sześciu mężczyzn za m.in. akty homoseksualne. Odbyte za obopólną zgodą stosunki homoseksualne pozostawały przestępstwem.

UCHODŹCY, OSOBY UBIEGAJĄCE SIĘ O STATUS UCHODŹCY I MIGRANCY

Maroko podtrzymywało współpracę z Hiszpanią w bezprawnym zawracaniu migrantów i migrantek, głównie z Afryki Subsaharyjskiej, którzy przekraczając ogrodzenie graniczne okalające hiszpańskie enklawy Melila i Ceuta starali się dotrzeć na terytorium Hiszpanii. Władze marokańskie współuczestniczyły w zawracaniu części z tych osób, w tym prawdopodobnie potencjalnych uchodźców i uchodźczyń, czemu towarzyszyły doniesienia o niepotrzebnym i nadmiernym użyciu siły przez hiszpańską i marokańską straż graniczną, co doprowadziło do śmierci migrantów. Nie wszczęto żadnych dochodzeń w sprawie tych zgonów, obrażeń cielesnych i innych przypadków przemocy na tle rasistowskim, których w sierpniu i wrześniu ofiarą padli migranci subsaharyjscy w Tangerze i Nadorze.

KARA ŚMIERCI

Sądy przynajmniej czterokrotnie orzekły karę śmierci; wyroków nie wykonano. Rząd podtrzymuje od 1993 roku de facto moratorium na stosowanie kary śmierci. Więźniom skazanym na karę śmierci wyrok zamieniono na karę więzienia.

W grudniu Maroko nie przyłączyło się do rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ zawierającej apel o wprowadzenia ogólnościowego moratorium na wykonywanie wyroków śmierci.

OBOZY POLISARIO

Obozy Tindouf w algierskiej prowincji Mhiriz, gdzie po aneksji Sahary Zachodniej przez Maroko znaleźli schronienie sahrańscy uchodźcy i uchodźczynie, nadal nie mają zapewnionego właściwego i niezależnego monitoringu przypadków naruszania praw człowieka. Front Polisario nie podjął żadnych kroków, by w końcu ukarać osoby oskarżone o łamanie praw człowieka w obozach w latach 70. i 80. XX wieku.

1. Morocco: Stop using 'terrorism' as a pretext to imprison journalists (Press release, 20 May 2014)
www.amnesty.org/en/for-media/press-releases/morocco-stop-using-terrorism-pretext-imprison-journalists-2014-05-20
2. Morocco: Activists jailed for reporting torture must be released immediately (Press release, 14 August 2014)
www.amnesty.org/en/for-media/press-releases/morocco-activists-jailed-reporting-torture-must-be-released-immediately-2014-08-14
3. Amnesty International deplores the Moroccan authorities' decision to ban youth camp (MDE 29/006/2014)
www.amnesty.org/en/library/info/MDE29/006/2014/en
4. Morocco: Sahrawis on hunger strike against torture (MDE 29/007/2014)

MEKSYK

Meksykańskie Stany Zjednoczone

Głowa państwa i szef rządu: **Enrique Peña Nieto**

Pojawiły się nowe doniesienia o wymuszonych zaginięciach, pozasądowych egzekucjach i torturach w kontekście przestępstw z użyciem przemocy, a także o braku pociągania do odpowiedzialności policji i wojska. Bezkarność sprawców

naruszeń praw człowieka i innych zbrodni była normą. Według oficjalnych danych, ponad 22 000 osób pozostawało uprowadzonych – zidentyfikowanych jako osoby poddane wymuszonym zaginięciom lub zaginionych, w tym 43 studentów ze stanu Guerrero. Starania w celu odnalezienia zaginionych okazały się w większości nieefektywne. Doniesienia na temat tortur i innych form złego traktowania były wciąż powszechne, tak jak niepowodzenia federalnej i państwowej prokuratury w adekwatnym badaniu skarg. Sąd Najwyższy zaostrzył przepisy wykluczające dowody uzyskane w wyniku stosowania tortur. Wiele z naruszeń praw człowieka przypisywanych było wojsku i piechocie morskiej, wdrażającym szerokiej skali działania prowadzące do wymuszania prawa, w tym akcje wymierzone w przestępczość zorganizowaną. Wojskowa jurysdykcja obejmująca naruszenia praw człowieka popełniane przez personel wojskowy wobec ludności cywilnej, została ostatecznie zniesiona po latach kampanii prowadzonych przez ofiary i organizacje obywatelskie. Obrońcy/czynnie praw człowieka i dziennikarze/rki byli prześladowani, grożono im a także mordowano. Niektórym stawiano motywowane politycznymi pobudkami kryminalne zarzuty. Będący w drodze nielegalni imigranci/teki byli mordowani, uprowadzani, padali ofiarą wyłudzeń, przemocy seksualnej i handlu ludźmi; sprawcy rzadko pociągani byli do odpowiedzialności. Mimo regulacji prawnych mających przeciwdziałać przemocy wobec kobiet, akty przemocy uwarunkowanej płcią w wielu stanach były powszechne. Projekty rozwojowe i wydobywcze realizowane w różnych częściach kraju wpływały negatywnie na życie społeczności tubylczych, wywołując protesty, a także żądania przeprowadzenia konsultacji i osiągnięcia ugody.

TŁO

Rząd kontynuował program reform prawnych mających wpływ na sektor energetyczny i telekomunikacyjny, edukację oraz politykę. Mimo publikacji Państwowego Programu Praw Człowieka (National Human Rights Program), w niewielki sposób przełożyło się to na wprowadzenie konkretnych środków mających poprawić sytuację praw człowieka.

Władze niektórych ze stanów w tym Puebla, Quintana Roo, Chiapas i Dystryktu Federalnego przyjęły lub dążyły do przyjęcia nowych regulacji dotyczących użycia siły przez funkcjonariuszy sił porządkowych w trakcie demonstracji. Zmiany te niezgodne są z międzynarodowymi standardami praw człowieka, zagrażając wolności słowa i zrzeszania się. W stanie Puebla, który w ostatnim czasie przyjął tego typu prawo, pod koniec roku działania funkcjonariuszy policji objęte były śledztwem. Miało to związek ze śmiercią trzynastolatka, do której doszło prawdopodobnie na skutek użycia nadmiernej siły podczas demonstracji. Po tym zdarzeniu nowe regulacje poddane zostały rewizji.

W listopadzie senat wyznaczył nowego prezydenta Państwowej Komisji Praw Człowieka (Comisión Nacional de Derechos Humanos, CNDH), którego kadencja przypada na lata 2014-2019. Organizacje broniące praw człowieka upomniały się o pełny proces konsultacyjny i transparentność, zgodnie z międzynarodowymi standardami. Jednak senatorowie pozwolili tylko na jedno spotkanie z przedstawicielami społeczeństwa obywatelskiego, na którym ograniczona liczba organizacji miała pokrótce zaprezentować opinię, bez żadnej późniejszej dyskusji. obrońcy praw człowieka powtórnie przedstawili obawy o nieefektywność CNDH w dążeniu do poprawy złej sytuacji praw człowieka. Wezwali także CNDH do wypełnienia swojej kluczowej roli, jaką jest ochrona praw człowieka i walka z bezkarnością.

W odpowiedzi na ogromną demonstrację osób domagających się sprawiedliwości odnośnie wymuszonego zaginięcia 43

studentów, 27 listopada Prezydent Peña Nieto ogłosił szereg kroków prawnych i politycznych, w tym zmianę w konstytucji przekazującą władzom stanowym kontrolę nad lokalną policją. Rozwiązania miały być wdrażane etapami, zaczynając od stanów Guerrero, Jalisco, Michoacán i Tamaulipas. Prezydent zaproponował także utworzenie ogólnopństwowego numeru alarmowego 911, a także specjalnych stref gospodarczych na ubogim południu kraju.

POLICJA I SIŁY BEZPIECZEŃSTWA

Mimo oficjalnych informacji jakoby poziom przestępczości zorganizowanej spadał, sytuacja była wciąż poważna. Ogólna liczba morderstw w pierwszych dziewięciu miesiącach roku wyniosła 24 746, co porównywane było do sumy 26 001 w tym samym okresie 2013 roku. Z informacji zgromadzonych we wrześniu, w oficjalnym państwowym badaniu wynika, że w 2013 roku uprowadzono 131 946 osób. Natomiast w 2012 roku liczba ta wyniosła 105 682. Wojsko i piechota morska wciąż w wielu stanach prowadziły działania w zakresie egzekwowania prawa, z których rzadko były rozliczane. W związku z tymi operacjami wielokrotnie donoszono o przypadkach arbitralnych zatrzymań, tortur i innych form złego traktowania oraz pozasądowych egzekucjach.

W odpowiedzi na wysoki poziom aktywności zorganizowanych grup przestępczych w stanie Michoacán, w celu samoobrony powstało kilka cywilnych grup zbrojnych, często w porozumieniu z lokalnymi władzami. Rząd federalny zareagował rozlokowaniem dużych oddziałów sił zbrojnych i policji federalnej oraz powołaniem nowego federalnego komisarza mającego nadzorować stanowe siły bezpieczeństwa. Negocjacje z kilkoma grupami samoobrony zakończyły się włączeniem ich do państwowych sił bezpieczeństwa, jako prowincjonalne oddziały policji.

Tubylcze społeczności stanu Guerrero informowały o aresztowaniach i stawianiu w stan oskarżenia ich członków i

liderów. Jako odpowiedź na długotrwałe lekceważony i stale wzrastający poziom przestępczości, społeczności te wcześniej doszły do porozumienia z rządem w sprawie samodzielnie przeprowadzanych operacji egzekwowania prawa na zamieszkiwanym obszarze. Sprawy o jakich raportowały społeczności tubylcze wydają się być motywowane politycznie.

W lipcu w Tatlaya (stan Meksyk) żołnierze zabili 22 osoby rzekomo należące do zbrojnego gangu. Władze wojskowe stwierdziły, że miało to miejsce w trakcie strzelaniny, w której brali udział uzbrojeni mężczyźni. Prokurator federalny zaniechał dalszego śledztwa mimo dowodów świadczących o tym, że część ofiar poniosła śmierć od strzału z bliskiej odległości. We wrześniu media ujawniły zeznania świadka zdarzenia wskazujące na to, że po krótkiej wymianie ognia na części z ofiar, które się poddały dokonano pozasądowych egzekucji. 8 listopada siedmiu funkcjonariuszy wojskowych zostało oskarżonych i objętych śledztwem w związku z egzekucjami, pozostaje jednak niejasne czy przedstawiciele władz starający się zatuszować sprawę staną przed sądem cywilnym.

W sierpniu, z opóźnieniem nowa pięcioletnia Państwowa Żandarmeria rozpoczęła działania jako sekcja Policji Federalnej. Żandarmeria była znacznie mniej liczna niż początkowo proponowano. Jej rola i metody działania pozostają niejasne. Rząd nie wdrożył rekomendacji zalecających zapewnienie silnego mechanizmu kontroli, protokołów z podejmowanych akcji i efektywnego nadzoru by zapobiec naruszeniom praw człowieka. Siły te zostały tymczasowo rozlokowane w stanach Meksyk i Guerrero, gdzie objęły funkcje policji.

WYMUSZONE ZAGINIĘCIA

Porwania i wymuszone zaginięcia wciąż zdarzały się powszechnie. Brakuje informacji co do miejsca pobytu większości ofiar. W ciągu roku władze federalne wielokrotnie podawały sprzeczne informacje co do ilości

osób zaginionych, o których miejscu pobytu nic nie wiadomo. W sierpniu rząd ogłosił że zaginionych jest 22 611 osób, z czego 9 790 zniknęła za czasów obecnych władz, natomiast 12 821 w trakcie urzędowania prezydenta Felipe Calderón (2006–2012). Rząd nie dostarczył informacji w jaki sposób otrzymał takie dane. Normą pozostawała bezkarność w związku z wymuszonymi zaginięciami. W kwietniu rząd ogłosił, że w historii tylko siedem razy postawiono zarzuty w związku z wymuszonymi zaginięciami na szczeblu federalnym, wszystkie w latach 2005–2010.

Miejska policja z Iguala współpracująca ze zorganizowaną grupą przestępczą ponosi odpowiedzialność za wymuszone zaginięcie grupy 43 studentów, przebywających w studium kształcenia nauczycieli w Ayotzinapa (stan Guerrero). Do zdarzenia doszło we wrześniu. W wyniku prowadzonych śledztw wykryto kilka masowych grobów oraz wysypisko, gdzie także znaleziono ludzkie szczątki. W listopadzie Federalny Prokurator Generalny ogłosił, że główna linia śledztwa oparta będzie o zeznania trzech członków gangu, najwyraźniej zamieszanych w sprawę, którzy twierdzą, że studenci zostali zabici, spaleni i wrzuceni do rzeki. W oświadczeniu Prokurator nie odniósł się do ogólnie panującego poziomu bezkarności, korupcji i skali niezbadanych spraw zaginionych w Meksyku. Ponad 70 lokalnych funkcjonariuszy publicznych i członków gangów zostało aresztowanych w związku z tą sprawą. Brak było informacji na temat możliwej odpowiedzialności, jaką w związku ze zdarzeniem ponieść mogliby urzędnicy publiczni szczebla stanowego lub federalnego zlecający bądź bagatelizujący sprawę. 7 grudnia Federalny Prokurator Generalny ogłosił, że szczątki jednego ze studentów zostały zidentyfikowane przez niezależnego biegłego sądowego. Z końcem roku brak było informacji na temat pozostałych 42 osób.

TORTURY I INNE FORMY ZŁEGO TRAKTOWANIA

Arbitralne przetrzymywanie, tortury i inne formy złego traktowania jakich dopuszczali się przedstawiciele sił zbrojnych, a także federalnej, stanowej i miejskiej policji były wciąż powszechne w całym kraju. Naruszenia praw były często stosowane w celu wymuszenia „zeznań” i innych informacji potrzebnych do kontynuacji śledztwa, lub do innych celów między innymi wymuszeń. Mimo wielu skarg na poziomie stanowym i federalnym, niewielu ponoszących odpowiedzialność urzędników publicznych zostało postawionych w stan oskarżenia, a żaden nie został skazany.

Tak jak w ubiegłych latach specjalna procedura badania lekarskiego wykonywanego przez biuro Federalnego Prokuratora Generalnego, w większości spraw nie była stosowana. W niewielu przypadkach gdy wykonywano procedurę zwykle wydawano orzeczenia na niekorzyść skarżącego. Władze generalnie nie stosowały procedury zgodnej z zasadami Protokołu Istambulskiego, obejmującymi szybkość działania i dostarczenie ofiarom pełnej informacji na temat wyniku. W dwóch wyjątkowych przypadkach Biuro Federalnego Prokuratora Generalnego odwołało zarzuty wobec ofiar tortur, ostatecznie uznając dowody świadczące o tym, że byli zmuszani do fałszywego przyznania się do winy. Ofiary spędziły od trzech do pięciu lat w areszcie przedprocesowym. Niezależne badania lekarskie przeprowadzane zgodnie z Protokołem Istambulskim, stanowiły podstawę dla orzeczenia, że osoby te były torturowane.

W maju Sąd Najwyższy opublikował swój wyrok z 2013 roku w sprawie Israela Arzate, który został arbitralnie aresztowany i torturowany przez wojskowych, chcących obwinić go o udział w masakrze w Villas de Salvárcar w 2010 roku. Wyrok ustanawia istotne kryteria niedopuszczalności dowodów uzyskanych w trakcie bezprawnego przetrzymywania oraz obowiązku badania doniesień o stosowaniu tortur. Wyrok ten nie

stanowi jednak wiążącego precedensu dla innych sądów.

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI

Zgodnie z państwowym prawem dotyczącym ofiar (National Victims Law), w styczniu utworzona została komisja wykonawcza do spraw opieki nad ofiarami (Executive Commission for the Attention of Victims), której zadaniem jest zapewnienie większej możliwości dochodzenia do sprawiedliwości i zadośćuczynienia dla ofiar przestępstw, w tym naruszeń praw człowieka. Komisja zastąpiła społecznego prokuratora do spraw ofiar przestępstw, jednak pozostaje niejasne czy dysponować będzie dostatecznymi środkami i mocą pozwalającą odpowiedzieć na potrzeby ofiar. Kodeks regulujący prawo dotyczące ofiar nie został przyjęty, co ogranicza implementację przepisów.

W czerwcu weszły w życie reform wojskowego kodeksu sprawiedliwości. Po latach kampanii prowadzonych przez ofiary i organizacje praw człowieka, reformy wykluczyły przestępstwa popełnione przez wojskowych na ludności cywilnej spod jurysdykcji sądów militarnych. Zmiany nie obejmują jednak wykluczenia spod jurysdykcji sądów militarnych naruszeń praw człowieka dokonywanych na członkach formacji sił zbrojnych. Niemniej jednak reformy są ogromnym postępem w kierunku położenia kresu bezkarności za naruszenia popełniane przez personel wojskowy. Pod koniec roku czterech wojskowych wciąż było przetrzymywanych w związku ze sprawą przed cywilny wymiarem sprawiedliwości, gdzie oskarżani są o udział w gwałcie na dwóch członkiniach tubylczej społeczności – Inés Fernández Ortega i Valentina Rosendo Cantú – w 2002 roku.

OBRÓŃCY/CZYNIENIE PRAW CZŁOWIEKA I DZIENNIKARZE/RKI

Wielu obrońcom/czyniom praw człowieka i dziennikarzom/rkom w związku z wykonywaną przez nich pracą grożono, byli atakowani, a także mordowani. Brak jest

informacji by sprawcy zostali pociągnięci do odpowiedzialności. Sytuacja spowodowana była nieodpowiednie prowadzonymi śledztwami, bez zainteresowania władz szczególnie na poziomie stanowym. Powszechna bezkarność przyczynia się do zaostrenia poczucia braku bezpieczeństwa jakiego doświadczają obrońcy praw człowieka.

W listopadzie ogłoszono, że do federalnego mechanizmu ochrony obrońców praw człowieka i dziennikarzy (Mecanismo de Protección para Personas Defensoras de los Derechos Humanos y Periodistas), w pierwszych dziewięciu miesiącach roku zgłoszono 72 sprawy. W większości przypadków, jak dotychczas mechanizm nie był w stanie zapewnić efektywnej ochrony udzielonej w odpowiednim czasie. Przyjęte środki podejmowane w celu ochrony, często zależne są od wsparcia ze strony lokalnych władz, nawet w przypadkach gdy władze są podejrzwane o udział w danym ataku. Kilka osób będących objętych takimi środkami ochrony zostało zmuszonych do czasowego opuszczenia miejsca zamieszkania, z powodów bezpieczeństwa. Inni obrońcy praw człowieka i dziennikarze wciąż czekali na rozpatrzenie ich wniosków w procedurze mechanizmu.

Kilku obrońcom/czyniom praw człowieka i działaczom/kom społeczności lokalnych postawiono zarzuty karne prawdopodobnie motywowane względami politycznymi, jako odwet za działalność zawodową, w tym udział w protestach. Wiele musiało udowodniać swoją niewinność w przewlekłych i niesprawiedliwych procesach sądowych.

PRZEMOC WOBEC KOBIEC I DZIEWCZĄC

Przemoc wobec kobiet i dziewcząt – w tym gwałty, uprowadzenia, morderstwa – była wciąż powszechnym zjawiskiem w całym kraju. W dalszym ciągu brakowało nowych prawnych i administracyjnych środków, w celu poprawy prewencji, ochrony i badania spraw związanych z przemocą uwarunkowaną płcią. Państwowy system prewencji, sankcji

i eliminacji przemocy wobec kobiet (Sistema Nacional para Prevenir Sancionar y Erradicar la Violencia contra las Mujeres, SNPASEVM) odrzucił możliwość wprowadzenia mechanizmu „pogotowia” (*Gender Alert*), którego celem jest mobilizacja władz do walki z powszechną przemocą na tle seksualnym oraz wywołanie reakcji na przypadki takiej przemocy.

W styczniu Sąd Najwyższy nakazał wypuścić na wolność Adrianę Manzanares Cayetano, kobietę ze społeczności tubylczej, która spędziła w więzieniu sześć z zasadzonych 22 lat kary za przypisanie jej zabójstwo nowo narodzonego dziecka. Dowody świadczące o tym, że dziecko urodziło się martwe, były ignorowane, kobiecie odmówiono także prawa do skutecznej obrony i domniemania niewinności, co doprowadziło do błędnego wyroku.

PRAWA UCHODZÓCÓC I MIGRANTÓC

Niestabilność i zła sytuacja społeczna skłania wielu obywateli państw Ameryki Centralnej – w tym głównie dzieci – do migracji przez Meksyk do Stanów Zjednoczonych. Migranci cały czas są zabijani, uprowadzani i padają ofiarą wymuszeń ze strony gangów, często działających we współpracy z urzędnikami publicznymi. Kobiety i dzieci były szczególnie narażone na przemoc seksualną, padały także ofiarami handlu ludźmi. Wciąż docierały informacje o złym traktowaniu jakiego dopuszczali się przedstawiciele policji i urzędnicy imigracyjni na przetrzymywanych migrantach. Nielegalni imigranci i imigrantki poddawani byli arbitralnym zatrzymaniom w czasie toczących się w ich sprawach procedur deportacyjnych.

Obrońcy praw migrantów wciąż spotykali się z groźbami i zastraszaniem w związku z prowadzoną działalnością, w tym zapewnianie migrantom i migrantkom bezpiecznego schronienia i zgłaszanie naruszeń ich praw. Kilku z działaczy objętych zostało ochroną, mimo to wciąż im grożono. Sprawcy zastraszania nie zostali pociągnięci do odpowiedzialności.

PRAWA SPOŁECZNOŚCI TUBYLCZYCH

Społeczności tubylcze wciąż cierpiały dyskryminację w ramach system sprawiedliwości, a także ograniczony dostęp do podstawowych usług, takich jak woda, dach nad głową i opieka medyczna. Społeczności tubylcze wciąż nie były włączane w procesy konsultacyjne w celu uzyskania pełnej informacji i osiągnięcia zgody co do projektów rozwoju gospodarczego, przed ich realizacją, która oddziałuje na zamieszkiwane przez nich obszary i tradycyjny sposób życia. Utrzymująca się sytuacja skutkowała sporami i protestami, które z kolei przekładały się na ataki i groźby wysuwane pod adresem liderów społeczności, a nawet wszczynaniem politycznie motywowanych postępowań karnych wobec aktywistów.

MIĘDZYNARODOWA KONTROLA

W Marcu Meksyk przyjął 166 ze 176 rekomendacji Powszechnego Okresowego Przeglądu Rady Praw Człowieka ONZ. W maju specjalny sprawozdawca ONZ ds. tortur odwiedził Meksyk i wydał wstępne konkluzje mówiące, że tortury i inne formy złego traktowania są w Meksyku powszechne. W czerwcu specjalny sprawozdawca ONZ ds. pozasądowych egzekucji opublikował raport ze swojej misji w Meksyku z 2013 roku. Dokument zwraca uwagę na dużą liczbę zabójstw i wysoki poziom bezkarności. W sierpniu specjalny sprawozdawca komisji praw człowieka państw amerykańskich ds. praw migrantów wydał raport z wizyty w Meksyku. Wśród innych naruszeń praw człowieka, w publikacji opisano powszechną przemoc wobec migrantów, pozbawianie ich prawa do procesu sądowego, czy też obrony przed sądem.

WOLNOŚĆ SŁOWA

Ustawa dotycząca telekomunikacji grozi wprowadzeniem potencjalnie arbitralnych kompetencji wykonawczych odnośnie Internetu i niedostatecznej kontroli sądowniczej nad przechwytywaniem danych przesyłanych w komunikacji elektronicznej.

NIGERIA

Republika Federalna Nigerii

Głowa państwa i rządu: **Goodluck Ebele Jonathan**

W konflikcie pomiędzy nigeryjską armią a grupą zbrojną Boko Haram, który nasilił się w tym roku, obie strony dopuściły się zbrodni oraz poważnych naruszeń i łamania praw człowieka. Tortury i złe traktowanie przez policję są powszechne. Wprowadzono prawo uznające małżeństwa homoseksualne oraz publiczne okazywanie sobie uczuć przez osoby tej samej płci za niezgodne z prawem. Wolność wypowiedzi była ograniczana. Kara śmierci w dalszym ciągu jest wykonywana.

TŁO

Rok 2014 zdominowały przygotowania do wyborów powszechnych w lutym 2015 r., pięciomiesięczna konferencja rządowych, politycznych i publicznych osób oraz konflikt pomiędzy rządem a Boko Haram. Rządząca Ludowa Partia Demokratyczna (PDP, People's Democratic Party) oraz Kongres Zwolenników Postępu (All Progressives Congress, APC), założony w lutym 2013 r. przez kilka opozycyjnych partii, były głównymi partiami prowadzącymi kampanie w związku z wyborami w 2015 r. W styczniu i lipcu stan Rivers stał się areną starć pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami gubernatora Rotimi Amaechi, który przeszedł do APC końcem 2013 r. Policja została skrytykowana za stronniczość na rzecz PDP w traktowaniu protestujących. Organizacje na rzecz społeczeństwa obywatelskiego doniosły, że politycy dozbrajali swoich zwolenników.

Między marcem a sierpniem blisko 500 znaczących osobistości zebrało się, aby omówić sytuację w Nigerii. W ramach tego procesu, nazwanego „narodową konferencją” zalecono przeprowadzenie ponad 600 reform konstytucyjnych, prawnych i politycznych, w tym stworzenie nowych stanów i przekazanie większej ilości dochodów państwowych

rządom stanowym. Siedmioosobowy panel prezydencki jest w trakcie rozważania postanowień konferencji, które zostały ujęte w raporcie końcowym i będzie doradzać rządowi, jak je wprowadzić.

Boko Haram zintensyfikował ataki na miasta w północno-wschodniej części kraju i przejął główne miasta w trzech stanach. Stan wyjątkowy w Adamawa, Borni i Yohe – stanach dotkniętych największą falą przemocy – został rozszerzony w maju, ale nie odnowiony w listopadzie.

KONFLIKTY ZBROJNE

Boko Haram

Wzrosła liczba brutalnych ataków grupy zbrojnej Boko Haram na cele rządowe i cywilne. Od lipca Boko Haram przejęło i utrzymało kontrolę nad ponad 20 miastami w stanach Adamawa, Borno i Yobe, obrał za cel i zamordował kilka tysięcy cywilów w miastach pod kontrolą grupy na północnym wschodzie oraz w atakach bombowych w całym kraju. W wyniku ataków na miasta Boko Haram często porwał młode kobiety i dziewczyny, w tym 276 dziewczynek z miasta Chibok w kwietniu. Boko Haram zmusiło porwane kobiety do poślubienia narzuconych przez grupę mężczyzn i torturował ludzi, którzy znaleźli się pod ich kontrolą i nie stosowali się do narzuconych przez grupę zasad. Grupa płądowała targowiska, sklepy i domy i umyślnie wybierała szkoły i inne obiekty cywilne za cele swoich ataków. Niektóre z tych czynów kwalifikują się jako zbrodnie wojenne oraz zbrodnie przeciwko ludzkości. Władze nie zbadały odpowiednio przypadków morderstw i porwań, nie postawiły podejrzanych przed sądem i nie zapobiegły dalszym atakom.

25 lutego co najmniej 43 osoby zostały zastrzelone przez uzbrojonego mężczyznę podczas ataku na szkołę w Buni Yadi, w stanie Yobe. Wśród ofiar znalazło się wiele dzieci.

14 kwietnia i 1 maja w wyniku wybuchów samochodów pułapek przygotowanych przez Boko Haram w Nyanya, przedmieściu stolicy

Abuja, zginęło kolejno ponad 70 i 19 osób, a ponad 60 zostało rannych.

14 kwietnia Boko Haram porwał 276 dziewczynki z rządowej szkoły średniej w Chibok w stanie Borno. Nigeryjskie służby bezpieczeństwa otrzymały ostrzeżenie o ataku na 4 godziny wcześniej, ale nie zrobiły nic, by mu zapobiec.

5 maja Boko Haram zabiło co najmniej 393 osoby w ataku w Gamborou Ngala w stanie Borno. Większość ofiar stanowili cywile. Boko Haram spalił stragany na targowiskach, pojazdy oraz okoliczne domy i sklepy.

6 sierpnia Boko Haram zajęło miasto Gwoza i zabił co najmniej 600 cywilów, chociaż źródła szacują liczbę ofiar na wyższą.

Boko Haram zaatakowało i zdobył miasto Bama 1 września zabijając ponad 50 cywilów. Według naocznych świadków grupa uwięziła i zabiła później 300 mężczyzn oraz zmusiła 30 kobiet do poślubienia jej członków.

28 listopada 3 bomby wybuchły przed meczetem w Kano, a uzbrojeni mężczyźni, których podejrzewa się o przynależność do Boko Haram, ostrzelali tłum. Co najmniej 81 osób poniosło śmierć w tych atakach.

Boko Haram zabiło 24 osoby i porwał ponad 110 dzieci i młodych mężczyzn i kobiet podczas dwóch ataków na wioskę Gumsuri 12 i 14 grudnia.

Siły bezpieczeństwa

W odpowiedzi na działania Boko Haram nigeryjskie siły bezpieczeństwa dopuściły się ciężkich naruszeń praw człowieka i brutalnych czynów, które kwalifikują się jako zbrodnie w świetle prawa międzynarodowego.

Przypadkowe aresztowania przez wojsko miały miejsce w na północnym wschodzie Nigerii. Wojsko przychodziło do lokalnych społeczności, zmuszało mężczyzn do siadania na zewnątrz przed informatorem, który miał identyfikować członków Boko Haram. Ci, których wskazał zostali aresztowani przez wojsko. W listopadzie nigeryjskie wojsko zwolniło co najmniej 167 osób z więzień, co stanowi małą część wcześniej aresztowanych.

Osadzeni nie mieli żadnego kontaktu ze światem zewnętrznym, w tym z prawnikami,

sądem i rodzinami, byli poza ochroną prawną. Osadzeni nie znali zazwyczaj powodów swojego aresztowania; ich rodziny nie były informowane o ich losie lub miejscu przetrzymywania. Przed końcem roku niewielu spośród aresztowanych przez wojsko stanęło przed sądem lub otrzymało możliwość zakwestionowania ich aresztowania.

Wielu więźniów było ofiarami tortur i złego traktowania, bądź to w ramach przesłuchań, bądź kary. Osadzeni umierali w więzieniach w wyniku tortur lub ekstremalnie ciężkich warunków przetrzymywania.

Rząd nie przeprowadził adekwatnego śledztwa w celu wyjaśnienia przyczyn zgonów i nie zezwolił na wizytę Narodowej Komisji Praw Człowieka w wojskowych więzieniach.

14 marca uzbrojony członek Boko Haram zaatakował koszary wojskowe Giwa w mieście Maiduguri, co przyczyniło się do uwolnienia paruset więźniów. Świadkowie mówili, że gdy armia przejęła kontrolę nad koszarami, ponad 640 osób, w tym nieuzbrojeni, ponownie schwytani, więźniowie zostało pozasądowo zabitych w różnych miejscach w Maiduguri i okolicach. Jedna z egzekucji została nagrana i przedstawia ludzi, wyglądających jak członkowie armii nigeryjskiej oraz Cywilnych Połączonych Sił Zadaniowych (CJTF), którzy użyli ostrza, aby podciąć gardła pięciu więźniom zanim wrzucili ich do masowego grobu. W ten sposób według świadków życie straciło dziewięć osób, pozostali więźniowie zostali rozstrzelani.

Rząd ogłosił rozpoczęcia śledztwa w sprawie wydarzeń z 14 marca, jednak do końca roku nadal nie ujawniono mandatu, planowanego przebiegu i składu paneli przesłuchujących.

Nigeryjskie służby bezpieczeństwa cały czas wykonują pozasądowe egzekucje, często w następstwie „prześwietlania” podejrzanych. Przykładem tego były wydarzenia 23 lipca 2013 r., kiedy to nigeryjskie siły zbrojne i „obywatelskie” JFT wkroczyły na główne targowisko Bamy i nakazały wszystkim okolicznym mężczyznom zebrać się w jednym miejscu i rozebrać się. Mężczyźni zostali

podzieleni na dwie grupy: jedna licząca około 25 mężczyzn została uznana, ponoć na chybił trafił, za członków Boko Haram, a pozostałych blisko 300 mężczyzn uznano za niewinnych. Nagranie z tego zajścia ukazało domniemych członków Boko Haram leżących na ziemi jeden obok drugiego i bitych kijami oraz maczetami przez członków wojska i „obywatelskiego JFT. Świadkowie zdarzenia potwierdzają, że 35 więźniów zostało załadowanych do jednego samochodu wojskowego i wywiezionych do koszarów w Bamie. Po południu 29 lipca personel wojskowy zabrał mężczyzn z koszarów do ich społeczności, gdzie zostali zastrzeleni, a ich ciała porzucone. Wszystkich 35 zatrzymanych zostało zabitych.

Uchodźcy

Sytuacja humanitarna na północnym wschodzie pogorszyła się w wyniku narastającej przemocy. Od maja 2013 roku co najmniej 1,5 miliona osób, głównie kobiet, dzieci i osób starszych, musiało uciekać do innych części Nigerii lub do krajów sąsiednich. Rodziny zostały odseparowane, dzieci nie miały możliwości uczęszczania do szkoły, a wiele osób zostało odciętych od ich źródła przychodu. Przyjmujące społeczności, instytucje rządowe i organizacje międzynarodowe robiły, co mogły, aby zapewnić uchodźcom podstawowe warunki humanitarne. W obozach uchodźców w dwóch miastach, Maiduguri i Biu, wybuchła epidemia cholery, która doprowadziła do śmierci 100 osób.

TORTURY I ZŁE TRAKTOWANIE

Stosowanie tortur pozostaje powszechną i rutynową praktyką w nigeryjskiej policji i armii. Niezliczone grupy ludzi zostały poddane psychicznym i fizycznym torturom lub złemu traktowaniu. Podejrzani, którzy znaleźli w rękach policji lub armii byli torturowani w ramach kary lub w celu uzyskania „zeznania”, szczególnie w przypadkach dotyczących kradzieży w armii, morderstwa lub czegokolwiek związanego z Boko Haram.

Wiele dywizji policyjnych w wielu różnych stanach, w tym Specjalny Skład Przeciwdziałania Kradzieżom (SARS) oraz Dywizja Śledztw Kryminalnych (CID), używało „komnaty tortur” do przesłuchań podejrzanych. Arbitralne aresztowania i przetrzymywanie w izolacji było na porządku dziennym. Kobiety zatrzymywane pod zarzutem wykroczeń karnych, spokrewnione z podejrzanymi, prostytutki i kobiety, które za takie uważano były często celem ataków na tle seksualnym przez policjantów. Dzieci poniżej 18. roku życia były również osadzane i torturowane na posterunkach policji.

PRAWA MIESZKANIOWE

W marcu przed Radą Praw Człowieka ONZ Nigeria potwierdziła swoje zaangażowanie na rzecz praw człowieka do posiadania odpowiednich warunków mieszkaniowych i prawa do skutecznego środka odwoławczego. Mimo tego stan rządowy Lagos złamał prawo do skutecznego środka odwoławczego ponad 9 000 ludzi, którzy zostali poszkodowani w wyniku przymusowych eksmisji w Badia East, stanie Lagos, lutym 2013 roku.¹ Po narastającym nacisku i ponad roku po tym jak tysiące osób zostało bez dachu nad głową, stan Lagos zapewnił części poszkodowanych ograniczoną pomoc finansową zamiast odpowiedniej rekompensaty za stracone mienie. Co więcej, aby uzyskać prawo dostępu do pomocy finansowej, rząd wymaga podpisania dokumentu, który nie daje im prawa do korzystania ze środków odwoławczych.

W czerwcu Sąd Wspólnoty Gospodarczej Państw Afryki Zachodniej (ECOWAS – the Economic Community of West African States) przyznał blisko 70 000 dolarów w formie odszkodowania członkom społeczności Bundu w związku z incydem, który wydarzył się 12 października 2009 r.: siły zbrojne otworzyły ogień do nieuzbrojonych protestujących w nielegalnej osadzie w Port Harcourt, zabijając jedną osobę i poważnie raniąc 12 innych. Protestujący demonstrowali przeciwko planom zdemolowania ich

domostw. Sąd uznał, że nie było uzasadnienia dla otwarcia ognia i że rząd nie dopełnił obowiązku ochrony i respektowania prawa do pokojowych zgromadzeń i zrzeszania się.

SYSTEM PRAWNY

Wymiar sprawiedliwości pozostał niedofinansowany, był dotknięty korupcją i nie budził zaufania. Siły bezpieczeństwa często uciekały się do masowych aresztowań zamiast zatrzymywania pojedynczych osób na podstawie uzasadnionych podejrzeń. Podejrzani padają regularnie ofiarami nieludzkiego i uwłaczającego traktowania w więzieniu.

W poprzedniej dekadzie zostało powołanych co najmniej pięć prezydenckich komisji i grup roboczych ds. reformy wymiaru sprawiedliwości, jednak większość z ich zaleceń – włączając to o przeciwdziałaniu torturom – nie znalazło odzwierciedlenia w praktyce do końca roku.

10 grudnia Nigeryjskie Siły Policyjne wydały podręcznik o zastosowaniu praw człowieka w praktyce, wytyczając standardy jakich oczekuje się od policjantów oraz wskazówki jak osiągnąć te standardy.

KARA ŚMIERCI

Nigeria w dalszym ciągu wydaje wyroki kary śmierci, nie przeprowadza jednak egzekucji. Podczas przyjmowania wyników Powszechnego Przeglądu Okresowego Praw Człowieka (Universal Periodic Review, UPR) w marcu, Nigeria twierdziła, że będzie kontynuowała narodowy dialog w celu zakazania kary śmierci.

W czerwcu 2014 r. Trybunał Sprawiedliwości ECOWAS nakazał Nigerii usunąć z celi śmierci Thankgod Ebhosa, który nie wykorzystał swojego prawa do odwołania, oraz Maimunę Abdulmumini, która była niepełnoletnia w momencie popełnienia domniemanego przestępstwa. W październiku 2014 r. po 19 latach w sali śmierci i uniknięciu egzekucji w czerwcu 2013 r., Thankgod Ebhos został uwolniony na rozkaz gubernatora stanu Kaduna. W czerwcu 2013

r. wykonano jednak karę śmierci na czterech innych mężczyznach, była to pierwsza oficjalna egzekucja od 2006 r.

We wrześniu i grudniu sąd wojskowy osądził i skazał na śmierć 70 żołnierzy w związku z buntem.

WOLNOŚĆ WYZNANIA

Sily bezpieczeństwa ograniczyły wolność słowa w ciągu roku.

W ciągu 3 dni w czerwcu wojsko i służby bezpieczeństwa (DSS) przejęły i zniszczyły parę gazet i przeszukały samochody dostawcze z gazetami. Dowództwo Obrony twierdziło, że akcje te były związane z bezpieczeństwem narodowym.

W sierpniu żołnierze na krótko aresztowali dwóch managerów w biurze gazety *Daily Trust* w Maiduguri, ponoć po tym jak gazeta ta opublikowała historię żołnierzy, którzy odmówili walki z Boko Haram.

W październiku policja aresztowała Amaechi Anakwe, dziennikarza telewizji Africa Independent po tym jak nazwał w telewizji on asystenta inspektora generalnego policji „kontrowersyjnym”. Sąd oczyścił go z zarzutów następnego dnia.

PRZEMOC NA TLE ETNICZNYM

Przemoc na tle etnicznym miała miejsce w wielu miejscach w kraju, szczególnie w środkowym regionie państwa. Grupa pozarządowa International Crisis Group (ICG) szacuje, że od stycznia do lipca ponad 900 osób została zabitych w wyniku przemocy między wspólnotami w stanach Kaduna, Katsina, Plateau, Zamfara, Taraba, Nasarawa i Benue.

14 i 15 marca uzbrojony mężczyzna, którego uważano za pasterza z ludu Fulani zabił około 200 osób w trzech wioskach w stanie Kaduna. Około 200 osób straciło również życie w dwudniowych starciach w kwietniu między uzbrojonymi mężczyznami a miejscową strażą obywatelską w Unguwar Galadima w stanie Zamfara. W sierpniu co najmniej 60 osób zginęło w walkach między pasterzami Fulani a rolnikami z ludu Eggon

w stanie Nasarawa. W innym incydencie w tym rejonie w listopadzie co najmniej 40 osób straciło życie w starciach między grupami etnicznymi Eggon i Gwadara o kawałek ziemi. W kwietniu w Andoyaku w stanie Taraba 25 osób zginęło, gdy napastnik spalił całą wioskę w kwietniu.

PRAWA OSÓB LGBTI

W styczniu prezydent Jonathan podpisał akt zakazujący małżeństw osób tej samej płci. Prawo to czyni małżeństwa i związki homoseksualnych par nielegalne w świetle prawa; to samom odnosi się do celebrowania małżeństw homoseksualnych w miejscach kultu oraz publicznego okazywania sobie uczuć i zarejestrowania i/lub popierania klubów i społeczności LGBTI w Nigerii. Prawo przewiduje za to kary od 10 do 14 lat więzienia.

Na parę dni po tym jak prawo to zostało wprowadzone osoby LGBTI spotkały się z nękaniami, szantażem i pogrozkami. W Ibadan w stanie Oyo policja aresztowała pięciu mężczyzn na podstawie ich domniemanej orientacji seksualnej. Zostali potem wypuszczeni za kaucją. W Awka w stanie Anambra sześć osób było ponoć aresztowanych i osadzonych przez policję na mocy nowego prawa. Asystent komisarza policji w Bauchi powiedział, że policja sporządziła listę osób podejrzanych o przynależność do LGBTI i umieściła je „pod obserwacją” jako część „profilowania przestępców”.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZBIOROWA

Zanieczyszczenie pochodzące z działań przemysłu naftowego nadal powoduje dewastację środowiska oraz źródło utrzymania w regionie Deltę Nigru. Setki wycieków ropy zarówno w 2013 i 2014 spowodowane przez defekt sprzętu firmy naftowej i przez sabotaż złodzieja ropy. Firmy naftowe w dalszym ciągu obarczały winą sabotaż pomimo narastającej liczby dowodów na to, że stare i źle konserwowane rury oraz poważne

niedociągnięcia w trakcie śledztwa, które jest prowadzone przez firmy naftowe.

Pojawiły się poważne opóźnienia w powstrzymywaniu i usuwaniu wycieków. Procesy oczyszczania nie były wystarczające.

Organizacje pozarządowe wyrażały zaniepokojenie niepowodzeniem rządu i firmy Shell w zastosowaniu zaleceń Programu Środowiskowego ONZ (UNEP) z 2011 r. wydanych na podstawie badań nad zanieczyszczeniem w rejonie Ogoniland w delcie Nigru. Chociaż rząd w dalszym ciągu zapewnia wodę pitną osobom, które zostały poszkodowane przez wycieki, jakość i ilość tej wody jest ponoć nieodpowiednia. We wrześniu 2014 r. ministerstwo ds. ropy naftowej zainicjowało proces wielu stron zainteresowanych raportem UNEP i ustanowiło cztery grupy robocze, których zadaniem było zastosowanie różnych aspektów tych zaleceń.

Postępowanie prawne przeciwko firmie naftowej Shell, rozpoczęte w Wielkiej Brytanii przez ludzi ze społeczności Bodo, gdzie dwa olbrzymie wycieki ropy z rurociągu Shella zdewastowały teren w 2009 i 2009 r., zakończyło się w grudniu pozasądową ugodą. Shell zapłacił tej społeczności 55 milionów funtów brytyjskich (83 mln dolarów). Jednak zniszczenie, które spowodowały oba wycieki nie zostało odpowiednio usunięte do końca roku.

Dokumenty sądowe pokazują, że Shell ciągle wysuwa fałszywe twierdzenia odnośnie rozmiaru i skutków wycieków w społeczności Bodo, w celu zmniejszenia ewentualnych kompensacji finansowych. Dokumenty te ukazują również, że Shell miał świadomość już od lat, że rurociągi w delcie Nigru były wadliwe. Analizując ten sam dokument, grupa pozarządowa Friends of the Earth Netherlands (Przyjaciele Ziemi, sekcja w Holandii) odkryła, że Shell okłamał holenderski sąd w oddzielnym postępowaniu sądowym dot. zanieczyszczenia w delcie Nigru.

Liczne wycieki ropy miały miejsce w regionie Ikarama oraz w częściach stanu

Bayelsa, zarówno na skutek działań Shella, jak i ENI/Agip. Społeczeństwo obywatelskie pracujące z miejscowymi społecznościami, Shareholders Alliance for Corporate Accountability (SACA), wyraziło swój niepokój nieodpowiednim oczyszczaniem skażonych terenów oraz procesem kompensacyjnym.

W listopadzie Narodowe Zgromadzenie Komisji Izby Reprezentantów ds. Środowiska nakazało firmie wydobywczej Shella w Nigerii zapłacenie odszkodowania w wysokości 3,6 miliarda dolarów za straty poniesione przez społeczności nadbrzeżne w stanie Bayelsa podczas wycieku ropy w 2011 r. na polach naftowych Bonga, który dotknął 350 społeczności i okoliczne miasta.

i Nigeria : At the mercy of the government : Violation of the right to an effective remedy in Badia East, Lagos State, Nigeria (AFR 44/017/2014)

www.amnesty.org/en/library/info/AFR44/017/2014/en

PALESTYNA (AUTONOMIA PALESTYŃSKA)

Autonomia Palestyńska

Głowa państwa: **Mahmud Abbas**

Szef rządu: **Rami Hamd Allah**

Władze Zachodniego Brzegu i Strefy Gazy ograniczały swobodę wypowiedzi i pokojowych zgromadzeń, samowolnie aresztowały i przetrzymywały ludzi, a także torturowały i w inny sposób źle traktowały osoby zatrzymane. Kobiety i dziewczęta doświadczały dyskryminacji przez prawo i w życiu codziennym, jak również były niewystarczająco chronione przed przemocą ze względu na płeć. Kara śmierci pozostawała w mocy – na Zachodnim

Brzegu nie było żadnych egzekucji, ale rządzący Strefą Gazy Hamas, który stawiał cywilów przed niespełniającymi standardów sprawiedliwości trybunami wojskowymi, wykonał co najmniej 2 egzekucje. Siły Hamasu w Strefie Gazy dokonały co najmniej 22 pozaprawnych egzekucji osób podejrzewanych o „kolaborację” z Izraelem. Podczas izraelskiej operacji „Ochronny Brzeg” zginęło ponad półtora tysiąca osób cywilnych, rannych było wiele więcej. Skala zniszczeń była ogromna, co pogorszyło i tak niełatwą sytuację 1,8 mln. mieszkańców Strefy Gazy, która boryka się z trudnościami wynikłymi z przedłużającej się wojskowej blokady tego terytorium. W trakcie pięćdziesięciodniowego konfliktu Hamas i grupy bojowników palestyńskich wystrzeliły tysiące rakiet oraz pocisków moździerzowych w kierunku Izraela, zabijając sześć osób cywilnych, w tym dziecko.

TŁO

Zainicjowane w 2013 roku przez USA negocjacje, które rozpoczęto z myślą o rozwiązaniu trwającego dziesięciolecia konfliktu izraelsko-palestyńskiego, zakończono w pod koniec kwietnia bez osiągnięcia porozumienia.

W tym samym miesiącu Fatah, będący w Autonomii Palestyńskiej partią sprawującą władzę nad Zachodnim Brzegiem, oraz Hamas, który od 2007 roku de facto rządzi w Strefie Gazy, ogłosiły zawarcie umowy zjednoczeniowej. W czerwcu Fatah, Hamas i inne ugrupowania palestyńskie porozumiały się odnośnie utworzenia rządu jedności narodowej złożonego z niezależnych technokratów, których zadaniem miało być zajęcie się sprawami publicznymi do momentu przeprowadzenia wyborów parlamentarnych i prezydenckich. Pod koniec roku ich data nie była jeszcze ustalona.

Mimo sprzeciwów ze strony USA i Izraela również międzynarodowe uznanie palestyńskiej państwowości. W październiku Szwecja jako pierwszy kraj członkowski UE uznała Autonomię Palestyńską (choć trzy inne

państwa zrobiły to, zanim przystąpiły do Unii), a brytyjska Izba Gmin oraz francuskie Zgromadzenie Narodowe przegłosowały idące w tym kierunku, choć nie mające mocy prawnej uchwały. W grudniu Jordania przedłożyła Radzie Bezpieczeństwa ONZ rezolucję, w której zaproponowano ustalenie terminarza negocjacji prowadzących do przyjęcia umowy zmuszającej Izrael do zakończenia okupacji palestyńskich terytoriów do końca 2017 roku.

W kwietniu Palestyna ratyfikowała cztery Konwencje Genewskie, jak również szereg międzynarodowych traktatów i konwencji dotyczących praw człowieka, w tym MPPOiP, MPPGSIK, CEDAW, Konwencję o Prawach Dziecka oraz jej protokół opcjonalny w sprawie udziału dzieci w konfliktach zbrojnych, czy Konwencję ONZ o w sprawie Zakazu Stosowania Tortur. 31 grudnia prezydent Mahmoud Abbas podpisał 16 innych międzynarodowych traktatów, a także Rzymski Statut rozpoznający jurysdykcję Międzynarodowego Trybunału Karnego w Okupowanym Terytorium Palestyńskim, w tym Wschodnim Jeruzalem od 13 czerwca 2014 r.

Po zabiciu przez Izraelczyków pod koniec czerwca przynajmniej 15 Palestyńczyków, po tym jak Palestyńczycy porwali i zabili trzech izraelskich nastolatków oraz po zamordowaniu w akcie odwetu przez Izraelczyków młodego Palestyńczyka nastąpiła eskalacja napięcia. Sytuacja była na tyle zaogniona, że w lipcu na nowo rozgorzał konflikt zbrojny. Izrael rozpoczął operację „Ochronny Brzeg” polegającą na atakach z powietrza oraz inwazji lądowej na Strefę Gazy. Ofensywa trwała 50 dni, po których obie strony ogłosiły wynegocjowane przy pomocy USA i Egiptu zawieszenie broni. W jej wyniku zginęło ponad półtora tysiąca cywilów, w tym 500 dzieci, a tysiące osób było rannych. Skala zniszczeń była ogromna, zrujnowano szkoły, szpitale, domy mieszkalne oraz innego rodzaju infrastrukturę cywilną. Przez resztę roku Strefa Gazy pozostawała pod militarną blokadą Izraela.

KONFLIKT ZBROJNY

Hamas i palestyńskie ugrupowania zbrojne działające w Strefie Gazy wielokrotnie prowadziły ostrzał rakietowy i moździerzowy terytorium Izraela. Ataki te zdecydowanie się nasiliły w okresie poprzedzającym operację „Ochronny Brzeg” oraz podczas jej trwania. Zanim październikowe wstrzymanie ognia zakończyło konflikt, wystrzelone przez ugrupowania palestyńskie ze Strefy Gazy rakiety zabiły w Izraelu sześciu cywilów, w tym czteroletnie dziecko, zraniły inne osoby i zniszczyły kilka domów mieszkalnych. Ostrzał rakietowy doprowadził też bezpośrednio do ofiar śmiertelnych wśród osób cywilnych w Strefie Gazy, które zginęły w wyniku przedwczesnych eksplozji materiału wybuchowego przenoszonego przez część rakiet; za śmiercią 10 palestyńskich cywilów, w tym 9 dzieci, w obozie dla uchodźców al-Szati w dniu 28 lipca stała rakietą, która spadła i wybuchła nim doleciała do celu. Przez wystrzeliwanie rakiet z budynków mieszkalnych lub ich okolic palestyńskie ugrupowania zbrojne narażały ludność cywilną w Strefie Gazy na śmiertelne niebezpieczeństwo związane z atakami izraelskimi.

Beprawne aresztowania i uwięzienia

Służby bezpieczeństwa na Zachodnim Brzegu i w Strefie Gazy samowolnie aresztowały i przetrzymywały osoby krytykujące ich działania oraz osoby wspierające konkurencyjne organizacje polityczne.

BEZPRAWNE ARESZTY I ZATRZYMANIA

Tortury i inne formy złego traktowania

Osoby zatrzymane były bezkarnie torturowane i w inny sposób źle traktowane. Niezależna Komisja Praw Człowieka - instytucja powołana w celu monitorowania przestrzegania praw człowieka i rozpatrywania skarg na ich łamanie - podaje, że w ciągu roku otrzymała o przypadkach tortur i innych form złego traktowania, a ze Strefy Gazy - ponad 440. Wśród stosowanych metod torturowania było

m. in. bicie oraz zmuszanie zatrzymanych do stania lub siedzenia przez dłuższy czas w pozycjach wywołujących ból (*szaba*). Osoby więzione na Zachodnim Brzegu informują, że były torturowane lub w inny sposób źle traktowane przez policję, jednostki prewencji oraz wywiad wojskowy i cywilny. Przynajmniej trzech mężczyzn zatrzymanych w Strefie Gazy zmarło w areszcie, prawdopodobnie w wyniku tortur zadanych przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Władze obu terytoriów nie ochroniły zatrzymanych przed torturami i innymi formami złego traktowania, nie rozpatrywały zarzutów o stosowanie tortur i nie pociągnęły sprawców do odpowiedzialności.

Niesprawiedliwe procesy

Władze polityczne oraz organy sądowe nie zapewniły osobom zatrzymanym niezwłocznych i sprawiedliwych procesów sądowych. Władze na Zachodnim Brzegu przetrzymywały osoby zatrzymane przez czas nieokreślony bez postawienia zarzutów lub rozprawy sądowej. W Strefie Gazy Hamas stawiał osoby cywilne przed sądami wojskowymi, które orzekały w sposób niesprawiedliwy.

WOLNOŚĆ SŁOWA, ZGROMADZEŃ I STOWARZYSZANIA SIĘ

Władze w Strefie Gazy i na Zachodnim Brzegu ograniczały wolność słowa, zgromadzeń i stowarzyszania się. Siły bezpieczeństwa rozganiały - często z nadmiernym użyciem siły - demonstracje organizowane przez działaczy opozycyjnych. Dziennikarze relacjonujący demonstracje wielokrotnie skarżyli się, że funkcjonariusze napadali na nich i zniszczyli im sprzęt. Ponadto służby bezpieczeństwa dręczyły i próbowały zastraszać dziennikarzy i działaczy wykorzystujących media społecznościowe, m. in. ciągle wzywając ich na przesłuchania, a czasami zatrzymując za publikację.

W marcu w leżącym w Strefie Gazy mieście Khan Yunis policja użyła siły w celu rozpędzenia zorganizowanego przez zwolenników Fatahu spotkania

okolicznościowego, strzelając w powietrze i aresztując oraz przetrzymując na krótko jego uczestników.

Na Zachodnim Brzegu siły bezpieczeństwa napadły dziennikarzy z palestyńskiego kanału Wattan TV, którzy mieli zrelacjonować manifestację. Podczas jednego incydentu w październiku funkcjonariusze zaatakowali ekipę tej samej stacji prowadzącą relację z demonstracji w Hebronie, a następnie skonfiskowali im sprzęt.

POZAPRAWNE EGZEKUCJE

Podczas izraelskiej operacji „Ochronny Brzeg” członkowie należących do Hamasu Brygad Izz ad-Din al-Kassam i Służby Bezpieczeństwa Wewnętrznego dopuścili się przynajmniej 22 doraźnych i pozaprawnych egzekucji osób, które oskarżyli o „kolaborację” z Izraelem. Wśród zabitych było kilku więźniów, którzy złożyli apelację w sprawie kary śmierci lub pozbawienia wolności zasądzone przez sądy wojskowe w Gazie; pozostali zaś byli zatrzymani i przetrzymywani bez wyroku sądowego lub bez postawienia zarzutów. 5 sierpnia aktualny minister spraw wewnętrznych polecił wyprowadzić z więzienia Katiba pięciu osadzonych, którzy zostali następnie bezprawnie straceni poza ośrodkiem odosobnienia. 22 sierpnia Hamas na jego polecenie usunięto z tego samego więzienia 11 więźniów, których procesy jeszcze trwały, a następnie bezprawnie zgładzono ich na posterunku policyjnym al-Dżawazat. Nieco później tego samego dnia sześć osób aresztowanych podczas operacji „Ochronny Brzeg” zostało publicznie rozstrzelanych po piątkowych modlitwach. Brygady Izz ad-Din al-Qassam prawdopodobnie zastrzeły na ulicy innego domniemanego „kolaboranta” podczas Operacji „Ochronna krawędź”.

BEZKARNOŚĆ

Władze palestyńskie nie podjęły żadnych kroków mogących doprowadzić do wszczęcia śledztwa w sprawie domniemyanych zbrodni wojennych i możliwych zbrodni przeciwko

ludzkości popełnionych przez zbrojne skrzydło Hamasu oraz inne uzbrojone ugrupowania palestyńskie przed i podczas konfliktu w lipcu i sierpniu, bądź podczas uprzednich konfliktów z Izraelem, kiedy to strona palestyńska prowadziła ostrzał raketowy i moździerzowy Izraela. Nie pociągnięto też do odpowiedzialności urzędników i funkcjonariuszy dopuszczających się naruszeń praw człowieka, w tym nadmiernego użycia siły przeciwko pokojowym demonstrantom i torturowania osób zatrzymanych.

PRZEMOC WOBEC KOBIET I DZIEWCZĄT

Kobiety i dziewczęta wciąż są dyskryminowane przez prawo oraz w życiu codziennym, nadal brakuje wystarczającej ochrony przed przemocą ze względu na płeć, której mężczyźni dopuszczają się rzekomo z powodu obrony „honoru” rodziny. Według danych Niezależnej Komisji Praw Człowieka w ubiegłym roku przynajmniej 11 kobiet i dziewcząt zostało zamordowanych przez krewnych płci męskiej w tzw. „zabójstwach honorowych”. Wśród zabitych była m. in. osiemnastoletnia Islam Mohammad Al-Szami, która 20 października podniosła śmierć w wyniku uderzeń nożem w szyję podczas modlitwy w domu rodzinnym w Bani Suheila w prowincji Khan Yunis.

KARA ŚMIERCI

Kara śmierci wciąż była orzekana za zabójstwo i inne przestępstwa. Brak jest doniesień o egzekucjach na Zachodnim Brzegu, ale w Strefie Gazy sądy wojskowe i sądy pierwszej instancji skazały na śmierć przynajmniej osiem osób oskarżonych o popełnienie zabójstwa. W maju władze Strefy Gazy wykonały wyrok na dwóch osobach, którym orzeczono karę śmierci za zdradę i morderstwo.

POLSKA

Rzeczpospolita Polska

Głowa państwa: **Bronisław Komorowski**

Premier: **Ewa Kopacz** (zastąpiła **Donalda Tuska** w wrześniu)

Były prezydent Polski przyznał, że w Polsce istniało tajne więzienie CIA. Europejski Trybunał Praw Człowieka orzekł o współudziale Polski w prowadzonym przez CIA programie nielegalnego transferu i tajnych więzień. Utrzymują się obawy dotyczące ochrony i zapewnienia praw seksualnych i reprodukcyjnych. Polska wciąż nie ratyfikowała Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej. 6 lutego 2015 r. Sejm przyjął ustawę o ratyfikacji Konwencji.

WALKA Z TERRORYZMEM I BEZPIECZEŃSTWO

Polska jest pierwszym krajem członkowskim UE, który został uznany współwinnym nielegalnego programu transferu i tajnych więzień CIA, na który po zamachach 11 września 2001 roku zgodę wyraził Prezydent USA George W. Bush. W lipcu Europejski Trybunał Praw Człowieka w dwóch oddzielnych wyrokach stwierdził, że polski rząd w zмовie z Centralną Agencją Wywiadowczą USA (CIA) utworzył tajne więzienie w Starych Kiejkutach. Więzione w nim osoby poddawane były torturom. Dwie osoby skarżące, Abd al-Rahim al-Nashiri i Zayn al-Abidin Muhammad Husayn (Abu Zubajda), odpowiednio w 2011 i 2013 roku złożyły skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Saudyjczyk Abd al-Rahim al-Nashiri, którego oskarża się o opracowanie planu zamachu na amerykański statek wojenny USS Cole u wybrzeży Jemenu w 2000 roku, twierdzi, że był przetrzymywany w tajnym ośrodku w Polsce, gdzie był przesłuchiwany, poddany

„rozszerzonym technikom przesłuchań” i innym naruszeniom praw człowieka, takim jak „pozorowane egzekucje” z użyciem broni oraz groźby seksualnej napaści na jego rodzinę. Abu Zubajda, bezpaństwowy Palestyńczyk urodzony w Arabii Saudyjskiej, również twierdzi, że był przetrzymywany w Polsce, gdzie, jak podkreśla, sprawiano mu skrajny ból fizyczny, poddawano go podtapianiu („waterboardingowi”) i psychicznym cierpieniom. Przeciwno Abd al-Rahim Al-Nashiriemu obecnie toczy się postępowanie przed wojskową komisją w Guantanamo.

Europejski Trybunał Praw Człowieka uznał, że Polska naruszyła Konwencję o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, dopuszczając do stosowania tortur i innych form niehumanitarnego traktowania, tajnego przetrzymywania i transferu do innych miejsc, w których groziły im dalsze naruszenia praw człowieka oraz prowadząc nieefektywne śledztwo w sprawie. Trybunał potwierdził także, że ofiary i opinia publiczna mają prawo do prawdy.

W konsekwencji Trybunał w obydwu skargach jednomyślnie stwierdził naruszenie Konwencji poprzez złamanie zakazu tortur, prawa do wolności i bezpieczeństwa osobistego, prawa do rzetelnego procesu sądowego, prawa do poszanowania życia prywatnego i prawa do skutecznego środka odwoławczego. Uznano ponadto, iż w świetle odmowy przedłożenia dokumentów, o które wnioskował Trybunał, rząd Polski nie wywiązał się z ciążących na nim zobowiązań ułatwiania postępowania i współpracy z Trybunałem, co w konsekwencji doprowadziło do naruszenia art. 38 Konwencji.

W październiku rząd polski złożył odwołanie od wyroku Trybunału. Do końca roku sędziowie Trybunału nie podjęli decyzji o skierowaniu sprawy do Wielkiej Izby Trybunału.

W październiku 2013 roku w ramach polskiego śledztwa w sprawie tajnych więzień CIA, trzeciej osobie, która twierdzi, że była przetrzymywana w Polsce w tajnym

więzieniu w 2003 roku, przyznano status „osoby pokrzywdzonej”. Walid bin Attash, Jemeńczyk, więziony jest obecnie w Guantánamo, gdzie oczekuje na proces przed komisją wojskową. Czwarty mężczyzna, Mustafa al-Hawsawi, złożył do prokuratury wniosek o przyznanie mu statusu osoby pokrzywdzonej w toczącym się krajowym śledztwie w sprawie programu transferu i tajnych więzień. Pod koniec roku prokuratura ponownie rozpatrywała wniosek Mustafy al-Hawsawiego, co do którego uprzednio odmówiła wszczęcia postępowania.

W grudniu, po latach zaprzeczeń, był prezydent Polski Aleksander Kwaśniewski przyznał, że w Polsce istniało tajne więzienie CIA, gdzie w latach 2002 i 2003 byli więzieni więźniowie. Przyznanie to było następstwem ogłoszenia raportu komisji senackiej USA na temat programu tajnych więzień CIA. Chociaż Polska nie została wprost wymieniona w raporcie, fakty dotyczące miejsca zwanego „detention site blue” uprawdopodobniały okoliczności zatrzymania i stosowania tortur opisanych przez Abu Zubajda oraz Abd al-Rahim al-Nashiriego w ich skargach do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

PRAWA SEKSUALNE I REPRODUKCYJNE

Pomimo wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 2012 roku w sprawie P.i S. v. Polska (w którym uznano, że Polska naruszyła prawo do prywatności i zakaz niehumanitarnego i poniżającego traktowania, gdy 14-latce odmówiono legalnej aborcji) władzom nie udało się zapewnić środków do efektywnej implementacji prawa do przeprowadzenia legalnej aborcji i zagwarantowania, że klauzula sumienia przysługująca personelowi medycznemu nie będzie miała wpływu na prawo kobiet do korzystania z legalnych świadczeń.

W czerwcu pomimo wyników testów prenatalnych, wskazujących ciężkie i nieodwracalne uszkodzenie płodu, kobiecie odmówiono możliwości przeprowadzenia aborcji, chociaż prawo zezwala na aborcję w takich sytuacjach. Dyrektor publicznego

szpitala w Warszawie nie wydał zgody na przeprowadzenie aborcji w placówce, powołując się na klauzulę sumienia, chociaż zasada ta przysługuje osobom indywidualnym, a nie instytucjom. Dziecko zmarło 10 dni po narodzinach. W lipcu Ministerstwo Zdrowia ukarało szpital za naruszenie praw pacjenta, a Prezydent m.st. Warszawy zwolniła Dyrektora ze stanowiska. W odpowiedzi na tę sprawę Rzeczniczka Praw Obywatelskich zwróciła się do Ministra Zdrowia o zmianę przepisów dotyczących klauzuli.

DYSKRYMINACJA

W marcu Komitet ONZ ds. Likwidacji Dyskryminacji Rasowej zwrócił uwagę na wzrost liczby przestępstw z nienawiści, w tym ataków antysemickich. Komitet skrytykował brak przepisów kodeksu karnego uznających motywację rasową za okoliczność obciążającą przy popełnieniu czynu zabronionego.

Prawo antidyskryminacyjne nie zapewnia równej ochrony przed dyskryminacją ze względu na wszystkie przesłanki. Dyskryminacja ze względu na tożsamość seksualną nie jest wprost zakazana, z wyjątkiem zakazu dyskryminacji ze względu na orientację seksualną w sferze zatrudnienia.

SYSTEM SPRAWIEDLIWOŚCI

W styczniu weszła w życie Ustawa o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób. Nowe prawo umożliwiło sądom nakładanie prewencyjnych kar przeciwko skazanym osobom z zaburzeniami psychicznymi, które zagrażają życiu, zdrowiu bądź wolności seksualnej innych osób. Możliwe środki dopuszczają nadzór prewencyjny i izolowanie w ośrodku zamkniętym po odbyciu kary orzeczonej wyrokiem sądu. Prezydent skierował ustawę do Trybunału Konstytucyjnego.

UCHODŹCY I MIGRANCY

Nowa Ustawa o cudzoziemcach, która weszła w życie w maju, przedłużyła maksymalny

okres detencji osób ubiegających się o status uchodźcy do 24 miesięcy. Według Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka i Stowarzyszenia Interwencji Prawnej blisko jedną czwartą osób przetrzymywanych w ośrodkach detencyjnych dla migrantów były dzieci.

Europejski Trybunał Praw Człowieka, w zakomunikowanej Polsce w październiku sprawie, zwrócił się do rządu o wyjaśnienie okoliczności umieszczenia Czeczenki i jej pięciorga dzieci w Strzeżonym Ośrodku dla Cudzoziemców. W marcu kobieta i jej dzieci zostali wydalenii do Czeczenii, mimo że ich procedura azylowa była nadal w toku.

REPUBLIKA ŚRODKOWO-AFRYKAŃSKA

Republika Środkowoafrykańska

Głowa państwa: **Catherine Samba-Panza**

Szef rządu: **Mahamat Kamoun**

W państwie regularnie popełniane były zbrodnie w świetle prawa międzynarodowego, takie jak zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości, w tym zabójstwa, okaleczanie organów, uprowadzenia, rekrutowanie i wykorzystywanie dzieci-żołnierzy oraz przymusowe przesiedlenia ludności. W grudniu 2013 r. koalicja głównie chrześcijańskich i animistycznych grup zbrojnych Antybalaka zaatakowała stolicę Bangui i w większości muzułmańskie siły Séléka powzięły odwet, zabijając dziesiątki cywilów. Wielowymiarowa Zintegrowana Misja Stabilizacyjna ONZ w Republice Środkowoafrykańskiej (MINUSCA) – która zastąpiła Międzynarodową Misję Wsparcia w Republice Środkowoafrykańskiej pod Dowództwem Sił Afrykańskich (MISCA)

we wrześniu 2014 r. – nie zatrzymała ani nie zapobiegła nadużyciom w regionie. Wiele osób podejrzanych o przestępstwa, w tym dowódcy Séléka, Antybalaka i ich sojuszników, nie byli ściągani ani aresztowani i nie zostały podjęte działania w celu pociągnięcia ich do odpowiedzialności.

TŁO

W Republice Środkowoafrykańskiej (RŚA) nadal miały miejsce akty przemocy, pomimo rozmieszczenia we wrześniu 2014 r. sił MINUSCA oraz obecności wojsk francuskich (znanych jako Sangaris) i sił Unii Europejskiej (EUFOR). Antybalaka, Séléka i uzbrojeni bojownicy Peulh (członkowie grupy etnicznej Peulh) kontynuowali śmiertelne ataki na ludność cywilną, w tym miejsca przebywania osób wewnętrznie przesiedlonych (IDP). Według ONZ w połowie listopada w ramach MINUSCA rozmieszczonych zostało 7 451 wojskowych i 1 083 pracowników policji.

10 stycznia lider Séléka i prezydent RŚA Michel Djotodia zrezygnował z urzędu pod wpływem presji społeczności międzynarodowej i organizacji społeczeństwa obywatelskiego w RŚA. Od 23 stycznia funkcję prezydenta pełni Catherine Samba-Panza.

7 lutego 2014 r. Prokurator Międzynarodowego Trybunału Karnego (MTK) ogłosił nowe wstępne śledztwo w sprawie doniesień o zbrodniach popełnionych w RŚA od września 2012 r. We wrześniu Biuro Prokuratora ogłosiło wniosek, że istnieje uzasadniona podstawa do śledztwa w sprawie zbrodni określonych w Statucie Rzymskim, popełnionych w RŚA od września 2012 r.

11 lipca kongres Séléka wyznaczył byłego prezydenta Djotodia i byłego dowódcę i ministra Nourredine Adam na prezesa i wiceprezesa grupy. Te dwie osoby podlegają sankcjom ONZ i USA za prawdopodobny udział w łamaniu praw człowieka i nadużyciach.

Premier André Nzapayéké i cały jego gabinet podał się do dymisji w następstwie

porozumienia o zawieszeniu broni podpisanego w lipcu 2014 r. w Brazzaville, Republice Kongo, przez przedstawicieli grup zbrojnych, partii politycznych, kościołów i organizacji społeczeństwa obywatelskiego. 22 sierpnia prezydent Samba-Pansa mianowała nowego premiera Mahamata Kamoun.

7 sierpnia MINUSCA i rząd podpisały list intencyjny, aby „ustanowić Specjalną Jurysdykcję utworzoną przez ustawodawstwo krajowe, w której międzynarodowe wykonawcze funkcje sędziowskie i prokuratorskie zostaną przypisane krajowemu organowi sądowemu”. Jednak podstawy prawne i fundusze dla utworzenia „Specjalnego Sądu Karnego” nie zostały jeszcze zapewnione.

Nowa fala przemocy miała miejsce w stolicy Bangui w połowie października. W Bangui doszło do serii brutalnych incydentów, a siły MINUSCA musiały zmierzyć się z protestami i atakami. Co najmniej kilkanaście osób zostało zabitych, a tysiące zmuszonych do ucieczki i życia w obozach dla uchodźców wewnętrznych. Eskalację przemocy ze strony uzbrojonych bojowników Séléka, Peulh i Antybalaka odnotowano w regionie centralnym, zwłaszcza w okolicach miasta Bambari. 9 października 2014 r. zaatakowany został konwój MINUSCA – jeden pracownik zginął, inny został ciężko ranny, kolejnych siedmiu odniosło obrażenia. Nadal pojawiały się sporadyczne starcia między Antybalaką a siłami międzynarodowymi, w tym EUPOR. Według UNHCR przemoc doprowadziła w październiku do przesiedlenia około 6 500 osób w Bangui, ale liczba ta może być większa. W październiku 2014 r. 410 000 osób zostało wewnętrznie przesiedlonych a około 420 000 uciekło do sąsiednich krajów.

29 października Panel Ekspertów ONZ do spraw RŚA opublikował raport końcowy, który wskazał wiarygodne dowody przestępstw w świetle prawa międzynarodowego, popełnionych przez grupy zbrojne. Odniósł się również do eksploatacji przez grupy zbrojne zasobów naturalnych, nielegalnych transferów broni i amunicji, naruszeń międzynarodowego

prawa humanitarnego, w tym ataków na szkoły i szpitale, przemocy seksualnej i wykorzystywania dzieci-żołnierzy.

Pod koniec 2014 r. grupom Antybalaka i Séléka brakowało koordynacji, co doprowadziło do powstania wśród nich różnych innych ugrupowań. W większości muzułmańskie siły Séléka starły się z głównie chrześcijańskimi i animistycznymi bojówkami Antybalaka. Wszystkie strony systematycznie atakowały cywilów rzekomo wspierających bojowników drugiej strony.

10 grudnia MINUSCA ogłosiła, że aresztowała niedaleko Kabo, na granicy z Czadem, Abel Kader „Baba Ladde”, lidera czadyjskiej grupy zbrojnej Ludowego Frontu dla Odnowy. Baba Ladde i członkowie jego grupy zbrojnej zostali oskarżeni o ataki na cywilów w północnej RŚA i rekrutowanie dzieci-żołnierzy.

ZBRODNIEA GRUP ZBROJNYCH

Zbrodnie Séléka

Siły Séléka były prawdopodobnie odpowiedzialne za poważne naruszenia praw człowieka, w tym zabójstwa, podpalenia domów i wiosek w większości należących do chrześcijan, przymusowe przesiedlenia ludności i wymuszone zaginięcia. Wspólnoty chrześcijańskie często przypisywały odpowiedzialność za nadużycia grup Séléka mniejszościom muzułmańskim w kraju; odnotowano akty odwetu i pogłębianie religijnych podziałów. W większości przypadków nie przeprowadzono skutecznych śledztw.

22 stycznia ponad 100 cywilów-chrześcjan, w tym dzieci, zostało zabitych prawdopodobnie przez uzbrojonych bojowników Séléka i uzbrojonych muzułmańskich cywilów w Baoro. 17 kwietnia Ojciec Wilibona został zabity prawdopodobnie przez Séléka i uzbrojonych bojowników Peulh po schwytaniu w miejscowości Tale. 26 kwietnia 16 osób, w tym 13 lokalnych liderów i trzech pracowników Lekarzy bez Granic (MSF) zostało zabitych przez grupę Séléka, co skłoniło MSF do ograniczenia

swoich działań w RŚA. 7 lipca zginęło 26 osób, a 35 zostało poważnie rannych podczas ataku na kościół i ośrodek osób wewnętrznie przesiedlonych w Bambari. Ponad 10 000 osób uciekło. 1 października bojownicy Séléka zaatakowali obóz osób wewnętrznie przesiedlonych obok bazy MINUSCA w Bambari (który zakwaterował chrześcijańskich i animistycznych przesiedlonych). Kilka osób zostało zabitych. 10 października bojownicy Séléka zaatakowali miejsce pobytu przesiedlonych w kompleksie kościoła katolickiego w Dekoa. Zginęło 9 cywilów, w tym kobieta w ciąży, a kilka zostało rannych

Porwania przez Séléka

W kwietniu Séléka w Batangafo porwało biskupa i trzech księży. Zostali później uwolnieni po negocjacjach między władzami, Kościołem katolickim i przywódcami Séléka. Możliwe było zidentyfikowanie winnych, ale nie wszczęto żadnego śledztwa.

Zbrodnie Antybalaka

Członkowie Antybalaka są odpowiedzialni za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości. Byli głównymi sprawcami zbrodni przeciwko muzułmanom w Bagui w zachodniej RŚA, w szczególności po rezygnacji z urzędu prezydenta w styczniu 2014 r. i wycofaniu się większości sił Séléka do regionu północno-wschodniego.

Od 8 stycznia 2014 r. w całej zachodniej RŚA przeprowadzono serię śmiertelnych ataków na muzułmanów. Niektóre ataki rzekomo przeprowadzone w rewanżu za poprzednie zabójstwa chrześcijan dokonane przez siły Séléka i uzbrojonych muzułmanów. 16 stycznia zginęło 20 cywilów, a dziesiątki zostało rannych poza miastem Bouar, kiedy ich pojazd został zaatakowany przez bojówki Antybalaka. Niektóre ofiary zostały zabite maczetami, inne zastrzelone. Wśród ofiar była 11-letnia dziewczynka. 14 stycznia, po zatrzymaniu samochodu ciężarowego w Boyali i zażądaniu, by muzułmanie go opuścili, bojownicy Antybalaka zabili sześciu członków rodziny: trzy kobiety i troje małych dzieci, w wieku 1, 3 i 5 lat. 18 stycznia co najmniej 100 muzułmanów zginęło w mieście Bossemptele.

Dwa dni później bojownicy Antybalaka zabili cztery muzułmańskie kobiety, które ukryły się w domu chrześcijańskiej rodziny. 29 września Abdou Salam Zaiko, muzułmanin z Bambari, zginął, gdy pojazd, którym jechał, został zaatakowany. Według świadków, Antybalaka zezwoliła chrześcijańskiemu kierowcy i pasażerom opuścić pojazd, ale zabiła Zaiko i innych muzułmańskich pasażerów. 8 października siedmiu muzułmańskich pasażerów samochodu będącego własnością Saidu Daouda zostało zabitych po tym, jak ich pojazd został zaatakowany. 14 października w Nguingo w Bangui członkowie Antybalaka zabili trzech cywilów, poważnie ranili co najmniej 20 innych oraz spalili 28 domów i kościół. Atak był zemstą za wcześniejszy atak na niektórych ich członków przez miejscową ludność, wynikający z wcześniejszego ataku grupy zbrojnej. Ponad 1 000 osób uciekło do Demokratycznej Republiki Konga (DRK), prowincji Equator, natomiast 100 schroniło się w kompleksie Kościoła katolickiego. We wrześniu zaatakowany został obóz Djimbété przeznaczony dla grupy etnicznej Peulhs. Kilka osób zginęło, w tym 6-letni chłopiec.

Zbrodnie popełnione przez uzbrojonych bojowników Peulh

Uzbrojeni muzułmańscy bojownicy Peulh, którzy często współpracowali z Séléka, przeprowadzili śmiertelne ataki i ranili głównie chrześcijan, plądrując i paląc wsie i domy. W październiku prawdopodobnie uzbrojeni muzułmańscy bojownicy Peulh przeprowadzili kilka ataków na wioski wokół Bambari oraz w środkowej i północnej RŚA. Zginęło co najmniej 30 osób.

Nadużycia personelu Unii Afrykańskiej

Czadyjska armia narodowa (ANT) i członkowie czadyjskiego kontyngentu w MISCA byli prawdopodobnie zamieszani w łamanie praw człowieka. W kilku przypadkach siły MISCA nie ochroniły cywilów, w innych – członkowie jej kontyngentu według doniesień bezkarnie popełnili poważne naruszenia praw człowieka.

Według relacji 4 lutego członkowie ANT zastrzelili trzy osoby w Boali, podczas repatriacji Czadyjczyków i muzułmanów

do Czadu. 18 lutego wojska Czadu były odpowiedzialne za zabicie co najmniej 8 osób, w tym dzieci, kiedy otworzyły zmasowany ogień do tłumu w Damara oraz w PK12 w Bangui. 29 marca wojska otworzyły ogień do tłumu, zabijając i raniąc kilku cywilów na rynku w Bangui. Po krytyce ze strony społeczności międzynarodowej w kwietniu władze Czadu wycofały 850 żołnierzy z MISCA. Zarzuca się, że 24 marca kongijski kontyngent MISCA (Brazzaville) był zamieszany w wymuszone zaginięcia co najmniej 11 osób, w tym 4 kobiet, z domu lokalnego lidera milicji w Boali.

Do końca roku żadna osoba z personelu MISCA nie została rozliczona za łamanie praw człowieka.

WARUNKI W WIĘZIENIACH

Warunki i bezpieczeństwo w więzieniu Ngaragba Bangui pozostały problemem. 3 listopada zarejestrowanych było 584 więźniów, w tym 26 nieletnich. Pojemność więzienia wynosi 500 dorosłych osób. Pod koniec listopada ponad 650 więźniów przebywało w ciasnych celach. Brak było odpowiednich warunków sanitarnych i ochrony przed malarią. Więźniowie oddawali kał w plastikowe torby, które wyrzucali na zewnątrz, zagrażając zdrowiu własnemu i ludzi mieszkających w pobliżu.

W styczniu 2014 r. Antybalaka zaatakowała więzienie i zabiła co najmniej 4 domniemanych członków Séléka. To doprowadziło do ucieczki wszystkich więźniów. Urzędnicy RŚA powiedzieli Amnesty International, że członkowie Antybalaka, którzy przeprowadzili atak, byli im dobrze znani. Jednak do końca roku nie podjęto żadnych kroków w celu doprowadzenia sprawców przed wymiar sprawiedliwości.

24 listopada w więzieniu Ngaragba wybuchł bunt. Część więźniów podejrzanych o członkostwo w Antybalaka, uzbrojonych w co najmniej trzy kałasznikowy i granaty, zaatakowała strażników więziennych i kontyngent ONZ strzegący więzienia. Według świadków co najmniej jeden pracownik

sił pokojowych ONZ i 13 więźniów zostało rannych. Zamieszki nastąpiły po śmierci więźnia – rzekomo z powodu braku leczenia i trudnych warunków w areszcie. Zatrzymani zażądali przesłuchania w ich sprawach w rozsądnym czasie, a niektórzy skarżyli się, że przebywają w areszcie 10 miesięcy bez procesu.

WOLNOŚĆ SŁOWA

Kilku dziennikarzy, którzy dalej pracowali, było częstymi ofiarami nękania i zastraszania ze strony grup zbrojnych i tymczasowych władz. Kilku dziennikarzy zginęło, podobno z powodu prowadzonej przez nich pracy. W sprawie ataków nie przeprowadzono żadnych skutecznych śledztw. 29 kwietnia dwóch dziennikarzy zostało zaatakowanych w Bangui. Désiré Luc Sayenga, dziennikarz „Démocrate”, zmarł po pchnięciu nożem i postrzeleniu przez grupę młodych mężczyzn. René Padou, który pracował z protestanckim Radio La Voix de la Grace, zmarł po tym, jak uzbrojona grupa rzuciła w niego granatami i postrzeliła go. Obaj dziennikarze wcześniej potępiali zbrodnie popełnione w RŚA.

BEZKARNOŚĆ

Władze przejściowe i ONZ nie zdołały skutecznie zbadać zbrodni w świetle prawa międzynarodowego, w tym zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, popełnionych w RŚA, więc utrwaliło się błędne koło przemocy i strachu. W lipcu Amnesty International opublikowała listę 20 osób, w tym dowódców Antybalaka i Séléka, przeciwko której miała wiarygodne dowody, by podejrzewać, że mogą być odpowiedzialni za zbrodnie wojenne, zbrodnie przeciwko ludzkości i inne poważne naruszenia praw człowieka popełnione od grudnia 2013 r. W grudniu organizacja wykazała, że niektórzy z tych mężczyzn byli zamieszani w ingerencję w wymiar sprawiedliwości i dalsze przestępstwa w świetle prawa międzynarodowego w okresie od września do października 2014 r.

ROSJA

Federacja Rosyjska

Głowa państwa: **Władimir Putin**

Szef rządu: **Dmitrij Miedwiediew**

Dla osób o odmiennych poglądach w znacznym stopniu skurczyła się przestrzeń wolności słowa oraz pluralizm mediów.

Przyjęte w 2012 roku ograniczenia swobody wypowiedzi, zgromadzeń oraz stowarzyszania się były wytrwale wprowadzane w życie, a do istniejących dodawano kolejne.

Niektóre organizacje pozarządowe padły ofiarą nękania, publicznego szkalowania i nacisków, by zarejestrować się jako „zagraniczni agenci”. W niesprawiedliwych, politycznie motywowanych procesach skazano kilkoro protestujących oraz działaczy obywatelskich. Cały czas bezkarnie stosowano tortury i brutalne traktowanie. Na Północnym Kaukazie ciągle panowała przemoc, naznaczona łamaniem praw człowieka. Ofiary tych naruszeń nie miały żadnych skutecznych prawnych środków odwoławczych, a obrońcy/czynicy praw człowieka, niezależni dziennikarze/rki i prawnicy/czki wciąż ponosili osobiste ryzyko związane ze swoją działalnością.

TŁO

W lutym Rosja była gospodarzem Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Odbyły się one w Soczi i wzięło w nich udział wielu sportowców. Pod koniec roku, po marcowej aneksji Krymu i ciągłym wsparciu dla separatystów we wschodnim regionie Ukrainy – Donbasie, Rosja trwała w narastającej izolacji międzynarodowej.

Władze rosyjskie przyjmowały coraz silniejszą retorykę antyzachodnią i antyukraińską, która znalazła szeroki rozgłos w kontrolowanych przez rząd mediach. Pomimo narastających trudności ekonomicznych i projektowanych cięć w wydatkach socjalnych – spowodowanych

częściowo przez zaChodnie sankcje, spadające ceny ropy (głównego dobro eksportowe Rosji) oraz korupcję – rosyjskie władze cieszyły się poparciem społecznym, umacnianym przez aneksję Krymu (który za czasów ZSRR do 1954 roku był pod rosyjską administracją).

Na Ukrainie trwały walki, mimo zawartego we wrześniu rozejmu. Rosjanie, choć w ograniczonym zakresie, pomagali w jego osiągnięciu. Rząd ciągle zaprzeczał, jakoby Rosja wspierała separatystów w Donbasie sprzętem militarnym, ludźmi czy w jakikolwiek inny sposób, mimo iż dowody na to były coraz bardziej ewidentne. Na okupowanym Krymie w życie weszły rosyjskie przepisy, na skutek czego ograniczone zostały wolność słowa, zgromadzeń i stowarzyszania się.

WOLNOŚĆ SŁOWA

Media i dziennikarze

Rząd wzmocnił kontrolę nad mainstreamowymi mediami, które w zauważalny sposób stały się mniej pluralistyczne. Większość mediów, które nominalnie nie są pod kontrolą władz, wprowadzała coraz większą autocenzurę, rzadko lub nigdy nie udostępniając miejsca dla poglądów niemile widzianych przez władze. Niezależne środki masowego przekazu poddawane były presji w postaci oficjalnych ostrzeżeń, wymieniania zespołów redakcyjnych czy zrywania więzi biznesowych. Publiczne i prywatne media popierające rząd były wykorzystywane do szkalowania przeciwników politycznych oraz krytycznych głosów, m.in. pochodzących ze strony niezależnych organizacji pozarządowych.

Telewizja Dozhd została usunięta z satelity i sieci telewizji kablowych pod koniec stycznia, po tym jak rozpoczęła kontrowersyjną debatę na temat oblężenia Leningradu podczas II wojny światowej. Odmówiono jej również przedłużenia umowy najmu lokalu, w którym mieści się jej studio. Mimo iż przytaczano tu powody komercyjne, oczywisty był polityczny wpływ na tę biznesową decyzję. TV Dozhd była bardzo

dobrze znana ze swej niezależności, dawała czas antenowy opozycyjnym poglądom politycznym i w zauważalnie odmienny sposób relacjonowała wydarzenia podczas ukraińskiego EuroMajdanu. By przetrwać, została zmuszona do nadawania w Internecie i szukania środków crowdfundingowych.

W marcu właściciel internetowego portalu Lenta.ru zwolnił redaktora naczelnego. Otrzymał bowiem oficjalne ostrzeżenie po opublikowaniu wywiadu z prawniczym, nacjonalistycznym działaczem z Ukrainy, który osiągnął rozgłos podczas EuroMajdanu. W akcie protestu ze stanowisk zrezygnowało wielu pracowników portalu, a dotąd niezależna polityka wydawcy wyraźnie uległa zmianie.

Większą kontrolę nałożono na Internet. W lutym uchwalono przepisy dające prokuraturze władzę wydawania poleceń organowi regulującemu pracę mediów – Roskomnadzorowi – aby bez zgody sądu blokował strony internetowe z powodu domniemyanych naruszeń, np. publikowania wezwań do uczestnictwa w niezarejestrowanych zgromadzeniach.

W marcu zablokowane zostały popularne strony internetowe Gazeta Codzienna, Grani.ru i Kasparov.ru. Stał się to po tym, jak poinformowały one o rozbiciu kilku spontanicznych i pokojowych protestów w Moskwie. Prokuratura argumentowała, że ich solidaryzujące relacje z tych demonstracji były jednoznaczne wezwaniu do dalszych „nielegalnych działań”. Ta decyzja została podtrzymana przez kolejne urzędowe instancje i strony te pod koniec roku były wciąż zablokowane.

Kilka niezależnych środków masowego przekazu otrzymało oficjalne ostrzeżenia dotyczące „ekstremistycznych” lub rzekomo nielegalnych treści. Niezależna stacja radiowa Echo Moskwy została zmuszona do usunięcia ze swojej strony internetowej nagrania dyskusji, która miała miejsce w jej studiu 9 października. Brało w niej udział dwóch dziennikarzy, którzy byli świadkami walk na lotnisku w Doniecku i wyrażali proukraińskie

opinie. Roskomnadzor twierdził, że program ten zawierał „informacje uzasadniające popełnianie zbrodni wojennych”. Gospodarz dyskusji, Aleksander Pluczew, został później zawieszony na dwa miesiące w związku z niezwiązanym z tematem niestosownym tweetem o charakterze osobistym. Jego zawieszenie było efektem kompromisu zawartego między redaktorem naczelnym Aleksiejem Wenediktowem a zarządem Gazprom Media, głównego udziałowcy stacji, który pierwotnie chciał dymisji Pluszewa i groził usunięciem z funkcji Wenediktowa.

Ciągłe zdarzały się fizyczne ataki na dziennikarzy i dziennikarki. W sierpniu miało miejsce kilka napaści na reporterów, którzy próbowali relacjonować utrzymywane w tajemnicy pogrzeby członków rosyjskich sił wojskowych podobno zabitych na Ukrainie.

29 sierpnia Leo Shlosberg, wydawca gazety „Pskowskaja Gubernija” – pierwszej, która donosiła o tajnych pogrzebach – został brutalnie pobity i trafił do szpitala z obrażeniami głowy. Śledczym nie udało się zidentyfikować trzech napastników, dochodzenie pod koniec roku zostało zawieszone.

Timur Kuaszew, dziennikarz z Kabardyno-Bałkarii, który ściśle współpracował z lokalną organizacją praw człowieka, został 1 sierpnia znaleziony martwy. Przyczyną jego niewyjaśnionej śmierci był śmiertelny zastrzyk. Dochodzenia w sprawie morderstw innych dziennikarzy na Północnym Kaukazie, między innymi Natalii Estemirowej, Hadżimurada Kamalowa i Achmendabi Achmednabiewa nie zostały przeprowadzone w efektywny sposób, a morderców nie zatrzymano. W czerwcu na karę więzienia skazano pięciu mężczyzn oskarżonych o zamordowanie Anny Poltkowskiej, dziennikarki śledczej, która zginęła w Moskwie w październiku 2006 roku. Wciąż nie wiadomo, kto zlecił jej morderstwo.

Aktywiści

Wciąż odmawiano prawa do wolności słowa grupom i indywidualnym osobom o odmiennych poglądach. Wśród nich były mniejszości seksualne – dotyczyło

to m.in. przyjętego w 2013 roku przepisu zakazującego „propagandy nietradycyjnych związków seksualnych wśród nieletnich”. Działaczom i działaczkom LGBTI permanentnie uniemożliwiano odbywanie pokojowych zgromadzeń bez wcześniejszej oficjalnej zgody, także w miejscach specjalnie przeznaczonych na zgromadzenia, zazwyczaj rzadko uczęszczanych parkach. W trzech sprawach dotyczących wcześniej zakazanych demonstracji sądy podtrzymywały prawo działaczy i działaczek LGBTI do pokojowych zgromadzeń, ale ich orzeczenia nie miały wpływu na kolejne decyzje.

W styczniu Elena Klimowa z miasta Niżnyj Tagił została oskarżona o „propagandę” w związku z jej internetowym projektem „Dzieci 404”, którego celem było wspieranie nastolatków LGBTI. Zarzuty – które jej postawiono, następnie odrzucono, a później znów postawiono – groziły zamknięciem projektu. W kwietniu pokaz filmu „Dzieci 404” w Moskwie został przerwany przez protestujących, którzy utworowali sobie drogę przez widownię i wykrzykiwali obraźliwe hasła. Towarzyszyła im uzbrojona milicja, która nalegała na sprawdzanie dokumentów tożsamości wszystkich osób obecnych na sali, aby ustalić, czy są wśród nich nieletni.

WOLNOŚĆ ZGROMADZEŃ

W porównaniu z poprzednimi latami spadła liczba protestów ulicznych; aktywność ta ożywiła się na krótko w lutym i marcu oraz później w grudniu. Miało to związek z procesem demonstrantów z Placu Błotnego i zaangażowaniem militarnym Rosji na Ukrainie, a także z zapowiedzą reformy systemu opieki zdrowotnej oraz skazaniem Aleksieja i Olega Nawalnych.

Wciąż obowiązywały uciążliwe procedury uzyskiwania zgody na zgromadzenie publiczne. Z kilkoma wyjątkami większość publicznych protestów była poważnie ograniczana, zakazywana lub rozpraszana. W lipcu znacząco wzrosły kary i wprowadzono odpowiedzialność karną w postaci więzienia

za powtarzające się łamanie ustawy o zgromadzeniach publicznych.

Władze wciąż sądziły osoby oskarżone w związku z protestem na Placu Błotnym w maju 2012 roku. 10 osób zostało skazanych na od 2,5 do 4,5 lat więzienia za domniemane dopuszczenie się przemocy podczas tego protestu, który został zakwalifikowany jako „masowe naruszenie porządku”. Siergiej Udalcow i Leonid Razwożajew zostali skazani za organizowanie „masowego naruszenia porządku”.

20 i 24 lutego milicja brutalnie rozbiła setki uczestników i uczestniczek pokojowego zgromadzenia przed gmachem sądu w Moskwie. W budynku sędzia ogłaszał właśnie werdykt w sprawie demonstrantów z Placu Błotnego. Rozbite zostały też kolejne manifestacje w centrum miasta. Arbitralnie aresztowano ponad 600 osób, większość z nich została ukarana grzywną. Co najmniej sześciu uczestników protestu zostało skazanych na od 5 do 13 dni „administracyjnego aresztu”.

W kolejnych tygodniach aresztowano wielu uczestników i uczestniczek pokojowych protestów, których ukarano grzywną i czasem zatrzymywano w związku z udziałem w manifestacjach przeciwko militarnemu zaangażowaniu Rosji na Ukrainie oraz aneksji Krymu. W tym samym czasie prorzadowe demonstracje w sprawie Ukrainy mogły się odbywać w centralnych miejscach, mimo iż zabraniano tego protestującym opozycjonistom.

W Samarze kilkoro aktywistów biorących 2 marca udział w serii jednoosobowych pikiet (to jedyna forma protestu dozwolona bez uprzedniej zgody) otrzymało anonimowe groźby śmierci.

W sierpniu na komisariacie milicji w Moskwie na krótko zatrzymano trzy kobiety za noszenie żółto-niebieskich – w kolorze flagi ukraińskiej – ubrań. Podobne incydenty miały miejsce w całym kraju.

Pod koniec roku w wielu miastach całej Rosji miały miejsce drobne protesty, odbywające się w większości bez przeszkód,

przeciwko planowanym cięciom w systemie opieki zdrowotnej. Jednak w Moskwie czworo protestujących zostało skazanych na od 5 do 15 dni aresztu, ponieważ demonstracja na chwilę zablokowała drogę.

30 grudnia zatrzymano w Moskwie ponad 200 uczestników i uczestniczek spontanicznego protestu towarzyszącego ogłoszeniu wyroku w politycznie motywowanej sprawie karnej przeciwko działaczom politycznym, braciom Aleksiejowi i Olegowi Nawalnym. Wyrok wydano na dwa tygodnie przed zaplanowaną datą jego ogłoszenia. Dwie osoby biorące udział w tym proteście skazano na 15 dni aresztu, a kolejnych 67 spędziło w nim noc i zostało zwolnionych na czas postępowania w styczniu.

WOLNOŚĆ STOWARZYSZANIA SIĘ

Działacze i działaczki na rzecz społeczeństwa obywatelskiego byli wciąż nękani, padali ofiarą publicznych ataków na swoją integralność, a w niektórych przypadkach prowadzono przeciwko nim postępowania karne.

W ciągu całego roku na niezależne organizacje obywatelskie wywierana była narastająca presja na mocy tzw. „ustawy o agentach zagranicznych”. Wprowadzono ją w 2012 roku, aby zmusić organizacje pozarządowe otrzymujące fundusze z zagranicy i podejmujące luźno zdefiniowaną „działalność polityczną” do rejestracji jako „organizacja wykonująca funkcje obcego agenta” i oznaczania w ten sposób wszystkich swoich dostępnych publicznie materiałów. W latach 2013 i 2014 setki organizacji przeszły oficjalne „inspekcje”, a dziesiątki uwikłały się w długotrwałe spory sądowe, by odeprzeć ten wymóg. W maju ustawa ta została znówelizowana: Ministerstwo Sprawiedliwości otrzymało władzę rejestrowania organizacji jako „zagranicznego agenta” bez jej zgody. Do końca roku zarejestrowało jako „zagranicznych agentów” 29 organizacji, w tym kilka ważniejszych organizacji praw człowieka. Co najmniej pięć wybrało samorozwiązanie jako bezpośredni efekt

nekowania na mocy „ustawy o agentach zagranicznych”.

Członkowie i członkinie organizacji Ekowachta, którzy nagłaśniali szkody ekologiczne spowodowane przez igrzyska w Soczi, padli przed imprezą ofiarą kampanii nekowania przez służby bezpieczeństwa. Dwóch z nich, Jewgienij Witiszko i Igor Charczenko, zostało aresztowanych na podstawie zmyślonych zarzutów administracyjnych i zatrzymanych na czas inauguracji igrzysk. Podczas pobytu w areszcie Jewgienij Witiszko przegrał apelację w sprawie karnej dotyczącej wyolbrzymionych zarzutów mających uciszyć jego i jego organizację i został od razu przewieziony do kolonii karnej, by odbyć trzyletni wyrok. W marcu działalność Ekowachty została zawieszona decyzją sądu, a organizacja zlikwidowana kolejną decyzją, w listopadzie, z powodu mniejszego wykroczenia formalnego.

Ministerstwo Sprawiedliwości wniosło do sądów sprawę o zamknięcie Rosyjskiego Historyczno-Edukacyjnego Stowarzyszenia Charytatywnego i Praw Człowieka „Memoriał” z powodu rzekomo nieprawidłowego formularza rejestracji. Rozprawa została przełożona, ponieważ organizacja podjęła formalne kroki, by to skorygować.

TORTURY I BRUTALNE TRAKTOWANIE

Doniesienia o torturach i innych formach złego traktowania pojawiały się w całym kraju, a wielu z tych, którzy szukali zadośćuczynienia, spotykało się z naciskiem, by wycofali swoje skargi. Dochodzenia prowadzone w sprawach tych doniesień niemal zawsze były bezskuteczne. Zeznania wyciągnięte za pomocą tortur były dopuszczane jako dowody w sądach. Jedynie w garstce spraw, zwykle angażujących organizacje pozarządowe działające na rzecz praw człowieka, wnoszono zarzuty przeciwko zaangażowanym w stosowanie tortur funkcjonariuszy.

Członkowie niezależnej publicznej komisji monitorującej wielokrotnie dokumentowali przypadki tortur oraz brutalnego traktowania

w kolonii karnej i areszcie IK-5 w Regionie Swierdłowskim. W lipcu wnioskowali u władz, by przeprowadziły dochodzenie w sprawie domniemania tortur E.G., trzymanego w areszcie w oczekiwaniu na proces. Stworzyli też fotograficzną dokumentację jego obrażeń. Pracownik prokuratury w odpowiedzi na wniosek napisał – na podstawie rozmów z załogą IK-5 i przeglądem dokumentacji papierowej wykonanej przez administrację – że E.G. nie został poddany przemocy w tej instytucji i że obrażenia powstały przed jego transferem do IK-5. Nie podjęto żadnego kolejnego śledztwa.

PÓŁNOCNY KAUKAZ

Sytuacja na Północnym Kaukazie była zmienna, ugrupowania zbrojne angażowały się w sporadyczne ataki przeciwko służbom bezpieczeństwa. Ponad 200 osób, w tym dziesiątki cywilów, straciło życie w licznych tego typu incydentach. Operacjom bezpieczeństwa prowadzonym w Dagestanie, Kabardyno-Bałkarii, Czeczenii i innych miejscach towarzyszyły poważne naruszenia praw człowieka, w tym bezprawne zatrzymania, tortury i złe traktowanie, domniemane wymuszone zaginięcia i pozasądowe egzekucje.

4 grudnia uzbrojeni bojownicy zaatakowali budynki rządowe w Groznm, stolicy Czeczenii, zabijając co najmniej jednego cywila i 14 milicjantów. Następnego dnia Ramzan Kadyrow, szef republiki, publicznie obiecał wydalenie krewnych członków ugrupowań zbrojnych z Czeczenii i zniszczenie ich domów. Co najmniej 15 domów, w których mieszkali ludzie – w tym małe dzieci – zostało spalonych albo zniszczonych. Obrońcy praw człowieka, którzy potępiłi te praktyki i domagali się śledztwa w tej sprawie, zostali 11 grudnia na konferencji prasowej w Moskwie obrzuceni jajkami. Ramzan Kadyrow wykorzystał media społecznościowe do oskarżenia Igora Kaliapina, lidera Wspólnej Mobilnej Grupy dla Czeczenii, o wspieranie terrorystów. Biuro Grupy w Groznm 14 grudnia zniszczył

pożar, było to ewidentne podpalenie. Dwóch jej członków zostało bez wyjaśnienia przeszukanych i zatrzymanych na kilka godzin przez milicję. Ich telefony, komputery i aparaty fotograficzne zostały skonfiskowane.

Przeważał niemal całkowity brak środków zaradczych dla ofiar naruszeń praw człowieka, jako że system sprawiedliwości pozostał nieefektywny i poddany – w większej części tajemnie – bardzo dużej presji politycznej. W Czeczenii sędziowie i członkowie ław przysięgłych byli otwarcie upominani przez Ramzana Kadyrowa za decyzje w sprawach karnych, które uważał za zbyt łagodne wobec oskarżonych.

Raportowanie naruszeń praw człowieka pozostawało trudnym i czasem niebezpiecznym zajęciem. Przypuszcza się, że wiele naruszeń nie zostało przez nikogo odnotowanych. Obrońcy/czynie praw człowieka, niezależni dziennikarze/rki i prawnicy/czki, którzy pracowali nad sprawami dotyczącymi naruszeń praw człowieka nadal spotykali się z groźbami i nękaniami ze strony funkcjonariuszy wymiaru sprawiedliwości i niezidentyfikowanych osób.

Ruslan Kutajew, aktywista na rzecz społeczeństwa obywatelskiego, skarżył się na tortury – bicie i rażenie prądem – po tym, jak w lutym został aresztowany pod sfałszowanym zarzutem posiadania heroiny. Jego obrażenia zostały dobrze udokumentowane przez niezależnych obserwatorów. Jednakże śledczy przyjęli wyjaśnienie domniemanych sprawców, że obrażenia Kutajewa były wynikiem upadku – i odmówili dochodzenia w sprawie jego skargi. W lipcu w Urus-Martanie (Czeczenia) został skazany w niesprawiedliwym procesie na cztery lata więzienia, zmniejszone o dwa miesiące podczas rozprawy apelacyjnej w październiku.

Dagestańska prawniczka Sapijat Mahomedowa, w 2010 roku zaatakowana przez milicjantów na komisariacie podczas wizyty u zatrzymanego klienta, wciąż dostawała anonimowe groźby śmierci i groźby ze strony funkcjonariuszy wymiaru sprawiedliwości – zawołowane i otwarte.

W sprawie żadnej z jej oficjalnych skarg nie zostało przeprowadzone efektywne dochodzenie. Sapijat Mahomedowa boi się o bezpieczeństwo swoje, swojej rodziny i przyjaciół, ale odmówiła zaprzestania działalności. Otwarto znów dochodzenie w sprawie pobicia jej przez milicjantów w 2010 roku, ale władze nie wykazują żadnego postępu ani zamiaru ścigania jej napastników.

STANY ZJEDNOCZONE

Stany Zjednoczone Ameryki

Głowa państwa i szef rządu: **Barack Obama**

Prezydent Barack Obama potwierdził, że w odpowiedzi na zamach terrorystyczny z 11 września 2001r. stosowano tortury w ramach programu nielegalnego transferu i tajnych więzień, który został zatwierdzony przez jego poprzednika. Kontrola nad tym programem została powierzona Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA). Jednakże nikt nie poniósł odpowiedzialności za ten program oraz nie zostały podjęte żadne środki naprawcze wymagane przez prawo międzynarodowe. Odtajnione streszczenie raportu końcowego przygotowanego przez Senat w tej sprawie zostało opublikowane w grudniu. Wielu zatrzymanych na czas nieokreślony wciąż przebywa w bazie armii USA w Zatoce Guantanamo na Kubie, a dotychczas komisja wojskowa wszczęła postępowanie zaledwie w przypadku kilku spraw. W dalszym ciągu mamy do czynienia ze zbyt długim przetrzymywaniem osób w więzieniach państwowych i federalnych oraz z nadużywaniem siły przez policję. W tym roku wyrok śmierci usłyszało 33 mężczyzn i 2 kobiety.

DODATKOWE INFORMACJE

W roku 2014 USA stanęły przed trzema organami traktatowymi ONZ. W kwietniu Komitet Praw Człowieka ONZ skrytykował USA za szereg uchybień, w tym m.in.: za brak pociągnięcia do odpowiedzialności osób związanych ze stosowaniem nadużyć w walce z terroryzmem, stosowanie izolatek w więzieniach, dyskryminację rasową podczas procesów karnych, celowe zabójstwa przy użyciu dronów, nadmierne użycie siły przez funkcjonariuszy organów ochrony porządku publicznego, sposób traktowania imigrantów oraz stosowanie kary śmierci. W sierpniu Komitet ONZ ds. Likwidacji Dyskryminacji Rasowej wystosował liczne zalecenia dla USA. W listopadzie Komitet Przeciwko Torturom opublikował wnioski obejmujące szereg zagadnień.¹

BEZKARNOŚĆ

W sierpniu prezydent Barack Obama potwierdził, że USA stosowały tortury w odpowiedzi na zamachy z 11 września. Stwierdził on, że tortury były stosowane podczas „kilku wzmocnionych technik przesłuchania” w ramach programu tajnych zatrzymań. Nie dotyczy to tylko „podtapiania” (ang. waterboarding), czyli przesłuchania, podczas którego ofiara jest oblewana wodą, co powoduje wrażenie topienia się. Jednakże prezydent w dalszym ciągu milczy w kwestii pociągnięcia do odpowiedzialności i w sprawie rekompensaty, co świadczy o tym, że USA nadal odmawiają stosowania się do międzynarodowych zobowiązań w tym zakresie. W żaden sposób Obama nie odniósł się do sprawy wymuszonych zaginięć, tj. przestępstwa w świetle prawa międzynarodowego. Przez kilka lat stosowano wymuszone zaginięcia wobec większości, a być może nawet wobec wszystkich zatrzymanych w ramach programu CIA.²

W kwietniu Komisja ds. Wywiadu Senatu Stanów Zjednoczonych (ang. SSCI) złożyła wniosek o odtajnienie raportu końcowego ws. programu tajnych więzień

CIA prowadzonego w latach 2002-2008. 9 grudnia opublikowane zostało 500-stronicowe streszczenie raportu, zawierające pewne nowe informacje o programie, torturach i innych naruszeniach praw człowieka. Pełny 6 700-stronicowy raport, zawierający „szczegóły na temat: każdej zatrzymanej osoby przez CIA, warunków, w których były one przetrzymywane [oraz] sposobu przesłuchania”, został uznany za materiał ściśle tajny.

ZATRZYMANIA W ZWIĄZKU Z WALKĄ Z TERRORYZMEM

Pod koniec 2014 r. 127 osób przebywało w Guantanamo, z których większość nie ma postawionych zarzutów i nie ma wytoczonego procesu. Od stycznia 2010 r. prawie połowie z nich pozwolono na przeniesienie do innej bazy. 28 zatrzymanych zostało przeniesionych z bazy w Guantanamo w tym roku, natomiast w 2013 r. liczba tych osób wyniosła 11.

Przeniesienie pięciu Afgańczyków przetrzymywanych w Guantanamo przez ponad 10 lat do Kataru, w zamian za uwolnienie amerykańskiego żołnierza przetrzymywanego przez 5 lat przez talibów, wywołało napięcie na linii Prezydent Obama – opozycja Kongresu wobec jego planu zamknięcia bazy Guantanamo.³

Część zatrzymanych przyłączyła się do strajku głodowego w tym roku, chociaż nie w takiej liczbie jak w 2013 r. Przezrystość na temat strajków głosowych pozostaje nierozwiązany problemem, a to za sprawą polityki przyjętej pod koniec 2013r., zgodnie z którą nie upublicznia się statystyk liczby zatrzymanych, którzy przyłączyli się do strajku. Podczas postępowania procesowego w maju 2014r. rząd ujawnił, że jest w posiadaniu tajnych nagrań z przymusowych zeznań oraz przymusowego karmienia więźnia – Abu Wa'el Dhiaba, Syryjczyka, który był przetrzymywany w bazie do 2009 r., kiedy to został przeniesiony do innej bazy. W październiku, za sprawą opozycji rządowej, sędzia sądu rejonowego zdecydował o ujawnieniu materiału video oraz niektórych

informacji pochodzących z nagrań.⁴ Administracja złożyła apelację, sprawa była w toku przed Sądem Apelacyjnym USA na koniec 2014 r.

W listopadzie amerykańska administracja poinformowała Komitet ONZ Przeciwko Torturom, że w przeciwieństwie do wcześniej zajmowanego stanowiska przez rząd USA, obecnie władze USA zdecydowały, że Konwencja w sprawie zakazu stosowania tortur miała zastosowanie wobec Guantanamo i amerykańskich statków i samolotów.

W lutym Ahmed Mohammed al Darbi, pochodzący z Arabii Saudyjskiej, został uznany za winnego podczas postępowania prowadzonego przez komisję wojskową w Guantanamo, ale nie zdecydował się na pozwanie USA za sposób traktowania go w areszcie. Sprawa ta wiąże się z jego zatrzymaniem w czerwcu 2002 r. w Azerbejdżanie przez władze cywilne i przekazaniem go amerykańskiemu wymiarowi sprawiedliwości 2 miesiące po tym zajściu. Jego zeznania doprowadziły do zatrzymania ośmiu osób skazanych przez komisję wojskową od momentu rozpoczęcia zatrzymań w Guantanamo w styczniu 2002 r. Sześciu z nich zostało skazanych, ponieważ w zamian za ustępstwa przyznali się oni do winy w postępowaniu przed procesem sądowym.

Przedprocesowe postępowanie komisji wojskowej zastosowano wobec pięciu zatrzymanych z Guantanamo, a byli to: Khalid Sheikh Mohammed, Walid bin Attash, Ramzi bin al-Shibh, 'Ali 'Abd al-'Aziz oraz Mustafa al Hawsawi, czyli osoby oskarżone o udział w atakach z 11 września. To właśnie oni oraz 'Abd al-Rahim al-Nashiri, który został oskarżony w 2011 r. w związku z bombardowaniem amerykańskiego niszczyciela w Jemenie w 2000 r., byli przetrzymywani w odosobnieniu w tajnym amerykańskim areszcie przez 4 lata, zanim trafili do Guantanamo w 2006 r. Ich procesy nie rozpoczęły się jeszcze przed końcem 2014 r.

Obywatel Iraku 'Abd al Hadi, który prawdopodobnie został zatrzymany w

Turcji w 2006 r., został przewieziony do amerykańskiego ośrodka, prowadzonego w tajemnicy przez CIA, a następnie trafił do Guantanamo w kwietniu 2007 r., a w czerwcu usłyszał akt oskarżenia. Jego proces w sprawie zarzutów na podstawie Ustawy o komisjach wojskowych (MCA) był pod koniec 2014 r. wciąż w toku.

W maju Radca Generalny Departamentu Obrony USA przyznał, że administracja państwowa w dalszym ciągu stosowała dokument pozwalający na użycie sił zbrojnych wobec podejrzanych o udział w zamachach z 11 września (ang. Authorization for Use of Military Force), jako podstawy do zatrzymań w Afganistanie i Guantanamo oraz do operacji polegających na pojmaniu lub zabiciu poszczególnych osób w innych miejscach. Powołał się on na Libijczyka – Naziha Abdul-Hameda al-Ruqai, znanego również jako Abu Anas al-Libi, którego przypadek wiąże się z tym dokumentem. Został on uprowadzony w Trypolisie przez siły USA 5 października 2013 r., a następnie został przesłuchany na pokładzie amerykańskiego okrętu USS San Antonio, zanim jeszcze trafił do USA, gdzie usłyszał zarzuty w związku z atakiem na ambasady amerykańskie w Kenii i Tanzanii w 1998 r.

Jego prawnik w 2014 r. twierdził w sądzie, że uprowadzenie zostało dokonane z „użyciem wyjątkowo brutalnej siły fizycznej” oraz, że po wyciągnięciu podejrzanego z samochodu użyto wobec niego broni „podobnej do paralizatora”, po czym siły amerykańskie zastrzeliły mu oczy, a następnie „związali i zakneblowali go”. Na statku był odizolowany od innych, a także przez cały tydzień był przesłuchiwany przez pracowników CIA i inne osoby. Twierdził on, że długie, powtarzające się przesłuchania doprowadziły do zaburzeń snu. Wkrótce zrezygnowano z odizolowania i przesłuchań, które doprowadziły do choroby, stanowiącej zagrożenie dla życia. Pod koniec roku jego proces był w toku. 31 grudnia został zabrany do szpitala, gdzie zmarł 2 stycznia 2015 r.

Amerykańskie siły 15 czerwca w pobliżu Bengazi, na wschodzie Libii, zatrzymały Ahmeda Khatallaha. Administracja amerykańska poinformowała 17 czerwca Radę Bezpieczeństwa ONZ, że działania podjęte wobec Ahmeda Khatallaha są zgodne z ich „nieodłącznym prawem do samoobrony”, uzasadniając, że „planował on dalsze ataki zbrojne na Amerykanów”. W komunikacie zabrakło informacji o rzekomym planowaniu, co wskazywało na to, że powoływanie się USA na prawo do samoobrony jest praktycznie niemożliwe. W październiku Ahmed Khatallah usłyszał zarzuty, za które grozi kara śmierci. Dotyczyły one ataku na amerykańską misję dyplomatyczną w Bengazi w 2012 r., w którym to zginęło 4 Amerykanów. Pod koniec roku przed procesem był przetrzymywany w izolatorze w Virginii.⁵

W ciągu roku pozostali zatrzymani nie pochodzących z Afganistanu przebywający w amerykańskim areszcie wojskowym w bazie lotniczej w Bagram (Afganistan) zostali przeniesieni pod jurysdykcję innych rządów. W sierpniu dwóch obywateli Jemenu zostało przeniesionych do ich kraju, po tym jak byli przetrzymywani w amerykańskim areszcie w Afganistanie przez ponad 10 lat.

W listopadzie rosyjski obywatel, który był przetrzymywany od 2009 r. w amerykańskim areszcie wojskowym w Bagram, został przeniesiony do USA w związku z zarzutami o terroryzm w procesie toczącym się przed Sądem Federalnym. Irek Ilgiz Hamidullin był pierwszym zatrzymanym, który został przeniesiony z Bagram bezpośrednio do USA, prawie 13 lat po tym jak w bazie rozpoczęto zatrzymywania.

Tunezyjczyk Redha al Najar został 10 grudnia przetransportowany do Afganistanu – dzień po publikacji streszczenia raportu SSCI, w którym został wymieniony jako jedna z ofiar tortur przetrzymywanych w tajnym ośrodku CIA w Afganistanie w 2002 r. 11 grudnia Departament Obrony ogłosił, że ośrodek w Bagramie został zamknięty.

W listopadzie prezydent Barack Obama stwierdził, że dyskusje pomiędzy Kongresem a administracją państwową toczą się o to, „jaki kształt powinien mieć dokument pozwalający na użycie sił zbrojnych wobec podejrzanych o udział w zamachach z 11 września (ang. Authorization for Use of Military Force) i w jakim stopniu go uaktualnić, aby odpowiadał on obecnej walce z terroryzmem, a nie dotyczył walk, które już miały miejsce”.

WARUNKI WIĘZIENNE

Dziesiątki tysięcy więźniów pozostaje w izolatkach w więzieniach federalnych i stanowych na obszarze całych USA. Są oni zamykani w celach na 22 lub nawet 24 godziny w warunkach absolutnej izolacji społecznej i środowiskowej.

W lutym Podkomisja Senatu ds. Sądownictwa odbyła drugie posiedzenie w sprawie izolatek. Senator Durbin, który przewodniczył posiedzeniu i namawiał do reformy, postulował również o otwarcie nowego więzienia federalnego, które zwiększyłoby liczbę izolatek w tego typu więzieniach. Z raportu Amnesty International ws. stosowania izolatek na poziomie federalnym wynika, że nawet w bardzo dobrze strzeżonym więzieniu w miejscowości Florence w stanie Kolorado łamane są standardy ludzkiego traktowania więźniów.⁶

W październiku w wyniku zbiorowego pozwu w imieniu ponad 33 000 więźniów stanu Arizona osiągnięto porozumienie. Porozumienie to zakłada, że Departament Arizony ds. Poprawczych zapewni więźniom przebywającym w izolatkach, cierpiącym na choroby psychiczne, lepszy dostęp do opieki medycznej oraz zagwarantuje więcej czasu spędzanego poza celą.

KARA ŚMIERCI

W 2014 r. wyrok śmierci usłyszało 33 mężczyzn i 2 kobiety. Uwzględniając egzekucję 38 mężczyzn i 1 kobiety w 2013 r., daje to całkowitą liczbę 1 394 osób skazanych na śmierć od 1976 r., kiedy to Sąd Najwyższy zezwolił na stosowanie kary śmierci.

Liczba dokonanych egzekucji w 2014 r. była najniższa od 1994 r. Nieustanne problemy poszczególnych stanów z uzyskiwaniem substancji potrzebnych do wykonania śmiertelnego zastrzyku, a także wątpliwości w sprawie kilku „nieudanych” egzekucji przyczyniły się do zmniejszenia liczby takich wyroków. W 2013 r. odnotowano 79 takich wyroków, w 2014 r. mniej więcej tyle samo, co świadczy o spadku prawie o 2/3 w porównaniu do lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Zgodnie z danymi na koniec roku, na egzekucję oczekuje prawie 3 000 mężczyzn i około 55 kobiet.

W lutym gubernator stanu Waszyngton ogłosił, że nie pozwoli, aby kara śmierci była stosowana w jego stanie dopóki on sprawuje tam urząd. Stało się to po tym, jak w stanie Maryland zniesiono karę śmierci w 2013 r., dzięki czemu było wtedy już łącznie 18 stanów, w których stosowanie jej było zabronione. Dodatkowo pojawiły się przesłanki, że w stanie Kolorado nie będą miały miejsca żadne egzekucje za urzędu obecnego gubernatora.

W 2014 r. w 7 stanach dokonano egzekucji, czyli w o 2 mniej niż w 2013 r. Wyroki z 4 stanów – Florydy, Missouri, Oklahoma i Teksasu – stanowią 89 % wszystkich wyroków śmierci wykonanych w całym państwie w 2014 r. Przed końcem 2014 r. liczba egzekucji przeprowadzonych w Teksasie wyniosła 37 % wszystkich egzekucji w USA od 1976r. Teksas skazał na śmierć więcej 17-, 18- i 19-latków niż jakikolwiek inny stan.⁷

Sąd Najwyższy USA wydał 27 maja orzeczenie w sprawie ochrony przed karą śmierci dla osób z niepełnosprawnością umysłową (wcześniej nazywaną w USA jako „opóźnienie umysłowe”). Sąd Najwyższy zdecydował, że prawo obowiązujące na Florydzie, wymagające od osób, którym grozi kara śmierci, aby udowodniły, że ich iloraz inteligencji wynosi 70 punktów lub mniej, jest niezgodne z konstytucją, ponieważ nie pozwala to na przedstawienie innych dowodów niż IQ, które wykazałyby

ograniczenia w zdolnościach umysłowych oskarżonego.⁸

Prawnicy Ramiro Hernandez Llanasa, Meksykanin, który oczekiwał w Teksasie na swoją egzekucję, wnieśli o wstrzymanie egzekucji do momentu aż Sąd Najwyższy rozpatrzy ten przypadek. Wniosek ten nie został uwzględniony i mimo istotnego argumentu, że niepełnosprawność umysłowa oskarżonego oznacza, że egzekucja jest niezgodna z konstytucją, wyrok śmierci został wykonany 9 kwietnia. W styczniu w Teksasie dokonano egzekucji kolejnego Meksykanina, co było pogwałceniem rozporządzenia Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości. Dokonano tego pomimo ustaleń Międzyamerykańskiej Komisji Praw Człowieka, według których jego proces nie był sprawiedliwy. Edgar Arias Tamayo nie mógł skorzystać z prawa do zwrócenia się o pomoc do konsulatu po tym jak został zatrzymany.

W styczniu na Florydzie dokonano egzekucji Askari Abdullah Muhammad (dawniej Thomas Knight), który przebywał w celi 40 lat i cierpiał na poważne choroby psychiczne. We wrześniu Afroamerykanin Earl Ringo został skazany na śmierć w Missouri, pomimo zarzutów o to, że aspekt rasy miał wpływ na całe dochodzenie. Został on skazany na karę śmierci przez ławę przysięgłych, która składała się tylko z osób o białym kolorze skóry, a ponadto obrońca, oskarżyciel i sędzia również byli osobami o tym kolorze skóry.⁹

W ciągu roku 7 uprzednio skazanych więźniów zostało zwolnionych na podstawie stwierdzonej niewinności, co daje liczbę 150 takich przypadków w USA od 1973 r.

PRAWA DZIECKA – KARA DOŻYWOTNIEGO POZBAWIENIA WOLNOŚCI BEZ MOŻLIWOŚCI WARUNKOWEGO PRZEDTERMINOWEGO ZWOLNIENIA

Oskarżeni, którzy mieli poniżej 18 lat w chwili popełnienia przestępstwa w dalszym ciągu są skazywani na karężywotnego pozbawienia wolności bez możliwości

warunkowego przedterminowego zwolnienia. Stany reagowały w różny sposób na decyzję Sądu Najwyższego z 2012 r. w sprawie Miller przeciwko stanowi Alabama, zakazującej stosowania obowiązkowej karyżywotnego pozbawienia wolności bez możliwości warunkowego przedterminowego zwolnienia w tej grupie wiekowej. Do października 2014 r. 8 sądów stanowych orzekło, że wyrok ten działa wstecz w odniesieniu do 4 innych spraw, w których orzecznictwo było odmienne. W grudniu Sąd Najwyższy USA zgodził się rozpatrzyć apelację w sprawie więźnia skazanego w Luizjanie na karężywotnego pozbawienia wolności bez możliwości warunkowego przedterminowego zwolnienia za przestępstwo, które popełnił w wieku 17 lat, aby podjąć decyzję w sprawie działania wyroku Miller przeciwko stanowi Alabama wstecz. Sprawa była pod koniec roku w toku.

W sierpniu Amerykańskie Stowarzyszenie ds. Poprawczych przyjęło rezolucję sprzeciwiającą się stosowaniu karyżywotnego pozbawienia wolności bez możliwości warunkowego przedterminowego zwolnienia wobec osób poniżej 18. roku życia w chwili przestępstwa oraz popierającą „politykę skazywania, która zapewni odpowiednie wyroki do wieku i która skupi się na procesie resocjalizacji”.

NADMIERNE STOSOWANIE SIŁY

Co najmniej 35 osób w 18 stanach zmarło po tym jak policja użyła wobec nich paralizatorów, które obojętniają przeciwnika. Od 2001 r. liczba zgonów z tego powodu wyniosła 602. Broń ta została uznana za jedną z przyczyn śmierci w 60 przypadkach. Większość z osób, która zginęła w takich okolicznościach, nie posiadała przy sobie broni ani nie stanowiła poważnego zagrożenia w momencie zastosowania tego urządzenia.

Osiemnastoletni nieuzbrojony Afroamerykanin Michael Brown został 9 sierpnia śmiertelnie postrzelony przez policjanta Darrena Wilsona w miejscowości Ferguson, w stanie Missouri. Śmierć ta

wywołała trwające miesiącami protesty w okolicach Ferguson. Stosowanie przez policję ciężkiego sprzętu, a także broni klasyfikowanej jako broń wojskowa, miało za zadanie zastraszyć protestujących, którzy korzystali ze swojego prawa do wolnego zgromadzeń. W związku z tym, że nie było żadnych ostrzeżeń o użyciu gumowych kul, gazu łzawiącego i innych środków mających rozproszyć zgromadzonych, wielu z nich, w tym dziennikarze i dziennikarki, zostało rannych.

Wiele podobnych incydentów wskazuje na konieczność zajęcia się przepisami o użyciu siły przez policję. Mowa tu o następujących przypadkach: Kajieme Powell - dwudziestopięcioletni Afroamerykanin, który został zastrzelony przez policję w St. Louis 19 sierpnia, film pochodzący z tego wydarzenia przeczy pierwotnej, oficjalnej wersji wydarzeń; Ezell Ford – dwudziestoletni nieuzbrojony Afroamerykanin, który cierpiał na chorobę psychiczną, został śmiertelnie postrzelony przez policję w Los Angeles 11 sierpnia; Eric Garner - czterdziestotrzyletni Afroamerykanin, który zmarł 17 lipca w wyniku uduszenia, do którego doszło podczas zatrzymania go przez policję, ponieważ nielegalnie sprzedawał papierosy. Po tym jak 3 grudnia ława przysięgłych odmówiła wydania aktu oskarżenia w sprawie Garnera, Prokurator generalny USA ogłosił wszczęcie federalnego śledztwa cywilnego w sprawie jego śmierci.

PRAWA MIGRANTÓW – DZIECI BEZ OPIEKI

Ponad 50 000 dzieci, które nie miały opieki dorosłych, zostało zatrzymanych podczas przekraczania południowej granicy USA w 2014 r., niektóre z nich miały zaledwie 5 lat. Amerykańska straż graniczna przetrzymywała dzieci przez kilka dni lub tygodni w nieodpowiednich warunkach sanitarnych, bez dostępu do pomocy prawnej ze strony konsulatu, tłumaczy czy właściwej opieki medycznej.

1. USA: Zdecydowane kroki: Komitet praw człowieka ONZ wystosował daleko idące zalecenia dla USA. (AMR 51/022/2014)
www.amnesty.org/en/library/info/amr51/022/2014/en
2. USA: „Tak, stosowaliśmy tortury”: oczekiwanie na prawdę, odszkodowanie i poniesienie odpowiedzialności trwa dalej z powodu opóźnienia z publikacją raportu senatu ws. zatrzymań dokonanych przez CIA (AMR 51/046/2014)
www.amnesty.org/en/library/info/amr51/046/2014/en
3. USA: „Mamy możliwości, aby coś zrobić”: Prezydent i Kongres powinni stosować się do praw człowieka oraz powinni zamknąć Guantanamo (amr 51/036/2014)
www.amnesty.org/en/library/info/amr51/036/2014/en
4. USA: „Nie mam żadnych powodów, aby wierzyć, że jako żywy kiedykolwiek opuścić to więzienie”: W dalszym ciągu mają miejsce zatrzymania na czas nieokreślony w Guantanamo; 100 zatrzymanych rozpoczęło głodówkę (AMR 51/022/2013)
www.amnesty.org/en/library/info/amr51/022/2013/en
5. USA: Mężczyzna aresztowany w Libii usłyszał wyrok śmierci (AMR 51/037/2014)
www.amnesty.org/en/library/info/amr51/037/2014/en
6. „Pogrzebani”: Izolacja w amerykańskim systemie więzień federalnych, AMR 51/040/2014
www.amnesty.org/en/library/info/amr51/040/2014/en
7. USA: „On mógł być wspnianym dzieckiem”: Teksas zdecydował o egzekucji już trzeciego młodocianego przestępcy w ciągu zaledwie dwóch miesięcy. (AMR 51/027/2014)
www.amnesty.org/en/library/info/amr51/027/2014/en
8. USA: „N aród, do którego aspirujemy ” (AMR 51/034/2014)
www.amnesty.org/en/library/info/AMR51/034/2014/en
9. USA: Apel o szybkie śledztwo przed zbliżającą się egzekucją: Earl Ringo (AMR 51/047/2014)
www.amnesty.org/en/library/info/AMR51/047/2014/en

SUDAN

Republika Sudanu

Głowa państwa: Omar Hassan Ahmad al-Bashir

Wolność wypowiedzi, zrzeczania się i zgromadzeń były surowo ograniczane, łącznie z represjami wobec przedstawicieli i przedstawicieli mediów, uczestników i uczestniczek dialogu publicznego oraz osób

demonstrujących. Konflikty zbrojne toczące się w prowincjach Darfuru, Kordofanu Południowego i Nilu Błękitnego skutkowały masowymi wysiedleniami i ofiarami wśród ludności cywilnej; naruszeń praw człowieka dopuszczali się wszystkie zaangażowane w konflikty strony. Rządowe siły zbrojne ponoszą odpowiedzialność za zniszczenia budynków cywilnych w tym szkół, szpitali i klinik na terenach ogarniętych walką, a także utrudniania dostępu pomocy humanitarnej skierowanej do wysiedlonej ludności cywilnej i innych poszkodowanych w wyniku toczących się walk.

TŁO

W styczniu Prezydent Omar al-Bashir ogłosił plan mający na celu osiągnięcie pokoju w Sudanie i ochronę zagwarantowanych w konstytucji praw poprzez „narodowy dialog”, w którym uczestniczyć mogły wszystkie strony, także grupy zbrojne. Nawiązał do tego w kwietniu, kiedy to zapowiedział uwolnienie wszystkich więźniów politycznych. Pomimo tej obietnicy, wolności słowa, zrzeszania się i zgromadzeń były często ograniczane, wbrew kluczowym założeniom dialogu narodowego. Dialog został zawieszony po aresztowaniu Al-Sadiq Al-Mahdiego, lidera Narodowej Partii Umma (National Umma Party), w wyniku jego oświadczeń na temat Rapid Support Forces (RSF; siły szybkiego wsparcia) prorządowej milicji, którą zatrzymany oskarżał o zbrodnie dokonywane na ludności cywilnej.

W sierpniu Narodowa Partia Umma i Rewolucyjny Front Sudanu (Sudan Revolutionary Front) podpisały Deklarację Paryską, wspólny apel wzywający do przeprowadzenia powszechnych reform w Sudanie. Obydwie partie zadeklarowały, że zbojkotują przyszłe wybory powszechne, jeżeli rząd przejściowy nie „zagwarantuje wolności publicznych” i nie zakończy trwających konfliktów w prowincjach Darfuru, Nilu Błękitnego i Południowego Kordofanu. Rządząca Partia Kongresu Narodowego (National Congress Party) odmówiła uznania Deklaracji Paryskiej.

Konflikty w Darfurze, Południowym Kordofanie i Nilu Błękitnym trwały nie słabnąc na sile. Naruszenia praw człowieka i międzynarodowego prawa humanitarnego, których od lat w tych regionach dopuszczali się siły rządowe i pro-rządowa milicja na ludności cywilnej, objęły także prowincję Północnego Kordofanu. Rząd wciąż nie był w stanie zapewnić ochrony ludności cywilnej Darfuru narażonej na naruszenia praw człowieka w wyniku walk toczących się przede wszystkim pomiędzy arabskimi grupami etnicznymi o dostęp do ziemi i innych bogactw naturalnych. W walki angażowała się także pro-rządowa milicja. Rząd prowadził przygotowania do wyborów, które mają się odbyć w 2015 roku.

WOLNOŚĆ SŁOWA

W odpowiedzi na publikacje materiałów postrzeganych jako krytyczne wobec rządzącej Partii Kongresu Narodowego, gazety wciąż były zamykane i cenzurowane. Dziennikarze słyszeli groźby ze strony NISS, która konfiskowała całe nakłady, powodując duże straty finansowe wśród wydawców. Pomiędzy styczniem a wrześniem, osiemnastu tytułom wielokrotnie konfiskowano dzienny nakład. Do końca roku władze dokonały 52 takich konfiskat. 24 września Al Jazeera, niezależna gazeta codzienna została arbitralnie skonfiskowana przez NISS. Działalność dziennika była zawieszana przez NISS jedenaście razy do końca roku. Kolejna gazeta Al Siha została zawieszona bezterminowo przez NISS 6 czerwca.

Rząd pozwolił także na wznowienie działalności trzem tytułom. 29 stycznia władze zniosły obowiązujący od dwóch lat zakaz działalności Ray al-Shaab, gazety związanej z Partią Kongresu Ludowego (Popular Congress Party). 5 marca został zniesiony także dwuletni zakaz publikacji wobec gazety Al Tayar. 6 marca zostało zniesione zawieszenie działalności gazety Al Midan wprowadzone 3 maja 2012 roku. Al Midan związana jest z Sudańską Partią Komunistyczną (Sudanese Communist Party).

Taj Aldeen Arjaa, dwudziestotrzyletni aktywista i bloger z Darfuru został wypuszczony z więzienia 11 maja. Został aresztowany przez NISS 26 grudnia 2013 roku w Chartumie za słową krytykę prezydenta Omara al-Bashira oraz prezydenta Czadu, Idrissa Deby na ich wspólnej konferencji prasowej. Z doniesień wynika, że mężczyzna był torturowany w więzieniu.

KONFLIKT ZBROJNY

Darfur

Pod koniec lutego rząd dobroił RSF w Darfurze. Wielu z rekrutów RSF to dawni bojownicy milicji Janjaweed, która w poprzednich latach dopuszczała się poważnych naruszeń praw człowieka, w tym bezprawnych mordów oraz gwałtów. RSF zniszczyła wiele wiosek, przyczyniając się tym samym do wzrostu liczby wysiedlonych oraz śmierci cywilów.

Pomiędzy styczniem a lipcem szacunkowo 388 000 mieszkańców Darfuru musiało opuścić swoje domy, dzieląc los 2 milionów osób przesiedlonych od początku konfliktu w 2003 roku. Wiele z tych osób znalazło się na bardzo odległych terenach, gdzie pozbawione były pomocy humanitarnej lub była ona mocno ograniczona. Osoby te były także narażone na ataki, napaści i przemoc seksualną. 22 marca Khor Abeche, obóz dla wewnętrznie przesiedlonej ludności Południowego Darfuru, został zaatakowany przez grupę uzbrojonych mężczyzn, którzy zrabowali i spalili cały obóz.

Rząd wciąż ograniczał dostęp do dotkniętych konfliktem rejonów Darfuru, nie dopuszczając przedstawicieli i przedstawicielek Unii Afrykańskiej, Misji Narodów Zjednoczonych w Darfurze (UNAMID) i organizacji humanitarnych. W lutym Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża został zmuszony do zawieszenia większości działań, podczas gdy biura innych organizacji, takich jak między innymi francuskiej Agence d'Aide à la Coopération Technique et au Développement (ACTED) zostały zamknięte.

2 lipca Sekretarz Generalny ONZ Ban Ki Moon zapowiedział przegląd prowadzonych dotychczas dochodzeń i działalności UNAMID z ostatnich dwóch lat. Przegląd został ogłoszony w odpowiedzi na zarzuty, że funkcjonariusze UNAMID starają się ukryć naruszenia praw człowieka do jakich dochodzi w Darfurze. Przegląd wciąż trwał pod koniec roku.

Południowy Kordofan i Nil Błękitny

Wiele spośród dwóch milionów osób przesiedlonych w wyniku trwającego od trzech lat konfliktu wciąż przebywało na terytorium Sudanu. Ponad 200 000 uciekło do obozów dla uchodźców w Sudanie Południowym i Etiopii.

14 kwietnia rząd publicznie ogłosił operację militarną „Decydujące Lato” (Decisive Summer), której celem jest „zakończenie rebelii” w Południowym Kordofanie, Nilu Błękitnym i Darfurze. Od początku operacji Sudańskie Siły Zbrojne prowadziły wielokrotne bombardowania Kaudy i okolic, największego miasta rejonu Heiban, a także naloty i ostrzał Um Dorein i Delami, niszcząc szkoły, kliniki, szpitale oraz inne budynki cywilne, a także zmuszając ludność do ucieczki.

Sudan wciąż uniemożliwiał dostęp pomocy humanitarnej do rejonów kontrolowanych przez SPLA-Północ. Obydwie strony konfliktu nie wywiązały się ze obowiązania do ułatwienia dostępu konwojów humanitarnych.

WOLNOŚĆ ZGROMADZEŃ

11 marca student ekonomii Ali Abakar Musa zmarł w wyniku rany postrzałowej odniesionej gdy siły bezpieczeństwa otworzyły ogień w trakcie demonstracji na Uniwersytecie w Chartumie. Demonstracja miała miejsce tuż po zakończeniu otwartego forum zorganizowanego przez Stowarzyszenie Studentów Darfuru dotyczącego eskalacji przemocy w Południowym Darfurze. Studenci przemaszewowali do głównej bramy Uniwersytetu gdzie czekała na nich policja, NISS i milicja studencka. Siły bezpieczeństwa stosowały wobec studentów gaz łzawiący, a także gumową i ostrą amunicję.

15 marca władze zakazały Siłom Narodowego Konsensu – koalicji 17 opozycyjnych partii politycznych – organizacji publicznego wydarzenia w Chartumie Północnym i wysłały na ulice setki agentów bezpieczeństwa by uniemożliwić przeprowadzenie zgromadzenia. 1 maja Rada Stosunków pomiędzy Partiami Politycznymi – ciało rządowe – odmówiła rejestracji Partii Republikańskiej, uznawanej za heretycką z uwagi na postępowy stosunek do Islamu. Założyciel partii, Mahmoud Mohammad Taha został poddany egzekucji w wyniku oskarżenia o apostazję w 1985 roku.

29 maja, 13 czerwca i 17 sierpnia władze odmówiły aktywistom i aktywistkom na rzecz praw politycznych i obywatelskich wniesienia memorandum zwracającego uwagę na naruszenia praw człowieka przez władze Sudanu do Narodowej Komisji Praw Człowieka w Chartumie.

28 sierpnia siły bezpieczeństwa przy użyciu siły zapobiegły demonstracji osób nawołujących do oswobodzenia więźniarek politycznych przed żeńskim więzieniem w Omdurmanie. Służby bezpieczeństwa aresztowały 16 aktywistek, jak również użyły gazu łzawiącego i pałek w celu rozproszenia protestujących.

Troje czołowych liderów politycznych zostało aresztowanych za wyrażanie opinii politycznych lub uczestnictwo w pokojowych działaniach politycznych. 17 maja Al Sadiq al-Mahdi, były premier i przywódca opozycyjnej Narodowej Partii Umma został aresztowany po tym jak oskarżył RSF o atakowanie i łamanie praw ludności cywilnej. Został zwolniony bez postawienia mu zarzutów 15 czerwca. 8 czerwca lider Sudańskiej Partii Kongresu Ibrahim Al Sheikh Abdel Rahman został aresztowany w Nuhud w Północnym Kordofanie za krytykowanie RSF. Został wypuszczony na wolność 15 września, bez usłyszenia zarzutów. Mariam Al Sadiq al-Mahdi zastępczyni lidera NUP została aresztowana w Chartumie 11 sierpnia po tym jak uczestniczyła w rozmowach pomiędzy NUP i Rewolucyjnym Frontem

Sudan (Sudan Revolutionary Front). Kobięto zwolniono miesiąc później, bez postawienia jej zarzutów.

W celu powstrzymania cyklu wydarzeń organizowanych dla upamiętnienia protestujących, zamordowanych we wrześniu 2013 roku, między 17 a 23 września NISS aresztowało ponad 70 aktywistów i aktywistek, powołując się przy tym na prawo do „zapobiegawczych zatrzymań”. Aresztowani zostali wypuszczeni na wolność na początku października.

Byli zatrzymani donosili o torturach i innych formach złego traktowania jakich doznali podczas przetrzymywania.

WOLNOŚĆ ZRZESZANIA SIĘ

23 czerwca Ministerstwo Sprawiedliwości unieważniło rejestrację i skonfiskowało sprzęty Salmmah Women's Resource Centre, czołowej organizacji zajmującej się prawami kobiet w Sudanie.

SUDAN POŁUDNIOWY

Republika Sudanu Południowego

Głowa państwa i szef rządu: **Salva Kiir Mayardit**

Wewnętrzny konflikt zbrojny, który wybuchł w Sudanie Południowym w grudniu 2013 roku przyniósł dziesiątki tysięcy ofiar śmiertelnych oraz zniszczenia całych miast. Około 1,4 miliona osób zostało przesiedlonych w granicach kraju, a kolejne 500 000 uciekło do krajów sąsiadujących. Szacuje się, że 4 miliony osób ucierpiało z powodu niedostatku żywności, podczas gdy ONZ wielokrotnie ostrzegało przed pogłębiającym się kryzysem humanitarnym i potencjalną klęską głodu w razie kontynuacji walk. Mimo porozumienia o zawieszeniu broni ze stycznia 2014 roku

i nieustających wysiłków Międzyrządowej Władzy na rzecz Rozwoju (IGAD) mającej na celu wynegocjowanie politycznego rozwiązania konfliktu, walki w Południowym Sudanie wciąż trwały w 2014 roku. Konflikt pociągał za sobą zupełny brak poszanowania dla międzynarodowych praw człowieka oraz prawa humanitarnego, nie wyegzekwowano też odpowiedzialności za zbrodnie popełnione w kontekście wojny.

TŁO KONFLIKTU

15 grudnia 2013 roku spór polityczny w strukturach partii rządzącej Sudanem Południowym, Ludowej Armii Wyzwolenia Sudanu (SPLM) przerodził się w zbrojną konfrontację w Dżubie pomiędzy siłami popierającymi prezydenta Kiira oraz siłami lojalnymi wobec byłego wiceprezydenta, Rieka Machara. Przed końcem 2013 roku zamieszki rozprzestrzeniły się w trzech stanach: Jonglei, Unity i Nilu Górnym.

IGAD, organizacja zrzeszająca osiem państw z regionu Afryki Wschodniej rozpoczęła mediacje pomiędzy rządem Sudanu Południowego, a Ludową Armią Wyzwolenia Sudanu w Opozycji (SPLA/M-IO) w styczniu 2014 roku. Strony podpisały porozumienie o zawieszeniu broni 23 stycznia, ale zostało ono naruszone niemal tak szybko, jak tylko zostało podpisane. Następnie strony ponownie przystąpiły do zawieszenia broni 5 maja i podpisały układ pokojowy. Mimo to nie zaprzestano walk.

W czerwcu do negocjacji dołączyły inne zamieszane w konflikt grupy, m.in. niektórzy z liderów SPLM, którzy w grudniu 2013 roku zostali zatrzymani i oskarżeni o uczestnictwo w zamachu stanu. Siedmiu z nich uwolniono pod koniec stycznia, a czterem wytoczono proces o zdradę stanu. Jednak pod koniec kwietnia, po tym, jak rząd wycofał oskarżenia, zostali wypuszczeni. W negocjacjach uczestniczyli też przedstawiciele społeczeństwa, partii politycznych oraz organizacji religijnych.

IGAD kontynuował swoje wysiłki, by strony osiągnęły porozumienie. 8 listopada IGAD

wystosował rezolucję wyznaczającą wszystkim stanom biorącym udział w konflikcie termin 15 dni na skonsultowanie ze swoimi wyborcami struktury rządu przejściowego. Rezolucja zobowiązała strony do zakończenia walk oraz zastrzegła, że wszelkie naruszenia postanowienia o zawieszeniu broni będą skutkowały zamrożeniem aktywów, zakazem podróży oraz embargiem na dostawę broni. Liderzy IGAD upoważnili kraje członkowskie organizacji do bezpośrednich interwencji w Sudanie Południowym w celu ochrony życia i przywrócenia pokoju.

24 grudnia 2013 roku Rada Bezpieczeństwa ONZ zatwierdziła wzmocnienie sił wystanych na misję w Sudanie Południowym (UNMISS) do 12 500 żołnierzy i do 1323 policjantów. W maju 2014 roku Rada Bezpieczeństwa postanowiła, że zwierzchnictwo ONZ nad Sudanem Południowym będzie polegało na ochronie ludności cywilnej, monitorowaniu i dochodzeniu praw człowieka, jak również tworzeniu warunków do dostarczania pomocy humanitarnej i popieraniu wprowadzania porozumienia o zawieszeniu broni.

Unia Afrykańska powołała komisję śledczą w marcu 2014 roku, jednak do końca roku nie opublikowała raportu ze swoich prac. Rada Pokoju i Bezpieczeństwa (PSC) Unii Afrykańskiej wielokrotnie potępiała morderstwo ludności cywilnej i naruszenie porozumienia o zawieszeniu broni z 23 stycznia przez obie strony konfliktu. Po otrzymaniu zalecenia od IGAD Rada Pokoju i Bezpieczeństwa zasygnalizowała gotowość do wcielenia sankcji i przedsięwzięcia innych kroków przeciwko stronie, która zakłóci próby rozwiązania konfliktu.

WEWNĘTRZNY KONFLIKT ZBROJNY

Zarówno rząd, jak i siły opozycyjne zademonstrowały brak poszanowania międzynarodowego prawa humanitarnego. Inne grupy, jak Biała Armia sprzymierzona z opozycją oraz Ruch Sprawiedliwości i Równości (JEM) walczący w imieniu rządu,

także naruszyły międzynarodowe prawo humanitarne.

Przez kilka dni po wybuchu zamieszek w Dżubie żołnierze sił rządowych mordowali ludność ze względu na pochodzenie etniczne oraz zadeklarowaną przynależność polityczną. Setki cywilów z plemienia Nuerów oraz żołnierzy sił rządowych zostało najpierw schwytanych i pozbawionych broni bądź straconych hors de combat, głównie przez członków sił zbrojnych z plemienia Dinka. Wielu Nuerów zostało zabitych we własnych domach lub nieopodal nich. Niektórzy zostali zabrani z domów bądź ulicy, przewiezieni w inne miejsce i zabici. W jednym z incydentów, w budynku należącym do policji w dzielnicy Gudele zostało zabitych 300 osób.

Strony konfliktu atakowały ludność cywilną chroniącą się w szpitalach i miejscach kultu. Na przykład po tym, jak siły rządowe ponownie przejęły kontrolę nad miastem Bor 18 stycznia, ciała 18 kobiet, wszystkich z plemienia Dinka, znaleziono w okolicach oraz na terenie należącym do katedry św. Andrzeja. Uważa się, że były ofiarami ataku sił opozycyjnych. Szczątki 15 mężczyzn i kobiet znaleziono w szpitalu w Bor. Gdy siły opozycyjne zaatakowały Malakal po raz trzeci w połowie lutego, za cel obrały sobie szpital kliniczny, miejsce schronienia ludności cywilnej. Wielu ludzi zastrzelono.

Rozprzestrzeniona jest też przemoc na tle seksualnym. Wiele kobiet padło ofiarą gwałtu zbiorowego. Zdarzały się przypadki rozkrajania kobiet w ciąży oraz użycia drewnianych kijów i plastikowych butelek w przypadku gwałtu¹. Co najmniej cztery dziewczynki przebywające w kościele Jezusa Króla w Malakal zostały porwane przez siły opozycyjne, a potem zgwałcone.

Siły rządowe i opozycyjne spaliły domy i placówki medyczne, a także ograbiły instytucje publiczne, własności prywatne, magazyny z żywnością i pomocą humanitarną. Bor, Bentiu, Malakal i inne miasta zostały zniszczone.

UNICEF szacuje, że strony konfliktu zwerbowały około 9 tysięcy dzieci do służby w siłach i ugrupowaniach zbrojnych.

W bazie ONZ i w jej bliskim otoczeniu raniono, porywano i zabijano ludność cywilną. 19 grudnia około 2 000 uzbrojonych nastolatków otoczyło bazę UNMISS w Akobo, w stanie Jonglei i otworzyło ogień, zabijając dwóch członków sił pokojowych oraz dwudziestu cywili, którzy szukali tam schronienia. 17 kwietnia miał miejsce atak z bronią na bazę UNMISS w miejscowości Bor, podczas którego zabito pięćdziesiąt osób przesiedlonych w granicach kraju.

Blokowanie dostarczania pomocy humanitarnej poważnie utrudniło dostęp ludności cywilnej do pomocy ratującej życie. Strony konfliktu atakowały też osoby pracujące dla organizacji humanitarnych i ONZ. Członkowie Mabanejskich Sił Obronnych (Mabanese Defense Forces), milicji sprzymierzonej z rządem, zabili pięciu pracowników humanitarnych z plemienia Nuerów w sierpniu. Miejsce pobytu obu pracowników ONZ z plemienia Nuerów porwanych w październiku przez związane z Johnsonem Olonym siły milicji Shilluk sprzymierzone z rządem pozostaje nieznane. We wrześniu zestrzelono helikopter UNMISS, co poskutkowało śmiercią trzech członków załogi.

WOLNOŚĆ WYRAŻANIA POGŁĄDÓW

Władze, szczególnie Narodowe Siły Bezpieczeństwa (National Security Service, NSS) prześladowały i zastraszały dziennikarzy oraz obrońców praw człowieka. Narodowe Siły Bezpieczeństwa wzywały dziennikarzy na przesłuchania, samowolnie ich zatrzymywały oraz rozkazały wielu z nich opuścić kraj. W marcu NSS nakazało Almajhar Alsayasy, arabskojęzycznej gazecie zaprzestanie publikacji z powodu opisanego genezy konfliktu i publikowania wywiadów z politykami, którzy wypowiadali się krytycznie na temat rządu.

W czerwcu funkcjonariusze NSS skontaktowali się z redaktorami i polecieli im zaprzestanie publikacji artykułów na

temat federalnego systemu rządów. 2 lipca funkcjonariusze NSS udali się do biura gazety The Juba Monitor z żądaniem zaprzestania wydawania gazety, ponieważ zawierała dwie opinie na temat federalizmu. Nad ranem 7 lipca około 15 000 uzbrojonych funkcjonariuszy NSS skonfiskowało wszystkie 3 000 egzemplarzy gazety The Citizen

1 sierpnia Deng Athuai Mawiir, przewodniczący Sojuszu Społeczeństwa Obywatelskiego Sudanu Południowego (South Sudan Civil Society Alliance) i członek delegacji społeczeństwa obywatelskiego biorący udział w negocjacjach pokojowych moderowanych przez IGAD został zastrzelony (przez strzał w udo) przez nieznanego uzbrojonego człowieka. Ten incydent wzbudził atmosferę strachu wśród aktywistów/stek, dziennikarzy/rek i obrońców/czyrń praw człowieka².

SYSTEM WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

System wymiaru sprawiedliwości notorycznie zawodził - nie doprowadzał do pociągnięcia do odpowiedzialności sprawców nadużyć z powodu własnej słabości: nieadekwatnych metod prowadzenia śledztwa, braku biegłych sądowych, ingerencji, oporu służb bezpieczeństwa i rządu oraz braku pomocy ofiarom i programów ochrony świadka.

System sprawiedliwości zawiódł też w przypadku gwarantowania rzetelnych i sprawiedliwych procesów sądowych. Powszechne naruszanie praw człowieka obejmowało: przypadkowe aresztowania i zatrzymania, przedłużone przetrzymywanie przed procesem, brak zapewnienia oskarżonym pomocy prawnej.

W sierpniu dwóch pracowników UNMISS zostało aresztowanych przez NSS w Wau i przetransportowanych do Dżuby. Pod koniec roku przetrzymywano ich w siedzibie NSS. Nie zostali oskarżeni ani doprowadzeni przed właściwy organ prawny.

Wewnętrzny konflikt zbrojny pogorszył istniejące uprzednio problemy w systemie wymiaru sprawiedliwości, głównie w stanach: Jonglei, Unity oraz Nilu Górnym.

Możliwość egzekwowania prawa przez policję i przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości została ograniczona przez militaryzację i ucieczkę policjantów. Przedstawiciele i przedstawicielki wymiaru sprawiedliwości oraz Ministerstwa Sprawiedliwości opuścili wyżej wymienione stany po wybuchu zamieszek i nie powrócili na swoje stanowiska do końca 2014 roku.

BRAK ODPOWIEDZIALNYCH ZA ZBRODNIĘ

Rząd nie przeprowadził bezzwłocznego, szczegółowego, bezstronnego i niezależnego śledztwa, które miałyby doprowadzić do oskarżenia i pociągnięcia do odpowiedzialności osób podejrzanych o naruszenie prawa międzynarodowego i poważnych naruszeń praw człowieka.

Prezydent Kiir powołał komisję badającą przypadki naruszeń praw człowieka, które przypuszczalnie miały miejsce 15 grudnia 2013 roku podczas zamachu stanu. Ośmiu członków komisji zostało wybranych przez biuro prezydenta. Prezydent finansował jej działalność oraz zlecił dostarczanie sobie raportów. Raport nie został opublikowany do końca 2014 roku.

Ludowa Armia Wyzwolenia Sudanu powołała dwie komisje śledcze pod koniec grudnia 2013. W lutym 2014 roku SPLA ogłosiła, że w wyniku dochodzenia aresztowano około sto osób. Jednakże wszyscy aresztowani uciekli 5 marca podczas strzelaniny w okolicy koszar wojskowych Giada, gdzie byli więzieni. W listopadzie SPLA ogłosiła, że dwie osoby zostały ponownie aresztowane za wykroczenia popełnione w grudniu. Informacje na temat ich tożsamości oraz postawionych im zarzutów nie zostały ujawnione.

30 grudnia 2013 roku Rada Pokoju i Bezpieczeństwa Unii Afrykańskiej wezwała do utworzenia komisji śledczej Unii Afrykańskiej, która zbadałaby naruszenia praw człowieka, do których doszło podczas konfliktu zbrojnego w Sudanie Południowym. Zadania komisji obejmowały rekomendowanie działań, które

gwarantowałyby pociągnięcie winnych do odpowiedzialności oraz zaprowadzenie pokoju. Członkowie komisji, pod przewodnictwem byłego prezydenta Nigerii Oluseguna Obasanjo, zostali zaprzysiężeni w marcu 2014 roku. W czerwcowym raporcie okresowym komisja śledcza stwierdziła, że nie jest jeszcze w stanie ocenić, czy zostały popełnione przestępstwa w świetle prawa międzynarodowego. Komisja śledcza dostarczyła swój raport końcowy Komisji Unii Afrykańskiej we wrześniu, jednak do końca roku raport nie został opublikowany.

OSIĄGNIĘCIA PRAWNE

Sudan Południowy nie był stroną żadnego znaczącego międzynarodowego bądź regionalnego traktatu. Mimo że parlament głosował za ratyfikacją niektórych traktatów a prezydent Kiir podpisał dokumenty ratyfikacyjne, rząd nie złożył ich w ONZ ani Unii Afrykańskiej. Traktaty obejmowały: Afrykańską Kartę Praw Człowieka i Ludów, Konwencję dotyczącą specyficznych aspektów problemów uchodźstwa w Afryce, Konwencję ONZ o prawach dziecka, Konwencję ONZ w sprawie zakazu stosowania tortur, Konwencję ONZ w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet.

Projekt ustawy o państwowych służbach bezpieczeństwa (National Security Service Bill) został uchwalony przez parlament 8 października i miał zostać zatwierdzony przez prezydenta w grudniu. Ustawa gwarantuje narodowym służbom bezpieczeństwa prawo do aresztowania i więzienia, przy czym jest pozbawiona zapisu na temat niezależnego nadzoru i odpowiednich zabezpieczeń przed nadużyciami. Krajowi i międzynarodowi obrońcy praw człowieka, jak również niektórzy członkowie parlamentu wezwali prezydenta Kiira do odmowy podpisania ustawy i zwrócenia ustawy do parlamentu, by ten dokonał korekty³.

Przedmiotem pracy parlamentu był też projekt ustawy o organizacjach pozarządowych; projekt ten ograniczałby wolność zrzeszania się. Według ustawy

rejestracja organizacji pozarządowej byłaby obowiązkowa, jej działalność bez rejestracji zakazana, a działalność wolontariacka bez certyfikatu rejestracji uznawana za nielegalną.

Krajowe ramy prawne nie zdefiniowały ani nie nałożyły kar za przestępstwa określone przez prawo międzynarodowe, w tym zbrodnie przeciwko ludzkości i ludobójstwo. Nie doprowadziły także do zdefiniowania lub penalizacji tortur. Ponadto nie zapewniły nakazu lub nadrzędności odpowiedzialności jako metody pociągania do odpowiedzialności za przestępstwa w świetle prawa międzynarodowego.

1. Nowhere safe: Civilians under attack in South Sudan (AFR 65/003/2014)
www.amnesty.org/en/library/asset/AFR65/003/2014/en/89dfe37e-3c3c-465b-b49a-ba3abaec3a91/af650032014en.html.
2. South Sudan: Investigate shooting of civil society leader (AFR 65/008/2014)
www.amnesty.org/en/library/asset/AFR65/008/2014/en/14d8fac1-d9e6-494f-be31-f3a5476f1f73/af650082014en.htm
3. Comments on the 8 October Draft Security Bill, Amnesty International, Community Empowerment for Progress Organisation (CEPO), The Enough Project, Human Rights Watch, South Sudan Action Network on Small Arms, Redress (AFR 65/013/2014)
www.amnesty.org/en/library/asset/AFR65/013/2014/en/167e0a88-6009-4dd1-8554-9ab3b0e83b3d/af650132014en.pdf

SYRIA

Syryjska Republika Arabska

Głowa państwa : **Baszszar al-Asad**

Szef rządu : **Wa'il Nadir al-Halki**

W Syrii przez cały rok nieustannie trwał wewnętrzny konflikt zbrojny, na światło dzienne wychodziły popełniane na szeroką skalę zbrodnie wojenne, a także poważne naruszenia praw człowieka. Zbrodnie były bezkarnie popełniane zarówno przez siły rządowe, jak i niepaństwowe grupy zbrojne.

Siły rządowe umyślnie atakowały cywilów, masowo bombardowały zamieszkałe przez nich obszary oraz placówki medyczne, wykorzystując w tym celu artylerię, moździerze, bomby beczkowe i środki chemiczne. Dochodziło do bezprawnych zabójstw ludności cywilnej. Ponadto siły rządowe prowadziły długotrwałe oblężenia, więziły cywilów, a także pozbawiały ich żywności, opieki medycznej oraz możliwości zaspokojenia innych podstawowych potrzeb. Siły bezpieczeństwa samowolnie aresztowały lub zatrzymywały tysiące ludzi, w tym pokojowych działaczy i działaczki, obrońców i obrończynie praw człowieka, ludzi mediów, osoby pracujące dla organizacji humanitarnych oraz dzieci. Stosowano wymuszone zaginięcia, długotrwałe pozbawianie wolności i prowadzono nierzetelne procesy sądowe. Siły bezpieczeństwa pozostawały bezkarne i systematycznie stosowały tortury i inne złe traktowanie; prawdopodobnie tysiące więźniów zmarło z powodu tortur lub ciężkich warunków, w jakich byli przetrzymywani. Niepaństwowe grupy zbrojne, które kontrolowały niektóre obszary państwa oraz walczyły o kolejne, masowo ostrzeliwały i prowadziły oblężenia terenów zamieszkałych przez cywilów podejrzanych o wspieranie rządu. Niektóre z nich, a zwłaszcza grupa zbrojna Państwa Islamskiego, przeprowadzały ataki samobójcze i dokonywały zamachów na obszarach cywilnych, a także masowych zabójstw, w tym zbiorowych zabójstw więźniów i osób postrzeganych jako im przeciwnie.

TŁO

Na terytorium Syrii przez cały rok toczyła się walka pomiędzy rządem a różnymi niepaństwowymi grupami zbrojnymi. Tysiące ludzi zginęło lub doznało obrażeń, a to przyczyniło się do masowych wysiedleń ludności i wzrostu liczby osób, które uciekły z kraju, przede wszystkim do Turcji, Libanu, Jordanii, Egiptu i do irackiego Kurdystanu.

Zgodnie z danymi ONZ do końca roku w wyniku konfliktu śmierć poniosło łącznie około 200 000 osób. Ponadto 7,6 miliona osób zostało przesiedlonych wewnątrz kraju, a około 4 milionów musiało szukać schronienia w innych krajach.

Międzynarodowe wysiłki na rzecz rozwiązania konfliktu zbrojnego przyczyniły się do zwołania w styczniu konferencji Genewa II, zorganizowanej przez ONZ przy wsparciu USA i Rosji. Wzięli w niej udział przedstawiciele syryjskiego rządu oraz opozycyjnej Syryjskiej Koalicji Narodowej, jednak nie uczestniczyły w niej grupy zbrojne, będące poza dowództwem wojskowym Syryjskiej Koalicji Narodowej. Rozmowy zakończyły w lutym bez jakiegokolwiek porozumienia.

Rada Bezpieczeństwa ONZ pozostawała podzielona w tej kwestii, podważała ona wysiłki pokładane na rzecz realizacji pokojowego porozumienia, jednak przyjęła kilka rezolucji dotyczących kryzysu. Rezolucja 2139 z lutego dotyczyła prowadzenia działań wojennych i nieuzasadnionych zatrzymań oraz zobowiązała wszystkie strony konfliktu, aby umożliwiły dostęp pomocy humanitarnej do rejonów konfliktu i oblężonych obszarów. Nie udało się to jednak w praktyce. Rezolucja 2165 z lipca koncentrowała się na dostarczaniu międzynarodowej pomocy humanitarnej do oblężonych obszarów. W sierpniu w rezolucji 2170 potępiono bezprawne zabójstwa, rażące nadużycia siły i werbowanie zagranicznych bojowników przez organizację Państwo Islamskie (PI, wcześniej znane jako ISIS) i Dżabhat an-Nusra. Na stworzoną przez ONZ listę osób i instytucji mających związek z Al Kaidą wpisano także sześć kolejnych osób. Rada Bezpieczeństwa ONZ nie zdołała przyjąć innych środków, aby powstrzymać bezkarność w Syrii. Rosja i Chiny zawetowały projekt rezolucji i skierowały sprawę dotyczącą sytuacji w Syrii do rozpatrzenia przez Międzynarodowy Trybunał Karny.

Ustanowiona przez Radę Praw Człowieka ONZ w 2011 roku niezależna międzynarodowa komisja śledcza do spraw

Syryjskiej Republiki Arabskiej nadzorowała i raportowała wszelkie naruszenia prawa międzynarodowego popełniane przez strony konfliktu. Jednak rząd nie zezwolił komisji na wejście na terytorium Syrii.

W czerwcu Organizacja ds. Zakazu Broni Chemicznej (OPCW) poinformowała, że rząd zakończył przekazywanie swoich zapasów broni chemicznej w celu jej zniszczenia, co miało nastąpić na podstawie umowy z września 2013 roku z rządami Stanów Zjednoczonych i Rosji.

We wrześniu międzynarodowa koalicja dowodzona przez USA rozpoczęła naloty na siły Państwa Islamskiego i inne grupy zbrojne w północnej Syrii. Według Rady Bezpieczeństwa ONZ podczas nalotów zginęło około 50 cywilów.

W czerwcu prezydent Al-Asad wygrał wybory prezydenckie przeprowadzone wyłącznie na obszarach kontrolowanych przez rząd, tym samym po raz trzeci objął to stanowisko na siedmioletnią kadencję. W tydzień po wyborach ogłosił amnestię, co przyczyniło się do uwolnienia niewielkiej liczby osób; zdecydowana większość przetrzymywanych przez rząd więźniów i więźniarek sumienia i osób więzionych z powodów politycznych nadal była w więzieniach.

WEWNĘTRZNY KONFLIKT ZBROJNY – NARUSZENIA ZE STRONY SIŁ RZĄDOWYCH

Wykorzystywanie masowej i zakazanej broni

Siły rządowe dokonały ataków na obszarach, które znajdują się pod kontrolą uzbrojonych sił opozycyjnych lub, o które siły opozycyjne rywalizują, a także dopuściły się bezprawnych zabójstw ludności cywilnej; niektóre ataki zaliczyć można do zbrodni wojennych oraz zbrodni przeciwko ludzkości. Siły rządowe wielokrotnie prowadziły zarówno bezpośrednie, jak i masowe ataki, w tym naloty i ostrzał artyleryjski obszarów zamieszkałych przez cywilów. Często używały w tym celu zrzuconych z helikopterów nienakierowywanych bomb beczkowych.

Powodowało to liczne ofiary śmiertelne i obrażenia wśród ludności cywilnej, włączając w to dzieci. Pomimo, iż rezolucja 2139 Rady Bezpieczeństwa ONZ wzywała wszystkie strony konfliktu, aby zakończyły ataki bez rozróżnienia na cele wojskowe i cywilne, w ciągu 10 miesięcy od jej przyjęcia, według Violations Documentation Centre w Syrii – organizacji pozarządowej monitorującej łamanie praw człowieka w tym kraju – w ostrzałach i innych masowych atakach ze strony rządu zginęło blisko 8 tysięcy osób. Według Syryjskiego Obserwatorium Praw Człowieka, podczas jednego z incydentów, który miał miejsce 29 października, śmigłowce rządowe zrzuciły cztery bomby beczkowe na obóz dla osób wewnętrznie przesiedlonych w mieście Idlib, zabijając co najmniej dziesięciu cywilów i raniąc dziesiątki innych.

Siły rządowe przeprowadziły kilka ataków używając bomb beczkowych lub innej amunicji zawierającej chlor, pomimo iż tego typu amunicja jest zakazana na mocy prawa międzynarodowego. Według komisji śledczej ONZ ataki, podczas których wykorzystano tego typu amunicję obejmowały działania z kwietnia w miejscowościach Kafr Zita, Al-Tamana i Talmenes. We wrześniu dochodzenie rozpoznawcze przeprowadzone przez OPCW potwierdziło, że siły rządowe „systematycznie i wielokrotnie” używały chloru w tych atakach. Siły rządowe używały również amunicji kasetowej – masowej broni, która eksplodując uwalnia mniejsze ładunki obejmujące swoim zasięgiem rozległy obszar, narażając ofiary na poważne, często śmiertelne rany.

Oblężenia i odmowa dostępu pomocy humanitarnej

Siły rządowe prowadziły długotrwałe oblężenia obszarów cywilnych zarówno w Damaszku jak i jego okolicach – w Jarmuk, Darajji i Wschodniej Ghocie. Oblęgały również inne rejony, w tym Stare Miasto w Homs, gdzie walki zakończyły się w maju. Na obleganych terenach zawyczał obecni byli opozycyjni bojownicy, którzy czasami także stanowili zagrożenie dla ludności cywilnej. Cywile

uwięzieni na oblężonych terenach zmagali się z głodem, brakiem opieki lekarskiej i podstawowych usług, ponadto byli nieustannie narażeni na ostrzał artyleryjski, bombardowanie z powietrza, a także ostrzał snajperski ze strony sił rządowych. W marcu żołnierze rządowi ostrzelali cywilów, którzy z białą flagą usiłowali opuścić Wschodnią Ghoutę. W ataku zginęły kobiety, mężczyźni, a także dzieci. W grudniu rozpoczął się trzeci rok oblężenia Jarmuku na przedmieściach Damaszku, gdzie przebywało około 18 000 z ponad 180 000 palestyńskich uchodźców i uchodźczyń mieszkających w Syrii, a także Syryjczycy i Syryjki, którzy mieszkali tam przed wybuchem konfliktu. Pomimo zawartego w czerwcu rozejmu, siły rządowe nadal odcinały dostawy żywności i wody, ograniczały także międzynarodową pomoc humanitarną. Kiedy zezwolono na ewakuację ludności cywilnej z obleganych obszarów, siły rządowe zatrzymały ewakuowanych mężczyzn i chłopców, pozbawiając ich wolności na długi czas pod pretekstem „kontroli”.

Ataki na placówki medyczne i ich personel

Na obszarach kontrolowanych przez grupy zbrojne na celowniku atakujących je sił rządowych nadal znajdowały się ośrodki zdrowia i ich personel. Siły rządowe bombardowały szpitale, blokowały dostawy zapasów medycznych, dostarczanych na oblegane rejony przez transporty humanitarne, ponadto aresztowały i zatrzymywały pracowników i pracowniczki medyczne i pomagających im wolontariuszy i wolontariuszki. Wszystko jak się wydaje w celu zakłócenia i powstrzymanie udzielania podstawowych świadczeń lekarskich na tych obszarach. Organizacja Lekarze dla Praw Człowieka oskarżyła siły rządowe o systematyczne ataki na system opieki zdrowotnej na obszarach kontrolowanych przez grupy opozycyjne oraz o zabicie od kwietnia 2011 do października 2014 roku 569 pracowników i pracowniczek służby zdrowia.

WEWNĘTRZNY KONFLIKT ZBROJNY – NADUŻYCIA ZE STRONY GRUP ZBROJNYCH

Niepaństwowe grupy zbrojne również popełniały zbrodnie wojenne i dokonywały rażących naruszeń praw człowieka. Wśród nich znajdowała się grupa zbrojna Państwa Islamskiego oraz Dżabhat an-Nusra, wykorzystujące zagranicznych bojowników, a także grupy, które były powiązane z Wolną Armią Syryjską lub stanowiły jej część.

Nieograniczone użycie siły

Podczas ataków dokonywanych na znajdujących się w rękach rządu obszarach cywilnych, grupy zbrojne używały broni masowej, w tym moździerzy, czołgów i pocisków artyleryjskich, powodując wiele ofiar wśród cywilów. W kwietniu i maju celem ataku uzbrojonych grupy padła zachodnia część Aleppo Saif al-Dawla, al-Midan i al-Sulimaniya. Prawdopodobnie dokonały ostrzału obszarów cywilnych, używając pocisków moździerzowych i prowizorycznych materiałów wybuchowych takich jak kanistry z benzyną. Dżabhat an-Nusra przeprowadzała samochodowe zamachy samobójcze na obszarach kontrolowanych przez rząd, w tym w Homs, zabijając i raniąc ludność cywilną.

Bezprawne zabójstwa

Głównymi sprawcami bezprawnych zabójstw uwięzionych żołnierzy rządowych oraz uprowadzonych cywilów, w tym pokojowych działaczy/ek, pracowników/czek mediów, cudzoziemców/ek i osób podejrzewanych o przynależność do wrogich grup zbrojnych były przede wszystkim siły Państwa Islamskiego. W kontrolowanym przez Państwo Islamskie mieście al-Rakka oraz wschodnich rejonach Aleppo bojownicy Państwa Islamskiego często dokonywali publicznych egzekucji; ofiary najpierw były oskarżane, a następnie rozstrzelane lub stracone przez ścięcie głowy. To wszystko na oczach tłumu, gdzie często były również dzieci. Większość ofiar stanowił mężczyźni, jednak prawdopodobnie wśród ofiar znajdowali się też młodzi chłopcy w wieku około 15 lat, a także kobiety.

Siły Państwa Islamskiego opublikowały w Internecie filmy pokazujące ścięcie więźniów, wśród których znajdowali się Syryjczycy, Libańczycy i kurdyjscy żołnierze. Filmy pokazują ponadto zabójstwa amerykańskich i brytyjskich dziennikarzy oraz pracowników organizacji humanitarnych, którzy zostali uprowadzeni przez grupy zbrojne i przekazani lub „sprzedani” Państwu Islamskiemu. Nagrania zostały opublikowane dla celów propagandowych lub w celu spełnienia żądań oprawców. W niektórych przypadkach filmy pokazujące ścięcie więźniów zawierały groźby zabójstwa skierowane również do innych osób.

Siły zbrojne Państwa Islamskiego, Dżabhat an-Nusra i inne grupy zbrojne dokonywały oblężeń, odmawiały dostępu pomocy humanitarnej oraz przeprowadzały ataki na placówki medyczne i ich personel. Grupy te wspólnie lub osobno prowadziły oblężenia różnych obszarów znajdujących się w rękach rządu, w tym Al-Zahraa i Nobel, północno-zachodnie Aleppo, a także okolice Centralnego Więzienia Aleppo. Taka sytuacja trwała aż do momentu kiedy w maju siły rządowe zaprzęstały całorocznego oblężenia. Niektóre obszary zostały masowo ostrzelane, a mieszkańcy cywilni zostali odcięci od dostaw żywności, wody i innych zapasów. Ponadto utrudniano albo nie zezwalano na dostęp pomocy humanitarnej, atakowano i więziono personel medyczny.

Uprowadzenia

Grupy zbrojne były odpowiedzialne za liczne uprowadzenia i zatrzymania lokalnych działaczy i działaczek, podejrzanych zwolenników i zwolenniczek rządu, pracowników i pracowniczek zagranicznych mediów i organizacji humanitarnych, a także innych osób. Wszyscy poddawani byli licznym torturom, znęcano się nad nimi, dochodziło również do bezprawnych masowych egzekucji. Wśród ofiar były również dzieci; na przykład w maju Państwo Islamskie uprowadziło z miasta Manbidż, położonego między Aleppo i Kobani, ponad 150 kurdyjskich chłopców, niektórych z

nich torturowano. Do października wszyscy zostali uwolnieni.

Tereny kurdyjskie

W północnej Syrii, Partia Unii Demokratycznej (PYD) w dużej mierze kontrolowała trzy głównie kurdyjskie enklawy – Afrin, Kobani (zwana również Ayn Al-Arab) i Dżazira. Sytuacja taka miała miejsce od momentu wycofania się wojsk rządowych w 2012 roku, aż do połowy następnego roku, kiedy siły Państwa Islamskiego ponownie zaatakowały Kobani. Przyczyniło się to do przymusowych przesiedleń na szeroką skalę. W styczniu, PYD wprowadziła nową konstytucję na trzech obszarach i ustanowiła system wymiaru sprawiedliwości oparty na tzw. Sądach Ludowych. W lutym, po wizycie w tym rejonie, organizacja Human Rights Watch wezwała władze PYD do zaprzestania samowolnych zatrzymań, wykorzystywania dzieci żołnierzy i ustanawiania punktów kontrolnych, a także do ulepszenia zabezpieczeń przed nadużyciami wobec zatrzymanych oraz zbadania fali porwań i zabójstw politycznych. W lipcu PYD zdemobilizowała ze swoich szeregów zbrojnych 149 dzieci i zobowiązała się, że będzie zapobiegała udziałowi dzieci w działaniach wojennych.

UCHODŹCY I OSOBY WEWNĘTRZNIE PRZESIEDŁONE

Walki toczące się w całej Syrii powodowały masowe i przymusowe przesiedlenia ludności cywilnej. Od 2011 do końca 2014 roku z Syrii uciekło około 4 milionów uchodźców i uchodźczyń, natomiast Biuro Narodów Zjednoczonych ds. Koordynacji Pomocy Humanitarnej poinformowało, że kolejne 7,6 miliona osób, z czego połowa to dzieci, zostało wewnątrznie przesiedlonych. Od grudnia 2013 roku liczba ta wzrosła o ponad milion. We wrześniu, wznowione ataki ze strony sił Państwa Islamskiego w Kobani spowodowały masowy odpływ ludzi – w przeciągu kilku dni dziesiątki tysięcy Syryjczyków i Syryjek przeszło na teren Turcji. Zarówno w Libanie jak i Jordanii, władze ograniczyły liczbę osób przyjmowanych z Syrii, tym samym naraziły

oczekujących na przekroczenie granicy na dalsze ataki i ubóstwo. Ponadto władze tych państw nadal utrudniają dostęp do swojego terytorium palestyńskim uchodźcom i uchodźczyniom z Syrii, co czyni ich szczególnie dotkniętymi przez konflikt.

WYMUSZONE ZAGINIĘCIA

Rządowe siły bezpieczeństwa przez długi czas przetrzymywały w aresztach tysiące więźniów i więźniarek bez postawienia zarzutów. W wielu przypadkach były to zatrzymywania, które stanowiły wymuszone zaginięcia.

Nie ma informacji o stanie i miejscu przebywania wielu osób aresztowanych w poprzednich latach, które padły ofiarą wymuszonych zaginięć. Władze rzadko ujawniały informacje o zatrzymanych i często odmawiały zatrzymanym możliwości kontaktu z prawnikiem lub prawniczką i rodziną.

Wśród zaginionych były również całe rodziny. Dla przykładu w marcu 2013 roku siły bezpieczeństwa zatrzymały w domu małżeństwo Abdulrahman Yassin i Rania Alabbasi oraz ich sześcioro dzieci w wieku od 3 do 15 lat, a także kobietę, która była z nimi w chwili zatrzymania. Władze nie ujawniły żadnych informacji dotyczących zatrzymanej rodziny, ale były więzień powiedział, że widział Ranię Alabbasi i jej dzieci w placówce wywiadu wojskowego zwanej jako Oddział 291.

Pod koniec roku prawnik zajmujący się prawami człowieka Khalil Ma'touq i jego przyjaciel Mohamed Thatha stali się ofiarami wymuszonych zaginięć, po tym jak 2 października 2013 roku siły bezpieczeństwa zatrzymały ich w punkcie kontrolnym w pobliżu Damaszku. Władze nie potwierdziły ich zatrzymania, nie ujawniły także dlaczego i gdzie są przetrzymywani, co budzi obawy o bezpieczeństwo mężczyzn.

Juwan Abd Rahman Khaled, kurdyjski działacz na rzecz praw człowieka, również stał się ofiarą wymuszonych zaginięć. Został zatrzymany przez funkcjonariuszy bezpieczeństwa państwa, którzy 3 września 2012 roku o poranku zaatakowali dzielnicę

Damaszku – Wadi al-Maszari. Do końca 2014 roku nadal nie zostało ujawnione miejsce jego pobytu.

PRZYPADKI ŚMIERCI W ARESZCIE

Służby Bezpieczeństwa, Wywiad Wojskowy, Wywiad Sił Powietrznych oraz inne oddziały wywiadowcze systematycznie i powszechnie torturowały oraz znęcały się nad zatrzymanymi. Tortury przyczyniły się do wzrostu liczby ofiar śmiertelnych wśród zatrzymanych.

W styczniu grupa ekspertów i ekspertek medycyny sądowej i byłych międzynarodowych prokuratorów ds. zbrodni wojennych przeanalizowała wykonane w szpitalach wojskowych fotografie tysięcy zwłok więźniów i więźniarek i uznała, że władze syryjskie brały udział w systematycznym torturowaniu i bezprawnych zabójstwach osadzonych. Rząd zaprzeczył stwierdzeniom i pomimo ciągłych doniesień o torturach i zgonach wśród zatrzymanych na przestrzeni całego roku, nie przeprowadził niezależnych śledztw w tej sprawie.

Odnotowano, że w różnych zakładach karnych wielu zatrzymanych zmarło z powodu ciężkich warunków przetrzymywania. Wśród tego typu zakładów znalazł się 235 Oddział Wywiadu Wojskowego, znany również jako „Oddział Palestyny”. Jeden ze zwolnionych więźniów poinformował, że wielu zatrzymanych w 235 Oddziale miało świerzb i inne dolegliwości skórne, a także cierpiało z powodu chorób układu pokarmowego. Było to spowodowane przełudnieniem, nieodpowiednimi warunkami sanitarnymi oraz brakiem żywności, czystej wody pitnej i opieki medycznej. Często po śmierci więźnia czy więźniarki jego rodzina nie była o tym oficjalnie informowana; dochodziło do sytuacji, kiedy rodzinom wmawiano, że zatrzymany zmarł na atak serca, jednak odmawiano im dostępu do ciał, których nie zwracano nawet, żeby je pochować.

W październiku sąd śledczy Wielkiej Brytanii orzekł, że w grudniu 2013 roku brytyjski lekarz Abbas Khan został bezprawnie

zabity w syryjskim areszcie. Na te doniesienia rząd syryjski odpowiedział nieprawdziwą informacją o rzekomym samobójstwie. W listopadzie 2012 roku siły bezpieczeństwa aresztowały w przeciągu 48 godzin od przybycia do Syrii wolontariusza medycznego – doktora Khana; podczas wielomiesięcznego pobytu w więzieniu był torturowany.

NIERZETELNE PROCESY

Po często długich okresach aresztu tymczasowego, wiele osób uznanych za krytycznie nastawione do rządu, w tym pokojowi działacze i działaczki polityczni, byli sądzeni przed ustanowionym w 2012 roku sądem antyterrorystycznym oraz przed wojskowymi sądami polowymi. Nie mieli oni szans na uczciwy proces. Niektóre osoby stojące przed sądem antyterrorystycznym usłyszeli zarzuty za działania będące w rzeczywistości korzystaniem z prawa do wolności słowa i innych praw człowieka. Oskarżeni przed polowymi sądami wojskowymi, z których wielu to cywile, nie mieli dostępu do pomocy prawnej, a sędziami w ich sprawach byli oficerowie armii. Nie mieli oni również możliwości, aby odwoływać się od wyroków.

Faten Rajab Fawaz, fizyczka i pokojowa działaczka, została aresztowana przez funkcjonariuszy Wywiadu Sił Powietrznych w grudniu 2011 roku w Damaszku; we wrześniu odbył się jej proces przed Polowym Sądem Wojskowym, przy czym zarzuty nie zostały ujawnione. Po aresztowaniu przebywała w kilku zakładach karnych, czasami przez kilka miesięcy w izolatce, prawdopodobnie była torturowana i źle traktowana.

Mazen Darwish, Hani al-Zitani oraz Hussein Gharir, działacze niezależnego Syryjskiego Centrum ds. Mediów i Wolności Słowa (ang. SCM), zostali oskarżeni o „promowanie aktów terroru” za co grozi im kara 15 lat pozbawienia wolności. Zostali aresztowani kiedy w lutym 2012 roku funkcjonariusze Wywiadu Sił Powietrznych wtargnęli do biura SCM w Damaszku. Ich proces przed sądem antyterrorystycznym od

lutego 2013 roku jest nieustannie odraczany; do końca 2014 roku nie wiadomo było jak zakończy się ta sprawa.

Gebrail Moushe Kourie, przewodniczący rozwiązyanej przez władze partii politycznej – Asyryjskiej Organizacji Demokratycznej, został aresztowany w grudniu 2013 roku w Al-Kamiszli – mieście położonym w północnej Syrii. Po miesiącach przetrzymywania w różnych zakładach, gdzie stosowano tortury, został oskarżony przed sądem karnym o przynależność do „nielegalnej, tajnej partii politycznej” i „podżeganie do przemocy w celu obalenia rządu”, następnie sędzia prowadzący sprawę przekazał ją do rozpatrzenia przez sąd antyterrorystyczny.

KARA ŚMIERCI

W dalszym ciągu za różnego rodzaju przestępstwa można zostać skazanym na karę śmierci. W ciągu roku nie dotarły informacje dotyczące wydawanych wyroków śmierci, czy przeprowadzonych egzekucji.

TURCJA

Republika Turcji

Głowa państwa: **Recep Tayyip Erdoğan**

Szef rządu: **Ahmet Davutoğlu**

Po protestach w parku Gezi w 2013 r. i zerwaniu współpracy z byłym sojusznikiem, Fetullahem Gülenem, władze zaczęły w autorytarny sposób uciszać krytyków: podważyły niezawisłość sądów, wprowadziły nowe ograniczenia wolności Internetu i przekazały krajowej agencji wywiadowczej bezprecedensowe uprawnienia. Naruszano prawo do pokojowych demonstracji, a policja cieszyła się niemalże całkowitą bezkarnością w zakresie użycia siły. Wciąż miały miejsce niesprawiedliwe procesy, zwłaszcza w sprawach walki z terroryzmem, ale zmniejszyło się zjawisko

nadużywania i przedłużania tymczasowego aresztowania. Władze ignorowały prawa osób odmawiających służby wojskowej ze względu na przekonania, a także gejów, lesbijek, osób biseksualnych, transpłciowych i interpłciowych (LGBTI), oraz nie podjęły należytych kroków, by zapobiegać przemocy wobec kobiet. Pod koniec roku w Turcji mieszkało 1 600 tysięcy syryjskich uchodźców i uchodźczyń; wielu pozbawionych było środków do życia.

TŁO

Władze starały się doprowadzić do zatrzymania postępowania karnego w sprawie domniemanej korupcji w najbliższym kręgu premiera Erdoğan, która wyszła na jaw 17 grudnia 2013 r. Policjanci i prokuratorzy pracujący przy tej sprawie zostali oddelegowani do innych zadań. Prokuratorzy oficjalnie zamknęli śledztwo 16 października 2014 r. Rząd nazwał śledztwo spiskiem zwolenników wpływowego duchownego, Fetullah Gülena. Władze ogłosiły podjęcie dalszych kroków przeciw Fetullahowi Gülenowi i jego zwolennikom w policji i sądownictwie.

W kwietniu parlament przyjął zmiany prawne nadające Krajowej Agencji Wywiadowczej bezprecedensowe uprawnienia w zakresie inwigilacji, a jej pracownikom niemalże całkowite zwolnienie z odpowiedzialności karnej.

W maju w Somie, w zachodniej Turcji, w wyniku eksplozji w kopalni węgla zginęło 301 górników. Ta ostatnia katastrofa rzuca światło na bezpieczeństwo w przemyśle w kraju o jednym z największych na świecie wskaźników śmiertelnych wypadków przy pracy.

Wyroki skazujące dla oficerów wojskowych za spiskowanie w celu obalenia rządu Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (Adalet ve Kalkınma Partisi, AKP), tzw. sprawa „Sledgehammer”, 18 czerwca 2014 r. zostały unieważnione przez Trybunał Konstytucyjny i przekazane do ponownego rozpatrzenia. W aferze „Ergenekon” nadal ścigano cywilów

oskarżonych o spiskowanie w celu obalenia rządu. Wiele oskarżonych wypuszczono ze względu na przekroczenie pięcioletniego aresztu tymczasowego. Inni oskarżeni zostali zwolnieni na mocy orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. W całym kraju ścigano kurdyjskich działaczy i działaczki polityczne za rzekome członkostwo w Unii Wspólnot Kurdystanu powiązanej z Partią Pracujących Kurdystanu, ale wielu oskarżonych zwolniono z aresztu tymczasowego.

W sierpniu urzędujący premier został pierwszym prezydentem Turcji wybranym w powszechnych wyborach, co w praktyce dodało jeszcze więcej władzy i wpływu temu rządowi.

W październiku 49 zakładników i zakładniczek porwanych z tureckiego konsulatu w irackim Mosulu po 3 miesiącach zostało zwolnionych przez uzbrojoną grupę bojowników Państwa Islamskiego. Rząd odmówił ujawnienia, co grupa otrzymała w zamian. W ramach wymiany najprawdopodobniej zwolniono 180 więźniów w Turcji.

Dwuletni proces pokojowy między władzami a Partią Pracujących Kurdystanu, choć był kontynuowany, pozostawał w cieniu starć zbrojnych, rozprzestrzeniania się konfliktu w Syrii i Iraku oraz braku konkretnych postępów.

WOLNOŚĆ WYPOWIEDZI

Pomimo przyjęcia w 2013 roku zmian prawnych mających na celu poprawę obowiązującego prawa, nadal dochodziło do aresztowań dziennikarzy/ek, działaczy/ek i dysydentów/ek. Obok prawa antyterrorystycznego w częstym użyciu były również przepisy dotyczące zniesławienia i prowokowania nienawiści religijnej. Z powodu biznesowych powiązań pomiędzy mediami a rządem wciąż była podważana niezależność powszechnych mediów. Bardziej niezależni dziennikarze i dziennikarki byli zmuszani do rezygnacji z pracy przez redakcje bojące się narażać rządowi lub właścicielom/kom mediów. Ograniczono swobodę wypowiedzi poprzez zakaz informowania o kilku

wydarzeniach, w tym o porwaniu 49 osób w tureckim konsulacie w Mosulu, ze „względów bezpieczeństwa narodowego”.

W marcu parlament przyjął drakońskie poprawki do prawa internetowego zwiększające uprawnienia władz do zakazywania lub blokowania zawartości i zagrażające prywatności użytkowników/czek. W następstwie tych zmian władze użyły decyzji administracyjnych, by zablokować serwisy społecznościowe Twitter i YouTube, gdzie w marcu, przed wyborami lokalnymi, zamieszczano informacje kompromitujące rząd. Pomimo nakazów sądowych domagających się zniesienia zakazów strony pozostały zablokowane przez odpowiednio dwa tygodnie i dwa miesiące, aż do wyroku Trybunału Konstytucyjnego znoszącego nakaz blokady stron.

WOLNOŚĆ ZGROMADZEŃ

Władze odmawiały prawa do pokojowych zgromadzeń, zakazując protestów, uniemożliwiając ich organizację bądź rozpędzając je przy nadmiernym i nieuzasadnionym użyciu siły przez policję. Ścigane były osoby biorące udział w demonstracjach uznanych przez władze za niezgodne z prawem, często pod rzekomymi zarzutami agresywnego zachowania. Restrykcyjne prawo dotyczące zgromadzeń i demonstracji wciąż stanowiło barierę ograniczającą wolność zgromadzeń, pomimo powierzchownych zmian prawnych z marca. W sposób nieadekwatny ograniczyły one czas i miejsce, w których zgromadzenia mogą się odbywać, jednocześnie wprowadzając zbyt uciążliwe wymagania dotycząc powiadomienia, które muszą dostarczyć organizatorzy, tym samym zmniejszając możliwość spontanicznych demonstracji.

1 maja do powstrzymania działaczy/ek związkowych i innych osób przed marszem na plac Taksim, tradycyjne miejsce majowych demonstracji, użyto 39 tysięcy funkcjonariuszy/ek i 50 armatek wodnych. Majowe demonstracje odbywały się na placu Taksim przez szereg lat. W 2013 i

2014 r. zostały zakazane, w wyniku czego wywiązały się starcia pomiędzy policją a osobami starającymi się dotrzeć do placu. Władze ogłosiły, że plac Taksim zostaje na stałe wykluczony dla wszelkich dużych demonstracji i w zamian zaproponowały dwie lokalizacje poza centrum, w których mogą się one odbywać. Tę politykę wprowadzono w innych miastach Turcji. W czerwcu w Stambule rozpoczął się proces członków i członkiń Taksim Solidarność, grupy patronującej ponad 100 organizacjom, powołanej w celu walki z przebudową parku Gezi i placu Taksim. Pięć osób reprezentujących czołowe organizacje zostało oskarżonych o „stworzenie organizacji przestępczej” za co grozi 15 lat więzienia, podczas gdy wszystkim 26 oskarżonym zarzucono „odmowę rozejścia się podczas nielegalnej demonstracji” zgodnie z przepisami prawa dotyczącego zgromadzeń i demonstracji. Pod koniec roku proces nadal trwał.¹

TORTURY I INNE FORMY ZŁEGO TRAKTOWANIA

Liczba zgłaszanych przypadków tortur w oficjalnych miejscach przetrzymywania osób aresztowanych pozostała znacznie mniejsza niż w poprzednich latach. Po ponad dwóch latach od ratyfikacji Protokołu Fakultatywnego do Konwencji ONZ w sprawie zakazu stosowania tortur wymagany krajowy mechanizm wdrażania go nie został powołany. Do tego zadania władze wyznaczyły Krajową Organizację Praw Człowieka, ale brak jej koniecznych umiejętności, środków i gwarancji niezależności, by zrealizować zadanie.

NADUŻYWANIE SIŁY

Nadmierne, brutalne użycie siły przez policję podczas demonstracji, w tym strzelanie puszkami z gazem łzawiącym bezpośrednio w demonstrantów z bliskiej odległości, stosowanie armatek wodnych i pobicia pokojowo nastawionych protestujących, wciąż było powszechne. Wytyczne Ministerstwa

Spraw Wewnętrznych, wprowadzone w czerwcu i lipcu 2013 r. dotyczące ograniczenia nadmiernego i nieadekwatnego użycia siły, były przeważnie lekceważone. W wielu przypadkach podczas demonstracji policja użyła ostrej amunicji, co spowodowało śmierć i rany wśród demonstrantów.

BEZKARNOŚĆ

Śledztwa w sprawie nadużyć policji pozostały nieskuteczne, a szansa na zapewnienie ofiarom sprawiedliwości odległa. W obliczu braku od dawna obiecywanego, ale nigdy niepowołanego do życia, niezależnego mechanizmu składania skarg, oddziały policji w rzeczywistości były odpowiedzialne za prowadzenie dochodzeń w sprawach ich własnych domniemych nadużyć. Nagminnie policja nie była w stanie dostarczyć podstawowych dowodów podczas śledztw.

Nie wniesiono żadnego oskarżenia przeciwko sześciu policjantom, którzy pobili i wrzucili do ognia Hakana Yamana. Wydarzenie miało miejsce w pobliżu demonstracji w parku Gezi w Stambule w czerwcu 2013 r. i zostało sfilmowane kamerą w telefonie.² W wyniku ataku Hakan stracił wzrok w jednym oku, a z powodu oparzeń i złamań przeszedł sześć operacji. Pod koniec roku wydziały policyjne nie były w stanie dostarczyć śledczym materiału z kamer przemysłowych z miejsca wydarzenia oraz zdjęć policjantów na służbie w tamtym czasie. Równoległe postępowanie administracyjne zakończyło się fiaskiem z powodu niemożności zidentyfikowania policjantów, pomimo że na materiale z kamery w telefonie wyraźnie widać jak prowadzą samochody z armatkami wodnymi.

W październiku ponad 40 osób zginęło, a wiele zostało rannych, w zamieszkałej głównie przez Kurdów południowo-wschodniej Turcji podczas starć pomiędzy rywalizującymi grupami i policją podczas eskalacji protestów przeciw ofensywie sił Państwa Islamskiego na kurdyjskie miasto Kobani w Syrii. W wielu przypadkach nie przeprowadzono

natychmiastowego śledztwa na miejscu, ani nie przesłuchano domniemych sprawców ataków na rywalizujące grupy.

8 października w mieście Siirt podczas protestu przeciwko wydarzeniom w Kobani zginął Davut Naz. Gubernator prowincji w oświadczeniu oznajmił, że Davut Naz został zabity przez demonstrantów i zmarł w wyniku obrażeń szyi. Natomiast naoczni świadkowie mówili, że został zastrzelony przez policjantów używających ostrej amunicji. Jego rodzina powiedziała, że na jego ciele były trzy rany postrzałowe, ale żadnej rany szyi. Na miejscu zbrodni nie było żadnego dochodzenia, a w śledztwie w tej sprawie do końca roku nie odnotowano żadnego postępu.

NIERZETELNE PROCESY

Lipcowe zmiany w prawie zniósł specjalne sądy do spraw terroryzmu i zorganizowanej przestępczości, ale osoby oskarżone o terroryzm nadal narażone były na skazanie bez rzeczowych i przekonujących dowodów w zwykłych sądach. Zmiany w ustawodawstwie wprowadzone w 2013 r., określające maksymalny czas aresztu tymczasowego na 5 lat i wprowadzające większą ochronę przed nadużyciami, spowodowały zmniejszenie liczby osób aresztowanych, a także skrócenie średniego okresu tymczasowego aresztowania.

Niezawisłość sądów została podważona przez zmiany dokonane w głównym organie wymiaru sprawiedliwości, Najwyższym Kolegium Sędziów i Prokuratorów, które przyznało większe uprawnienia ministerstwu sprawiedliwości i umożliwiło przeniesienie setek sędziów i prokuratorów.

PRAWO DO MIESZKANIA

Rząd i władze samorządowe miast kontrolowanych przez główne partie polityczne przeprowadziły projekty miejskiej przebudowy, naruszając prawo do odpowiednich konsultacji, rekompensaty czy zastępczego mieszkania dla osób zagrożonych wysiedleniem.

Mieszkańcy i mieszkanki Sarigöl, biednej dzielnicy Stambułu w dużej mierze zamieszkaną przez osoby pochodzenia romskiego, zostali siłą wyeksmiutowani z własnych domów w ramach projektu zastąpienia slumsów mieszkaniem o wyższym standardzie. Koszt nowych domów przekraczał jednak możliwości finansowe większości mieszkańców i mieszanek, a rekompensata za stracone domy była niewystarczająca. Wiele rodzin nie miało tytułów własności ziem, mimo zamieszkiwania tam od pokoleń, i było zagrożonych bezdomnością.

PRZEMOC WOBEC KOBIET

Wprowadzone w 2012 r. prawo dotyczące ochrony rodziny i zapobiegania przemocy wobec kobiet pozostało nieadekwatne, niedofinansowane i nieskuteczne w walce z przemocą domową. Zgłaszano przypadki zabójstw kobiet objętych ochroną sądową. Liczba schronisk dla ofiar przemocy domowej pozostała wciąż za mała w stosunku do liczby wymaganej przez prawo.

UCHODZCY I OSOBY STARAJĄCE SIĘ O NADANIE STATUSU UCHODZCY

Pod koniec roku rząd oszacował, że w kraju przebywa 1 milion 600 tysięcy syryjskich uchodźców i uchodźczyń, podczas gdy w styczniu 2014 r. było ich od 700 000.³ Finansowy ciężar ich przyjmowania poniosły władze tureckie z niewielką pomocą międzynarodowej społeczności. Ponad 220 tysięcy osób zostało umieszczonych w dobrze zaopatrzonych, rządowych obozach dla uchodźców, ale wiele z 1 miliona 300 tysięcy uchodźców i uchodźczyń żyjących poza obozami zostało bez środków do życia i nie otrzymało żadnej pomocy bądź tylko znikomą. Pomimo wyznawanej przez Turcję „polityki otwartych granic”, wciąż napływały raporty donoszące o nadużywaniu siły przez tureckich strażników granicznych na nieformalnych przejściach granicznych – użycie ostrej amunicji, pobicia i zawracanie osób z powrotem do rozdartej wojną Syrii.

W sierpniu z Iraku przybyło w przybliżeniu około 30 tysięcy jazydzkich uchodźców i uchodźczyń mówiących językiem kurdyjskim, ale w przeciwieństwie do Syryjczyków nie zaoferowano im „statusu ochrony tymczasowej”, ani też idących za tym praw i świadczeń. Większość z nich z poważnym opóźnieniem otrzymało potwierdzenie uzyskania ochrony na terytorium Turcji.

OBDŻEKTORZY – OSOBY ODMAWIAJĄCE SŁUŻBY WOJSKOWEJ ZE WZGLĘDU NA PRZEKONANIA

Turcja nie znała prawa odmowy służenia w armii ze względów religijnych lub moralnych pomimo wyraźnych orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka nakazujących tego. Przeciwnie – władze nadal wielokrotnie ściagały osoby odmawiające służby wojskowej ze względu na przekonania za „dezercję” i inne podobne wykroczenia.

W październiku sąd wojskowy skazał 56-letniego obdżektora Alego Fikriego Işika na 25 miesięcy więzienia lub grzywnę w wysokości 15 200 lir tureckich (6 725 dolarów amerykańskich) za trzy przypadki dezercji. Jego „dezercja” związana była z odmową służby wojskowej ze względu na sprzeciw sumienia w latach 80. W wieku 56 lat był w zbyt zaawansowanym wieku, by służyć w wojsku i został już uznany za „niezdolnego do służby” przez władze wojskowe. Pod koniec roku apelacja złożona w wojskowym Najwyższym Sądzie Apelacyjnym wciąż czekała na rozpatrzenie.

PRAWA LESBIJEK, GEJÓW, OSÓB BISEKSUALNYCH, TRANSPŁCIOWYCH I INTERPŁCIOWYCH (LGBTI)

Lesbijki, geje, osoby biseksualne, transpłciowe i interpłciowe nadal doświadczają dyskryminacji w pracy i w relacjach z władzami. Nie dokonano żadnego postępu w implementacji prawa zakazującego dyskryminacji ze względu na orientację seksualną i tożsamość płciową. W ciągu roku zgłaszano przypadki zabójstw transpłciowych kobiet.

Proces w sprawie morderstwa Ahmeta Yildiz, geja zabitego w lipcu 2008 r. podczas, jak się przypuszcza, zabójstwa honorowego, nie posunął się do przodu, a jego ojciec, jedyny podejrzany w tej sprawie, pozostaje wciąż na wolności. Władzom nie udało się zbadać od kogo pochodziły groźby, które Ahmet Yildiz otrzymywał przed zabójstwem, a także przeprowadzić dokładnego i skutecznego śledztwa.

1. Protesty w parku Gezi: Brutalna odmowa prawa do pokojowych zgromadzeń w Turcji (EUR 44/022/2013)
www.amnesty.org/en/library/info/EUR44/022/2013/en
2. Protesty w parku Gezi: Brutalna odmowa prawa do pokojowych zgromadzeń w Turcji (EUR 44/022/2013)
www.amnesty.org/en/library/info/EUR44/022/2013/en
3. Walka o przetrwanie: Syryjscy uchodźcy w Turcji (EUR 44/017/2014)
www.amnesty.org/en/library/info/EUR44/017/2014/en

UKRAINA

Ukraina

Głowa państwa: **Petro Poroszenko** (w czerwcu zastąpił **Ołeksandra Turczynowa**, który w lutym zastąpił **Wiktora Janukowicza**)

Premier: **Arsenij Jaceniuk** (w lutym zastąpił **Mikołaja Azarowa**)

Zamieszki, które wybuchły w wyniku protestów w Kijowie, a następnie sięgnęły wschodniej części Ukrainy przeobraziły się w konflikt, w który zaangażowała się strona rosyjska. Przemoc stosowana przez policję, w tym tortury oraz inne formy złego traktowania, np. nadużywanie siły podczas demonstracji, trwały przez dłuższy czas. Sprawcy pozostali niemalże bezkarni, ponieważ śledztwa prowadzone w tych sprawach były nieskuteczne. Dochodziło do wielu uprowadzeń, za czym stały głównie, choć nie tylko, prorosyjskie grupy paramilitarne, działające na obszarze

okupowanej Republiki Autonomicznej Krymu. Obie strony konfliktu dopuściły się łamania prawa konfliktów zbrojnych. Na Krymie w pełnej formie zostały wprowadzone rosyjskie ograniczenia w sferze wolności słowa oraz prawa do zgromadzeń i zrzeszania się. W związku z tym na celowniku grup paramilitarnych znaleźli się proukraińscy aktywiści oraz członkowie społeczności Tatarów Krymskich, którzy byli prześladowani przez „nowe władze”.

TŁO

Proeuropejskie demonstracje w Kijowie (tzw. Euromajdan) rozpoczęły się po tym, jak rząd Ukrainy odmówił podpisania Umowy Stowarzyszeniowej z Unią Europejską. W wyniku tych demonstracji, 22 lutego Prezydent Wiktor Janukowicz został odsunięty od władzy. Demonstracje przybrały na sile, po tym jak w nocy 29 listopada 2013 r. policja użyła znacznej siły w celu rozproszenia pokojowych demonstrantów. Protestujący rozstawili namioty na centralnym Placu Niepodległości oraz zajęli kilka budynków. Pomimo tego, że większość demonstrantów była nastawiona pokojowo, to przemoc stosowana przez obie strony wciąż narastała. Co najmniej 85 demonstrantów i 18 funkcjonariuszy policji zmarło w wyniku zamieszek na Euromajdanie w Kijowie, a setki innych osób odniosły obrażenia.

Po tym jak Wiktor Janukowicz potajemnie opuścił Ukrainę i został utworzony rząd tymczasowy, wyjątkowo brutalne protesty rozpoczęły się na wschodniej Ukrainie w rejonie Donbasu, który jest zdominowany przez ludność rosyjskojęzyczną. W nocy z 26 na 27 lutego na Krymie doszło do zajęcia budynków władz lokalnych przez grupy paramilitarne, które określały siebie, jako „siły samoobrony”. Razem z regularnymi oddziałami rosyjskich sił zbrojnych zablokowali oni ukraińskie bazy wojskowe na całym półwyspie. W obecności wojsk Parlament Krymu 27 lutego wybrał nowe władze. Datę „referendum” ws. statusu Krymu wyznaczono na 16 marca. Głosujący

w referendum w znacznej mierze opowiedzieli się za przyłączeniem do Rosji. Przeciwnicy tego pomysłu po prostu zbojkotowali referendum. „Władze” Krymu 18 marca podpisały traktat w Moskwie ws. aneksji Krymu przez Rosję.

Od kwietnia uzbrojeni przeciwnicy nowych władz w Kijowie zaczęli zajmować budynki rządowe, a także posterunki policji i siedziby służb bezpieczeństwa znajdujące się w Doniecku i Ługańsku oraz w innych mniejszych miejscowościach, w wyniku czego przejęli kontrolę nad znaczną częścią Donbasu. W dniu 15 kwietnia rząd ogłosił rozpoczęcie operacji antyterrorystycznej. Sytuacja szybko przerodziła się w konflikt pomiędzy siłami rządowymi a uzbrojonymi grupami separatystów wspieranych przez Rosję. Siły rządowe powoli zaczęły opanowywać sytuację aż do sierpnia, kiedy to Rosja zwiększyła swoje militarne zaangażowanie na Ukrainie.¹ Pomimo zawieszenia broni uzgodnionego we wrześniu podczas negocjacji na Białorusi, walki postępowały w dalszym ciągu. W ich wyniku, do końca roku śmierć poniosło ponad 4 tys. osób. Po tym jak władze Doniecka i Ługańska zorganizowały 2 listopada „wybory”, Kijów odrzucił ich propozycję dotyczącą decentralizacji regionu.

Wcześniejsze wybory parlamentarne i prezydenckie odbyły się odpowiednio 25 maja i 26 października, w ich wyniku do władzy powróciły proeuropejskie ugrupowania. 16 września doszło do podpisania Umowy Stowarzyszeniowej z Unią Europejską pomiędzy Parlamentem Europejskim i Parlamentem Ukrainy, jednakże do końca roku nie wszyscy członkowie UE zaakceptowali ten stan.

BEZKARNOŚĆ – EUROMAJDAN

Trwające 3 miesiące demonstracje na Euromajdanie zwróciły uwagę na systemowy problem związany z bezkarnością za nadużywanie siły oraz stosowanie tortur oraz form złego traktowania przez funkcjonariuszy organów ochrony porządku publicznego.

Oddział policji do zwalczania zamieszek po raz pierwszy użył siły przeciwko pokojowym demonstrantom 30 listopada 2013 r., kiedy to demonstranci odmówili rozejścia się. W wyniku użycia siły przez policję, dziesiątki osób odniosło obrażenia lub zostało natychmiast zatrzymanych, a 35 pokojowych demonstrantów usłyszało zarzuty o chuliganizm. W odpowiedzi na powszechną krytykę tych zdarzeń władze zdymisjonowały szefa policji w Kijowie i podobno wszczęły śledztwo w jego sprawie oraz czterech innych funkcjonariuszy, jednakże osoby te nie poniosły żadnych konsekwencji. W kolejnych tygodniach i miesiącach policja wielokrotnie wracała do sprawy nadużywania siły podczas demonstracji na Euromajdanie oraz dokonywała bezprawnych zatrzymań, nie mając przy tym dowodów odpowiednich do wszczęcia postępowania karnego przeciwko demonstrantom.² Doszło do tego, że użyto broni palnej z ostrą amunicją, w tym karabinów snajperskich, które były wycelowane w demonstrantów. Jednakże do dziś nie wiadomo, które siły za tym stały i na czyje działały polecenie. Szef Ukraińskich Służb Bezpieczeństwa (SBU) w listopadzie ogłosił, że w związku z zabójstwem demonstrantów w Kijowie, 16 byłych funkcjonariuszy oddziału policji do zwalczania tłumów oraz 4 starszych funkcjonariuszy SBU zostało aresztowanych.

Po upadku rządów Janukowicza, nowe władze publicznie zobowiązały się do wszczęcia skutecznego śledztwa i ukarania osób odpowiedzialnych za śmierć demonstrantów oraz za wszelkie nadużycia wobec nich w czasie protestów na Euromajdanie. Jednakże, oprócz oskarżenia byłych politycznych przywódców, niemal żadne konkretne działania nie zostały podjęte w tej sprawie.

Zaledwie dwóch funkcjonariuszy organów ochrony porządku publicznego odpowiadało przed sądem za stosowanie tortur i innych form złego traktowania podczas demonstracji na Euromajdanie. Obydwaj byli rekrutami niższej rangi, służącymi w Wojskach

Wewnętrznych Ukrainy. 28 maja, zgodnie z art. 365 Kodeksu Karnego za „nadużywanie władzy lub swojego stanowiska” ogłoszono wyrok w ich sprawie – jeden z nich dostał 2 lata w zawieszeniu, a drugi - 3, za znęcanie się nad Mychajłem Hawrylukiem 22 stycznia 2014 r. Na materiale video zostało pokazane jak Mychajło Hawryluk został zmuszony do rozebrania się i stania na mrozie przed grupą członków Wojsk Wewnętrznych Ukrainy oraz oddziału policji do zwalczania zamieszek. Wielu z nich poniżało go poprzez zmuszanie do pozowania do upokarzających zdjęć, następnie został on wepchnięty do autobusu.

Ofiarami z 20 różnych przypadków nadużywania siły przez policję podczas protestów na Euromajdanie zajęto się Amnesty International. Byli oni rozczarowani powolnym śledztwem, lub nawet jego brakiem ws. ich oskarżeń, a ponadto rozczarowały ich trudności władzy w ustaleniu oprawców oraz słaba komunikacja z prokuraturą.³

W kwietniu przy Radzie Europy został utworzony Międzynarodowy Panel Doradczy ds. Ukrainy, aby zbadać przeprowadzone śledztwa związane z wydarzeniami na Euromajdanie. Do końca roku nie stwierdzono żadnego postępu w śledztwach.

PORWANIA, TAJEMNICZE ZAGINIĘCIA ORAZ ZABÓJSTWA

Podczas protestów w Kijowie, doszło do kilkudziesięciu zaginięć aktywistów z Euromajdanu. Zgodnie ze stanem na koniec roku, los 20 z nich wciąż pozostaje nieznany. Okazało się, że w przypadku pozostałych doszło do uprowadzeń lub stosowania wobec nich form złego traktowania. W grudniu Prokuratura Generalna ogłosiła, że aresztowano 11 osób podejrzanych o uprowadzenie aktywistów z Euromajdanu, a za wieloma innymi rozesłano listy gończe. Wśród nich nie ma funkcjonariuszy organów ochrony porządku publicznego, chociaż prawdopodobnie działali oni w ten sposób na polecenie swoich byłych przełożonych w policji.

21 stycznia podczas pobytu w szpitalu zostali uprowadzeni Jurij Werbicki i Igor Łucenko. Igor Łucenko zeznał, że porywacze zawiązali mu oczy przepaską i pobili go, a następnie wyrzucili go w lesie i zostawili tam na mrozie. Jurij Werbicki został znaleziony martwy w lesie. Miał połamane żebra, a na jego głowie znaleziono ślady taśmy klejącej.

Uprowadzenia i złe traktowanie było czymś powszechnym na okupowanym przez Rosję Krymie oraz w innych regionach wschodniej Ukrainy, kontrolowanej przez separatystów. Problem ten dotknął setek ludzi. Wśród pierwszych ofiar znaleźli się członkowie lokalnych władz, proukraińscy aktywiści polityczni, dziennikarze oraz obserwatorzy międzynarodowi. Podczas konferencji prasowej, 23 kwietnia, samozwańczy mer Słowiańska - Wiaczesław Ponomariow potwierdził, że separatyści przetrzymują grupę osób w charakterze "karty przetargowej". Później pomiędzy separatystami a władzami Ukrainy doszło do wymiany zatrzymanych. Niektórzy zostali uprowadzeni w celu późniejszego żądania okupu. Dziewiętnastoletni Sasza, proukraiński aktywista, 12 czerwca został uprowadzony przez członków grup zbrojnych. Był on przez 24 godziny nieprzerwanie bity i torturowany za pomocą elektrowstrząsów. Został on wypuszczony, po tym jak jego ojciec rzekomo zapłacił okup w wysokości 60 tys. dolarów amerykańskich.

Nieustannie wobec członków proukraińskich sił, szczególnie tzw. ochotniczych batalionów utworzonych do zwalczania regularnych wojsk w Donbasie, pojawiały się zarzuty o dokonywanie porwań. Udokumentowano wiele nadużyć ze strony batalionu Ajdar, do których doszło pomiędzy czerwcem a sierpniem w Rejonie Ługańskim. Dotyczyły one to m.in., uprowadzeń osób społeczności lokalnej, które zostały oskarżone o współpracę z separatystami oraz przetrzymywania ich w prowizorycznych aresztach zamiast zwolnienia ich lub przekazania w ręce służby bezpieczeństwa. Niemal we wszystkich przypadkach ofiary były

bite, a ich majątek, w tym samochody i inne kosztowności zostały zajęte przez członków batalionu. W pozostałych sytuacjach za zwolnienie z prowizorycznego aresztu trzeba było zapłacić okup.⁴

Deputowany Oleg Laszko opublikował kilka nagrań video, na których prowadzi grupę uzbrojonych osób w kominiarkach, którzy następnie dokonują uprowadzeń i znęcają się nad osobami podejrzanymi o współpracę z separatystami. Żadne śledztwo nie zostało wszczęte w jego sprawie. W październiku w wyniku wyborów ponownie dostał się do parlamentu, a jego partia weszła w skład rządzącej koalicji.

Istnieją dowody na egzekucje dokonywane przez obie strony wobec oskarżonych, którzy nie mieli dostępu do uczciwego procesu. Wielu dowódców separatystów chwali się zabiciem zatrzymanych w związku z rzekomo popełnionymi przez nich przestępstwami. Tym samym władze separatystów wprowadziły „karę śmierci” do ich „Kodeksu karnego”.⁵

NARASTAJĄCA PRZEMOC

Napięta sytuacja dotknęła wielu regionów w całym państwie, grupy demonstrantów opowiadających się za nowymi władzami, lub przeciwko nim powstały w wielu miastach, a policji często nie udało się zwalczyć problemu narastającej przemocy pomiędzy stronami konfliktu.

W Odessie 2 maja, zginęło 48 osób protestujących przeciwko Euromajdanowi, a ponad 200 osób zostało rannych. Doszło do tego w wyniku pożaru budynku, który został zaatakowany przez ich przeciwników w czasie brutalnych zamieszek. Policji nie udało się podjąć skutecznych działań w celu niedopuszczenia do przemocy, lub jej ograniczenia. W związku z tymi wydarzeniami wszczęto wiele postępowań. W listopadzie w sprawie jednego z wydarzeń rozpoczęły się pierwsze rozprawy sądowe przeciwko 21 osobom, które były prorosyjskimi aktywistami. Usłyszały one zarzuty o zakłócenie porządku publicznego oraz o bezprawne użycie broni palnej i materiałów wybuchowych. Niejawność

prowadzonych postępowań wzbudziła obawy co do ich skuteczności i bezstronności.

KONFLIKT ZBROJNY

Zgodnie z danymi na koniec roku, w związku z konfliktem na wschodniej Ukrainie zmarło ponad 4 000 osób. Wielu cywilów poniosło śmierć przez przypadek, zazwyczaj w wyniku niekontrolowanego użycia moździerza lub rakiet w pobliżu obszarów zamieszkałych przez cywilów.

Obie strony nie zdołały zastosować odpowiednich środków ostrożności w celu ochrony cywilów, co przewiduje prawo konfliktów zbrojnych.⁶ Rozmieściły one swoje oddziały, uzbrojenie i obiekty wojskowe w pobliżu obszarów mieszkalnych. W wielu przypadkach siły separatystów używały obszarów mieszkalnych, w tym budynków mieszkalnych, jako miejsc, z których strzelali. Natomiast siły proukraińskie odpowiadały ogniem w ich kierunku. Istniały jedynie słabe przesłanki ku temu, że którakolwiek ze stron konfliktu odpowie za domniemane pogwałcenie międzynarodowego prawa humanitarnego, lub za możliwe zbrodnie wojenne popełnione przez własne oddziały.

17 lipca separatyści poinformowali o zestrzeleniu ukraińskiego samolotu wojskowego. Gdy okazało się, że to samolot cywilny, należący do Malezyjskich Linii Lotniczych został zestrzelony, w wyniku czego zginęło 300 osób, separatyści wycofali się z tego twierdzenia. Obie strony konfliktu obwiniają siebie nawzajem o tę katastrofę. Pod koniec roku międzynarodowe śledztwo w sprawie katastrofy było w toku.

PRZESIEDLENIA LUDZI

Blisko 20 000 osób, które musiały uciec przed zajęciem Krymu przez Rosję otrzymała pomoc ze strony państwa na ponowne osiedlenie się. Szacuje się, że w wyniku konfliktu w Donbasie niemal milion ludzi musiało się wynieść z własnych domów, połowa z nich to wewnętrzni przesiedleńcy, a pozostali udali się do Rosji. Ci, którzy zostali na Ukrainie otrzymali niewielką

pomoc finansową ze strony państwa i musieli polegać na swoich własnych środkach, powiązaniach rodzinnych i pomocy ze strony organizacji zajmujących się wolontariatem. W październiku została wprowadzona ustawa o przesiedleńcach wewnętrznych, która jednak dużo nie zmieniła w tym zakresie.

KRYM

Po marcowej aneksji Krymu przez Rosję, zostało na tym obszarze wprowadzone rosyjskie prawo do ograniczenia prawa do wolności zgromadzeń, zrzeszania się i wolności słowa. Cywilne organizacje społeczne zostały zamknięte, ponieważ nie spełniały one wymagań rosyjskiego systemu prawnego. Ludności miejscowej nadano obywatelstwo rosyjskie. Osoby, które chciały zachować obywatelstwo ukraińskie musiały poinformować o tym władze.

Samozwańcze paramilitarne siły „samoobrony” dopuściły się wielu poważnych nadużyć, w tym m.in. przymusowych zniknięć, za co nie ponieśli żadnej odpowiedzialności. Tzw. „Premier Krymu”, Siergiej Aksjonow, stwierdził, że pomimo tego, że siły te nie mają żadnego oficjalnego statusu lub władzy, to jego rząd, zaufa im i będzie „czasem przymykał oko” na nadużycia z ich strony.

Na Krymie odnotowano wiele uprowadzeń proukraińskich aktywistów.

Aktywistki Euromajdanu Ołeksandra Riazancewa i Kateryna Butko zostały uprowadzone 9 marca podczas ich zatrzymania w punkcie odprawy. Zatrzymania mieli dokonać funkcjonariusze z oddziału policji do zwalczania zamieszek wraz z oddziałem krymskiej „samoobrony”, która była uzbrojona w broń palną i noże. Zostały one zwolnione 12 marca.⁷

Oleg Seńcow, dobrze znany proukraiński aktywista oraz reżyser filmowy, 9 maja na Krymie został potajemnie aresztowany przez władze rosyjskie i bezprawnie wraz z innymi osobami został wywieziony do Moskwy. Postępowania karne przeciwko jego osobie, toczące się na podstawie zarzutów

o terroryzm były bezpodstawne. Cały proces był utrzymywany w tajemnicy, a oskarżenia Olega o stosowanie wobec niego tortur zostały odrzucone przez władzę.

Tatarzy krymscy, czyli rdzenna grupa etniczna tego półwyspu (była deportowana do odległych regionów Związku Radzieckiego w 1944 r. i miała zakaz powrotu aż do końca lat 80.) znalazła się na celowniku samozwańczych władz, ponieważ wyrażali oni swoje poparcie dla ruchu proukraińskiego. Od marca doszło do wielu uprowadzeń i aktów agresji wobec Tatarów krymskich, na co samozwańcza władza nie zareagowała.

3 marca Reshat Ametow został uprowadzony przez 3 mężczyzn z sił „samoobrony”, po tym jak w pojedynkę protestował przed budynkiem Krymskiej Rady Ministrów, znajdującym się w stolicy regionu - Symferopolu. Jego zwłoki odnaleziono prawie 2 tygodnie później. Można było na nich dostrzec ślady tortur. Osób odpowiedzialnych za jego uprowadzenie nie udało się ustalić.

Samozwańcze władze rozpoczęły kampanię na rzecz zamknięcia Mejlisu - organu wybieranego przez Zgromadzenie Tatarów krymskich (Kurultai), uznawanego przez władze Ukrainy jako organ przedstawicielski tatarskiej społeczności.

Mustafa Dżamilew, wieloletni działacz na rzecz praw człowieka i założyciel Mejlisu, otrzymał zakaz wjazdu na Krym. Wielokrotnie odmawiano mu wjazdu, w tym np. 3 marca, kiedy próbował wjechać przez punkt kontrolny w Armiańsku. Setki Tatarów krymskich wyszło, aby go powitać. Samozwańcze władze stwierdziły, że zgromadzenie to było nielegalne i dziesiątki zgromadzonych zostało ukaranych grzywną. Domy wielu Tatarów krymskich były stopniowo przeszukiwane, w wyniku czego, co najmniej 4 Tatarów zostało aresztowanych i oskarżonych o „ekstremizm”, a następnie zostali przewiezieni do Rosji, gdzie zorganizowano śledztwo w tej sprawie.

5 lipca, Refat Czubarow, który objął przywództwo w Mejlisie po Mustafie Dżemilewie, również nie mógł wrócić na Krym i otrzymał pięcioletni zakaz wjazdu.

Nowy Prokurator Krymu pojechał na przejście graniczne, aby ostrzec go, że działalność Mejlisu narusza rosyjskie prawo w zakresie ekstremizmu. 19 września doszło do konfiskaty siedziby Mejlisu przez władze rosyjskie na podstawie faktu, że założyciel organizacji (Mustafa Dżemilew) był obcokrajowcem, który otrzymał zakaz wjazdu na terytorium rosyjskie.

16 maja, zaledwie 2 dni przed planowanymi obchodami uczczenia 70. rocznicy deportacji Tatarów krymskich w 1944 r. (wydarzenie to było obchodzone każdego roku), Premier samowarzących władz Krymu ogłosił, że wszelkie zgromadzenia masowe na Krymie są zakazane do 6 czerwca, aby „wyliminować potencjalne prowokacje ze strony ekstremistów” i „zapobiec zakłóceniom w letnim sezonie wakacyjnym”. Tego dnia zezwolono jedynie na jedno wydarzenie upamiętniające Tatarów krymskich, które zostało zorganizowane na przedmieściach Symferopolu przy obecności licznych oddziałów policji.

PRAWA MNIEJSZOŚCI LGBTI

Marsz osób z grupy LGBTI zaplanowany na 5 lipca w Kijowie został odwołany, po tym jak policja poinformowała komitet organizacyjny marszu, że nie jest w stanie zapewnić bezpieczeństwa jego uczestnikom wobec spodziewanych kontrdemonstracji. Nowo wybrany Mer Kijowa – Witalij Kliczko, stwierdził 27 czerwca, że to nie jest odpowiedni czas na taką „rozrywkę” na Ukrainie.

1. Ukraine: Mounting evidence of war crimes and Russian involvement (News story)
www.amnesty.org/en/news/ukraine-mounting-evidence-war-crimes-and-russian-involvement-2014-09-05
2. Ukraine: Kyiv protest ban blatant attempt to “gag peaceful protesters” (News story)
www.amnesty.org.uk/press-releases/ukraine-kyiv-protest-ban-blatant-attempt-gag-peaceful-protesters

3. Ukraine: a new country or business as usual? (EUR 50/028/2014)
www.amnesty.org/en/library/asset/EUR50/028/2014/en/da555a1a-99a1-4d76-a52b-8f020712e0fa/eur500282014en.pdf
4. Ukraine: Abuses and war crimes by the Aidar Volunteer Battalion in the north Luhansk region (EUR 50/040/2014)
www.amnesty.org/en/library/asset/EUR50/040/2014/en/e6776c69-fe66-4924-bfc0-d15c9539c667/eur500402014en.pdf
5. Summary: killings during the conflict in eastern Ukraine (EUR 50/042/2014)
www.amnesty.org/en/library/info/EUR50/042/2014/en
6. Eastern Ukraine: Both sides responsible for indiscriminate attacks (Press release)
www.amnesty.org/en/for-media/press-releases/eastern-ukraine-both-sides-responsible-indiscriminate-attacks-2014-11-06
7. Ukraine: Journalists at risk of abduction in Crimea (EUR 50/015/2014)
www.amnesty.org/en/library/info/EUR50/015/2014/en

WĘGRY

WĘGRY

Głowa państwa: János Áder

Szef rządu: Viktor Orbán

Rząd węgierski rozpoczął szereg działań mających na celu oczernienie organizacji pozarządowych w związku z rzekomymi nieprawdowościami przy ich finansowaniu oraz w związku z zarządzanymi audytami ich rozliczeń. Ludność romska była w dalszym ciągu dyskryminowana poprzez utrudniony dostęp do opieki zdrowotnej i mieszkalnictwa oraz sposób działania organów ścigania. Europejski Trybunał Praw Człowieka w swoim wyroku stwierdził, że obowiązek ponownej rejestracji organizacji religijnych narusza prawo do wolności wyznania.

TŁO

W kwietniowych wyborach powszechnych rządząca partia Fidesz zdobyła parlamentarną większość dwóch trzecich dzięki uzyskaniu 45% poparcia. OBWE skrytykowała rząd za zmianę legislacji wyborczej podkreślając, iż

te oraz inne przepisy – w tym Konstytucja – zostały znowelizowane z pominięciem niezbędnych konsultacji i debat społecznych.

WOLNOŚĆ ZRZESZANIA SIĘ – ORGANIZACJE POZARZĄDOWE

Węgierski rząd przyjął wobec inicjatywy obywatelskich oraz organizacji pozarządowych krytycznie wypowiadających się wobec nich jeszcze bardziej wrogą postawę; organizacje pozarządowe zostały oskarżone o działanie za pieniądze oraz w interesie zagranicznych władz. W kwietniu 2014 roku przewodniczący gabinetu Prezesa Rady Ministrów wysunął zarzut, iż Fundusze Norweskie – wspierany przez rząd mechanizm pomocy na rzecz projektów spójności społecznej w centralnej i południowej Europie – zapewniały finansowanie grup powiązanych z partiami opozycyjnymi. Rząd norweski oraz organizacje pozarządowe, których sprawa dotyczy, zaprzeczyły tym oskarżeniom.

W czerwcu Biuro Premiera zażądało od Węgierskiego Biura Kontroli Rządowej (Hungarian Government Control Office, KEHI) przeprowadzenia audytu organizacji pozarządowych, które rozdysponowywały, bądź otrzymywały granty ze środków Europejskiego Obszaru Gospodarczego lub Królestwa Norwegii. Rząd norweski oraz wspomniane organizacje pozarządowe stanowczo zakwestionowały legalność kontroli, bowiem otrzymywane fundusze nie wchodziły w skład węgierskiego budżetu państwowego, a kompetencje przy wszczynaniu i przeprowadzaniu postępowań kontrolnych w ich sprawach leżały po stronie Biura Mechanizmów Finansowych (Financial Mechanism Office) w Brukseli – na mocy porozumień bilateralnych zawartych pomiędzy Węgrami a Norwegią.

W lipcu Komisarz Praw Człowieka Rady Europy potępił prowadzoną przez węgierski rząd „stygmatyzującą retorykę [...] poddającą w wątpliwość legalność organizacji pozarządowych”. Węgierskie władze nie zaprzestały jednak wysuwania oskarżeń wobec organizacji pozarządowych. W swoim

przemówieniu z lipca Prezes Rady Ministrów nazwał organizacje pozarządowe korzystające z Funduszy Norweskich „opłaconymi politycznie aktywistami, którzy dążą do zapewnienia wpływu obcym interesom tu, na Węgrzech”.

8 września policja weszła do siedziby dwóch organizacji pozarządowych – Őkotárs oraz Demnet – odpowiedzialnych za rozdzielanie Funduszy Norweskich. Znalezione tam pliki i serwery komputerowe zostały skonfiskowane. Za podstawę do interwencji podano rzekome złe zarządzanie tymi funduszami.

Również we wrześniu KEHI zainicjowało procedury mające doprowadzić do zawieszenia numerów identyfikacji podatkowej czterech organizacji pozarządowych zaangażowanych w rozdzielanie Funduszy Norweskich, pod zarzutem rzekomej odmowy współpracy podczas wymuszonego przez rząd audytu. Organizacje te zaprzeczyły stawianym im zarzutom.

W październiku KEHI opublikowało raport podsumowujący przeprowadzony audyt oraz ogłosiło, iż będzie dążyć do nałożenia sankcji karnych na kilka organizacji pozarządowych.

W lipcu sąd pierwszej instancji orzekł, iż rzecznik prasowy partii Fidesz naruszył dobre imię organizacji pozarządowej Węgierski Komitet Helsiński (Hungarian Helsinki Committee) stwierdzeniem, iż został on opłacony przez „amerykańskich spekulantów [...] celem zaatakowania rządu węgierskiego”. Rzecznik prasowy odwołał się od tej decyzji.

DYSKRIMINACJA – ROMOWIE

Osoby pochodzenia romskiego były poddawane profilowaniu etnicznemu oraz stanowiły nieproporcjonalnie duży odsetek zatrzymywanych przez policję w związku z drobnymi wykroczeniami administracyjnymi. We wrześniu Komitet ONZ ds. Praw Dziecka zauważył, iż ludności romskiej w dalszym ciągu odmawiano świadczeń zdrowotnych, w tym pierwszej pomocy w nagłych przypadkach; ludność ta była także dyskryminowana przez personel medyczny.

Okolo 450 mieszkańcom dzielnicy znanej jako „Numerowane Ulice” ('Numbered Streets') w mieście Miskolc, zamieszkiwanej w głównej mierze przez ludność romską, groziło przymusowe wysiedlenie i bezdomność. W maju miejscowy samorząd przyjął uchwałę określającą domy i mieszkania w tej dzielnicy jako „stare i o niewystarczająco wysokim standardzie” oraz ogłosił, iż umowy najmu zostaną zerwane. Urząd miasta stwierdził, iż w mieście „nie ma miejsca na dzielnicę biedoty”, a jego plany zakładające wyburzenie budynków mają poparcie 35 000 osób, które podpisały petycję domagającą się wysiedlenia tej części ludności. W sierpniu urząd miasta dokonał wysiedlenia dwóch rodzin; do końca roku okolo 50 innych rodzin spodziewało się zawiadomienia o eksmisji.

WOLNOŚĆ WYZNANIA

We wrześniu Wielka Izba Europejskiego Trybunału Praw Człowieka podtrzymała decyzję o tym, że państwo węgierskie naruszyło prawo do wolności wyznania przyjętym w 2011 roku przepisem, na mocy którego wszystkie uznane do tej pory kościoły i organizacje religijne musiały dokonać ponownej rejestracji. Przepis ten umożliwiał im to tylko wówczas, jeśli dostarczyły dowody na swoje istnienie na Węgrzech przez co najmniej 20 lat i miały co najmniej 1000 członków/iń. Europejski Trybunał Praw Człowieka zobowiązał węgierski rząd do osiągnięcia porozumienia z kościołami w sprawie przywrócenia ich rejestracji oraz odpowiedniego zadośćuczynienia za doznane szkody.

UCHODŹCY ORAZ OSOBY UBIEGAJĄCE SIĘ O NADANIE STATUSU UCHODŹCY

Osoby ubiegające się o nadanie statusu uchodźcy były rutynowo poddawane detencji na czas rozpatrywania ich wniosku. W opublikowanym w maju raporcie Węgierski Komitet Helsiński zauważył, że zatrzymywanych było 40% mężczyzn, którzy po raz pierwszy składali wnioski, a

sądowe podważanie zasadności detencji nie przynosiło rezultatów.

We wrześniu Komitet ONZ ds. Praw Dziecka skrytykował Węgry za poddawanie administracyjnej detencji dzieci oczekujący na rozpatrzenie wniosku o nadanie statusu uchodźcy oraz pozbawionych opieki dzieci migrantów.

TORTURY I INNE PRZEJAWY ZŁEGO TRAKTOWANIA

W maju Europejski Trybunał Praw Człowieka orzekł, iż możliwość wydawania wyroków dożywotniego więzienia bez prawa do zwolnienia warunkowego – wprowadzona w Konstytucji Węgier z 2011 roku – jest przykładem nieludzkiego i poniżającego karania.

WIETNAM

Socjalistyczna Republika Wietnamu

Głowa państwa: **Truong Tan Sang**

Szef rządu: **Nguyen Tan Dung**

Poważne ograniczenia wolności słowa, zrzeszania się i pokojowych zgromadzeń wciąż trwają. Państwo nadal kontroluje media i sądownictwo, a także instytucje polityczne i religijne. Dziesiątki więźniów sumienia przebywało w więzieniach w trudnych warunkach po niesprawiedliwych procesach w poprzednich latach. Obejmowały one blogerów/ek, działaczy/ki praw pracy i ziemi, działaczy/ki politycznych, wyznawców/czynie religii, członków/inie grup etnicznych i obrońców/czynie praw człowieka i sprawiedliwości społecznej. Następowaly kolejne aresztowania i procesy blogerów oraz działaczy/ek praw człowieka. Władze próbowały ograniczyć działalność nielegalnych grup obywatelskich poprzez nękanie, nadzór oraz ograniczenia w swobodzie przemieszczania się. Służby

bezpieczeństwa prześladowały i używały przemocy fizycznej wobec działaczy/ek pokojowych oraz na krótki czas pozbawiły ich wolności. Kara śmierci dotyczyła szerokiego katalogu przestępstw.

TŁO HISTORYCZNE

Wietnam w styczniu został członkiem Rady Praw Człowieka na okres 2 lat. W czerwcu odrzucił 45 z 227 zaleceń opracowanych przez Grupę Roboczą ds. Powszechnego Przeglądu Okresowego ONZ w lutym. Były to kluczowe zalecenia dotyczące między innymi obrońców praw człowieka i dysydentów, wolności słowa i kary śmierci.

Konflikt terytorialny na Morzu

Wschodniochińskim nasilił się w maju, kiedy Chiny przesunęły platformę wiertniczą na sporne obszary wydobywcze. Incydent wywołał antychińskie zamieszki wśród dziesiątek tysięcy pracowników w parkach przemysłowych w kilku prowincjach w południowej i centralnej części Wietnamu. Celem były fabryki chińskie, ale zakłady tajwańskie, koreańskie i japońskie zostały również splądrowane i zniszczone. Nie podano oficjalnie liczby zabitych i rannych, jednak 700 osób zostało aresztowanych za udział.

Delegacja Amnesty International w lutym odwiedziła Wietnam w ramach oficjalnych spotkań. Podczas swojej wizyty w lipcu, specjalny sprawozdawca ONZ ds. wolności religii i przekonań znalazł dowody poważnych naruszeń, takich jak obławy policyjne, zakłócenia religijnych uroczystości, pobicia i napaści członków niezależnych grup religijnych. Niektóre z osób, które spotkał, były zastraszane, nękanie i nadzorowane przez służby bezpieczeństwa.

ZMIANY PRAWNE, KONSTYTUCYJNE LUB INSTYTUCJONALNE

Nowa konstytucja, przyjęta w listopadzie 2013 roku weszła w życie po bezprecedensowym, ale w dużym stopniu kontrolowanym procesie konsultacji trwającym około dziewięć miesięcy. Konstytucja zapewnia

ogólną ochronę praw do wolności słowa, zrzeszania się i pokojowych zgromadzeń, ale ogranicza je poprzez niejasne i nieprecyzyjne przepisy prawa krajowego. Obejmuje jedynie ograniczoną gwarancję prawa do bezstronnego procesu.

Wietnam podpisał Konwencję ONZ w sprawie zakazu stosowania tortur w listopadzie 2013 roku i zorganizował w 2014 roku kilka przygotowawczych warsztatów; w listopadzie Zgromadzenie Narodowe zgłosowało za ratyfikacją. Mimo że tortury są zakazane w nowej Konstytucji, ustawodawstwo nie zawiera jasnej definicji tego, co stanowi tortury.

Zgromadzenie Narodowe odrzuciło proponowaną poprawkę do ustawy o małżeństwie i rodzinie, która uznawałaby związki homoseksualne i wspólną opiekę. Rząd ogłosił również, iż małżeństwa tej samej płci nie będą prawnie uznawane.

Władze oświadczyły, że kilka ustaw związanych z prawami człowieka były w trakcie przygotowań do zatwierdzenia przez Zgromadzenie Narodowe w 2016 roku. Zawierały one poprawiony Kodeks karny, zmienioną Ustawę o prasie, Ustawę o stowarzyszeniach, Ustawę o demonstracjach i Ustawę o dostępie do informacji.

REPRESJONOWANIE SPRZECIWU

Działacze/ki praw człowieka i rzecznicy/czki zmian społeczno-politycznych nasilili swoją działalność pokojową, pomimo trudnych warunków i zagrożeń dla ich życia. Niejasno sformułowane przepisy Kodeksu karnego z 1999 roku w dalszym ciągu są używane do kryminalizacji pokojowego aktywizmu i działalności osób, które korzystają z prawa do wolności słowa, zrzeszania się i pokojowych zgromadzeń.

Mimo wcześniejszego zwolnienia sześciu dysydentów w kwietniu i czerwcu, co najmniej 60 więźniów sumienia wciąż przebywa w więzieniach. Zostali oni skazani po niesprawiedliwych procesach i obejmują oni pokojowych blogerów/ek, działaczy/ki na rzecz praw pracowniczych i ziemi, działaczy/ki politycznych, religijnych, zwolenników/czki

praw człowieka i sprawiedliwości społecznej. Dodatkowo co najmniej 18 blogerów i działaczy zostało osądzonych i skazanych w sześciu rozprawach na okres od 15 miesięcy do trzech lat pozbawienia wolności na podstawie artykułu 258 Kodeksu karnego za "nadużywanie demokratycznych wolności do naruszania interesów państwa"

Bloger Nguyen Huu Vinh i jego współpracownik Nguyen Thi Minh Thuy zostali aresztowani w maju i zatrzymani na podstawie artykułu 258 kodeksu karnego za „umieszczanie fałszywych informacji w Internecie”. Nguyen Huu Vinh, były policjant, jest dobrze znany z utworzenia popularnej strony Ba Sam w 2007 roku, który zawierał artykuły na temat szeregu zagadnień społecznych i politycznych. Trzech znanych Glogerów zostało aresztowanych między 29 listopada a 27 grudnia – wietnamsko-japoński profesor Hong Le Tho, pisarz Nguyen Quang Lap i Nguyen Dinh Ngoc pisali lub publikowali w sieci artykuły krytykujące rządowych funkcjonariuszy i politykę.

Gwałtowną, niesprowowowaną przemoc fizyczną zastosowano wobec działaczy przez mężczyzn podejrzanych o to, że działają na zlecenie lub w zмовie z siłami bezpieczeństwa. Na przykład w maju, obrońca praw człowieka i były więzień sumienia, Nguyen Van Dai, został zaatakowany przez grupę pięciu mężczyzn, w czasie gdy był w kawiarni wraz z przyjaciółmi. Doznał urazu głowy, który wymagał założenia szwów. W tym samym miesiącu, blogerka i aktywistka praw człowieka, Tran Thi Nga, została zaatakowana przez pięciu napastników, kiedy była na motocyklu z jego dwójką małych dzieci. Miała złamaną rękę, obrażenia kolana i parę innych urazów. Działacze, którzy usiłowali obserwować proces trzech obrońców praw człowieka w sierpniu, byli prześladowani, bici i zostali aresztowani przez służby bezpieczeństwa. Trzech innych aktywistów zostało zaatakowanych w październiku. W listopadzie niezależny dziennikarz Truong Min Duc został

zaatakowany i pobity trzeci raz w ciągu dwóch miesięcy. Odnosił poważne rany.

SWOBODA PRZEMIESZCZANIA SIĘ

Kilku pokojowym działaczom uniemożliwiono podróże w celu wzięcia udziału w spotkaniu dotyczącym Wietnamu w ramach Powszechnego Przeglądu Okresowego w lutym w Genewie, w Szwajcarii. Zostali wezwani na przesłuchanie przez policję, skonfiskowano ich paszporty. Inni zostali zatrzymani w celu przesłuchania w sprawie ich powrotu. Do Thi Minh Hanh, działaczka na rzecz prawa pracy i była więźniarka sumienia zwolniona w czerwcu, została zatrzymana na lotnisku, gdzie uniemożliwiono jej wyjazd do Austrii, do jej ciężko chorej matki. Na podróż zezwolono jej w październiku.

Działacze i działaczki, którzy starają się uczestniczyć w nieformalnych spotkaniach społeczeństwa obywatelskiego, zagranicznych ambasad i obserwować procesy dysydentów są prześladowani, zastraszani i nie mogą wychodzić z domów.

Działacze i działaczki, którzy próbowali uczestniczyć w nieformalnych spotkaniach społeczeństwa obywatelskiego, spotkaniach zagranicznych ambasad i obserwować procesy sądowe dysydentów, byli prześladowani, zastraszani i uniemożliwiano im wychodzenie z domu. Osoby te zgłaszały, że są przetrzymywane w de facto areszcie domowym.

WIĘZNIOWIE SUMENIA

Warunki przetrzymywania więźniów sumienia były okrutne, włączając w to brak odpowiedniej opieki medycznej i pożywnego jedzenia. Niektórzy byli przetrzymywani w izolacji lub źle traktowani przez innych więźniów, gdzie strażnicy więzienni w ogóle nie interweniowali. Wizyty rodzinne odbywały się w obecności strażników, którzy zakazywali dyskusji na wrażliwe tematy. Więźniowie byli czasem przenoszani bez poinformowania ich rodzin, niektórzy z nich znajdowali się w odległych więzieniach od ich domów,

co miało utrudnić wizyty rodzinne. Byli oni także zachęcani do „przyznawania się” do przestępstw, za które zostali skazani, aby można było rozważyć ich zwolnienie.

Działacz środowiska i więzień sumienia, Dinh Dang Dinh, zmarł na raka żołądka w kwietniu, po jego tymczasowym zwolnieniu z więzienia w lutym z powodów medycznych. Mimo apeli jego rodziny i wspólnoty dyplomatycznej, władze nie zapewniły odpowiedniego dostępu do opieki medycznej w trakcie wykonywania jego wyroku przez 6 lat.

KARA ŚMIERCI

Kara śmierci została zachowana za morderstwo, przestępstwa narkotykowe, zdrady i zbrodnie przeciwko ludzkości. Zostały zgłoszone co najmniej 3 egzekucje przez śmiertelny zastrzyk. Liczba osób skazanych na karę śmierci szacowano na ponad 650. Rząd nie przedstawił dokładnych danych i statystyk dotyczących kary śmierci, pozostały sklasyfikowane jako tajemnica państwa.

WŁOCHY

Republika Włoska

Głowa państwa: **Giorgio Napolitano**

Szef rządu: **Matteo Renzi**

Ponad 100 tysięcy uchodźców/czyń i migrantów/ek próbujących dotrzeć do Włoch z Północnej Afryki na statkach niezdadnych do żeglugi morskiej zostało uratowanych na morzu przez władze włoskie w ramach Operacji Mare Nostrum. Decyzja rządu w sprawie przerwania operacji, podjęta na końcu roku, wywołała obawy, że liczba ofiar śmiertelnych na morzu może się znacząco zwiększyć. Władze nie zapewniły odpowiednich warunków dla dużej liczby uchodźców/czyń i migrantów/ek, których przyjęła. Trwa również dyskryminacja

ludności romskiej, tysiące osób wciąż żyje odseparowanych w obozach. Włochy nie wprowadziły jeszcze przestępstwa tortur do prawa krajowego oraz nie ustanowiły niezależnej krajowej instytucji ochrony praw człowieka.

PRAWA UCHODźCÓW I MIGRANTÓW

Ponad 140 tysięcy uchodźców/czyń i migrantów/ek przybyła do końca października do Włoch drogą morską, ogromna większość z Libii, w tym około 10 000 dzieci bez opieki. Ponad 100 tysięcy osób zostało uratowanych dzięki Operacji Mare Nostrum (OMN). Pomimo tych jednostronnych działań, szacunkowo ponad 3400 uchodźców i migrantów utonęło podczas prób przepłynięcia przez Morze Śródziemne. 31 października rząd ogłosił koniec operacji „Mare Nostrum”, co zbiegło się z powołaniem przez Frontex – Europejską Agencję Zarządzania Współpracą Operacyjną na Zewnętrznych Granicach Państw Członkowskich Unii Europejskiej – mniejszej, skoncentrowanej na kontroli granicznej operacji „Tryton”, która rozpoczęła się 1 listopada. Operacja „Mare Nostrum” miała być stopniowo wygaszana do końca roku. Organizacje pozarządowe wyrażają obawy, że ze względu na zmniejszenie zasięgu działań, życie ludzi może być zagrożone.

Władze starały się zapewnić odpowiednie warunki przyjmowania dziesiątek tysięcy osób, które zesłali z pokładu na Sycylii i innych południowych portach, w tym rozbitek z doznanymi urazami, oraz zapewniały odpowiednią ochronę tysiącom dzieci bez opieki.

Nie odnotowano żadnego postępu w badaniu okoliczności śmierci około 200 ludzi w wyniku zatonięcia trawlera przewożącego ponad 400 syryjskich uchodźców i uchodźczyń w dniu 11 października 2013. Istniały podejrzenia, że błędy rządu Malty i Włoch mogły opóźnić ratowanie tych osób.

W październiku, w sprawie Sharifi i in. przeciwko Włochom i Grecji, Europejski Trybunał Praw Człowieka uznał, że Włochy

naruszyły zakaz zbiorowego wydalenia i naraziły czterech afgańskich obywateli, którzy w nieregularny sposób przekroczyli granicę, na ryzyko złego traktowania i inne naruszenia praw poprzez odesłanie ich do Grecji, a także na ryzyko tortur i śmierci w przypadku deportacji do Afganistanu.

Uchodźcy/czynie oraz osoby ubiegające się o nadanie statusu uchodźcy, w tym dzieci, są zagrożeni ubóstwem.

W kwietniu Parlament przyjął ustawę zobowiązującą rząd do zniesienia przestępstwa „nieregularnego przekroczenia granicy i pobytu” w ciągu 18 miesięcy. Wobec nieregularnych migrantów za ponowny wjazd do kraju w następstwie wydalenia wciąż mają być stosowane sankcje karne. Do końca roku jednak „nieregularne przekroczenie granicy i pobyt” wciąż były uznawane za przestępstwo.

We wrześniu Ministerstwo Spraw Wewnętrznych upoważniło policję do użycia siły w celu zapewnienia pobrania odcisków palców podczas identyfikacji uchodźców/czyrń i migrantów/ek. Bezpośrednio po tym miały miejsce doniesienia o „nadmiernym użyciu siły” w trakcie procedury identyfikacji.

W październiku przyjęto ustawę dot. zmniejszenia maksymalnego okresu detencji nieregularnych migrantów/ek oczekujących na deportację z 18 miesięcy do 90 dni. Warunki w ośrodkach detencyjnych są nadal niewystarczające.

Migranci i migrantki zarobkowi są w dalszym ciągu wykorzystywani i pozostają narażeni na przemoc, nie mając często dostępu do wymiaru sprawiedliwości.

DYSKRIMINACJA – LUDNOŚĆ ROMSKA

Tysiące rodzin romskich nadal mieszka w złych warunkach w odseparowanych obozach i ośrodkach, w tym ponad 4000 z nich przebywa w Rzymie. Rząd nie wprowadził krajowej strategii na rzecz integracji Romów, w szczególności jeśli chodzi o zapewnienie im odpowiednich warunków mieszkaniowych. W całym kraju odnotowano kilka przypadków przymusowych wysiedleń osób pochodzenia romskiego.

Dochodzenie Komisji Europejskiej w sprawie możliwych naruszeń przez Włochy dyrektyw unijnych o równości rasowej odnośnie zapewnienia ludności romskiej odpowiednich warunków mieszkaniowych było w toku.

Rodziny romskie przeniesione z obozu Cesarina w Rzymie w grudniu 2013 roku na czas jego wyremontowania, nadal żyją w nieodpowiednich warunkach w obiekcie przeznaczonym tylko dla osób pochodzenia romskiego. Władze samorządowe Rzymu oświadczyły, że powrót rodzin do obozu będzie możliwy po ukończeniu wszystkich prac. Nie zostały przedstawione żadne inne alternatywne miejsca zamieszkania.

Romowie nadal nie uzyskali dostępu do mieszkań socjalnych. Władze w Rzymie, zajmujące się sprawami mieszkaniowymi, nie wycofały okólnika ze stycznia 2013, dyskryminującego romskie rodziny mieszkające w legalnych obozach i odmawiającego im dostępu do mieszkań socjalnych. W czerwcu, w ramach dochodzenia w sprawie unijnej Dyrektywy o Równości Rasowej, władze oświadczyły, iż zamierzają stosować okólnik w sposób niedyskryminujący osoby pochodzenia romskiego.

WALKA Z TERRORYZMEM I BEZPIECZEŃSTWO

Sąd Konstytucyjny Republiki Włoskiej orzekł w lutym, że rząd powoływał się absolutnie według własnego uznania na „tajemnicę państwową” w sprawach krajowych z zakresu bezpieczeństwa. Sąd Kasacyjny, pełniący we Włoszech funkcję sądu najwyższego, potwierdził orzeczenie Sądu Konstytucyjnego i unieważnił wyrok skazujący włoskich funkcjonariuszy sił wywiadowczych wysokiego szczebla, skazanych za uprowadzenie Usamy Mostafy Hassana Nasra (znanego jako Abu Omar) z ulicy w Mediolanie w 2003 roku. Po jego uprowadzeniu, Abu Omar został przekazany amerykańskiej Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA) i przewieziony do Egiptu, gdzie był torturowany.

W marcu Sąd Kasacyjny utrzymał w mocy wyroki skazujące trzech funkcjonariuszy CIA, w tym byłego szefa rzymskiej placówki CIA Jeffa Castelli oraz byłego szefa placówki CIA w Mediolanie Roberta Seldona Lady, uznanych za winnych porwania Abu Omara. Sąd orzekł, że agenci CIA nie byli objęci immunitetem dyplomatycznym. Ogółem za współudział w porwaniu Abu Omara skazano zaocznie 26 obywateli Stanów Zjednoczonych.

TORTURY I INNE FORMY ZNECANIA SIĘ

Po trwającym 25 lat naruszaniu przez Włochy zobowiązań wynikających z Konwencji ONZ w sprawie zakazu stosowania tortur, próby włączenia przestępstwa tortur do ustawodawstwa krajowego ponownie się nie powiodły.

W listopadzie Sąd Najwyższy uchylił wyrok skazujący za składanie fałszywych zeznań przez Francesco Colucciego, będącego szefem policji w Genui, kiedy to dziesiątki protestujących było torturowanych lub znęcano się nad nimi w inny sposób podczas szczytu G8 w 2001 roku. Francesco Colucci został skazany za krzywoprzysięstwo i za próby uchylenia od odpowiedzialności szefa policji, Gianniego De Gennaro oraz starszego funkcjonariusza Wydziału operacji specjalnych w Genui. Przedawnienie przestępstwa nastąpiło w grudniu, a ponowny proces nie jest już możliwy.

Przeludnienie i złe warunki w więzieniach są w dalszym ciągu powszechne. Ustawodawstwo dotyczące zmniejszenia długości kary pozbawienia wolności w przypadku niektórych przestępstw oraz częstszego wydawania wyroków bez uwięzienia zostało przyjęte w grudniu 2013 i sierpniu 2014 roku w celu zmniejszenia przeludnienia. Powołano rzecznika praw więźniów, zostały również podjęte kroki w związku z europejskim nakazem sądowym z 2013 roku, dotyczącym naruszenia przez Włochy zakazu tortur i niehumanitarnego lub poniżającego traktowania więźniów/niarek, poprzez zbyt trudne warunki związane z

przeludnionymi celami i niewystarczającą przestrzenią.

ZGONY W ARESZCIE

Pomimo postępu w kilku przypadkach, nadal istnieją powody do obaw związane z brakiem odpowiedzialności za zgony w areszcie poprzez śledztwa zawierające poważne błędy oraz braki w postępowaniu sądowym.

W kwietniu sąd apelacyjny w Perugii podtrzymał wyrok skazujący funkcjonariusza więzienia za fałszowanie dokumentów i nieudzielenie pomocy Aldo Bianzino, który zmarł w więzieniu w Perugii dwa dni po jego aresztowaniu w 2007 roku. Orzeczenie potwierdziło, że w dochodzeniu wstępnym wystąpiły braki.

W lipcu, w związku ze sprawą Giuseppe Uva, który zmarł w szpitalu w Varese wkrótce po zatrzymaniu przez policję w 2008 roku, rozpoczął się proces przeciwko siedmiu policjantom za nieumyślne spowodowanie śmierci, bezprawne aresztowanie i nadużycie władzy. W październiku 2013 roku sąd odrzucił wniosek prokuratora o zakończenie procesu i wznowił dochodzenie. Obdukcja wykonana w grudniu 2011 roku wykazała, że Giuseppe Uva mógł paść ofiarą gwałtu lub znęcania się w inny sposób.

W październiku sąd apelacyjny w Rzymie uniewinnił personel medyczny i funkcjonariuszy policji oskarżonych o nieumyślne spowodowanie śmierci Stefano Cucchi, który zmarł tydzień po jego aresztowaniu w szpitalu w Rzymie w 2009 roku. Wyniki obdukcji są niejednoznaczne. Rodzina Stefano Cucchiego była zaniepokojona tym, że oznaki znęcania się zostały zbagatelizowane.

Zmiany prawne, konstytucyjne lub instytucjonalne

Włochom ponownie nie udało się utworzyć krajowej instytucji ochrony praw człowieka zgodnie z zasadami dotyczącymi statusu instytucji krajowych (Zasady Paryskie), mimo iż wielokrotnie się do tego zobowiązywały.

Lives adrift: Refugees and migrants in
peril in the central Mediterranean (EUR
05/006/2014)

[www.amnesty.org/en/library/info/
EUR05/006/2014/en](http://www.amnesty.org/en/library/info/EUR05/006/2014/en)



RAPORT ROCZNY AMNESTY INTERNATIONAL 2014/15

SYTUACJA PRAW CZŁOWIEKA NA ŚWIECIE

Raport roczny Amnesty International 2014/15 dokumentuje sytuację praw człowieka w 160 krajach i terytoriach w 2014 roku. Uwzględnia także niektóre kluczowe wydarzenia z 2013 roku.

Podczas gdy w 2014 roku trwały brutalne konflikty, a wielu rządów nie udało się ochronić praw i zapewnić bezpieczeństwa cywilom, byliśmy także świadkami znaczących postępów w ochronie i zabezpieczaniu niektórych praw człowieka. Obchodziliśmy ważne rocznice, w tym te upamiętniające wyciek gazu w Bhopalu w 1984 i ludobójstwo w Ruandzie w 1994. 30 rocznica przyjęcia przez ONZ Konwencji przeciwko Torturom przypomniła, że pomimo wielkich przełomów, do których udało nam się doprowadzić, wciąż jest wiele do zrobienia w celu zapewnienia sprawiedliwości ofiarom ciężkich nadużyć.

Raport ten upamiętnia także tych, którzy na całym świecie, często w trudnych i niebezpiecznych okolicznościach, stawali w obronie praw człowieka. Przedstawia najważniejsze obawy Amnesty International i jest niezbędną lekturą dla polityków, aktywistów i wszystkich osób zainteresowanych prawami człowieka.

Pracuj z nami: amnesty.org.pl

ISBN 978-1-234-56789-7



9

781234

567897